

Uniwersytet Gdański

Instytut Filologii Polskiej

CPBP 0806 nr 145/21/86

grupa tematyczna: VII.1.

temat: Polskie relacje z podróży od XVIII do XX wieku

BIBLIOTEKA IT
Archiwum Prac
Naukowo-Badawczych
A-1096-1099

Spis rzeczy

liczba stron

- | | | |
|-----|---|-----|
| 1. | prof. dr hab. Edmund KOTARSKI: Wstęp | 9 |
| 2. | mgr Aleksandra IWANOWSKA: Relacje podróżników polskich
epoki saskiej /1697-1764/ | 116 |
| 3. | prof. dr hab. Edmund KOTARSKI: Relacje z podróży
morskich w XVIII w. | 80 |
| 4. | dr Anna KUBALE: Romantyczne podróże Zygmunta Krasińskiego | 62 |
| 5. | doc. dr hab. Gertwuda SKOTNICKA: Podróże dziewiętnasto-
wiecznych Polek | 56 |
| 6. | dr Jerzy SAMP: Gdańsk i Pomorze Gdańskie w twórczości
podróżopisarskiej | 140 |
| 7. | doc. dr hab. Anna MARTUSZEWSKA: Podróże bez chęci /opisy
Syberii w polskich pamiętnikach
II połowy XIX wieku/ | 68 |
| 8. | dr Ewa NAWROCKA: O podróżach Marii Dąbrowskiej | 117 |
| 9. | dr Krystyna TURO: Polskie podróże morskie. Relacje
z lat 1918-1939 | 104 |
| 10. | prof. dr hab. Wacław ODYNIEC: Recenzja | |

BRAK

Wstęp

Systematycznych badań nad relacjami z podróży w ciągu kilku stuleci - od XVIII do XX - powstałych nie prowadzono. Osiągnięta w tej dziedzinie orientacja jest fragmentaryczna i przypadkowa. W tej sytuacji nie można oczekiwać, że w ciągu kilku minionych lat udało się przeprowadzić pełne, wyczerpujące badania, że - dalej - udało się dojść do ujęcia syntetycznego. Zdołano jedynie opracować kilka zagadnień. Należy zatem założyć konieczność kontynuacji tej problematyki badawczej również po roku 1990.

W toku opracowywania poszczególnych tematów starano się osiągnąć pięć podstawowych celów.

Na pierwszym miejscu wymienić należy opracowanie - w ramach poszczególnych tematów - bibliografii tekstów relacji z podróży. Uwzględniono przy tym zarówno druki zwarte jak i teksty opublikowane w czasopiśmie, tygodnikach i częściowo w prasie codziennej.

Oprócz bibliografii relacji przygotowano także - tam, gdzie to było możliwe - bibliografię literatury przedmiotu, obejmującą druki zwarte i artykuły w czasopiśmie naukowych. Nie pominięto prac obcojęzycznych.

Jako cel następny wymienić należy gromadzenie danych biograficznych o mniej znanych autorach. W tym punkcie zdołano osiągnąć niebagatelne wyniki.

Po czwarte, wyodrębniono różne formy relacji z podróży. Następnie przeprowadzona została analiza tych form z punktu widze-

nia koncepcji narratora i narracji, koncepcji postaci /Polaków i cudzoziemców/, organizacji czasu i przestrzeni.

Po piąte wreszcie, celem badań było uzyskanie odpowiedzi na kilka istotnych pytań związanych z zawartością relacji. Oto niektóre z nich: Kto podróżował? Dokąd? W jakim celu? Do kogo? W jaki sposób? Jakie czyniono w toku podróży obserwacje?

Przedźmy do szczegółowych ustaleń.

Aleksandra Iwanowska zajęła się relacjami podróżników polskich epoki saskiej. Zaczęła od przedstawienia stanu badań i naskicowania potrzeb w tym zakresie. Najwięcej uwagi poświęciła relacjom powstałym w latach 1697-1764. Próbowała - analizując te teksty - odpowiedzieć na tak podstępne pytania, jak: Kto podróżował? Kto pisał? Dokąd wyjeżdżano? W jakim celu podróżowano? Co zapisywano? Autorka zatrzymała się również przy problemie formy relacji. Ważne miejsce w tym opracowaniu zajmuje - bardzo skrupulatnie przygotowana - bibliografia relacji podróżników polskich lat 1697-1764 oraz bibliografia opracowań dotyczących podróży, literatury podróżniczej i poszczególnych podróżników.

Edmund Kotarski zajmując się relacjami z podróży morskich XVIII wieku poddał interpretacji przede wszystkim prozaiczne relacje, poetyckie bowiem należały w XVIII stuleciu do wyjątków. Relacje, w szczególności bałtyckie, acz w literaturze polskiej nieliczne, są świadectwem zainteresowania Europą Północną. Bogate w praktyczne informacje, w historyczno-geograficzne wiadomości osiemnastowieczne przewodniki zachęcały do odwiedzenia krajów położonych z dala od tradycyjnych szlaków, wprowadzały w przeszłość i teraźniejszość Danii, północnych Niemiec, Polski,

Rosji, Szwecji i Finlandii, państw, o których ówczesny turysta niewiele wiedział.

Niezależnie od tekstów Poleków omówione zostały zachodnio-europejskie relacje, jednakże te tylko, które doczekały się przekładu na język polski i w tej formie odbierane były przez polskich czytelników. Chodzi tu w szczególności o tłumaczenie - fragmentaryczne zresztą - dzieła Laherpe'a: *Abrégé de l'histoire générale des voyages* oraz antologii Joachima Campego: *Sammlung interessanter ... Reisebeschreibungen für die Jugend*.

Anna Kubale, autorka pracy o podróżach Zygmunta Krasinińskiego, dowiodła, jak istotną rolę odgrywały podróże w życiu tego romantycznego poety. Podobnie jak dla całej rzeszy romantyków również dla niego podróż była uzupełnieniem estetycznej edukacji, szansą poznania odrębności kultur i obcowania z egzotyczną naturą. Miała też sens historiozoficzny - zgodnie z romantycznym historyzmem była okazją do kontemplacji przemijania i trwałości cywilizacji. Przede wszystkim jednak podróże pozwalały Krasinińskiemu rozpoznać własną osobowość, indywidualność.

Logicznym punktem wyjścia rozważań stał się fakt realny: relegowanie Krasinińskiego z warszawskiej uczelni, którym rozpoczął on swoje "lata wędrówki", dające obfity plon epistolograficzny. Autorka przyjęła tezę, że konieczność studiów w obcym kraju okazała się w wypadku Krasinińskiego dobrowolnie przyjętym losem. Nie był on przymusowym podróżnikiem, jak zesłaniec, polityczny emigrant, wychodźca, gdyż inaczej niż wielu innych w tamtych czasach - wśród nich Mickiewicz i Słowacki - mógł powracać do kraju i wielokrotnie to czynił. Wybrał egzystencję wędrowca, ale potraktował podróżowanie jako wyznaczony mu przez Boga los i uczynił z podróży istotny czynnik romantycznie auto-

stylizowanej biografii. W tym sensie interesuje Krasinśki jako typowy wyraziciel romantycznej antropologii, wedle której człowiek to istota wędrowna, ~~która~~ błądząca ciągle w drodze do celu - wieczny tułacz i pielgrzym. W konsekwencji tego założenia autorka ukazała w poszczególnych całościach kompozycyjnych swej pracy, ~~jak~~ jak realnym podróżom na typowych od XVIII wieku szlakach tzw. grand tour towarzyszyły inne wyprawy Krasinśkiego - wędrówki w głąb własnej indywidualności. Faktyczne wojaże utartymi europejskimi szlakami turystycznymi: przez Italię, wybrzeża południowej Francji, Alpy szwajcarskie, ~~które~~ Niemcy ze szlakiem nadreńskim, w istocie były grand tour romantycznej wyobraźni. Krasinśki-dandys ~~zaskakiwał~~ odsłonił w zupełnie inny ontycznie wymiar europejskiej grand tour - podróżowanie w głąb własnej indywidualności. To podstawowa teza pracy. Jego liczne wojaże, można nawet rzec swoista podróżomania, to wędrówki romantycznego kreatora, który pokonując rzeczywistą przestrzeń, tworzył wewnątrz niej własną wyobraźniową topografię. Przestrzeń realna: Rzymu, sycylijskiej Messyny, Alp szwajcarskich nabiera metaforycznych znaczeń. Miejsca, krajobrazy, szczegóły architektoniczne na zasadzie correspondences odsyłają do pejzaży duszy wędrowca /często przez znaki kulturowe na przykład w rodzaju toposów: bezdomności, domu, reju etc./.

Dalekie jest Krasinśkiego podróżowanie od oświeceniowych wypraw z ich naukowo-poznawczymi założeniami i dokumentarno-informacyjnym zapisem. Dalekie też od grand tour jako "wielkopańskiej szkoły obyczajów" służącej najczęściej salonowym sukcesom. A przecież podróż i poznanie nadal pozostawały w nierozdzielnym związku, ale inne już były zarówno przestrzenie owych rozpoznań jak i owe rozpoznania. Romantyczny dandys, żeglarz wciąż gnany

metafizycznym niepokojem, przeglądał się niby w lustrach w zmieniających się miejscach i wrażeniach z nimi związanych. W podróży doświadczał głębi i bogactwa własnego człowieczeństwa i odsłaniając swoje człowiecze i narodowe przeznaczenia próbował określić się wobec bytu i historii.

Anna Mertuszevska w pracy zatytułowanej Podróż bez chęci zajęła się obrazami Syberii w polskich pamiętnikach drugiej połowy XIX wieku. Obraz Syberii w analizowanych pamiętnikach autorka omawia, przedstawiając znamienne dla nich chronotopy: symbolicznej granicy między Europą a Azją, piekła drogi etapowej i miejsca zesłania /widzianego raczej w tonacjach smutnych/ oraz katorgi /prezentowanej również z przywołaniem archetypu piekła/. Następnym punktem rozważań jest prezentacja klimatu i przyrody syberyjskiej w omawianych pamiętnikach. Autorka zauważa, że klimat jest często traktowany jako "wierny sługa cara", tj. jako czynnik współtworzący martyrologię Polaków. Przyroda natomiast jest najczęściej ujmowana w kategoriach grozy i piękna. Nie jest to tylko odwołanie do romantycznej wizji przyrody, lecz jest to zjawisko powiązane również z przypisywaniem jej symbolicznej roli, tj. prezentowania przez nią Syberii. Miejscowości i ich elementy /zwłaszcza więzienia i cerkwie/ są również bardzo często traktowane symbolicznie, jako widomy znak carskiej władzy. Opisów miast nie ma jednak tak wiele w polskich pamiętnikach z Syberii /prezentowane są przeważnie tylko duże miasta, zwłaszcza Tobolsk i Irkuck/, na co wpłynęło kilka różnych przyczyn. Zakończenie pracy przynosi rekonesans z zakresu wiedzy autorów pamiętników o mieszkańcach Syberii. W pracy wymienione zostały trzy główne grupy mieszkańców: Polacy, Rosjanie /urzędnicy carscy, potomkowie dawnych zesłańców, wreszcie zsyłani razem z Polakami przestępcy/, i różne syberyjskie ple-

miona, ludy Syberii. Autorka sygnalizuje bardzo zróżnicowany stosunek do grupy drugiej, w przeciwieństwie do jednoznacznie pozytywnego widzenia Polaków i ludów syberyjskich.

Ewa Nawrocka znak zajęła się analizą i interpretacją relacji i notatek z podróży Marii Dąbrowskiej, wydanych w drukach zwartych oraz publikowanych w czasopiśmie i dziennikach. We wstępie zajęła się autorka omówieniem tras podróży w porządku chronologicznym oraz charakteru tych podróży. Zwrócono tu uwagę na ~~wiek~~ niezwykle aktywność Dąbrowskiej jako turystki i podróżniczki oraz wielostronne motywacje tej ruchliwości: wyjazdy na studia, na stypendia związane z działalnością społeczną, zespołowe wycieczki w celach praktyczno-społecznych, wyjazdy związane z zawodem pisarza i pełnionymi funkcjami, wycieczki zbiorowe w celach krajoznawczych i wypoczynkowych, wyjazdy prywatne związane ze sprawami osobistymi. W rozdziale dotyczącym okoliczności i warunków wyjazdów przedstawiono krytyczne uwagi Dąbrowskiej na temat stale pogarszających się warunków podróżowania. Rozdział Europa Zachodnia z perspektywy "Polski bezdomnej" przynosi obrys Europy Zachodniej, głównie Belgii i Anglii jako krajów, w których dokonało się udane współistnienie pragmatyzmu i idealizmu, zapobiegliwości o dobra materialne z dbałością o estetyzację życia codziennego, połączenie heroizmu walki o wolność i niepodległość z kultem pracy codziennej, co predystynuje je do roli wzorców godnych naśladowania w Polsce. Omówiono tu też związek punktu widzenia Dąbrowskiej na Belgię i Anglię z filozofią pracy i odpoczynku Edwarda Abramowskiego oraz pisarstwa Żeromskiego, a także rolę estetycznego aspektu jej widzenia świata. W rozdziale Północ i Południe Europy omówiono relacje z podróży Dąbrowskiej do Estonii, Łotwy i Finlandii oraz do Jugosławii i wzdłuż wybrzeży Morza Śródziemnego.

Zwrócono uwagę na fakt, że Dąbrowska przestrzenie geograficznej północy i południa ujmuje w kategoriach kulturowych, kontynuując swoiście przewartościowany romantyczny mit Północy i Południa w celu podkreślenia jedności i uniwersalizmu kultury europejskiej i kontynentu europejskiego. W rozdziale IV Podróż włoska Marii Dąbrowskiej omówione zostały notatki w Dziennikach pisarki jako wyraz rewizji mitu śródziemnomorskiego, widocznej w stosunku Dąbrowskiej do Włoch. W rozdziale V przedstawiono relacje z podróży do Związku Radzieckiego i do NRD wskazując na ogólne "zzerzenie" palety barw służących do opisanie tych krajów, zręczne balansowanie Dąbrowskiej między przymusem afirmacji a naturalnością odruchu krytycznego, wyrażającego się w subtelnej ironii i powściągliwości słowa. Ostatni rozdział poświęcono sztuce opisywania podróży, literackim walorom tych opisów. Wskazano tu na harmonijne zespolenie rzetelnej informacyjności z epicką opisowością, zmysłem porządkowania obrazu świata, zdolnością uchwycenia jego pełni i wszechstronności. Podkreślono niezwykle wyczulenie na konkret i szczegół, których rzetelne, wieloaspektowa, wnikliwa obserwacja stanowi punkt wyjścia do formułowania wniosków i uogólnień. Nastawienie na rzetelną informację i zobiektywizowaną relację współgra z literackością opisu i ujmowaniem świata rzeczywistego jako całości artystycznej, co wyraża się w rytmiczności na pograniczu prozy poetyckiej, przerzystej kompozycji, wielkiej liczby porównań i metafor, także aluzji literackich, uogólnień filozoficznych.

Przedmiotem zainteresowania Jerzego Sampa stały się relacje, listy i szkice z podróży zarówno Polaków jak i obcokrajowców, zawierające opis Gdańska lub podejmujące problemy Pomorza Gdańskiego. Po wstępie, poświęconym tradycjom podróżopisarstwa euro-

pejskiego, przystąpił autor do charakteryzowania relacji doby przedrozbiorowej. Ukazał tu proces rodzenia się stereotypów na temat Gdańska i jego mieszkańców. Najwięcej uwagi poświęcił relacjom powstałym w XIX wieku. Dokonał charakterystyki materiału źródłowego i zajął się analizą problematyki wybranych tekstów - polskich i obcojęzycznych.

Wydobycie zapomnianych, w większości już trudno dostępnych, na ogół rozsianych po czasopiśmie relacji i listów z podróży wzbogaca dotychczasową, niestety wciąż jeszcze zbyt skromną, wiedzę o Gdańsku, o Pomorzu.

Ostatnią częścią opracowania jest bibliografia ~~raz~~ tekstów. Zastosowano w niej układ chronologiczny, przy czym o kolejności decyduje data podróży, nie zaś publikacji tekstu. Bibliografią objęto teksty powstałe w okresie od 1772 do 1918 roku.

Gertruda Skotnicka zajęła się podróżami dziewiętnastowiecznych Polek: Konstancji Biernackiej, Klementyny z Tańskich Hoffmannowej, Zofii Ścisłowskiej i Bibianny Moraczewskiej, Lucji Rautenstrauchowej, Izabeli ~~Gzark~~ Gzartoryskiej i in. Uwzględniła przy tym podróże turystyczne i krajoznawcze, podróże dla poratowania zdrowia, relacje z zesłania na Syberię.

Krystyna Turo swoją pracę poświęciła relacjom z podróży morskich lat 1918-1939. Skupiła się na relacjach z podróży morskich odbytych na pokładach statków obcych bander, na relacjach z podróży jachtowych i kajakowych, na relacjach z rejsów marynarskich: szkoleniowych i zawodowych.

Z dokonanego przeglądu wynika, że przedmiotem badań były relacje z podróży powstałe w ciągu niemal trzech stuleci: od XVIII do XX wieku. Nie uwzględniono oczywiście całości

polskiego piśmiennictwa podróźniczego. Niemniej zdołano ukazać zjawiska niewątpliwie ważne i - niekiedy - charakterystyczne dla niektórych faz dziejów naszej kultury. Kontynuacja badań jest konieczna.

Badania nad relacjami z podróży prowadzono z punktu widzenia historyka cywilizacji, kultury i - przede wszystkim - historyka literatury. Siłą rzeczy dominowały w poszczególnych pracach metody badawcze w tych dyscyplinach naukowych stosowane, a więc metody historyczne i historycznoliterackie, metody typowe dla badań nad strukturami gatunkowymi, nad metodami literackimi.

Aleksandra Iwanowska

Uniwersytet Gdański

CPBP 0806 nr 145/21/86

grupa tematyczna: VII.1.

BIBLIOTEKA
Archiwum Państwowe
Naukowe-Badawcze
A-1002

Relacje podróżników polskich

epoki saskiej

/1697-1764/

Spis treści	strony
I. Stan badań i potrzeby nauki o relacjach z podróży	1 - 9
II. O podróżach, podróżnikach i relacjach peregrynackich lat 1697-1764	10 - 54
1. O pracach geograficznych i opisach miejsc pobytu	11 - 15
2. O tekstach wydanych w latach 1697-1764	15-2020
3. Forma relacji	21 - 29
4. Kto podróżuje? Kto pisze?	29 - 32
5. Dokąd wyjeżdżano?	32
6. W jakim celu podróżowano?	33 - 34
7. Co zapisywano?	34 - 52
8. Zakonczenie	52 - 54
III. Przypisy	
a. Przypisy do cz. I	55 - 66
b. Przypisy do cz. II	67 - 81
IV. Bibliografia relacji podróżników polskich lat 1697-1764	82 - 98
V. Bibliografia opracowań	
1. O podróżach	99 - 105
2. O literaturze podróżniczej	105 - 107
3. O poszczególnych podróżnikach	107 - 109
VI. Tabela: Relacje podróżników polskich epoki saskiej	110 - 115
VII. Objasnienie skrótów	116

"Jak pszczoły nie wystarcza jeden kwiat,
tak i ciekawym umysłem nie dosyć jest poznać
jeden naród dla zdobycia doświadczenia.
Dopiero podróż otrzasa z rodzinnej zaścianko-
wości i gnuśności a przykład obcych skłania
do współzawodnictwa, zaś ruch i zmiana
pobudzają energię do czynu."

Andrzej Maksymilian Fredro

I. Stan badań i potrzeby nauki o relacjach z podróży

Uwaga badaczy dziejów Polski coraz częściej skupia się na czasach saskich - latach panowania Wettinów i konsekwencjach wynikłych z unii personalnej polsko-saskiej /1697-1764/ ^①. Powoli wykrystalizowała się opinia, że "pierwsza połowa XVIII wieku powinna być rozpatrywana nie tylko jako okres przeciwstawiany oświeceniu, ile przygotowujący tę epokę" ^②. Do zwolenników takiego stanowiska zaliczyć trzeba Józefa Feldmana, Józefa A. Gierowskiego, Mieczysława Klimowicza, Juliusza Nowaka-Dłużewskiego, Kazmierza Opałka, Paulinę Buchwald-Pelcowa i Emanuela Rostworowskiego ^③. Odradzanie się świadomości w Polsce u progu XVIII stulecia staje się przedmiotem licznych wypowiedzi, a autorzy niejednej z nich wskazują na związki nauki polskiej z nauką innych krajów Europy.

Rozwojowi rodzącej się w społeczeństwie polskim myśli oświeceniowej sprzyjały niewątpliwie podróże podejmowane w pierwszej połowie XVIII w., a ściślej w latach 1697-1764, okres^{ie} panowania Wettinów. ~~Skx~~ W okresie tym nie jeżdżono co prawda tak często, jak to miało miejsce w stuleciach poprzednich, ale musimy pamiętać, że nie cały kraj pogrążył się w "saskim letargu" i wielu rodaków udawało się za granicę w rozmaitych celach. "Podróżowali Polacy zawsze i bez końca - pisał Joachim Lelewel - a wielu z ochoty lub musu w dalekich świata stronach; o wielu ani słuchu, choć się światu przysłużyli" ⁽⁴⁾.

Podróże pierwszej połowy XVIII w. bardzo skąpo zostały potraktowane w pracach z dziedziny historii kultury, pióra dwóch znawców przedmiotu: Władysława Łozińskiego i Jana Stanisława Bystronia. Pierwszy z nich opisując życie polskie w wiekach minionych, w rozdziale swojej pracy zatytułowanym Dom i świat ⁽⁵⁾ zajął się podróżami, omówił okazyje i potrzeby podróży, trudności podróży, tabor podróżny, zbytek w podróży, zaprzęgi, rodzaje powozów, podróże za granicę, zły wpływ podróży, wyższe motywy podróży, cele naukowe, przygody, legacje. Uwagi te nie odnoszą się niestety do interesującego nas okresu, materiał źródłowy pochodził bowiem z czasów wcześniejszych, Łoziński ubolewał, że "po żadnej z dostojnych postaci polskich nie pozostał nam pamiątnik przygód i wrażeń pod horyzontem odległych światów" ⁽⁶⁾. Za przykład wyjątkowo złych - w jego opinii - zapisków Polaków, "których rubaszne sarmackie figury wśród obcej a wyższej cywilizacji, a już osobliwie pod wielkim światłem włoskiego słońca, oddzierają się od tła jakby czarną sylwetą", posłużyły mu obserwacje wojewody mińskiego, "turysty smorgońskiego", Krzysztofa Zawissy z jego podróży do Włoch w 1700 r. ⁽⁷⁾

J.S. Bystron w Dziejach obyczajów w dawnej Polsce ⁸ szeroko omówił stosunki Polski z zagranicą: Europą Łacińską, Wschodem i krajami zamorskimi ⁹. Nie zabrakło też uwag o podróżnictwie: podróżach do Włoch, Polakach w Rosji i na Syberii, Polakach w Turcji, pielgrzymach do Ziemi Świętej, misjach polskich itp. Uwaga Bystronia skoncentrowała się jednakże głównie na XVI i XVII w. Nieliczne wzmianki dotyczą pierwszej połowy następnego stulecia ¹⁰. Interesujący jest ostatni rozdział pracy Bystronia, zatytułowany Komunikacje, w którym autor opisał warunki podróżowania po Polsce, a więc drogi, brody, przewozy, mosty, pojazdy, karczmy, komunikacje wodne, organizację spławu, pocztę ¹¹.

Z historyków współczesnych podobną problematyką, to jest społecznymi, gospodarczymi i kulturowymi aspektami podróży, zajął się Antoni Mączak, sattrzymał się on jednakże na krajach Europy Zachodniej ¹².

Problemy podróży epoki saskiej nie stały się dotąd przedmiotem samodzielnego opracowania. Jedyny, jak dotąd, zarys dziejów podróżnictwa polskiego, pióra Zbigniewa Kulczyckiego, epokę tę pomija całkowicie ¹³. Fragmentaryczne informacje przynoszą niektóre polskie monografie z tego zakresu.

Miejsce i pozycję Polaków za granicą do końca XIX w. omówił Józef Henryk Retinger. Wspominał on o wyjazdach wojskowych, misjonarzy i mecenasów sztuki ¹⁴. Obecność Polaków w czołowych ośrodkach uniwersyteckich Europy /w zasadzie jedynie do końca XVII w./, prześledził Henryk Barycz ¹⁵. W wielu nowszych pracach baczniejszą uwagę przykłada się do stosunków polsko-niemieckich pierwszej połowy XVIII stulecia, rozwijających się poprzez kontakty naukowe działaczy i myślicieli obu narodów ¹⁶.

Wiele cennych wiadomości przynoszą prace traktujące o powiązaniach Polski z innymi krajami, jak Anglią ¹⁷, Italią ¹⁸, a także

krajami spoza Europy, jak Turcją ⁽¹⁹⁾, Palestyną, Syrią, Gsy Egiptem ⁽²⁰⁾. Kilka artykułów powstałych przed 1939 r. przybliża działalność polskich misjonarzy w Persji, na Krymie, w Mołdawii ⁽²¹⁾. Losy polskich emigrantów do Stanów Zjednoczonych stały się przedmiotem kilku źródłowych prac Mieczysława Haimana ⁽²²⁾.

Archiwalia, diariusze, relacje i wspomnienia dokumentujące dzieje i bogate tradycje Polski na morzu, także w interesującym nas okresie, szeroko wyszukał Jerzy Pertek. Wydana w 1981 r. część pierwsza obszernej monografii "nie jest - jak zaznaczył autor - jednak wyłącznie zarysem historii polskiego podróżnictwa morskiego, ale ma zasięg szerszy. Jej tematem są polskie tradycje morskie od czasów najdawniejszych, a więc obok dziejów naszych dążeń do oparcia państwa o brzegi morza i walk o jego utrzymanie, również historia zmagania o "dominium maris Baltici" i w ogóle polskiej floty wojennej, wreszcie zaś dzieje podróżnictwa, które uwzględnione zostało w szczególny sposób, oraz inne polskie kontakty z morzem [...] " ⁽²³⁾. Podróżnikiem polskim epoki saskiej poświęcony tu został niewielki rozdział ⁽²⁴⁾. Relacje z podróży morskich XVIII wieku znalazły się także w polu widzenia Edmunda Kotarskiego ⁽²⁵⁾.

Materiały do historii podróżnictwa, zarówno morskiego, jak i lądowego, zawarte są również w opracowaniach z dziejów geografii polskiej ⁽²⁶⁾. O zainteresowaniach Polaków kulturą innych narodów świadczą liczne powstałe ostatnio prace. Poszerzają one wiedzę o dawnym podróżowaniu, znajomości obcych kultur, wiedzy podróżników wyruszających w świat ⁽²⁷⁾.

Postacie podróżników polskich epoki saskiej nie pojawiają się zbyt często /a bywa, że i w ogóle ⁽²⁸⁾/ w opracowaniach historii odkryć geograficznych i dziejów poznawania nowych krajów. Sylwetki niektórych z nich mamy w kilku wydawnictwach typu słownikowego ⁽²⁹⁾. Jaką tę wypełnia dopiero Polski słownik biograficzny, rejestrujący

biogramy większości podróżujących w tym okresie rodaków ⁽³⁰⁾.

Twórczością pamiętnikarską, wśród której należy widzieć zapiski z podróży ⁽³¹⁾, współczesna nauka o literaturze interesuje się coraz częściej. Powstają monografie i studia historycznoliterackie poświęcone pamiętnikarzom staropolskim, uwzględniające w szerokim zakresie ich warsztat pisarski ⁽³²⁾. Niektóre właściwości relacji pamiętnikarskiej stały się przedmiotem analizy teoretycznej ⁽³³⁾, która objęła także pamiętnikarstwo podróżnicze ⁽³⁴⁾.

Podróżowanie "współtworzyło światopogląd i kulturę umysłową zarówno na zachodzie i południu Europy, jak i w Polsce, pozostawiając jednocześnie trwałe ślady w piśmiennictwie epoki" ⁽³⁵⁾. Pasji odkrywczej, poznawczej, czy choćby tylko turystycznej towarzyszyło "pióro", które uwieczniało podróż w zapisie. Zapisy te stanowią istotę badań dziejów polskiego podróżnictwa.

Do wybranych ^{jedynie} tekstów polskich czasów saskich sięgnęli między innymi tacy badacze historii polskiego podróżnictwa, jak: Henryk Barycz ⁽³⁶⁾, Bronisław Biliński ⁽³⁷⁾, Jan Stanisław Bystroń ⁽³⁸⁾, Andrzej Cieński ⁽³⁹⁾, Jerzy Duchniewski ⁽⁴⁰⁾, Jerzy Kępiński ⁽⁴¹⁾, Władysław Konopczyński ⁽⁴²⁾, Edmund Kotarski ⁽⁴³⁾, Zofia Libiszowska ⁽⁴⁴⁾, Maciej Lorent ⁽⁴⁵⁾, Jerzy Pertek ⁽⁴⁶⁾, Roman Pollak ⁽⁴⁷⁾, Jan Reychman ⁽⁴⁸⁾, Alojzy Sajkowski ⁽⁴⁹⁾. Jeśli dodać jeszcze, że opublikowane bibliografie oraz katalogi bibliotek i archiwów polskich nie uwzględniają wszystkich zachowanych relacji, do których niewątpliwie należą rękopisy i relacje drukowane w czasopiśmie, zwłaszcza XIX w., a szczegółowego rozeznania w zawartości wymagają pamiętniki, często bardzo obszerne, w których opis podróży stanowi zaledwie część curriculum vitae autora ⁽⁵⁰⁾ - mamy obraz trudności z jakimi styka się badacz dziejów podróżowania w Polsce doby Wettinów.

Podstawową trudność sprawia dotarcie do możliwie największej liczby tekstów. Kwerendą biblioteczną-archiwalną objęto archiwa

/państwowe, archidiecezjalne, katedralne/ oraz biblioteki /wyższych uczelni, Polskiej Akademii Nauk, wojewódzkie, miejskie, muzealne, kapitałne, kolegiackie, klasztorne, seminaryjne/ - ogółem 77 placówek /z czego 6 nie udzieliło odpowiedzi/. Przeprowadzona kwerenda oraz żmudne poszukiwania w licznych bibliografiach ⁽⁵¹⁾, katalogach i inwentarzach bibliotek i archiwów ⁽⁵²⁾, pozwoliła na zebranie 73 pozycji bibliograficznych. W większości są to teksty polskojęzyczne /52/. Wśród obcojęzycznych są: łacińskie /10/, francuskie /6/, niemieckie /4/, włoski /1/.

Przeważająca większość relacji pozostawała w XVIII w. w rękopisach. Takich relacji - według obecnego rozeznania - jest 65, z czego 9 wydano w XIX w., 11 w naszym stuleciu, zaś 45 pozostaje wciąż w rękopisach ⁽⁵³⁾.

Analizą zostały objęte opisy podróży Polaków wywodzących się z Królestwa Polskiego, odbytych w czasach panowania Sasów, na terenie Królestwa i za granicą, drogą lądową i morską, opisanych zarówno w czasie podróży, jak i po jej zakończeniu. Opisy takie interesują badacza czasów saskich z kilku punktów widzenia:

1. formy relacji,
2. osoby podróżującego oraz autora relacji,
3. celu podjętej podróży,
4. sposobu podróżowania /z uwzględnieniem opisu dróg, kosztów, warunków higienicznych, procedurą przekraczania granic, pojazdów i przewodników/,
5. wizji przemierzanej przestrzeni /kraj, zagranica, miasto, wieś/,
6. obserwacji i refleksji dotyczących zarówno sfery materialnej, jak i duchowej.

Szkic niniejszy, a także opracowania późniejsze dotyczące podróżników i podróżowania w epoce saskiej, mają przynieść odpowiedź na ile obserwacje peregrynantów lat 1697-1764 ~~ink~~ tkwiły w mental-

ności obywatela Rzeczypospolitej Sasów, na ile zaś nosiły znamiona myśli oświeceniowej, na ile są dla czytelnika źródłem wiedzy o krajach, ludziach, obyczajach. Podstawowymi kwestiami poruszonymi w tym i w przyszłych opracowaniach będą takie zagadnienia, jak:

1. obiekty obserwacji,
2. sposób obserwacji,
3. odczucia podróżnika /zachwyt, podziw, zdziwienia, lę/,
4. doznania artystyczne /teatr, literatura, muzyka, malarstwo, architektura, sztuka ogrodnicza itp./,
5. spotkania z ludźmi nauki, sztuki, polityki,
6. obserwacje dotyczące ustroju, funkcjonowania gospodarki, przemysłu, szkolnictwa, prawodawstwa,
7. interpretacja oglądanych w trakcie podróży obiektów, dziwów.

Pogłębiany przegląd zebranych materiałów źródłowych będzie stanowił podstawę do rozważań związanych z:

1. potrzebą i częstotliwością podejmowania podróży przez Polaków w pierwszej połowie XVIII w.,
2. koncepcją narratora, podróżnika, bohatera, autora,
3. wizją opisywanej przestrzeni, obrazu obyczajowości,
4. problemem konstrukcji czasu w relacjach,
5. refleksji i uwag podróżników w czasie lub po odbytej podróży.

Zagadnieniom tym poświęcony jest po części niniejszy szkic, zasygnalizowane tu wszak problemy nie mogą być jeszcze wyczerpane.

Bogactwo materiałów źródłowych narzuca potrzebę dalszych wnikliwych badań.

II. O podróżach, podróżnikach i relacjach peregrynanekich lat 1697-1764

W zgromadzonym dotąd materiale wyróżnić możemy: relacje epistolograficzne, diariusze regularne /dzienniki/, diariusze nieregularne, pamiętniki, pamiętniki-przewodniki turystyczne, poematy podróżnicze ^①. Klasyfikację tę wzbogacają inne jeszcze dokumenty, będące także świadectwem odbytej podróży. Składają się na nie: notatniki-raptularze, rejestry odwiedzonych miejscowości, wykazy rzeczy zabieranych w podróż, wykazy kosztów poniesionych w czasie podróży /zawierające koszty poniesione przy przekraczaniu granic, wynajmie środków lokomocji, koszty posiłków, zakupów, rozrywek, wstępów do zwiedzanych obiektów/, sztabuchy zabierane w drogę, w których wpisy wskazują kolejne etapy podróży oraz wszelkie opisanie pozbawione, co prawda, opisów podróży, ale charakteryzujące, czasem bardzo wnikliwie, miejsca pobytu, tak kraje, jak i miasta.

Nieco danych liczbowych: W zebranych materiale znajduje się: 45 opisów podróży będących samodzielnymi tekstami /w tym: diariusze regularne, diariusze nieregularne, pamiętniki, zespoły listów/; 13 opisów stanowiących fragmenty autobiografii, diariuszy, życiorysów, pamiętników /w dwóch przypadkach autorzy wydzielili opisanie podróży odrębnymi tytułami ^②/; 10 opisów miejsc pobytu; 2 sztabuchy; 2 wykazy kosztów poniesionych w czasie podróży; 7 wykazów rzeczy zabieranych w podróż; 2 notesy-raptularze; 1 wykaz odwiedzonych miejscowości.

1. O pracach geograficznych i opisach miejsc pobytu

Świadectwem odbytej podróży - jak to widać z przytoczonego wyżej zestawienia - nie zawsze była typowa relacja z trasy. Niektórzy peregrynanci opisywali jedynie docelowe miejsca swego pobytu, a czasem nawet sporządzali prace geograficzne o charakterze naukowym. Zatrzymajmy się przy tego typu przekazach.

Efektem działalności misyjnej jezuitę Tadeusza Krusińskiego /1675-1757/, są rozprawy, dzięki którym zyskał on miano wybitnego polskiego orientalisty i badacza Azji ³.

W 1702 r. zakon jezuitów przeznaczył Krusińskiego do pracy misyjnej /na co wpływ miała zapewne jego znajomość języka tureckiego, ormiańskiego, perskiego i innych/. Wiosną 1705 r. Krusiński wyruszył więc do Moskwy, skąd 2 czerwca 1706r. odpłynął na statku kupieckim Wołgą do Astrachania, a jesienią stanął w domu misyjnym w Gandze, głównym mieście Azerbejdżanu. Podróż do Persji i Turcji, jaką podjął w 1708 r., zapoczątkowała zainteresowania misjonarza tymi ziemiami. Misjonarskie szlaki przemierzane do 1729 r., zaprowadziły polskiego jezuitę do Mezopotamii, Afganistanu, Syrii, Arabii, Palestyny, Grecji, Anatolii. Kilkakrotnie dane mu było przemierzać Persję, od Tyflisu do Ispahanu. Dzięki gruntownemu wykształceniu i biegłej znajomości dziewięciu języków, misjonarz poznał dokładnie zwiedzane kraje, szczególnie Persję, którą opisał w szeregu dzieł ⁴. Spod pióra Krusińskiego wyszła także broszura o kawie tureckiej ⁵.

Wnikliwe prace polskiego orientalisty zyskały mu duży rozgłos. Kolegium Propagandy w Rzymie pozyskało Krusińskiego jako lektora języków wschodnich na pięć lat. Po tym okresie, w r. 1735 misjonarz wrócił do Polski. W latach 1740-1741 odbył ponowną podróż do Persji, dla zbadania warunków i terenu pod nową misję ⁶.

Wynikiem zainteresowań Władysława Aleksandra Żubieńskiego /1703-1767/, pisarza, kasnodziei, przyszłego prymasa Polski, geografii, popartych rozpoczętą w 1724 r. podróżą, połączoną ze zwiedzeniem Italii, Francji, Holandii, Belgii i Niemiec ⁷, jest obszerna praca geograficzna o charakterze kompilacyjnym. ⁸

"Istota tej księgi umyślonej ode mnie - wyjaśnił autor w Przemyśle /sic!/ do czytelnika - złączy historię wraz z geografią, jako najpewniejsze środki do poznania świata" ⁸. Książka ta stanowiła dzieło przynoszące wiele pożytecznych, choć miejscami nieco zawiłych, informacji. Służyła jako podręcznik, między innymi dla uczących się po polsku królewiczów, synów Augusta III. ⁹

Interesującą postacią spośród podróżników polskich pierwszej połowy XVIII w. jest urodzony w Podhorcach Jerzy Karol Skop /ok. 1670 - po 1754/, poeta, syn chłopca, rolnik, roźmistrz jazdy. W młodości, u schyłku XVII w., dostał się on do Anglii, gdzie pobierał nauki. Stamtąd udał się do Szwecji i sציגgnął do wojska. Służbę zakończył w randze roźmistrza jazdy. Wreszcie "po różnych życia przypadkach powrócił ~~xx~~ do swego gniazda, z którego wyszedł, do Podhorzec, majątku książąt Jabłonowskich ¹⁰. Znow stał się rolnikiem. Bogatszy o zagraniczne przeżycia spisał je "w łacińskich rymach" i - zadedykowane księciu Józefowi Aleksandrowi Jabłonowskiemu - wydał we Lwowie w 1754 r. ¹¹

Poza opisem siedziby Jabłonowskich, wypisami z poetów łacińskich, życiorysami królów polskich, refleksjami mitologicznymi i historycznymi, mamy tu między innymi charakterystykę państw i miast europejskich. W cyklu epigramatów Skop dał tu wyraz temu, co sam widział. Sześć epigramatów poświęcił miastom takim, jak Rzym, Amsterdam, Moskwa, Elbląg, Glikstad /sic!/ i Wenecja /k. G₁v.-G₃r./, siedemnaście zaś najważniejszym państwem Europy /Praecipua regna Europae, k.Bb₃r.-k.Ff₄v./. "W Rzymie - stwierdza

Tadeusz Sinko - imponuje mu nieśmiertelność ciągle odnawiającego się miasta, przed którym korzą się ludy i królowie, Amsterdam zdumiewa go swym bogactwem, W Moskwie widzi jedyną jej specjalność - mróz" ¹². Wenecję oglądał przez pryzmat jej sukcesów wojennych. "Cykl o przedniejszych królestwach Europy zaczyna się porównaniem Europy do dziewicy, której głową jest Hiszpania, prawą ręką Włochy, lewą Francja [...], piersią Niemcy, prawą nogą Moskwa i Polska, lewą Anglia, Szkocja i Belgia: reszta narodów to brzuch [...]" ¹³. Charakterystyka państw poczyniona przez Skopa odnosi się do ich stanu z połowy wieku XVIII, z czasów pokoju europejskiego z lat 1748-1756 ¹⁴.

W tym samym roku, w którym ukazały się Podchórecensia Skopa, opublikowane w Wilnie pamiętnik pierwszego polskiego zesłańca, który dotarł aż na wschodni skraj Syberii, Ludwika Siennickiego /1677-1754/ ¹⁵. Jako zwolennik Stanisława Leszczyńskiego, podczas jego walk z Augustem II, dostał się on w 1707 r. wraz z bratem Kazimierzem, generałem artylerii, po kapitulacji twierdzy w Bychowie do niewoli moskiewskiej. Po dwóch latach więzienia w Moskwie, został zesłany do Tobolska, a następnie do Jakucka. Jego zesłanie trwało do 1722 r. Podczas trzynastu lat niewoli Siennicki poznał kraje i zwyczaje Jakutów, Czukezów i Kamczadałów. W pamiętniku Siennickiego ¹⁶ ~~zawiera~~ warstwa informacyjna o charakterze geograficznym i obyczajowym stanowi jedynie niewielką część, ustępując miejsca rozmyślaniom religijnym. Jedynie do rozdziału I, "który wyraża autora tej książki, jego urodzenie, rodziców, wychowanie ~~kalwińskie~~ w kalwińskiej sekcie, upór przy tejże sekcie i dziwne oświecenie, a cudowne pociągnięcie do jedności Kościoła Chrystusowego" /s.1-47/, pamiętnikarz wprowadził takie wzmianki, jak: Narod Czuwalski i Czeremuski, Żyrański narod, Wagaliczkow narod /s.7/, Narod Ostyacki, Narod Samojedow, Miasto jenizeysk /s.9/, Tunguzi, ubior i zwyczaje ich, Heńak miasto /s.10/.

Mungali, Forteca Jakuck, Jakuci naród, skąd wyszedł, jak się
ufundował; mowa i zwyczaje ich /s.11-13/, Narod Lamutkow nad Mo-
rzem Lodowatym, Narod Koracki /s.13-14/, Narod Jukagirew i Czuch-
czow /s.14/, Kamczatka w sąsiedztwie z Japonią, Kamczadali - odzie-
nie i pożywienie, zioła lekarskie, Japończycy /s.15-16/.

Z 1720 r. zachował się inny opis, tym razem miasta, kon-
kretnie zaś → Petersburga ^π17. Wyszedł on prawdopodobnie spod
pióra Michała Puzyny, uczestnika misji dyplomatycznej Stanisława
Chomętowskiego /1673-1728/, wojewody mazowieckiego, hetmana
pólnego koronnego, do Petersburga. Przedmiotem opisu stał się
nie tylko przebieg samego poselstwa, ale i obserwacje z miejsc
zwiedzanych w mieście i jego okolicach, scenki z życia dworskie-
go.

Znamiona opisu nosi też obszerna relacja bernardyna z Kal-
warii, Hieronima Lisowskiego, który ok. 1744 r. pielgrzymował
do Ziemi Świętej. Jego opis składa się z 28 peregrynacji
i ułożony jest systematycznie, przemierzanymi szlakami /np.
Peregrynacja 2: W mieście S. Jeruzalem; 3: Do Góry S. Syjońskiej;
4: Drogi pojmania Chrystusa Pana; 12: Idąc z Jeruzalem miasta S.
do Betleem; 24: Z Jaffy przez morze aż do Góry Libanu/. Jak za-
uważył J.S. Bystroń "opisy są konkretne, szczegółowe, ze znaczną
ilością materiału erudycyjnego; pisarz niczego nie wartościuje,
~~nawet~~ niczym się zachwycą, ani też nie wspomina o swych przy-
godach podróży, lecz zupełnie celowo ogranicza się do infor-
macji" 18.

Podróżujący w 1746 r. na studia teologiczne do Rzymu Ignacy
Moszyński /1721-~~po~~1773/, także nie zrelacjonował przebiegu swojej
podróży. Jego notatki z półtorarocznego pobytu w Rzymie rozpoczy-
niają się od słów: "Stanęliśmy szczęśliwie w Rzymie [...] 5 Novem-
bris [...]" 19. Jak sam zaznaczył, umieścił w nich "różne rzeczy,
które albo widział, albo słyszał, albo się stały".

Na zakończenie omówienia tych nietypowych, z punktu widzenia badacza relacji z podróży, świadectw odbytej peregrynacji, wspomnijmy jeszcze o publikacjach pijara Macieja Dominika Dogiela /1715-1760/, historyka prawa, który jako wychowawca syna marszałka nadwornego litewskiego Scipiona del Campo przebywał od 1748 r. za granicą, w Lipsku i Paryżu, gdzie razem ze swoim uczniem studiował filozofię, nauki ścisłe i prawo. Równocześnie pracował w archiwach i bibliotekach nad dyplomatariuszami i traktatami. ~~W 1748 r. wyjechał do Hiszpanii~~ Efektem poszukiwań Dogiela w archiwach i bibliotekach za granicą jest kodeks dyplomatyczny, którego tom I objął państwa niemieckie, Czechy, Węgry, Francję, Wenecję, Hiszpanię, Niderlandy, księstwa naddunajskie, tom V zaś - akta stosunków Rzeczypospolitej z Kurlandią i Inflantami ⁽²⁰⁾.

2. O tekstach wydanych w latach 1697-1764

O podróżnikach epoki saskiej możemy powtórzyć za Lelwелеm: "o wielu ani słuchu". Autorzy pamiętników charakteryzujących lata panowania Sasów, jak Erazm Otwinowski ⁽²¹⁾, Hugo Kołłątaj ⁽²²⁾, czy Adam Moszczeński ⁽²³⁾, wspominają jedynie niektórych podróżników tego okresu. Czytelnik lat 1697-1764 mógł - poza niektórymi pracami omówionymi wyżej - poznać zaledwie kilka typowych opisów podróży odbytych i opublikowanych w czasach mu współczesnych, tj. w pierwszej połowie XVIII w. Zatrzymajmy się na chwilę przy tych relacjach.

W 1700 r. ukazało się w Rzymie opisanie podróży Marii Kazimiery de la Grange d'Arquien /1641-1716/, wdowy po królu Janie III Sobieskim, która jesienią 1698 r. opuściła Polskę na zawsze. Asystujący królowej Marysienke włoski sekretarz

Antonio Bassani obszernie zrelacjonował wyprawę do Rzymu, będącą przez kilkanaście późniejszych lat rezydencją Sobieskiej. Opis Bassaniego ⁽²⁴⁾ obfituje w interesujące szczegóły przebiegu podróży, wiodącej przez Wiedeń, a następnie w górę Dunaju. Przy coraz bardziej wznoszącym mrozie zatrzymano się na jakiś czas w Salzburgu, by w dalszym ciągu dobrać do położonej na południowo-wschodnim krańcu Bawarii miejscowości Bad Reichenhall. Nieszabnacy, dokuczliwy mróz sprawił, że dalsza droga, wytyczona przez góry Tyrolu, obfitowała w momenty dramatyczne. Trudniejsze jej odcinki - według słów Bassaniego - niektórzy z towarzyszy podróży przebywali z zamkniętymi oczami. Lęk nie opuszczał podróżników na odcinku Innsbruck - Trydent. Wskutek opóźnienia musiano niejednokrotnie wędrować nocą i to wąską ścieżyną, gdy z jednej strony pięła się skalista ściana, a z drugiej czerniła się przepaść z porywistym potokiem w dole. Po przerwach w Trydencie i Wenecji, orszak Marysienki w marcu 1699 r. zbliżył się do Rzymu ⁽²⁵⁾. Na tym zakończył Bassani swoją relację. Z podjętej w 1707 r. przez Marysienkę i jej dwór /złożony z 70 osób i 30 wozów/ podróży do Neapolu nie mamy żadnego przekazu ⁽²⁶⁾.

Na przełomie XVII i XVIII w. w Rzeczypospolitej podejmowano liczne poselstwa do Turcji, zwanej wówczas Portą Otomańską. Trzy opublikowane w tym czasie relacje dały ówczesnemu czytelnikowi wyobrażenie o ~~xxkxkx~~ trudach tego rodzaju misji politycznych. Sprawowali je: Stanisław Małachowski - w 1698 r., Rafał Leszczyński - w 1700 r. oraz Stanisław Chomentowski - w latach 1712-1714.

Wojewoda poznański Stanisław Małachowski /ok. 1659-1699/ wyruszył ~~wyruszył~~ ze Lwowa 6 września 1698 r. i przy fatalnej pogodzie, po bardzo ciężkiej przeprawie przez góry, na dodatek w złym stanie zdrowia dotarł 16 września ze znacznym opóźnieniem do Agry. W Karłowicach nad Dunajem, miejscu przeznaczonym na odbycie kongresu pertraktacyjnego o pokój z Turcją, stanął 23 września

1698 r. Autorem opisu misji politycznej Małachowskiego był Andrzej Gerkowski, stolnik płocki, sekretarz poselstwa. Wydał on po powrocie do kraju zbiór dokumentów dotyczących poselstwa i traktatu karłowickiego, powiązanych jedynie zwięzłym komentarzem ⁽²⁷⁾.

Opis poselstwa do Turcji podjętego w 1700 r. przez Rafała Leszczyńskiego /1650-1703/, podskarbiego wielkiego koronnego, jest znacznie bogatszy. Autorem spisywanego dzień po dniu dziennika był podkomorzy poznański Franciszek Radzewski /zm. 1748/, publikujący pod pseudonimem Franciszek Poklatecki ⁽²⁸⁾. Intencją ~~zap~~ zapisków autora, który już we wstępie ubolewał, że młodsze polska nie jeździ do Turcji dla poznania stosunków, lecz zwiedza Włochy, Francję, Niemcy, było wydanie "instrukcyi osobliwie do tego narodu, do którego ile bisurmańskiego i grubego młodź nasza polska na eksotyki i na polor nigdy nie jeździ" /k.A₄r./ Stąd zapewne liczne szczegóły i spostrzeżenia dotyczące drogi, mijanych miejsc, dostrzeżonych osobliwości obyczajowych. Mamy tu też relację z przebiegu poselstwa w Stambule, składanych tam przez posłów oficjalnych wizyt. Opis drogi powrotnej zamyka tekst Radzewskiego. Bezpośrednio po powrocie Leszczyńskiego wyszły w 1700 r. dwie fragmentaryczne relacje z jego poselstwa ⁽²⁹⁾.

Wśród opisów poselstw wydanych w XVIII w. na szczególną uwagę zasługuje relacja misji wspomnianego już Stanisława Chomentowskiego, którego podróż do Stambułu przypadła na lata 1712-1714. Relacja, dodajmy - wierszowana, wyszła spod pióra jezuity Franciszka Gościeckiego /1668-1729/, kapelana poselstwa ⁽³⁰⁾. Stereotypowy przebieg poselstwa nie wysuwa się tu na czoło, nie przytłacza całości szablonowymi szczegółami, tak licznie odnotowanymi w tekstach Gerkowskiego i Radzewskiego. Gościecki umieścił w swoim opisie mnóstwo różnych pracowicie zebranych egzotycznych opisów, spostrzeżeń, anegdot i obrazków obyczajowych. Opisał wcale dokładnie liczne zabytki, przyjrzał się

ogrodom, gospodarce, tureckim urzędom, szkołom i sądom. Zajrzał nawet do szpitala dla psychicznie chorych, opisał popisy kuglarzów i czarnoksiężników. Z życzliwą sympatią opisał opiekę Turków nad drzewami i ptactwem. Nie były to obserwacje przypadkowe. Gościecki bawił na terenie państwa tureckiego /głównie w Stambule i Adrianopolu/ blisko trzy lata. Jego relacja ma charakter poematu opisowego podróżniczo-obyczajowego. Z punktu widzenia wrażeń z podróży, najbardziej interesującymi zdają się być dwie /spośród pięciu/ części poematu: druga, "w której podróżą JP Posza od granic Adrianopola opisuje się" oraz piąta, "w której wyjazd JP Posza z Stambułu i szczęśliwy do ojczyzny powrót opisuje się".

Na końcu swojej relacji Gościecki zamieścił słowniczek zatytułowany Wykład słów trudniejszych, w którym zebrał występujące w tekście tureckie wyrazy i opatrzył krótkim objaśnieniem ich znaczenia /np. gimia - statek wodny na kształt małego okrętu; kaik - korda albo bat przewoźny/ ⁽³¹⁾.

Znaną postacią pierwszych trzech dziesiętników lat XVIII w. był Tomasz Stanisław Wolski /1700-ok.1736/, awanturnik i podróżnik, domniemany admirał floty papieskiej. Adam Moszczeński, pamiętnikarz ostatnich lat panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Augusta, miał okazję zetknąć się z nim: "Znałem pana Wolskiego, pielgrzyma, który wstępował do ojca mego: ubrany był w żupanie aksamitnym czarnym, krzyż na lewym boku czerwony, podszyty lamą srebrną, na butach krzyże haftowane, przy płaszczu na srebrnym łańcuszku koncha morska zawieszona, pas czerwony, na tym paciorki i w ręku laska pielgrzymka wysoka, i ten w takim ubiorze prezentował się obojgu królestwu. Królowa przez pobożność świadczyła mu wiele, a król bawił się nim, żartując z niego" ⁽³²⁾.

Już w wieku kilkunastu lat Wolski odbywał wędrówki po Polsce, a także zwiedził Niemcy, Czechy, Austrię, Tyrol. W 1725 r. wybrał się do Gdańska, gdzie pierwszy raz zetknął się z morzem. Ponieważ nie udało mu się odbyć zamierzonej podróży drogą morską do Hiszpanii, ruszył pieszo do Rzymu. Swoją drogą, zwiedzane obiekty oraz dalsze losy opisał w wydany w Lwowie w 1736 r. diariuszu peregrynacji, cieszącym się wśród współczesnych autorów dużą popularnością ⁽³³⁾. Odbytą drogą do Rzymu /przez Kraków, Wiedeń, Wenecję, Padwę, Loreto, Assyż/ Wolski opisał z dużym kultem religijnym dla mijanych miejsc. W Rzymie otrzymał błogosławieństwo papieskie na pielgrzymkę do Ziemi Świętej i udał się drogą morską do Syrii. Pielgrzym opisał w diariuszu dość obszernie swoją drogą do Jerozolimy /burzą morską, potyczki z korsarzami/ oraz Ziemię Świętą. W okolicy Jerozolimy Wolski został napadnięty przez rozbójników i pojmany, wyswobodził się jednakże i zwiedziwszy po drodze Aleksandrię i Egipt, wrócił drogą morską do Rzymu w grudniu 1726 r. Tu przyjęty został przez papieża i uhonorowany krzyżem Grobu Chrystusa. Z myślą o zorganizowaniu krucjaty przeciw Turkom odbywał liczne wędrówki po Europie, w trakcie których - poza tym, że agitował do urządzenia wyprawy - miał okazję zwiedzić Włochy, Francję, Anglię, Belgię, Niemcy. Po powrocie do Rzymu Wolski został mianowany w 1730 r. przez papieża admirałem floty papieskiej, z którą walczył przeciw Turkom. Miał okazję zwiedzić Maltę, co - jak i wszystkie miejsca odwiedzane dotąd - opisał w diariuszu. W maju 1731 r. znalazł się w Konstantynopolu. Wskazany swoimi zwycięskimi potyczkami na morzu, Wolski skierował się /przez Bułgarię/ w drogę powrotną do Polski. W mijanym Kamieńcu spotkał się z Tadeuszem Krusińskim, znanym już wówczas orientalistą, misjonarzem z Persji. Z Kamieńca droga powrotna Wolskiego wiodła przez Złoczów do Lwowa i Częstochowy. Ostatnią podróż w swoim burzliwym życiu Wolski odbył do Rzymu w 1733 r.

U schyłku krótkiego życia, w latach 1735-1736, walczył z Turkami na Węgrzech. O jego śmierci ok. 1736 r. nie ma żadnego potwierdzonego przekazu.

Relacja Wolskiego obfituje w szczegóły, które są zapewne wynikiem cechującej autora "ciekawości", choć podróżnik ten, jak zauważył Stanisław Estreicher, był "pozbawiony głębszej kultury artystycznej, naukowej czy politycznej" i interesował się jedynie powierzchowną obserwacją rzeczy widzianych. Jego relacja stanowi odzwierciedlenie reakcji, jakie budziła u Polaków zagranica ⁽³⁴⁾.

Do tekstów opublikowanych w pierwszej połowie XVIII w. dołączmy jeszcze krótkie listy-relacje dwóch misjonarzy. Pierwszy z nich, Stanisław Arlet /1663-1717/ ⁽³⁵⁾, działał u schyłku XVII w. w Peru. Z jego działalności w Potosi znany jest jedynie jeden list z 1698 r., opublikowany w zbiorze listów misjonarzy, przetłumaczonych i przygotowanych do druku przez Franciszka Bohomolca i Michała Juniewicza ⁽³⁶⁾. Drugi misjonarz to Jan Chrzeciel Bąkowski / 1672-1731/, który po studiach teologiczno-filozoficznych wyjechał w 1706 r. z Lizbony na misję w Chinach. Terenem jego działalności misyjnej było najpierw Makao, a następnie prowincje Szantung, Kiang-Nan, Cze-Kiang, Kwantung i leżąca głębiej Kwang-si. Po dwadziestu czterech latach pobytu w Chinach, drugim terenem działalności misyjnej Bąkowskiego stały się Filipiny ⁽³⁷⁾. Z jego listów misyjnych zaledwie trzy ogłoszono drukiem, z czego dwa w przekładzie niemieckim i jeden we francuskim. Jeden z nich, w przekładzie polskim, zamieścił F. Bohomolec w kolejnym zbiorze listów misjonarzy, wydany w 1767 r. List Bąkowskiego pisany był 16 lutego 1706 r., przed wyprawą do Chin, której misjonarz oczekiwał z dużym niepokojem. W krótkiej relacji autor zawarł opisanie "niektórych w Portugalii zwyczajów" ⁽³⁸⁾.

3. Forma relacji

W przedstawionych tu przekazach zwraca uwagę bardzo istotna kwestia, a mianowicie forma relacji. Już w obrębie tych kilku tekstów zauważalne zróżnicowanie form przekazu /opisanie, dziennik, listy/. Ogółem formy kreślenia relacji i wrażeń z podróży są bardzo różnorodne i nie zawsze - jak mogłoby się zdawać - są ściśle związane z obowiązkiem prowadzenia kalendarza.

Autorzy opisów podróży nadawali swoim zapiiskom różnorodne tytuły. Określeniem stosowanym najczęściej jest "dziennik podróży", "dziennik podróży", "dziennik drogi", "peregrynacja podróży", "podróż", czy "pularsik podróży", bądź - w przypadku tekstów obcojęzycznych - "journal du voyage", "itinerarium", "viaggio", czy "peregrinatio", "diarium itineris", "Reise-Beschreibung". W kilku tytułach pojawiają się określenia "pamiętnik podróży", "pamiętniki", "opis podróży", nie są to jednakże - jak się zdaje - tytuły nadane przez samych autorów opisów podróży, ale przez późniejszych wydawców tekstów.

Gwarancję utrwalenia wydarzenia-podróży dawał przede wszystkim zapis szczegółowy, prowadzony doraźnie, na bieżąco. Do takiego celu najbardziej przydatne były notatki spisywane z dnia na dzień. Blisko dwudziestu peregrynantów posługiwało się właśnie formą dziennika, traktowanego jako "zbiór notat ułożonych chronologicznie i redagowanych codziennie lub niemal codziennie" ⁽³⁹⁾. Notatki peregrynanckie prowadzone były przeważnie systematycznie, dzień po dniu, co powodowało ich ciągłość odtwarzającą pełny i nieprzerwany tok wydarzeń. Większość autorów dzienników konsekwentnie stosowała układ chronologiczny, co wynikało z naturalnych właściwości podróży, jej podziału na poszczególne, kolejne po sobie następujące etapy. Na początku pojawia się

uzasadnienie wyjazdu, dalej mamy śpisy przygotowań przed wyruszeniem, a następnie relacje z zasadniczych etapów podróży, tzn. pokonywanie drogi docelowej, utrwalonej do chwili przybycia do celu i poprzez cały okres pobytu. Zakończenie bywało równocześnie drogą powrotną, której opis ujmowano niejednokrotnie w skrótowym zapisie, zwłaszcza, gdy powrót do domu odbywał się tą samą ^{trasą.} ~~drogą.~~

Ponieważ diariusz służył z reguły celom praktycznym, utrzymywał rozmaite wydarzenia, ważne z punktu widzenia przede wszystkim indywidualnego przebiegu podróży. Diariusze bywały wzbogacane materiałami obcymi, nie należącymi do tekstu zasadniczego i wówczas kalendarzowa konstrukcja dziennika podróży zakłamywała się. Autor nie rejestrował zdarzeń jakie miały miejsce każdego kolejnego dnia, lecz włączał opis - bywa że wcale obszerny - kolejno oglądanych miast. Przykładem może tu być opis Wiednia w relacji Z. Benona Dobieżyńskiego ⁴⁰, opisy miejscowości w Ziemi Świętej u Andrzeja Jordana ⁴¹, opisy Wenecji i Rzymu zamieszczone w relacji Krzysztofa Zawiszy pod indywidualnymi tytułami Raritates et curiositates piękne w Wenecyi te są; Raritates et curiositates w Rzymie et loca sancta/. ⁴² Kalendarzowe notaty, jak w przypadku relacji Rafała Leszczyńskiego, uzupełniła Specyfikacje ludzi wszystkich w tę drogę jadących, także koni i wozów, zakończyła zaś lista pt. Prezenta dane w Stambule rożnym od Jegomości Pana Posła ⁴³. Antoni Burnicki swój opis pielgrzymki do Ziemi Świętej wzbogacił o opisy miejsc świętych i uroczystości kościelnych, zamieścił nawet obserwacje obyczajowe ujęte w osobnym rozdziałiku pt. Zwyczaje przeciwne zwyczajom europejskim:

"W wschodnich krajach ręka lewa, alias po lewej precedencyja i honor. My w Europie kiedy przychodzimy do kościoła lub z wizytą do jakiej osoby, zdejmujemy czapkę czyli kapelusz, a wschodni ludzie zdejmują papucie, czyli obuwie z nóg, zawój zaś zawsze na głowie. My brodę gołemy a na głowie włosy rościmy,

a oni głowę gołą, a brodę roszcza. U nas posagi dają się po córkach, a u nich posagi dają ~~nią~~ rodzicom córek, niby kupują. My ściany i domy przybieramy w piękne obicia, a oni pawiment ⁽⁴⁴⁾ U nas krzeska do siedzenia, u nich ziemia. My jadamy łyżką i używamy noża i widelców, a oni rękoma chleby żamią, mięsa rozdzierają i wszystko co jest w misie, ręką do gęby niosą. U nas zazwyczaj drzwi są z drzewa, a zamki żelazne, u nich po większej części drzwi żelazne, a zamki drewniane [...] ⁽⁴⁵⁾.

Podróźnie przygody Reginy Salomei Pilsztynowej sama autorka wzbogaciła o "awantury" abce, w dużej mierze wypełniające jeden z rozdziałów pamiętnika /awantury księcia Golicyna, książąt Dołgorukich, Kirży Razumowskiego/ ⁽⁴⁶⁾.

Wplatanie obcych, pozadiariuszowych, elementów miało duże znaczenie dla późniejszych czytelników relacji. Opis Burnickiego, znany z wielu kopii ⁽⁴⁷⁾, posiadał wartość użytkową dla pielgrzymów, był swego rodzaju przewodnikiem albo nawet programem podróży, dającym opisy miejsc kultu religijnego. Inny diariusz, tym razem opisujący poselstwo Józefa Podoskiego do Turcji, pióra Adama Gotartowskiego, stał się - dzięki licznym wtrętom autora - jakby podręcznikiem dyplomatycznym ⁽⁴⁸⁾.

Sam tytuł "diariusz" bywał niekiedy mylący. Józef Aleksander Jabłonowski nadał co prawda swojej relacji tytuł Dyjaryjusz memorabilium podróży, ale w notatkach zamieścił bodaj jedną datę dzienną, mianowicie dnia wyjazdu: "Wyjechałem z Grodna i Czarnolasu mego a gniazda sławnych wierszopiscow polskich Kochanowskich w sobotę, jako zawsze zwyczaj mam, to jest 27 Augusti 1762" ⁽⁴⁹⁾.

Związała forma diariusza, nieznana rzeczywistość, nieustanna zmiana miejsca pobytu, ciągły przepływ nowych wrażeń, do tego w trudnych warunkach podróży, doprowadzały czasem do zupełnego wyeliminowania wszelkich obserwacji czynionych w czasie podróży.

Zapis, ograniczony niejednokrotnie do niezbędnego minimum, zamykał się w schemacie: wyjechał, popasywał, nocował, wyjechawszy popasywał, nocował itd. ⁽⁵⁰⁾

Relacje z wyjazdów zagranicznych /naukowych, peregrynacyjnych, poselskich/ bywają przeważnie diariuszami regularnymi, bądź nieregularnymi. Ale nie zawsze relacja z podróży przybierała formę diariusza. Autorzy rezygnowali z notat dziennych i swoim zapiskom nadawali charakter pamiętnikarski ⁽⁵¹⁾. Pamiętnik, częściej niż diariusz, odbiegał od sztywnego schematu monotonnej relacji, notującej nocleg, posiłek, przemierzane odległości. Mocniejsi w piórze autorzy urozmaicali nawet swoje opisy żywymi scenkami dialogowymi. Jak pisze Hanna Dziechcińska: "postacie przemawiają bezpośrednio niemal zawsze w określonych przypadkach: wówczas, gdy są dementami dramatycznego epizodu, sceny, opowiadania, gdy słowa ich zbliżone są do dynamicznej rozmowy będącej ważnym elementem rozwoju wypadków" ⁽⁵²⁾. Istotnie, dialog w opisie podkreśla dramaturgię sytuacji; jak to ma miejsce choćby w przypadku kłótni Ignacego Błażeja Żopacińskiego z gospodarzem karczmy o cenę noclegu i kolacji:

"Z Frankfurtu jechaliśmy na Hanau, gdzie nocleg przypadł. Sta-
nęliśmy w gościnnym domu "Pod Żłotą Gęsią". Gospodarz zdał
się bardzo grzeczny i dał nam nieską wieczerzę, lecz gdy naza-
jutrz przyszło płacić i gdy się spytałem co mi się należy,
powiedział, iż dukatów 3. Mnie się zdało, że to siła. Powie-
działem mu, iż tyle dać nie mogę, na co on mi odpowiedział:
»Prawda, że nie według zasługi osób pożyczę ci cenę, poprawię
się więc, dasz mi waćpan dukatów 6«. Wprowadził mnie zatem
w cholerę, ja musiałem mu kilka słów niegrzecznych powiedzieć,
on zaś skromnie mi odpowiedział, iż: »Jeśli i to może, dasz
mi waćpan duk[atów] 12« i zamknąć kazał bramę. Doniosłem o tem
JKs. koadyutorowi, który kazawszy wokować do siebie gospodarza,

x zlecił, abym dał dukatów 6, które o [n] ledwie przyjął, pretendując koniecznie dukatów 12" (53).

Łopaciński w swojej relacji z podróży do Akwizgranu /dzisiejszego Aachen/, odbytej wraz z biskupem ~~z~~ Józefem Stanisławem Sapiehą i swoim bratem Janem Łopacińskim, także biskupem, kilkakrotnie posługiwał się formą wypowiedzi niezależnej, przez co chciał podkreślić dostojęstwo i pozycję osoby wypowiadającej się. Przytoczyć na przykład słowa Augusta III skierowane do sędziwego marszałka poselskiego Karwowskiego, który rozpłaka^ł~~ł~~ się na widok biskupa Łopacińskiego: "Król zaś to widząc, rzekł mu te słowa po francusku: >Nie turbuja się staruszk, otrę ja tobie te łzy" (54). W innym miejscu - w czasie pobytu w Dreźnie - młody Łopaciński zapisał takie oto zdarzenie:

"JKs. koadyutor miał pierwszy audiencyją [u króla Augusta III - przyp. A.I.] i oną dla JW. kasztelana [Ogińskiego - przyp. A.I.] wyjednał, który gdy wszedł do pokoju, gdzie król dawał audiencyją, trafił mu się osobliwszy kasus, bo jak się nisko królowi ukłonił, wybiegła z pochew szabla mająca trzonki jaspisowe i upadła na podłogę woskową, z którego upadnięcia trzonki alias rękojeść na kawałki się rozsypała. Kasztelan się zmięszał, król się śmiał na potęgę, a ksiądz koadyutor na stronę kasztelana te wyrzekł słowa: - >Znać to, Najjaśniejszy Panie, że ten senator życzliwych jest sentymentów dla Waszej Królewskiej Mości, kiedy się sama broń pod jego pańskie nogi ściele" (55).

Jak słudźnie zauważyła H. Dziechcińska: "[...] w każdej z możliwych form podróźniczego przekazu, w relacji, dziariuszu [...] realizował się mniej lub bardziej uświadomiony społeczny "nakaz", wedle którego odbyta podróż zagraniczna powinna być opisana" (56). Zastanówmy się w związku z tym nad czym co miało wpływ na zróżnicowanie form wypowiedzi. Na pewno jednym z ważnych - jeśli nie najważniejszych - czynników był czas i miejsce spisywania wrażeń.

Diariusze osobiste często prowadzono na bieżącą, z dnia na dzień. Hieronim Florian Radziwiłł 13 marca 1756 r. zanotował: "Dzień i noc całą śnieg z zawieruchą nieustanny przymusił mię siedzieć w domu, bawiąc się piórem tego diariusza" ⁽⁵⁷⁾. Filip Orlik pisał swój dziennik podróży także w trakcie drogi, zachowywał dzienny porządek notatek, choć umieszczał je w diariuszu niejednokrotnie po upływie kilku dni. I tak 5 stycznia 1721 r. zanotował: "[...] nad wieczór zaś pisałem przez kilka dni opuszczony diariusz mój podróży"; innym razem, 26 kwietnia tego roku, w środę, podczas pobytu w Krakowie, zapisał co robił w ciągu dnia i dodał: "NB. Po napisaniu tego przypomniakem, że w poniedziałek byłem u OO. Dominikanów, we wtorek na Skałce, a we środę pisałem listy [...]" ⁽⁵⁸⁾. W jego zapiskach znalazła się, pod datą 22 lipca 1721, nawet taka uwaga: "We środę stałem spokojnie w gospodzie i nie miałem nic godnego do wpisania w ten Diariusz" ⁽⁵⁹⁾.

Nie zawsze peregrynanci spisywali na gorąco swoje wrażenia. Niekiedy relacje powstawały po upływie dłuższego czasu, po powrocie z podróży, tworząc relację retrospektywną ⁽⁶⁰⁾. "Dopiero po powrocie ~~z podróży, tworząc relację retrospektywną~~ do domowych pieleszy - jak pisze Marian Kaczmarek - peregrynant na odpowiednie warunki do zebrania i usystematyzowania luźnych zapisków dziennych. Wtedy też z odpowiedniej perspektywy czasowej i w zależności od przesnaczenia diariusza szereguje opisy, pogłębia przeżyte wrażenia, często powiększając ich znaczenie, wreszcie nadaje im ostateczną formę" ⁽⁶¹⁾. Bezpośrednio po powrocie swoje relacje sporządzili na przykład Tobiasz Grotkowski /podróż z Amsterdamu do Gdańska odbył w latach 1758-1759, relację spisał w 1760 r./ ⁶² i Andrzej Jordan /podróż do Ziemi Świętej odbył w latach 1755-1759, relację spisał w roku powrotu do kraju/. Bezpała dwadzieścia lat upłynęło zanim Stanisław August Poniatowski, który odbył podróż do Anglii w 1754 r., chwycił za pióro i zaczął spisywać w 1771 r.

Diariusze osobiste często prowadzono na bieżącą, z dnia na dzień. Hieronim Florian Radziwiłł 13 marca 1756 r. zanotował: "Dzień i noc całą śnieg z zawieruchą nieustanny przymusił mię siedzieć w domu, bawiąc się piśmem tego diariusza" ⁵⁷. Filip Orlik pisał swój dziennik podróży także w trakcie drogi, zachowywał dzienny porządek notatek, choć umieszczał je w diariuszu niejednokrotnie po upływie kilku dni. I tak 5 stycznia 1721 r. zanotował: "[...] nad wieczór zaś pisałem przez kilka dni opuszczony diariusz mój podróży"; innym razem, 26 kwietnia tego roku, w środę, podczas pobytu w Krakowie, zapisał co robił w ciągu dnia i dodał: "NB. Po napisaniu tego przypomniałem, że w poniedziałek byłem u OO. Dominikanów, we wtorek na Skałce, a we środę pisałem listy [...]" ⁵⁸. W jego zapiskach znalazła się, pod datą 22 lipca 1721, nawet taka uwaga: "We środę stałem spokojnie w gospodzie i nie miałem nic godnego do wpisania w ten Diariusz" ⁵⁹.

Nie zawsze peregrynanci spisywali na gorąco swoje wrażenia. Niekiedy relacje powstawały po upływie dłuższego czasu, po powrocie z podróży, tworząc relację retrospektywną ⁶⁰. "Dopiero po powrocie ~~z podróży~~ ~~z podróży~~ ~~z podróży~~ ~~z podróży~~ ~~z podróży~~ do domowych pieleszy - jak pisze Marian Kaczmarek - peregrynant ma odpowiednie warunki do zebrania i usystematyzowania luźnych zapisków dziennych. Wtedy też z odpowiedniej perspektywy czasowej i w zależności od przeznaczenia diariusza szereguje opisy, pogłębia przeżyte wrażenia, często powiększając ich znaczenie, wreszcie nadaje im ostateczną formę" ⁶¹. Bezpośrednio po powrocie swoje relacje sporządzili na przykład Tobiasz Grotkowski /podróż z Amsterdamu do Gdańska odbył w latach 1758-1759, relację spisał w 1760 r./ ⁶² i Andrzej Jordan /podróż do Ziemi Świętej odbył w latach 1755-1759, relację spisał w roku powrotu do kraju/. Bezpośrednio dwadzieścia lat upłynęło zanim Stanisław August Poniatowski, który odbył podróż do Anglii w 1754 r., chwycił za pióro i zaczął spisywać w 1771 r.

pamiętniki, zakończone dopiero dziesięć lat później ⁶³. Jego wrażenia i przeżycia z podróży zmieszały się z refleksją dojrzałego wieku i faktami lat późniejszych. Stanisław August szczególną uwagę poświęcił sprawie wychowania młodzieży i teatrowi Szekspira. Zwłaszcza rozważania nad edukacją młodzieży brytyjskiej i wynikającymi z niej narodowymi przyzwyczajeniami /"Anglik, gdy nabierze jakiego dziwactwa albo nałogu, zachodzi w tem zawsze bez porównania dalej, niż ludzie innych narodów" ⁶⁴ / są nieproporcjonalnie długie. Narodziły się po długim czasie i były nie wynikiem wrażeń z podróży, ale późniejszych przemyśleń i królewskich planów reformy oświaty we własnym kraju ⁶⁵.

Zróźnicowanie form wypowiedzi było także ściśle związane z przeznaczeniem sporządzanych notatek. Pisano je z różnych pobudek. Brat Krzysztof Bojarski niejako z obowiązku pisał listy z Wiednia i Rzymu na ręce proboszcza klasztoru miechowskiego Jakuba Pawła Radlińskiego ⁶⁶ ⁴⁷. Kazimierz Młocki, guwerner Jana i Marcina Szczuków, przesłał relacje listowne z podróży po Europie na ręce Konstancji z Potockich Szczuczyny, referendarzowej koronnej, matki obu młodzieńców ⁶⁷. Z obowiązku pisał też Wojciech Jakubowski, towarzyszący Janowi Karolowi Mniszchowi w poselstwie do Stambułu w 1755 r., który relację poselstwa sporządził dla hrabiego de Broglie ⁶⁸. Towarzysz lub mentor kasztelana Macieja Pawłowskiego, Z. Benon Jan Dobieżyński, pisał relację z podróży do Wiednia dla ojca młodego podopiecznego, Adama, kasztelana biechowskiego:

"Żeby tego cośmy widzieli i słyszeli przejechawszy kilkadziesiąt mil laetheae nie dali oblivioni, to wszystko tedy, jak ad nucem Iliadis zebrawszy, do usług Jaśnie Wielmożnemu JMci Panu Panu i Dobrodziejowi naszemu praesenti adresujemy pagina" ⁶⁹.

Ale nie tylko obowiązek stanowił motywację autorów, którzy

pisywali często z chęci przekazania swoim dzieciom wiedzy o czasach i własnym życiu. Przykładem może być tu Ignacy Błażej Łopaciński, który swój ~~Dyaryjusz~~ Dyariusz zaczął pisać w czterdziestym drugim roku życia z takim właśnie przeznaczeniem:

"Lecz że nie każdemu dał Pan Bóg być w tej sytuacji, aby mógł swe dzieła ogłaszać światu, ci więc, których Opatrzność Jego ~~miła~~ chciała mieć w mniejszej sferze, nie powinni ku powszechnemu czytaniu podawać dyjaryjusza życia swego, ale przystojna rzecz zostawić je dzieciom swoim, aby z ojcowskich obrótów miarkowali swoje, a nade wszystko uważali~~ym~~ prowidencją Boską, której nie masz czekać, aby widocznie przez trakt życia swego nie doznał. Te ja więc mając pobudki, saczynam w Imię Pańskie, acz późno, bo już w 42 roku wieku swego, w teraźniejszym 1763, miesiąca 9bra [Novembra], dnia 6, a zatem to tylko do dzisiejszej daty opiszę, co dowodniej i pewniej pamięć zniosła" 70.

Feliks Junosza Piaskowski pisał swój pamiętnik z podróży po Europie Zachodniej z pobudek religijnych:

"[...] po obiedzie na noc do Bobruku wsi przybyliśmy i stąd dopiero, kaskawy czytelniku, uważać proszę pilnie, iż po wyrażeniu domowych dziejów, peregrynacją Boga na chwałę opisywać saczynam" 71.

Jeden bodaj pamiętnik w zamyśle autora przeznaczony był do druku. Mowa tu o pamiętniku Reginy Salomei z Rusieckich Pilsztynowej, lekarki, okulistki, którą szlaki podróżnicze zawiodły do Turcji. Intencją przyświecającą autorce była publikacja. Stąd też podział na rozdziały i Rejestr całej tej książki wypisany. 72

Wielorakie pobudki skłaniające autorów-peregrynantów do czynienia zapisków przyczyniły się do dowolności, widocznej swobody w zakresie tematyki. Różnorodność form ~~wyrażania~~ relacji podróżniczych wynika niewątpliwie zarówno z czasu i miejsca sporządza-

nych notatek, z przeznaczeniem zapisków, ale także ze zróżnicowania statusu społecznego peregrynantów i autorów relacji.

4. Kto podróżuje? Kto pisze?

Odpowiedzmy więc na pytania: kto podróżuje i kto pisze? Rozgraniczenie takie jest konieczne, gdyż nie wszyscy podróżnicy byli autorami opisów odbytych przez siebie podróży, co zasygnalizowane zostało już wyżej.

Kto podróżuje? Podróżnikami /po których - co ważne - została relacja z odbytego wojażu/ byli przedstawiciele wielu stanów i profesji. Mamy tu:

arystokratów - August III, Józef Aleksander Jabłonowski, Rafał Leszczyński, Maria Kazimiera de la Grange d'Arquien, zwana Marysienką, Leon Andrzej Morawski, Felicjan Junosza Piaskowski, Hieronim Florian Radziwiłł, Michał Kazimierz Radziwiłł "Rybenko", Paweł Karol Sangusko, Józef Stanisław Sapieha, Stanisław August Poniatowski, Stanisław Leszczyński, Konstancja Wodzicka;

młodzieńców z domów arystokratycznych - Ignacy Błażej Popaciński, Michał Jerzy Wandalin Mniszech, Maciej Pawłowski, Jan i Marcin Szczukowie, Wodziccy, synowie Piotra, Zamoyscy, synowie Marcina, Michał Zdzisław Zamoyski;

mieszczan - Florentyna Brayne, Johann Friedrich Jacobsen, Gottlieb Stolle, Heinrich Zerneck;

wojskowych - Filip Orlik, Ludwik Siennicki, Jerzy Karol Skop, Tomasz Wołski;

głowy koronowane - August III, Stanisław Leszczyński, królowa Marysienka;

dostojników koronnych - Jan Karol Mniszech, Józef Sierakowski;

wojewodów - Stanisław Chomentowski, Rafał Leszczyński, Stanisław Małachowski, Józef Podeski;

marszałków - Paweł Karol Sanguszek;

starostów - Jan Kazimierz Biegański, Tomasz Czapski, Krzysztof Zawisza;

mieczników - Ignacy Zawisza;

podstolich - Felicjan Junosza Piaskowski;

pisarzy skarbowych - Ignacy Błażej Łopaciński.

Najliczniejszą grupę stanowią duchowni - Symforian Kazimierz Arakiełowicz, Stanisław Arlet, Złuszek Baraniecki, Jan Chrzecieli Bąkowski, Krzysztof Bojarski, Antoni Burnicki, Samuel Cień, Tobiasz Grotkowski, Andrzej Jordan, Stanisław Dominik Kleczewski, Dominik Zygmunt Kotlarski, Tadeusz Krusiński, Hieronim Lisowski, Leon Andrzej Morawski, Ignacy Moszyński, Józef Stanisław Sapieha, Michał Ignacy Wieczorkowski, Michał Witosławski, Józef Andrzej Załuski, Remigiusz Zawadzki. Są wśród nich księża rzymsko-katolicki, zakonnicy oraz duchowni innych wyznań.

Jedyną podróżującą i piszącą zarazem kobietą była Regina Salomea Pileztynowa. Wspomniana wcześniej Konstancja Wodzicka, żona Piotra, kasztelana sandomierskiego, również podróżowała, lecz w czasie swojego wojażu sporządzała jedynie zestawienia poniesionych kosztów ⁽⁷³⁾.

Wśród peregrynantów są - obok, jakbyśmy ich dzisiaj nazwali, turystów - także uczeni, dyplomaci, politycy, posłowie i uczestnicy poselstw, artyści, misjonarze, pątnicy, wygnańcy, emigranci, kuracjusze, studenci, uczniowie, menterzy i opiekunowie.

Kto pisze? W przeważającej większości piszą sami podróżnicy, ale nie jest to regułą. W zgromadzonych dotąd tekstach w dziewięciu przypadkach podróżnicy nie byli autorami opisu odbytej przez siebie podróży. W sześciu przypadkach relacje wyszły spod pióra uczestników

ków misji poselskich /Andrzej Gorkowski, sekretarz poselstwa S. Małachowskiego, Franciszek Radzewski, sekretarz poselstwa R. Leszczyńskiego, Franciszek Gościecki, kapelan poselstwa S. Chomentowskiego, Adam Gotartowski, sekretarz poselstwa J. Podskiego, Wojciech Jakubowski, uczestnik poselstwa J.K. Mniszcha, Schwartz, sekretarz tego samego poselstwa, szpieg saski/. Autorem opisu podróży królowej Marysienki był jej sekretarz Antonio Bassani. Wśród autorów znaleźli się także dwaj wychowawcy i menterzy: Z. Benon Jan Dobieżyński, towarzyszący Maciejowi Pawłowskiemu oraz Kazimierz Młocki, podróżujący z młodymi Szczukami. Ustalenie autorstwa nie zawsze jest możliwe. W zebranych tekstach mamy siedem utworów o autorstwie niepewnym, bądź nie do końca ustalonym.

Nie zawsze wiadomo, w jakiej kompanii, a/może samotnie?/ podróżnicy wybierali się w drogę. Wykazy osób udających się w podróż z reguły zamieszczone były w dokumentach poselstw dyplomatycznych /Specyfikacja ludzi wszystkich w tę drogę jadących, w tym "ludzi pryncypalnych" i "czeladzi" w poselstwie Rafała Leszczyńskiego, wykazuje blisko 500 osób, Liste de notre suite - [wykaz naszego orszaku] w poselstwie Jana Karola Mniszcha wymienia 146 osób ⁽⁷⁴⁾ /~~punkt~~ Także niektórzy peregrynanci-autorzy notowali osoby im towarzyszące. Na przykład biskup J.S. Sapieha zanotował: " [...] wzięk z sobą w drogę kanonika milewskiego Łopacińskiego i jego brata Ignacego, dwóch lokajów i kucharza [...] ⁽⁷⁵⁾ w swojej relacji z tej samej podróży do Akwisgranu fakt ten potwierdził I. Łopaciński: " [...] księżę koadyjutor [...] sam mając przy sobie brata mojego JW. biskupa i mnie, ubranych po francusku, tudzież do posługi dwóch lokajów Warminczyków i kucharza Niemca, wyjechał pocztą ekstra-ordynaryjną [...] " ⁽⁷⁶⁾ . Dziewiętnastoletni M.K. Radziwiłł "Rybenko" w przeddzień wyruszenia "do cudzych krajów", 31 października 1721 r., nie omieszkął odnotować:

"Destynowałem z sobą do cudzych krajów ludzi w drogę. Tych najprzód za najpierwszego Imści księdza Szwejkowskiego, opata oborskiego, potem kawalerów czterech: ImPana Kurdywanowskiego, podstolego halickiego, ImPana Grabowskiego, pisarza grodzkiego pomorskiego, ImPana Białkoczera, starostę kiernowskiego i ImPana Franciszka Borzęckiego, sędziego przemyskiego, który w Dreźnie ma się zjachać i przez ten czas ze mną wojażować; za pasia ImPana Jana Jabłońskiego, pana Rożewskiego za kuchmistrza i lokajów trzech, którzy imiona te mieli: Michał, Mikołaj, a dla Imści księdza opata - Antoni Kolenda, także kamerdynera nazwiskiem Fyszer [sic!], rodem z Saksonii [...]" 77.

5. Dokąd wyjeżdżano?

Przejdąmy do następnej kwestii: dokąd wyjeżdżano? Podróżnicy czasów saskich decydowali do różnych krajów zarówno europejskich, jak i pozaeuropejskich. Jeździli także do pobliskich - w stosunku do miejsca zamieszkania, bądź czasowego pobytu - miejscowości /Warszawa, Wilno, Lublin, Kwidzyn, Elbląg, Białowieża, Szuck/. Wśród krajów Europy Zachodniej najczęściej na szlakach uwzględnionych tu peregrynantów znajdowała się Italia. Niemniej chętnie odwiedzano Niemcy, Saksonię, Czechy, Austrię, Szwajcarię, Francję, Niderlandy, Belgię oraz Anglię, Danię, Szwecję. Szlaki peregrynacji wiodły do Petersburga, Królewca. Dalsze wyprawy podejmowano na Krym, Kaukaz, do Persji, Turcji, Ziemi Świętej, czy do Chin 78.

6. W jakim celu podróżowano?

Do wymienionych wcześniej czynników wpływających na niejednolity charakter relacji dodajmy w tym miejscu jeszcze dwa: mianowicie rodzaj i cel zagranicznej wyprawy oraz funkcję jaką w podróży sprawował sam autor zapisków. Zadałmy więc sobie kolejne pytanie: w jakim celu udawano się w podróż?

W czasach saskich - podobnie zresztą jak w wiekach wcześniejszych - podróże podejmowano z różnych przyczyn. Stosunki Rzeczypospolitej z wieloma państwami tak sąsiednimi, jak i odległymi stwarzały konieczność podtrzymywania nawiązanych w ubiegłych stuleciach kontaktów dyplomatycznych z zagranicą, a także wypracowania nowych dróg współpracy. Sprawiało to, że podróże z misjami politycznymi lub wojskowymi stanowiły znaczną część wszystkich podejmowanych w tym okresie podróży. Posalestwa składały się najczęściej z licznego orszaku osób towarzyszących i służby, przybierały tym samym charakter niemal ekspedycji.

Innym bodźcem pobudzającym wyjazdy poza granice kraju była potrzeba zdobycia czy też uzupełnienia wykształcenia, pogłębienie wiedzy o świecie. W tym przypadku droga prowadziła przeważnie do wybranego miasta, słynącego ze swej wyższej uczelni, gdzie podróżny przebywał przez cały czas dłuższy, czasem kilkuletni.

W okresie nas interesującym wciąż popularny był zwyczaj pielgrzymowania do Ziemi Świętej, a także innych miejsc słynących z relikwii i cudów. Nie były to, wzorem peregrynacji ubiegłego wieku, pielgrzymki grupowe, a raczej indywidualnie podejmowany pielgrzymi trud.

Mimo ^{spadku} ~~zwiększenia~~ - w stosunku do lat minionych - aktywności podróżniczej w latach 1697-1764, i teraz jeszcze obowiązywała /zwłaszcza w sferach szlacheckich/ moda na zwiedzanie obcych krajów.

Celem ekspedycji stawały się najczęściej kraje europejskie. Z innych przyczyn podejmowania podróży w latach 1697-1764 wymieniamy tu jeszcze pracę misyjną i działalność kościelną, towarzyszenie dostojnikowi, sprawowanie opieki wychowawczej, podróżowanie dla przyjemności, podreperowanie zdrowia, emigrację, zesłania, lustracje nowo nabytych dóbr, powroty do kraju.

7. Co zapisywano?

Cel podróży, a ściślej rola jaką pełnił w niej sam piszący w znacznym stopniu decydowała o sprawach i rzeczach wprowadzonych przezeń do dziennego zapisu, decydowała również o eliminacji pewnych nieistotnych w danym przypadku wątków i motywów. Tak więc poseł obarczony misją państwową odnotował w pierwszym rzędzie składanie wizyt dyplomatycznych, wymianę listów, przyjmowanie rewizyt. Zrozumiałe to, gdyż pisał on w istocie relację z działań dyplomatycznych, a nie relację o zwiedzanych krajach. Również osoba towarzysząca w podróży królowi lub innemu dostojnikowi, bądź podopiecznemu, pisząc relację skupiała uwagę na postaci głównego bohatera wyprawy, mówiąc o jego czynnościach, spotkaniach, zdrowiu, samopoczuciu, postępach w nauce.

Natomiast podróżny nie obarczony ważnymi oficjalnymi obowiązkami, lecz będący jedynie pielgrzymem do Ziemi Świętej, bądź podróżującym dla nauki, dla poznania obcych krajów i ludzi, w znacznie silniejszym stopniu uwzględniał w swej relacji otaczającą go rzeczywistość, wprowadzał widziany świat rzeczy, wyrażał własne sądy i wrażenia. Stąd też, gdy mówić mamy o "widzeniu" oglądanej przestrzeni przez podróżników, najbardziej interesującą grupę stanowią te relacje, które powstały w trakcie wyprawy o charakterze - by posłużyć się dzisiejszym określeniem - turystycznym,

jakkolwiek pojęcie to nie funkcjonowało jeszcze w świadomości ówczesnych peregrynantów.

Zapis z podróży jest z reguły zapisem subiektywnym, który cechuje "integralny związek z rzeczywistością, subiektywny opis tej rzeczywistości, bezpośrednia relacja z autentycznych sytuacji, zdarzeń i przeżyć autora-bohatera-narratora, bogactwo realiów z różnych dziedzin życia społecznego, praktyczny cel, luźność kompozycji" ⁽⁷⁹⁾.

Autor-bohater-narrator w jednej osobie narzucał formę wypowiedzi i styl. Jego sposób patrzenia wpływał na selektywnie utrwaloną w zapisie taką, a nie inną rzeczywistość. Niektóre relacje pozbawione są niemal zupełnie elementów osobistego przeżycia i osobowości autora, zapęsy ograniczają się do suchej relacji z kolejno pokonywanych etapów podróży lub miejsc pobytu /np. relacje Michała Puzyny, Hieronima Lisowskiego, Ignacego Moszyńskiego/, w wielu jednakże wypowiedziach autobiograficznych autorzy mówią o sobie, odsłaniając swoje osobiste doznania. "Ścisły związek każdej relacji z osobą peregrynanta-autora - pisze Marian Kaczmarek - oraz ograniczenie treści do przebiegu danej wędrówki i opisów zwiedzanego kraju nadaje tej grupie pamiątek [tj. relacjom z podróży - przyp. A.I.] bardzo subiektywny charakter. Obracając się ciągle w kręgu obserwacji autora wyraźniej można dostrzec jego osobowość w zetknięciu się z nowymi, odmiennymi warunkami, w jego reakcji na różne, obce mu i nie znane zjawiska" ⁽⁸⁰⁾.

Już sam moment wyjazdu był dla niejednego wyjeżdżającego przeżyciem, gdyż wiązał się z rozstaniem z najbliższymi. Krzysztof Zawisza pisał:

"Rozjechałem się z żalem ciężkim z najmilszą małżonką moją: ja do Rzymu, ona do Litwy, której Panie Jezu posyłaj dni dobre i posyłaj żuską swoją świętą i działkom moim" ⁽⁸¹⁾.

Ksiądz Michał Witosławski tak wspominał dzień wyjazdu w tym samym zresztą kierunku - do Rzymu:

"Wyjechaliśmy z Warszawy [...] wycisnąwszy niezliczone strumienie łez in conspectu najukochańszych przyjaciół, że bez widoku prawie dnia, bez kózi, bez wioska, w potoku łez o cztery mile do karczmy [...] zajechaliśmy samo [sic!] po wyperswadowaniu żalu" ⁽⁸²⁾.

Niektórzy peregrynanci pisali o stanie swego zdrowia /np. Ł. Baraniecki, J.S. Sapieha, I.B. Łopaciński/. Krzysztof Zawisza narzekał na złe samopoczucie przez cały niemal czas trwania swojej pielgrzymki do Rzymu:

"W tej Przyginie ciężko chorowałem na żołądek";

"W Wenecyi na kwartanę pół trzeci niedzieli chorowałem, odpędził mi ją Excellentissimus Konticelli, doktor wielki";

"Jeszcze nie był wolny ab impetitione febrili, lubo się mieszała, to mi ustawała, to podczas dokuczała ~~lento~~ lente; miałem recepta od Agrikoli, doktora sławnego w Oleśnicy mieszkającego, przeciw czuż folgę" ⁽⁸³⁾.

Stan ducha także bywał przedmiotem zapisu. Wątek osobisty mógł nawet zdominować i zmienić zupełnie charakter relacji. Oto Dyjariusz drogi [Jana Kazimierza Biegańskiego] w legacyjej od powiatu oszmiańskiego, czyli relacja z poselstwa do Augusta II z 1714 r., za przyczyną rozterek sercowych autora /"serdecznych pasyi"/, przerodził się w pamiętnik zakochanego, a czas nieszczęśliwego posła odmierzały noce, które spełniały w tej podróży ważną rolę; przynosiły ukojenie lub udrękę. Skoro pojawiała się postać ukochanej - podróżnik zapadał w sen twardy, smaczny, jeśli nie - przewracał się, wdychał, budził się, odmawiał modlitwy, czytał książkę, pisał listy, robił wszystko, by przetrwać do świtu:

"[...] nie liczę na sen dobry, bom mego kochania we śnie nie widział i lubo ocknąwszy się dużom medytowałem a potymem zasnąłem, stawiał mi się jednak sen oporem, bom całe całą noc nie mógł się obaczyć, z czego srodze malkontent";

"Poszedłem do stancyjej, układałem się wczesnie, alem smu dobrege nie miał [...] aleś mi przecież w sercu, w myślach ustawicznych i w zgłodniałych oczu zawcze jest przytomna i choćbyś mię zapomniała jam umrę pamiętnym twoich żask [...]"

"Po feralnym dniu /bo u mnie czwartek feralny/ nieśniej i noc nieprzyjazną, bom sen bardzo ciężki i sły miał i swego kochania całą noc [...] nie widziałem. Och newelika [sic!] napaść, spateńki nie daść. Powiedział mi Jmć [Kamiński], że ja srodze bez sen gadałem, chrapałem, czego u mnie nigdy nie bywało i samem się sobie w tym punkcie dziwowałem";

"Śniły mi się dziwne rzeczy. Daj Boże skuteczne" (84).

Podróżnicy pisali nawet o swoim wyglądzie podczas przemierzania kolejnych etapów podróży. Ignacy Łopaciński wyjechał do Akwizgranu "kazawszy sobie zrobić suknie francuskie". Kiedy znalazł się we Wrocławiu, w kościele OO. Norbertanów, słynnym z lustrzanych ścian, podróżnik nie bez zadowolenia zanotował:

"[...] ściany wszystkie są zwierciadlane, a tak zdaje się niewymownie wielki i kiedy kilka znajduje się osób, wydaje się mnóstwo ludzi, bo po lustrach jedna osoba kilkadziesiąt razy jest widziana. Mnie tak było dobrze po francusku ubranemu, że dworzanie kasztelana wzięli mię za cudzoziemca".

Pod koniec wszak podróży ów strój, z którego tak był przez cały czas dumny, znudził mu się: "Ja przybywszy do Warszawy nigdzie się nie pokazałem, póki mi sukien polskich nie zrobiono, bom sobie zbrzydził strój francuski niewygodny". Biskupowi Sapięcie i Janowi Łopacińskiemu, z którymi Ignacy podróżował, przyszło niekiedy ~~zmąć~~ strój zmieniać na "niemiecki". W pobliżu Namburga i Weimaru Ignacy

zanotował: "Sam to kraj ciemnego luteranizmu, dlatego tak J.Ks. koadjutor, jako i terasniejszy ks. biskup żmudzki, brat mój, po niemiecku byli ubrani" ⁽⁸⁵⁾.

Osobiste przeżycia piszącego związane były - poza ustalonym "programem" podróży /zwiedzanie, wizyty, audyencje itp./ - z rozrywkami peregrynantów; dla jednych były to bale, maskarady, festyny, jarmarki, inni znajdowali przyjemność w polowaniach, sammach, jeszcze inni w lekturze książek zabranych lub zakupionych w drodze. Przykładowo dzień paryski Michała Kazimierza Radziwiłła "Rybenki" wyglądał tak oto: "Przed po^ułudniem fechtunek, tamoz manet, matematyka. Po obiedzie czas na wizyty, potym komedye różne, spectacula" ⁽⁸⁶⁾. Rozrywki stanowią zaledwie margines tego co nazwalibyśmy życiem codziennym w podróży.

Jakie było życie codzienne podróżnika, na ile podróżnik-autor dokumentował w swych zapiskach warunki podróżowania /stan dróg, noclegi, posiłki, koszty, przekraczanie granic, środki lokomocji itp./ ?

Znakomitym świadectwem - poza typowymi opisami wojażu - są wykazy wydatków poniesionych przez podróżującego. Wykazy takie sporządzała Konstancja Wodziecka podczas podróży po Europie Zachodniej. Jej zapisy dokumentują nie tylko trasę i czas przemierzania kolejnych etapów drogi, ale i postoje, posiłki, rozrywki, zakupy, czynności. I tak 10 XI 1749 zanotowała następujące pozycje wydatków: "na popasie w Mościaskach, przewodnikowi, w Ratiborze za smarowidko, za chleb, za wino"; 13 XI: "kowałowi za śrubę"; 14 XI: "za nocleg", "naprawa karety, obiad w Olmutz, serwitorowi, w kościele od widzenia, za książkę geograficzną niemiecką, na komorze od rewizyi i tem co nas prowadzi", w Wiedniu w dniach 20 XI - 24 XI: "za karete na tydzień, za dwie kokardy do włosów, za kaffę, za komedye, opera i książka, za mleko i chleb biały do kaffy, 2 pary trzewików i pantofelków, za 12 par mankietek szarych

do kożul, perukarzowi od ucięcia włosów i akkom [odowania], za śniadanie, w kościele S. Karola Boromeusza, od widzenia lwów i innych bestyi, na przedmieściu i szlaku, w bramie, za puder i pomadę"; w Wenecji w dniach 10 XII - 11 XII: "za herbatę i biskopki, za kaffę po obiedzie, za barkę z rana, za książkę Deskrypcyja Wenecji, za operę, za kaffę z rana, w małym arsenale i bibliotece, w wielkim arsenale, za ostrzygi tamże" ⁽⁸⁷⁾.

Podróżnik-autor często tak dokumentował w swoich zapiskach warunki podróżowania, że wyłania się z relacji mniej lub bardziej wnikliwy obraz życia codziennego peregrynanta. Mamy więc i opisy karczm, posilków, dróg, i świadectwa różnorodnych przygód, na jakie narażeni byli podróżnicy.

Karczmy, austerie "Pod Czarnym Niedźwiedziem", "Pod Złotym Jeleniem", "Pod Kozłem", "Koł Biały", "Trzy Dzwony" i inne nazwane, bądź nienazwane gospody były miejscem posiłku, noclegu. Utrudzeni podróżnicy cenili sobie bardzo warunki odpoczynku i skrupulatnie notowali wszelkie wygody i niewygody, na jakie byli narażeni: "[...] w mieście smrodliwą i niewygodną gospodę miałem" ⁽⁸⁸⁾, "[...] kamienica, gdzie stał, bardzo piękna, łóżko tam miałem zamczyste, jako szafę miniaturowaną" ⁽⁸⁹⁾, "[...] tamżeśmy na gorze w zimnym pokoju obiad jedli" ⁽⁹⁰⁾, "Tej zaś nocy mało co albo nic zgoła nie spałem dla pęk [sic!] ⁽⁹¹⁾, "spaliśmy tam misernie na ziemi, słomy posławszy w jednej kompanii z chłopami tam nocującymi" ⁽⁹²⁾. Uwagi o karczmarzach, bywa, że gorzkie i złośliwe /zwłaszcza, jeżeli przyszło zapłacić zbyt wygórowaną cenę/, ale nie pozbawione przy tym dowcipu, dodają swoistego kolorytu opisem: "[...] austeryja na rogu z przyjazdu po prawej ręce jako pałac, sala w obrazach pięknych, gospodyni stara frant, służka, ludzka, podobna z miny, prędkości i gadania do N.N." ⁽⁹³⁾, "Gospodę przed bramą miałem wygodną, ale biehuna franta gospodarza za wszystkie dyjabły" ⁽⁹⁴⁾, "Austeryja piękna nowa i gospodarz w niej bardzo pocciwy" ⁽⁹⁵⁾, "[...] gospodyni

pijaczka, inkomodowała mię piana, lasąc mi w oczy i wymagła więcej niż trzeba było za nocleg" ⁹⁶, "Karczna brzydka smrodliwa i żydowska nie czystawa i krostawa" ⁹⁷, " [...] zapłaciwszy za wieczerzę i za nocleg grzecznemu gospodarzowi, który pod pretekstem grzeczności i układności swojej niedyskretną od nas wziął solutją więcej niż trzeba było i nie dźwi, bo Niemiec urodzeniem, a nie Czech, gdyż Czechowie są trocha dyskretniejsi i ludzie znać z ich procederow szczyrzy i dobrzy" ⁹⁸.

Nie mniej ważne od warunków noclegów, były dla podróżników posiłki. Skrupulatnie notuje je na przykład Orlik: "gospodarz [...] obiad dał mizerny i subtelny tak, żeśmy od stołu wpołgłodni wstali"; "Ojciec Thumen tego monasteru [...] traktował mię herba the, konfiturami i wódką" ⁹⁹. Uwagę hetmana przyciągały zwłaszcza potrawy serwowane w Turcji: "obeskał mię Pan Amira marynatą, śledziami, serdelami, kawialem [sic!], konfiturami, sucharkami, winem i gorzełką"; "potym mię traktował kafą [sic!], sorbetem" ¹⁰⁰.

Dla peregrynantów ważnym elementem wpływającym na wygody w podróży był stan dróg traktów: plugawa, zła, ciasna, z wybojami, przykra, przekłeta, niewygodna, arcyprzekłeta, arcydobra - to częste określenia charakteryzujące przemierzane drogi. Pokonywanie trudnych górskich szlaków, wzburzonego morza, przeprawy przez głębokie, rwące rzeki były nieraz dla podróżników próbą odwagi, a sukces przejścia bądź przepłynięcia zależał od sprawności dyliżansów, kolasek, karet, okrętów, batów, barek i innych środków lokomocji, które psuły się, łamały w najmniej oczekiwanych momentach:

" [...] z miasteczka Ulstadu wzięwszy pięć konie dla złej nasbyt i ciasnej drogi, którą przez gory skaliste, wybojami, wielkimi continuując, zepsowaliśmy karete w jakiej gośdź żelazny przednią oś trzymający alias sworneń złamał się i musieliśmy tam na miejscu stać nałożywszy ogień w lesie przez dwie godziny, poki postilion ze wsi pożyczwszy swornia u chłopca nie powrócił

i nie reparaował [sic!] karety, jednak goździe od koła przedniego jadąc dwa razy gubiliśmy" (101).

Na samopoczucie podróżników duży wpływ miała pogoda, stąd w relacjach liczne notatki o deszczach, śnieżycach, mżawkach, wichurach, upałach /" [...] przez cały dzień i przez całą noc smażyłem się in aestu tutejszego przekłętą horyzontu, gdzie upały słoneczne w dzień niewytrzymałe i w nocy gorąca niezmiennie od samego przyjazdu naszego inkomoduja a prawie męczą nas i Bog wie jak dalej możemy wytrzymać tu insupportabiles aestus, których uchodzą tutejsi obywatele mieszkają teraz w gorach między lasami, my zaś tu wytrzymujemy prawie czysciec" (102) /.

Wyjazdy zagraniczne dostarczały wielu emocji w związku z przekraczaniem granic i odprawą celną. Dla jednych była to ~~nam~~ procedura przysparzająca splendoru, dla innych - zdenerwowania:

"[...] gdyśmy wjeżdżali do miasta, zatrzymano nas, wyszedł oficer i pytał się kto jedzie. Odpowiedzieliśmy, że jedzie opat trocki, książę Storsim, co on zapisał w swoim pugilaresie, potem kazał odwachowi prezentować broń, mówiąc: »zapisałem Storsima, bo mi tak mówiono, ale jako księżęciu Sapieże powinny honor czynię i oddaję« " (103);

"W Wiedniu będący ja na cie, gdzie przy rewizji rzeczy moich, dobyli książki JWM Pana Dobrodzieja edycyi, które apud censorem librorum przez dwa dni zostawały, ale placibiliter oddanemi są" (104);

"[...] w bramie eksaminowano nas, a potem odebrawszy paszporty [...] posłano one przez żołdaka do komendanta, nas zaś do powrotu onego nie puszczono do miasta, ale przez całą godzinę trzymane w bramie, potem za powrotem żołdaka od komendanta, puszczono nas do miasta" (105).

Zgromadzone teksty podsuwają bardzo zróżnicowaną odpowiedź na pytanie: co przyciągało uwagę peregrynantów i jakie odczucia towarzyszyły obserwowaniu świata poznawanego? Na zróżnicowanie to ma wpływ wieloraki charakter rzeczy oglądanych /nowe i nieznane obiekty, pejzaże, zjawiska/ determinujących całą gamę odczuć, jak zdumienie, zachwyt, podziw. Odczucia te towarzyszyły z reguły zetknięciu się ze światem rzeczy. Właśnie na świat rzeczy podróżnicy zwracali uwagę w pierwszym rzędzie. W sposobie patrzenia uderzają nas dwa kryteria: określenie "ważności" z punktu widzenia treści religijnych oraz ocena pod względem wielkości, okazałości, bogactwa, precyzji wykonania. Bywa, rzadko wszakże, że peregrynanci szukali wrażeń estetycznych. Zwiedzali więc galerie, pałace, ogrody, skarbcze, kościoły. Ani wrażenia, ani świat rzeczy nigdy nie były rejestrowane w sposób pełny. U wszystkich autorów - dodajmy tych "patrzących" i "widzących" - widoczna jest nobilitacja obiektów "godnych widzenia", przy zupełnym czasem pomijaniu rzeczy - ich zdaniem - drugorzędnych: "Do widzenia zaś nie tak dalece nie było curiosi" ⁽¹⁰⁶⁾; "[...] widziawszy, co było do widzenia [...]" ⁽¹⁰⁷⁾.

Większość podróżników była z góry nastawiona na zwiedzanie. Peregrynanci chętnie "lustrowali" mijane miasta, nie szczędząc licznych trudów:

"[...] w drodze spaniały [zamek grafa de Valensteyn - przyp. A.I.] na srodze wysokiej skale tej we mnie narobił ciekawości, że choć sturbowane siły mając, byłem w nim i wcale nie żałuję" ⁽¹⁰⁸⁾;

"Na widzenie skarbu królewskiego [w Dreźnie - przyp. A.I.] , a lepiej powiem - składu kosztownych rzeczy elektorów saskich, był dzień osobno wyznaczony, do którego nimeśmy za biletami weszli, ocierano nam wszystkim trzewiki" ⁽¹⁰⁹⁾.

O ile nie wszyscy autorzy w równym stopniu postarali się o dokładne opisy tras podróży, ludzi, miast, zabytków, o tyle

wszyscy piszący posiadają jedną wspólną cechę: potrafią wychwy-
cić i podkreślić inność obserwowanej rzeczywistości, inność
w stosunku do tego, co widzieli i wiedzieli wcześniej:

"Z Wieruszowa niedaleko jest granica Śląska, którą przeje-
chawszy, znaleźliśmy już i n n y ś w i a t [podkr. A.I.] .

Wioski pięknie zbudowane, miasteczka ludne, murowane, a tu

już wszystko do kupienia drożej kosztuje niż w Polsce [...] "110 .

Jak słusznie zauważyła H. Dziechcińska "Ujrzenie Innego to punkt
wyjścia prowokujący do werbalizowania pierwszych wrażeń przybysza,
skłaniający do wyciągania uogólnień i przede wszystkim zmuszający
do szukania punktów odniesienia niezbędnych przy formułowaniu
opisu" 111 .

Najogólniej można wskazać trzy zasadnicze elementy stanowiące
teren poznania rzeczywistości odmiennej, od tej, jaka była bliska
i znana podróżnemu, a które tworzyły przedmiot relacji z nie znanych
obcych krajów. Są to mianowicie: miasto, przyroda, ludzie. Wątki
te w nierównomiernym stopniu dochodziły do głosu w poszczególnych
relacjach z podróży. Jedne skupiać się mogły uwagę głównie na tema-
tach urbanistycznych, inne zafascynowane były nową nie znaną przy-
rodą.

W stosunku do pierwszej ze sfer "Innego" - miasta - zastanówmy
się na ile miasto było obiektem zasługującym na zwiedzanie i uwiecz-
nienie w dzienniku napotkanych tam rzeczy godnych widzenia, czy re-
lacja z podróży sprowadza się do swoistych rejestracji i charakte-
rystyki miast na przebywanej trasie.

Zdarza się, że stopniowo poznawane miasta organizują wręcz
kompozycję dŕariusza, wypełniają relację z pokonywanej drogi. Wów-
czas znika niemal świat oglądany na przestrzeni pomiędzy jednym
miastem a drugim, pozostaje między nimi jedynie dystans określony
w milach lub innych miarach odległości, a sama relacja z podróży
sprowadza się w istocie do swoistej rejestracji i charakterystyki

miast na przebywanej trasie. Innymi słowy - miasta stają się kolejnymi etapami w podróży. Oszczędny opis mijanych miast bywał niekiedy rezultatem krótkotrwałości pobytu w danym miejscu. Spostrzeżenia wyrażano ogólnymi uwagami w rodzaju: "miasto bardzo piękne", "ozdobione", "dość dostatnie", "obszerne", "niewielkie", "bardzo wielkie", "duże", "wspaniałe". Opis taki bywał warunkowany koniecznością szybkiego pokonania kolejnego etapu podróży, na przykład ze względu na zły stan dróg, pogarszający się wraz z pogodą, nie-demagania podróżnika:

"Miasto [Legnica] dobrze ufortyfikowane, mury stare, okopciały, ulice niechędożone; jest tam Collegium Nobilium";

"Przybyliśmy do miasta Görlitz, które jest wielkie, piękne i z kamienia ciosanego. Ks. koadyutor tam nie bawił, bo to miasto z samych lutrów było złożone" ⁽¹¹²⁾.

Zwróćmy uwagę na bardzo schematyczny opis miast. W powyższych cytatach wyłaniają się podstawowe kryteria opisu miasta, na które składają się z reguły informacje takie, jak: z czego słynie, wielkość, stan obronności /fortyfikacje, wojsko/, mieszkańcy /liczba, wyznanie/, ważne budowle, relikwie, obobliwości. Podróżnicy obserwowali mijane i docelowe miasta i przeważnie starali się je scharakteryzować:

"Frankfurt nad rzeką Menem, sławny elekcyją, jak teraz i koronacyją cesarzów, które jest miasto bardzo wielkie, mające prawie wszystkie domy dwupiętrowe, dolne piętra są z kamienia ciosanego. Najwięcej koloru różowego, wyższe piętra z pruskiego muru, obite czarnym kamieniem, jakim i dachy są pokryte, przeto pomienione miasto ma pozór żakobny. Kamienice zdają się być jak niewiasty w spódnicach różowych i w salopach czarnych" ⁽¹¹³⁾.

Podstawowym kryterium "ważności" miasta był - niemal u wszystkich podróżników - obecność relikwii i wspaniałych budowli /por. relacje I. Łopacińskiego, K. Zawiszy, J.S. Sapięhy, H.P. Radziwiłła,

F. Orlika, L. Baranieckiego i in./. Już podróżnikiem epok wczesniejszych miasto kojarzyło się z miejscem, gdzie można ujrzeć relikwie, nie tylko ujrzeć, ale wręcz dotknąć:

"Miasto Kolonię widać z daleka i wieża pochyła zaraz się oczom przedstawia, która /powiadają/, iż jak ciała świętych trzech królów Kaspra, Melchiora i Baltazara wprowadzono, czyniąc im pokłon, pochyliła się cudownie, tak i teraz pochyłona zostaje.

[...] widać wielki ołtarz, w którym leżą święci królowie w szczerokątnej trumnie, kamieniami orientalnemi dużemi ozdobionej, staroświeckiej bardzo roboty. Gdyśmy te święte ciała widzieć chcieli, wstępowaliśmy kilka gradusów. Otworzone nam koniecznie trumny, w których święci głowami do nas leżeli. Przy każdym kołona, berko i jabłko złote. Jeden, który był nam z prawej ręki, ma brodę siwą, dużą, kędzierzawą, nos trochę zapadły, na głowie niewielka kysina, skóra przyschła, jak pergamin, środek czoła od całowania aż do kości przeszmulany; średni ma brodę długą i ryżowatą, skóra przyschła, jak u pierwszego i kość od całowania widać. Trzeci z lewego brzegu, murzyn, ale nie bardzo czarny, owszem z ciemna-kasztanowaty mający kolor, na brodzie tylko mech się wydaje, na głowie zaś włos gęsto-kędzierzawy. Zapach od nich bardzo piękny, ale ciężki od balsamów. Przy oglądaniu ciał SS. był kuchmistrz JKs. koadyjutora, imieniem Gotlieb, luter. Gdy wszyscy tam przytomni całowali ciała świętych i on dla wstydu pocałował i powiadał, że wtenczas powziął chęć do nawrócenia się, jakoż pojechawszy do Litwy został katolikiem".

Miasto było obiektem zasługującym na zwiedzenie i uwiecznienie w opisie napotkanych tam rzeczy godnych widzenia. One to zapewniają karty wielu peregrynackich relacji, od których krótkiej wzmianki począwszy, do relacji szczegółowej o kolejno oglądanych budowlach. Jak powiedzieliśmy, dominantę stanowią w opisach zewnętrzne cechy przedmiotów. Oglądane kościoły, zamki, pałace, zabytkowe budowle,

posiadają przynajmniej dwie kwalifikujące cechy - wielkość i bogactwo architektoniczne. Wielkość wyrażano przymiotnikami, w rodzaju "nadzwyczajnie wielki", "niewielki", "bardzo wspaniały", w wielu jednakże tekstach występowała tendencja do odnotowywania szczegółów. Autorzy podawali wymiary ścian, filarów, murów, wnętrza /w dokładnej liczbie łokci/, podziwiali ogrom budowli. Swoją zachwyty dla dzieł sztuki, ich kształtów, piękna wyrażali w jednostkach miary:

"Przy kościele farnym [w Erfurcie - przyp. A.I.] są dzwony na cały świat sławne z wielkości swojej. Było ich dwa [...]. Włazszy na wieżę zmierzylem go, bo tak powieszony, że każdy dojść do niego może. Od ucha do brzegu było 12 piędzi moich, co czyni więcej 4-ch łokci, brzegu zaś u dołu, alias samej szerzynie na około jest moich piędzi 40" (115);

"Szerokość tego kościoła [tj. katedry w Kolonii - przyp. A.I.] tym sposobem zmierzylem: idąc w nim we cztery rzędy filary znacznie grube. Od filaru do filaru naliczyłem kroków 15, każdy zaś filar zajmuje kroków cztery, cała więc szerokość wynosi kroków 91, co uczynić powinno tyleż łokci idąc 30 dobrych sążni, wzdłuż zaś musi być we dwoje tyle albo i więcej" (116).

Przybysz z Polski opisując swe wrażenia jakże często szukał punktów odniesienia. Ukształtowanie terenu, wielkość miast, cechy zewnętrzne oglądanych obiektów, przedmiotów, a więc to wszystko, co było dlań nowe - zestawiał i porównywał ze światem dobrze mu znanym:

"Na tej rzece Odrze ze wszystkich akcesoriów do miasta mosty mурowane, jest tej wielkości, jako u nas Wisła w Polsce" (117);

"[...] murem i wałami obwiedzione [miasto Wiedeń - przyp. A.I.] jednak tylko z jednej strony. Samo w sobie nie jest obszerniejsze nad miasto Lwów [...]" (118);

"[...] przybyliśmy do Wrocławia, który leży nad rzeką Odrą, podobny z ulic i kamienie do Królewca [...]" (119).

Przyroda stanowi drugi, obok miasta, istotny element poznania "Nowego". Podróżnicy zwiedzali ogrody, parki, tereny łowieckie, zwierzynce, w efekcie czego odnotowywali w zapiskach oglądany odmienny świat fauny i flory. Najczęściej opisywali go za pomocą zestawienia z naturą rodzimą, polską. Charakterystyka lwa, egzotycznego ptaka i świnki morskiej przedstawiona przez Ignacego Łopacińskiego, będącego pod wrażeniem dziwów natury obejrzanych w "zwierzyncu drapieżnych bestyi żywych" w Dreźnie, jest bardzo typowym przykładem takiego rodzaju zapisów:

"O lwie przyszkowie, że nie jest tak słuszny, jak go malują, nie ze wszystkim jest prawdziwe, bo ten zwierz ma posturę bardzo srogą, tylko że oko wesołe, iskrawe na kształt czkoczego, trąby krótkiej, ale grubej, jak u brytana, jest wysokości dużego psa, albo raczej wilka, piersi szerokich, ogona długiego, gładkiego, na którego końcu kosmyk, jak kutasik. Krzyż ma szesupły i gładki, głowa gładka, jak u charta, szyja zaś i grzbiet na 4 palce za przednie nogi. Jest włosami do ziemi odziana, nie w kędziorach, jak malują, lecz wiszącymi, jak u konia grzywa, uszy ma gołe, brew nawisłą, co straszny pozór czyni, pazurów nie ukrywa, tak jak kot, ale je ma otwarte, jak u psa, tylko że na nogach tylnych dłuższe palce i pazury dla sposobniejszego szarpania" ⁽¹²⁰⁾ ;

"Z ptaków najosobliwszy, ale jak go zowią zapomnianem, jest małeńki, dłuższy trochę od wróbla, ale cienki, nie mający nóg, ani skrzydeł, ogon zaś figury wolanta, nasek podługowaty, czarny, sam zaś w różnych kolorach, najwięcej żółtego, na tym miejscu, gdzieby miały być nogi, są dwie żyłki, jak nitki, którymi posiadają, że się zawiesza na wyniosłych drzewach, spuszczaając główką na dół, ogon zaś służy mu za skrzydła. Nikt go żywego złapać nie może, ale znajdują nieżywych" ⁽¹²¹⁾ ;

"[...] aleśmy największą mieli zabawę przyśzedłszy do tego miejsca, gdzie się konserwuje pewny gatunek świnek morskich, które są tak duże, jak od 10 niedziel prosię, są gładkie, koloru żółtawego, z tyłu zaś wlecze się, jak wiązka siana, oście, takie jak u jeża, długie na pół łokcie, grube, jak pióra do pisanie. Gdy ją chcesz pochwycić, z nagle na siebie wsuwa oście, jak jaką burkę i najeży się" ¹²².

Część prawda karty dzienników zapełniają z reguły informacje o rzeczach widzianych, ale z niektórych opisów wyłania nam się trzeci - po mieście i przyrodzie - element poznania "Innego" - mianowicie świat ludzi. Uwaga podróżników koncentrowała się nie tylko na spotykanych ludziach zadziwiających swoją odmiennością, kolorem skóry, obyczajami, czy religią, ale i na obserwacji zachowań współtowarzyszy podróży. Ignacy Łopaciński, przykładowo, jako osoba towarzysząca biskupowi Sapieże, pisał o czynnościach, spotkaniach, zdrowiu i samopoczuciu głównego bohatera wyprawy: W Dreźnie zanotował:

"Tego ogrodu /elektorskiego/ schodzić niepodobna, więc my w nim jeździli kareta, a że ma w sobie posągów siła przedniego różnicia, ale nieforemnych, wyrażających osoby obojej płci, nie bawik w nim ksiądz koadyutor, ale prędko przejechał" ¹²³.

Inny przykład z tej samej relacji. Kuracja w Akwizgranie nie obyła się bez przygód. Księżę Sapieha w myśl zaleceń "doktorów sprowadzonych na consilium", miał pić wodę przez dziewięć dni: "Zaraz tedy JKs. koadyutor pić zaczął, a że woda lubo jest bardzo klarowna, jak kryniczna, ale że jest ciepła" i ma "odór siarczany, sprawiła wielkie ekliwości JKsiędzu koadyutorowi, aż do womitów. Ja chcąc wyprowadzić z tej ohydliwości tego pana, wypikem w oczach jego jedną i drugą szklanek wody duszkiem, co on zaś widząc przecie kilka szklanek wypikł". Dla zdrowego młodego Łopacińskiego poświęcenie to i chęć dania przykładu nie były obojętne: "W godzinie, czy dalej,

uczułem wielki szum w głowie, rozłamywanie kości i wewnątrz gorączkę, w czym, gdym się zwierzył doktorowi, kazał mi abym przynajmniej przez 5 dni pił po 10 lub więcej szklanek, bo inaczej nie można się salwować, a tak zdrowym będąc - musiałem używać kuraacji" ¹²⁴.

Przez relacje peregrynackie przewijają się osoby spotykane w drodze: wędrowni kupcy, kuglarze, karczmarze, dostojnicy, którym składano wizyty. Sposób wprowadzenia ich do relacji bywa różny, na ogół trudno mówić o wyczerpującej charakterystyce, niemniej jednak uwagi co do stroju, cech narodowych, wyznania, zdarzają się stosunkowo częste:

"[...] za miastem [Koneliano - /sic!/ - przyp. A.I.] widziałem dwóch chłopów idących w drewnianych chodakach, ale już incho modo [...] jak francuskie białogłowskie trzewiki, tu znówu niewiasty i dziwki w kapeluszach chodzo" ¹²⁵;

"Ludzie barzo są dobrzy i barzo hospitaes Bulgarowie i Grecy, ktorych hospitalitatem Szwedzi barzo wychwalali przedtym kiedy tu z krolew nieboszczykiem przejeżdżali, ktorych encomia przypomniałem teraz sobie a i sam doświadczyłem, że są hospitaes i chrześcijanie dobrzy i pochoźni" ¹²⁶.

Zwiedzane miasta, osobliwe zjawiska natury /trzęsienia ziemi, burze na morzu itp./, obserwacja ludzi - wywoływały u podróżników określone przeżycia. Zetknięcie z relikwiami rodziło wzruszenie, dostarczało religijnych przeżyć i emocji powodowanych świadomością bycia w miejscu upamiętnionym ważnymi i wielkimi wydarzeniami:

"[w Rzymie] na drodze od św. Piotra idąc od S. Giovanni Laterano jest miejsce gdzie idąc, albo raczej prowadzeni na męki i eksekucyjcyją rozstawali się, rozłączali się i żegnali ze sobą. Alle Tre Fontanne, miejsce cudowne i bardzo piękne, mila polska za miastem. Tam gdzie ścinano św. Pawła, jest słup, na którym szyję kładziono i po ścięciu trzy ~~szkły~~ salty głowa ścięta uczyniła, a gdzie

padła tam źródło wytrysnęło" (127).

Kontakt z architekturą, budowlami świeckimi i kościelnymi, fortyfikacjami, bądź sztuką - wzbudzał zachwyt, podziw i zdumienie. Przeżycie estetyczne, zachwyt pięknem najczęściej idzie w parze, utożsamia się niemal z podziwem dla "sztuki" w znaczeniu trudnego do wykonania rzemiosła i ono właśnie najbardziej przemawia do umysłu podróżnego. Wytwory sztuki rzemieślniczej /np. szkatułki, posadzki, globusy, zegarki, lustra, porcelana, urządzenia techniczne różnego rodzaju/ należały zawsze do "dziwów" godnych widzenia (128):

"Ja kupiłem zegar miedziany, za który dałem dukatów 5; nieładka w nim była robota, ale osobliwsza sztuka, bo obudzał, ognia wykrzeszał i świece zapalał" (129);

"Widzieliśmy tam [tj. w skarbcu królewskim w Dreźnie - przyp. A.I.] tron Salomona bardzo misternej roboty, na którym na krzesłach klejnotowych siedziąco 13 osóbek 13 reprezentujących Salomona samego i 12 senatorów jego. Każda osóbka ma w sobie dwie perły większe niż największy orzech laskowy, jedna formowała osóbki głowę, druga zaś podługowata oznaczała żołądek, liczyło ich więc 20, inne zaś członki tych osóbek były złote, podszmiele misternie wyrobione" (130);

"Kaskada w jednej grocie sztucznie wyrobiona była jest bowiem taka: kilkanaście pysków lwich wyrobionych jest przy marmurowej ścianie z wywartymi językami na zawiasach wiszącymi, tak pyski, jako i języki metalowe, gdy więc woda puszczona rzuca się przez pomienione pyski - porusza języki, które uderzając po pyskach, wdzięczne wydają głosy" (131).

Na przeżycia podróżników składały się i inne odczucia, jak strach, spowodowany na przykład niebezpieczną drogą w górach, na morzu /"4 Novembris w piątek staliśmy na tymże ^{sanem} miejscu większym i gwałtowniejszym szturmem iactati, dla którego w większym byliśmy strachu,

obawiając się zerwania ankrow toż się działo i w nocy aż do trzeciej godziny z północy" ⁽¹³²⁾; "Na Dunaju są 2 miejsca o mil 12 od Wiednia niebezpieczne do przebycia, które jako wszyscy przebywają, tak i my, ale z wielkim strachem" ⁽¹³³⁾ /. Emocji dostaczały zwłaszcza morskie przeprawy. Przeżycia na Adriatyku podczas podróży statkiem, na stosunkowo niewielkim odcinku drogi morskiej, barwnie opisał m.in. brat Krzysztof Bojarski w liście z Rzymu [8 XI 1760/ do Jakuba Pawła Radlińskiego, proboszcza klasztoru miechowskiego:

"Mnie jadącemu przez morze straszna była podróż, albowiem za sprzyjającym wiatrem, ktoregom w Tryjeście czekał przez pięć dni, poszedłem na morze, w nocy, według zwyczaju marynarzów, którzy się tylko w nocy puszczają na morze, był wiatr z początku dobry, a coraz ustawał, tak dalece, że żadnego znać nie było powionienia. Tymczasem nade dniem przeciwko nam powstał wiatr, który nas zagnał z drogi do Pronia, tam znova przez dwa dni całe czekaliśmy sprzyjającego wiatru, gdy tedy przybył wiatr do Wenecji nam żeglującym, udaliśmy się na morze, lecz po północy, gdyśmy z małego do wielkiego wpadli morza, wichur niezwy- czajny powstał tak dalece, że o wyratowaniu się nam z głębi morskiej sami powątpiewali marynarze, albowiem noc była arcyciemna, wichur niezwykajny, brzeg morza daleki. Na koniec spuścili wszystkie żagle, już się tylko na rzędy Pana Boga zdali, ponieważ barką jak jedną piórkę morskie rzucały fale, leżący nawet na barce człowiek musiał się dobrze trzymać, aby nie ~~z~~ wypadł z barki. Słowem był jedyny natenczas strach tak dalece, że ja actus contritionis [tj. akt skruchy - przyp. A.I.] ponawiając czekałem ostatniej zguby i jużem miał determinować, abym ostatnią dał absolucyją; a tak doznany [sic!] niebezpieczeństwa morskiego dawne potwierdzano przysłowie: qui nescit orare eat ad mare [kto nie umie się modlić, niech idzie nad morze - przyp. A.I.]. Był ze mną razem na tej barce oficyjer polski od Chorągwi

Królowej Jadwigi regimentu tego, który w Krakowie zostaje, temu się bardzo dziwię, że żołnierz o odważnym na morzu zapomniał serce, który podczas tej trwogi na podłodze barki leżący od strachu jęczał" (134).

Z kart opisów dowiadujemy się także, co śmieszyło, gorszyło, bądź zachwycało ich autorów:

"[...] mowa tutejszego kraju, z której za każdym gębą otwarciem boka rwać trzeba" (135);

"[...] będąc w pałacu [we wsi grafa Szrotenbacha Teszyna /?/ - przyp. A.I.] wcale jedną nieczystość z podziwieniem w tych krajach znalazłszy, zgorszyłem się" (136);

Najwyższy stopień uniesienia i zachwytu Krzysztofa Zawiszy dla zabytków Rzymu wyrażają określenia typu "haniebnie śliszne i wielkie", "haniebnie rzadkie". Ogrom i piękno budowli, liczba relikwii przekroczyły zdolności literackie autora relacji, który, wymieniwszy i opisawszy co znamienitsze, nieco zdesperowany dodał: "Któż wypisze inne Loca Sancta i relikwie, ponieważ cały Rzym jest miejscem świętem i co tylko na świecie jest świętego, czcigodnego, w Rzymie oprzeć się musi" (137).

8. Zakończenie

Patrzenie i przeżywanie tworzą sferę poznania i kontaktu z "Innym", "Nowym", "Nieznany". Autorzy peregrynackich relacji, uczestnicząc w podróży, konfrontowali znany sobie świat z obcym i nowym. Przejeżdżali przez nieznane kraje, spotykali i kontaktowali się z ludźmi różnych ras i narodowości, wyrażali własne opinie, tworzyli osobiste sądy /w konsekwencji stawali się stopniowo - w miarę doskonalenia narracji - świadomymi bohaterami swych narracji (138). Indywidualne zainteresowania /np. wojskowością, przyrodą, myślistwem, gospodarką, systemem monetarnym, teatrem,

muzyką, szkolnictwem/ poszerzały skalę obserwacji do prawie nieograniczonych rozmiarów. Interesującą konfrontację stanowią opisy tej samej podróży, dokonane przez różnych uczestników wojażu /np. kilka relacji z poselstwa Rafała Leszczyńskiego¹³⁹, podróż do Akwizgranu w opisie Ignacego Łopacińskiego i Jana Stanisława Sapiehy¹⁴⁰, trzy opisy poselstwa Jana Karola Mniszcha¹⁴¹ /.

Interpretacją oglądanych w trakcie podróży obiektów i dzieł stanowi kwestię godną dalszych, pogłębionych rozważań, w których winna się znaleźć odpowiedź na pytanie, jaka była owa interpretacja: czy zdominowana bezkrytycznym podziwem, czy - w związku ze zgromadzoną przed podróżą wiedzą - przynoszącą rozczarowanie, bądź potwierdzenie wiadomości własnych, czy wreszcie - twórcza, inspirująca. Musimy pamiętać bowiem, że: "Podróż to nie tylko czasowy i przestrzenny stan podróżnika, ale to także przedmiotowo określona czynność poznawcza dotycząca rzeczywistości "nowej", "innej". W tym też sensie opis podróżniczy nie jest jedynie relacją z momentalnych obserwacji jednostkowych, ale także uogólniającą wypowiedzią poznawczą, określającą stosunek podmiotu do rzeczywistości"¹⁴².

Na zakończenie dodać trzeba, że liczba 73 zebranych dotąd relacji z lat 1697-1764 z całą pewnością nie stanowi pełnego zbioru zachowanych relacji z podróży Polski Sasów. Penetracji wymagają jeszcze liczne biblioteki tak w kraju, jak i za granicą. Podkreślimy także, że przedstawione i w toku wywodu zagadnienia wykładające się przy obcowaniu z tekstami relacji peregrynackich, to w istocie zaledwie wskazanie kierunku dalszych poszukiwań. Każda bowiem z sygnalizowanych tu kwestii, posiadających swe odrębne i ważne miejsce w diariuszach podróży epoki saskiej - wymagają pełnego, analitycznego omówienia. W pogłębionej analizie materiałów źródłowych winno znaleźć się miejsce dla rozważań związanych z potrzebą i częstotliwością podejmowania podróży Polaków w pierwszej połowie

XVIII w., koncepcją narratora, podróżnika, bohatera i autora, wizją opisywanej przestrzeni, obrazem obyczajowości, problemem konstrukcji czasu w relacjach, refleksjami i uwagami podróżników czynionymi w czasie lub po odbytej podróży, dotyczącymi widzianych miast, relikwii, miejsc świętych, przyrody, czy wreszcie samą formą opisu.

Jakby na przekór niechlubnym opiniom wydanym niegdyś piśmien-
nictwa epoki saskiej, już dziś możemy stwierdzić, że pamiętnikar-
stwo tej epoki, a zwłaszcza relacje z podróży, są materiałem wcale
interesującym. To jasne, że podróżnikom-autorom daleko jeszcze
do wnikliwych, pogłębionych wiedzą obserwacji peregrynantów oświe-
ceniowych, nie znaczy to jednakże, by - po pierwsze - literatura
pierwszej połowy XVIII stulecia pozbawiona była uwag będących wy-
nikiem zetknięcia się ze światem dotąd nieznanym z autopsji,
i - po drugie - by zarówno same podróże, jak i literatura podróż-
nicza nie miały wpływu późniejsze, oświeceniowe, ożywienie kultural-
ne w Rzeczypospolitej. ¹⁴³. Do saskich relacji z podróży można
odnieść słowa historyka i historyka literatury Juliana Bartoszewi-
cza /1821-1870/, który w 1851 r. apelował: "Z [...] podróży wycią-
gamy zwykle fakta, uczymy się dziejów naddziadów, z [...] podróży
niejeden nam rozbłyśnie wypadek, niejeden zachwyci strona, co nam
dawne czasy przypomni i w pięknej i w ponętniejszej jeszcze, jak
przedtem, ukaże postaci. Czytajmy więc podróże dawne - w nich tkwi
przeszłość nasza - w nich niejako zadanie dla teraźniejszości" ¹⁴⁴.

III. Przypisy

a. Przypisy do części I

- 1 Zob. J.A. G i e r o w s k i, Historia Polski 1505-1764, Warszawa 1980, s.364-428; B. J a g i e ł ł o, Pod rządami Sasów, wyd.2 popr., Warszawa 1986, J. S t a s z e w s k i, August II, Warszawa 1986; t e n ż e, August III, Warszawa 1986 /por. noty bibliograficzne w dwóch ostatnich pozycjach/; t e n ż e, August III Sas, Wrocław 1989. Z prac dawniejszych odnotować trzeba: W. K o n o p c z y ń s k i, Polska w dobie wojny siedmioletniej, cz.I-II, [w:] Monografie w zakresie dziejów nowożytnych. Wyd. Sz. A s k e n a z y, t.VII, VIII, Kraków 1909-1911.
- 2 J.A. G i e r o w s k i, U źródeł polskiego oświecenia, [w:] Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu, Warszawa 1974, s.41. Charakterystyka okresu zob. Rzeczpospolita w dobie upadku 1700-1740. Wybór źródeł. Oprac. i wstępem poprzedził J.A. G i e r o w s k i, Wrocław 1955, s.V-IX.
- 3 J. F e l d m a n, Czasy saskie. Wybór źródeł. Wstępem i objaśnieniami zaopatrzył ..., Kraków 1928 /BN I 110/, s.111; M. K l i m o w i c z, Oświecenie, wyd.4, Warszawa 1980, s.7-12; t e n ż e, Mitzler de Kolof. Redaktor i wydawca, [w:] R. K a l e t a, M. K l i m o w i c z, Prekursorzy oświecenia, Wrocław 1953, s.221; J. N o w a k - D ł u ż e w s k i, O datę startową literatury polskiego oświecenia, "Przegląd Humanistyczny" R.III, 1959, nr 1, s.139-155; t e n ż e, Periodyzacja polskiego oświecenia, ~~Pr~~^{Pr} "Przegląd Humanistyczny" R.IV, 1960, nr 3, s.109-122; t e n ż e, I jeszcze o sprawie oświecenia w Polsce, "Pamiętnik Literacki" R.LVIII, 1967, z.1, s.177-184; Historia nauki polskiej, wstęp i red. B. S u c h o d o ł s k i, t.II: Oświecenie, oprac. K. O p a ł e k, Wrocław 1970, s.259-262; P. B u c h w a l d -

- P e l c o w a, Satyra czasów saskich, Wrocław 1969, s.5; E. R o s -
t w o r o w s k i, Czasy saskie /1702-1764/, w: Dzieje Uniwersy-
tetu Jagiellońskiego w latach 1364-1764. Praca zbiorowa pod red.
K. L e p s z e g o, t.I, Kraków 1964, s.353.
- 4 J. L e l e w e l, Polska. Dzieje i rzeczy jej, t.I, Poznań 1858,
s.581.
- 5 W. Ż o s i ń s k i, Życie polskie w dawnych wiekach, Kraków 1974,
s.236-260 /wyd.1 w 1907 r./.
- 6 Ibidem, s.255.
- 7 Ibidem, s.255-256.
- 8 J.S. Bystroń, Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII,
t.I-II, wyd.3, Warszawa 1976 /wyd.1, Kraków 1933/.
- 9 Ibidem, t.I, s.79-112, 113-142.
- 10 Okresu tego dotyczą fragmenty omawiające: podróż Stanisława Augus-
ta Poniatowskiego do Anglii w 1753 r. /ibidem, s.102/, pobyt
w Indiach awanturnika Michała Dzierżanowskiego /s.137/, emigrację
rodziny Sadowskich do Ohio i Kentucky /s.142/, uwagi encyklopedys-
ty Benedykta Joachima Chmielowskiego o islamie i piramidach egip-
skich /s.137/.
- 11 Ibidem, t.II, s.553 i nast. Inny badacz obyczajowości polskiej,
Zbigniew K u c h o w i c z, w pracy Z dziejów obyczajów polskich
w wieku XVII i pierwszej połowie XVIII w. /Warszawa 1957/, po-
minał zupełnie zagadnienia związane z podróżowaniem Polaków
i stosunkami z zagranicą.
- 12 A. M ą c z a k, Quanta patimur. Z badań nad turystyką czasów re-
nesansu i baroku, "Odrodzenie i Reformacja w Polsce" t.XXII, 1977,
s.93-121; t e n ą e, Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI
i XVII w., Warszawa 1978; t e n ą e, Peregrynacje, wojaże, turys-
tyka, Warszawa 1984. Zob. też M. O p a ^τ e k, O podróżach dyli-
żansami w XVII i XIX w., Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossol-
ińskich we Wrocławiu /dalej: Ossol./, rkps, sygn. 14422/II.

- 13 Z. K u l e s z y c k i, Zarys historii turystyki w Polsce, wyd.2 popr. i zm., Warszawa 1970, s.25.
- 14 J.H. R e t i n g e r, Polacy w cywilizacjach świata do końca wieku XIX-go, Warszawa 1937, s.99, 107, 121, 123, 125-126, 137-142. Zob. też o por^dżach Józefa Andrzeja Załuskiego w: M. M a n t e u f f l o w a, Księgozbiór Józefa Załuskiego w Lotaryngii i jego droga do Polski /Przyczynek do życiorysu Załuskiego/, "Rocznik Biblioteki Narodowej" R.II, 1966, s.338-361.
- 15 H. B a r y c z, Z dziejów polskich wędrówek naukowych za granicę, Wrocław 1969. Zob. też S. K o t, Sprawozdanie z podróży do Włoch oraz projekt wydawnictwa pt. Źródła do dziejów życia umysłowego Polski w dobie humanizmu; stosunki kulturalne z Zachodem, "Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności" t.XXX, 1925, nr 10, s.1-4.
- 16 Por. S. G r z y b o w s k i, Z dziejów popularyzacji nauki w czasach saskich, [w:] Studia i materiały z dziejów nauki polskiej, ser.A, z.7, Warszawa 1965, s.111-173; J. J a r z ę c k a, Życie umysłowe w Rzeczypospolitej w latach 1729-1762 w świetle listów z Polski do Gettscheda i poloników występujących na łamach jego czasopism, [w:] Studia i materiały z dziejów nauki polskiej, ser.A, z.15, Warszawa 1980, s.71-116; J. J a r z ę c k a, J. K o s z ę w s k i, Biblioteka Załuskich w świetle "Neuer Zeitungen von gelehrten Sachen" /1726-1767/, "Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" R.XXXIII, 1978, nr 2, s.299-321; J. K o s z ę w s k i, »Leksykon współczesnych uczonych polskich« Jana Daniela Janockiego, [w:] Studia i materiały z dziejów nauki polskiej, ser.A, z.15, Warszawa 1980, s.5-33; K. O p a ł e k, Warunki i czynniki rozwoju nauki w Polsce okresu oświecenia, "Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" R.X, 1965, nr 4, s.545-558; B. S u c h o d o ł s k i, Nauka polska w okresie oświecenia, Warszawa

- 1953, s.5-46; I. S t a s i e w i c z, Poglądy na naukę w Polsce w okresie oświecenia na tle ogólnoeuropejskim, Wrocław 1967, s.95-128; J. S t a s z e w s k i, Polacy w osiemnastowiecznym Dreźnie, Wrocław 1986.
- 17 M.in. J. Dą b r o w s k i, Polacy w Anglii i o Anglii, Kraków 1962; Z. L i b i s z o w s k a, Życie polskie w Londynie w XVIII wieku, Warszawa 1972, s.38-52.
- 18 H. B a r y c z, Podróże polskie do Neapolu w wiekach XV-XVIII, "Przegląd Współczesny" R.XVII, 1938, t.LXVII, nr 199, s.20-45; tamże, R.XVIII, 1939, t.LXVIII, nr 201, s.80-101; t e n ż e, Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską, Wrocław 1965, s.123-125; B. B i l i Ń s k i, Viggiatori polacchi a Venezia nei secoli XVII-XIX, [w:] Venezia e la Polonia nei secoli dal XVII al XIX, Venezia 1965, s.341-417; M. L o r e t, Życie polskie w Rzymie w XVIII wieku, Rzym 1930; A. S a j k o w s k i, Włoskie przygody Polaków. Wiek XVI-XVIII, Warszawa 1973; W. Z a h o r s k i, Polak we Włoszech, wyd.5, Rzym 1983.
- 19 M.in. J. B a r t o s z e w i c z, Pogląd na stosunki Polski z Turcją i Tatarami, na dzieje Tatarów w Polsce osiadłych, na przywileje tu im nadane, jako też wspomnienia o znakomitych Tatarach polskich, Warszawa 1860; W. K o n o p c z y Ń s k i, Polska a Turcja. 1683-1796, Warszawa 1936; W. Z o p a c i Ń s k i, Stosunki polityczne Polski z Turcją w XVIII i XIX w., "Przegląd Dyplomatyczny" R.XV, 1919, s.671-689; J. R e y c h m a n, Życie polskie w Stambule w XVIII wieku, Warszawa 1959.
- 20 M.in. J.S. B y s t r o Ń, Polacy w Ziemi Świętej, Syrii, Egipcie 1147-1914, Kraków 1930; S.A. K o r w i n, Stosunki polskie z Ziemią Świętą, Warszawa 1958.
- 21 M.in. S. B r z e z i Ń s k i, Misjonarze i dyplomaci w Persji w XVII i XVIII w., Potulice 1935 odb. z "Annales Missiologicae"

- 1935; K. K a p i t a n i e z y k, Udział Polski w dziele misyjnym. Szkic historyczny, Poznań 1933; Misjonarze polscy w Mołdawii w XVI i XVIII w., "Misje Katolickie" R.II, 1883, s.281-290; 309-322; A. M u c h l i Ń s k i, Materiały do dziejów kościoła polskiego z języków wschodnich, "Pamiętnik Religijno-Moralny" 1861, ser.II, t.VIII, s.136-151, 289-301; J. S a s, Z historii misji polskiej na Krymie. Misja ks. Piotra Borowskiego T.J. /1743-1747/, "Przegląd Powszechny" R.XXVI, 1909, s.174-191, 369-388; S. Z a ż e s k i, Misje w Persji w XVII i XVIII wieku pod protektoratem Polski. Szkic historyczny przez ..., Kraków 1882 /odb. z "Misji Katolickich" 1882, nr 1, 2, 3/. Zob. też F.A. P l a t t n e r, Gdy Europa szukała Azji. Przeł. A. Starzeński, M. Bednarz, Kraków 1975.
- 22 M. H a i m a n, Polacy wśród pionierów Ameryki. Szkice historyczne, Chicago 1930; t e n ż e, The Poles in the early history of Texas, Chicago 1936; t e n ż e, Poles in New York in the 17th and 18th centuries, Chicago 1938; t e n ż e, Polish pioneers of Pennsylvania, Chicago 1941; t e n ż e, Polish pioneers of Virginia and Kentucky, Chicago 1937; t e n ż e, Ślady polskie w Ameryce. Szkice historyczne, Chicago 1938; t e n ż e, Z przeszłości polskiej w Ameryce. Szkice historyczne, Buffalo 1927. Zob. też L. P a s t u s i a k, Pierwsi polscy podróżnicy w Stanach Zjednoczonych, Warszawa 1980.
- 23 J. P e r t e k, Polacy na morzach i oceanach, t.I: Do roku 1795, Poznań 1981, s.12. - Pierwszą próbę przedstawienia tych zagadnień autor podjął znacznie wcześniej w pracach: Polacy na szlakach morskich świata, Gdańsk 1957; Kronika naszych dziejów na morzu 965-1958, [w:] Od Sudetów do Bałtyku. Rocznik Ziemi Zachodnich i Północnych, Warszawa 1960, s.207-217.
- 24 J. P e r t e k, Polacy na morzach ..., s.275-283.

- 25 E. K o t a r s k i, Epoka polskiego oświecenia a morze. Propozycje interpretacyjne, [w:] Problemy polskiej literatury marynistycznej. Praca zbiorowa pod red. E. Kotarskiego, Gdańsk 1982, s.29-82; t e n Ź e, Osiemnastowieczne relacje z podróży u brzegów Bałtyku, "Zapiski Historyczne" t.LII, 1987, z.2, s.39-64; zob. też J. T a z b i r, Ziemianin-żeglarz-podróżnik morski. Kształtowanie się stereotypów w kulturze ~~państwa~~ polskiej, "Odrodzenie i Reformacja w Polsce" t.XXII, 1977, s.123-142.
- 26 M.in. K. A u g u s t o w s k a, Geografia w szkołach Komisji Edukacji Narodowej, "Zeszyty Geograficzne WSP w Gdańsku" nr 4, 1962, s.237-255; t a Ź, Uwagi o początkach geografii w szkołach XVIII wieku w Polsce, "Zeszyty Geograficzne WSP w Gdańsku" nr 5/6, 1963/1964, s.215-220; A. I w a n o w s k a, O tekstach geograficznych w Polsce XVIII wieku. W poszukiwaniu słownictwa morskiego, "Nautologia" R.XXII, 1987, nr 1, s.16-30; J. L e w i c k i, Geografia za czasów Komisji Edukacji Narodowej, pierwszego w Polsce ministerium oświaty, Lwów 1910; S. L i p k o, Podręczniki geografii w szkołach polskich XVIII wieku, "Rozprawy z dziejów oświaty" t.IX, 1966, s.3-33; Dziewięć wieków geografii polskiej. Praca zbiorowa pod red. B. O l s z e w i c z a, Warszawa 1967.
- 27 M.in. B. B a r a n o w s k i, Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku, Łódź 1950; E. K o t a r s k i, Stereotyp Szweda w literaturze polskiej XVI i XVII w., "Komunikaty Instytutu Bałtyckiego" R.XVII, 1980, z.31/32, s.69-84; t e n Ź e, Wśród przekładów zachodnioeuropejskiej literatury podróżniczej w Polsce XVIII wieku, "Nautologia" R.XIX, 1984, nr 2, s.3-20; K. M i g o Ń, Recepcja książki orientalistycznej na Śląsku do końca XVIII w., Wrocław 1969; J. R e y c h m a n, Katedra języków orientalnych Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego /1584-1810/, [w:] Szkice z dziejów polskiej orientalistyki, t.III, Warszawa 1969, s.83-121; t e n Ź e, Orient w kulturze polskiego oświece-

- nia, Wrocław 1964; t e n ż e, Śląska i pomorska orientalistyka XVI-XVIII w., [w:] Szkice z dziejów polskiej orientalistyki, t.I, Warszawa 1957, s.51-67; t e n ż e, Znajomość i nauczanie języków orientalnych w Polsce XVIII w., Wrocław 1950; J. T a z-
bił,*, Krzysztof Kolumb w opinii staropolskiej, [w:] Studia z dziejów geografii i kartografii. Księga pamiątkowa ku czci prof. Bolesława Olszewicza, Warszawa 1937; t e n ż e, Moda na chińszczyznę w Polsce XVIII w., "Biuletyn Historii Sztuki i Kul-
tury" R.XI, 1949, nr 3/4, s.383-392; t e n ż e, Rzeczpospolita szlachecka wobec wielkich odkryć, Warszawa 1973; ^{t e n ż e} ~~t e n ż e~~, Sta-
ropolskie opienie o Hiszpanach, "Przegląd Historyczny" t.LVIII, 1967, z.4, s.605-623; t e n ż e, Szlachta a konkwistadorzy. Opisnia staropolska wobec podboju Ameryki przez Hiszpanię, War-
szawa 1969; t e n ż e, Zainteresowanie Nowym Światem w miastach Prus Królewskich w XVI-XVIIIw., "Zapiski Historyczne" t.XXXV, 1970, z.3/4, s.31-46; I. T u r n a u, Materiały etnograficzne w czasopismach polskich XVIII w., "Etnografia Polska" t.VI, 1962, s.291-298.
- 28 M.in. P. A d a m s, Travelers and travel liars 1660-1800, Berke-
ley 1962; C. D e s b o r o u g h, Historia podróży i odkryć do-
konanych na morzu i lądzie od początku XV wieku aż do dni na-
szych. Przekład W. Szymanowski, t.I-II, wyd.2, Warszawa 1851;
M.B. G o r n u n g, J.G. L i p i e c, I.N. O l e j n i k o v,
Historia poznania Afryki. Z ros. tłum. J. Krystek, Warszawa 1977;
I.P. M a g i d o v i c, Historia poznania Ameryki Środkowej
i Południowej. Z ros. tłum. J. Gawlik, Warszawa 1979; I.P. M a -
g i d ^o v i c, W.I. M a g i d ^o v i c, Historia poznania Europy.
Z ros. tłum. B. Ciszewska, Warszawa 1974; J. C h u d z i k o w-
s k a, J. J a s t e r, Ludzie wielkiej przygody, wyd.2, Warszawa
1957; M.L. P i s a r e k, Świat oczami odkrywców, Warszawa 1971;
Polacy na szlakach Afryki /notki biograficzne/, [w:] T. S z a f e r

- Odkrycie Afryki, Cztery tysiąclecia eksploracji Czarnego Lądu, Warszawa 1974, s.309-324.
- 29 M.in. M. B e r s o h n, Kilka słów o polskich podróżnikach do Ziemi Świętej i ich dzieła, "Biblioteka Warszawska" 1868, t.IV, s.1-12; M. F u l a r s k i, Eksploratorzy, badacze i podróżnicy polscy do czasu wskrzeszenia niepodległości, "Wiadomości Służby Geograficznej" 1930, nr 4, s.446-450; E. M a l i s z e w s k i, B. O l s z e w i c z, Podręczny słownik geograficzny, t.I-II, Warszawa 1925; Wielcy odkrywcy i badacze Ziemi, [w:] Historia odkryć geograficznych. Przekł. z niem. B. Wojciechowski. Przedmowę, uzupełnienia i komentarze napisał J. S t a s z e w s k i, Warszawa 1958, s.329-582; S. Z i e l i Ń s k i, Mały słownik pionierów polskich kolonialnych i morskich. Podróżnicy, odkrywcy, zdobywcy, badacze, eksploratorzy, emigranci, pamiętnikarze, działacze i pisarze migracyjni, Warszawa 1932. Zob. też W. S z a b e z y Ń s k i, Polscy podróżnicy i odkrywcy, Warszawa 1973.
- 30 Polski słownik biograficzny, t.I /i dalsze/, Kraków 1935- /dalej: PSB/.
- 31 Por. A. S a j k o w s k i, Nad staropolskimi pamiętnikami, Poznań 1964, s.86-115.
- 32 Zob. m.in. A. C i e ń s k i, Interpretacja dzieła pamiętnikarskiego, [w:] Zagadnienia literaturoznawczej interpretacji pod red. J. Skawińskiego, J. Święcha, Wrocław 1979; t e n ż e, Pamiętnikarstwo polskie XVIII wieku, Wrocław 1981; W. C z a p - l i Ń s k i, Pamiętnik jako źródło dla historyka nowożytnego, "Pamiętnikarstwo Polskie" 1972, nr 2, s.3-7; H. D z ę c h - c i ń s k a, Kształtowanie elementów beletrystycznych wczesnej prozy pamiętnikarskiej, w: Studia z dawnej literatury czeskiej, słowackiej i polskiej, Wrocław 1963; L. H e n s e l, Kultura szlachecka w Europie środkowo-wschodniej w I połowie XVIII wie-

- ku, Wrocław 1986, s.134-161; M. K a c z m a r e k, Szkice z typologii pamiętnikarstwa staropolskiego w. XVI, "Prace Polonistyczne" t.XVII, 1961, s.27-40; t e n Ź e, Wstęp, [w:] S. D r e w n i a k, M. K a c z m a r e k, Antologia pamiętników polskich XVI w., pod red. R. Pollaka, wybór i oprac., Wrocław 1966, s.V-LXXXVIII; R. L u b a s - B a r t o s z y Ń - s k a, Style wypowiedzi pamiętnikarskiej, Kraków 1983;
- J. R y t e l, "Pamiętniki" Paska na tle pamiętnikarstwa staropolskiego. Szkic z dziejów prozy narracyjnej, Wrocław 1962.
- 33 Np. J. T r z y n a d l o w s k i, Struktura relacji pamiętnikarskiej, [w:] Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigonia, Kraków 1961, s.577-583.
- 34 Zob. m.in. J. A b r a m o w s k a, Peregrynacja, w: Przestrzeń i literatura, red. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, Wrocław 1978, s.125-158; S. B u r k o t, Polskie podróżopisarstwo romantyczne, Warszawa 1988; H. D z i e c h c i Ń s k a, Podróż - jej miejsce w świadomości społecznej, "Odrodzenie i Reformacja w Polsce" R.XXXIII, 1988, s.27-51; K. K e r s t e n, Relacja jako typ źródła historycznego, "Kultura i Społeczeństwo" 1970, nr 3, s.129-137; Cz. N i e d z i e l s k i, O teoretycznoliterackich tradycjach prozy dokumentarnej. Podróż, powieść, reportaż, Toruń 1966. O niejednołitym charakterze literatury podróżniczej, doświadczeniach i obserwacjach czynionych przez peregrynantów za granicą, przenoszeniu na własny grunt poznanych innowacji patrz zob. T. Z a r ę b s k a, Początki polskiego piśmiennictwa urbanistycznego, wyd.2, Warszawa 1986, s.15-77.
- Na pierwszoplanowe znaczenie relacji podróżniczych w pamiętnikarstwie staropolskim zwrócili uwagę zwłaszcza: K. H a r t Ź e b, Polskie dzienniki podróży w XVI w. jako źródła do współczesnej kultury. Uwagi i przyczynki, Lwów 1920; M. K a c z m a r e k, Specyfika peregrynacji wśród staropolskich form pamiętnikarskich

- XVI w. [w:] Munera litteraria. Księga ku czci Prof. Romana Pol-
laka, Poznań 1962, s.95-105; A. S a j k o w s k i, Nad staropol-
skimi, s.86-88.
- 35 H. D z i e c h c i ń s k a, Podróż, s.27.
- 36 H. B a r y c z, Podróże polskie do Neapolu; t e n ż e,
Spojrzenia; t e n ż e, Z dziejów polskich wędrówek;
t e n ż e, Z zagadnień podróżnictwa
- 37 B. B i e l i ń s k i, op.cit.
- 38 J.S. B y s t r o ń, Polacy
- 39 A. C i e ń s k i, Pamiętnikarstwo
- 40 Florian Jerzy Duchniewski OFMCap. przygotował do druku cztery
diariusze z podróży zakonników /kapucynów/ do Rzymu. Dwa z nich
pochodzą z czasów saskich: 1. Dyjaryjusz odprawionej na kapitułę
rzymskąj podróży [Łukasza B a r a n i e c k i e g o] w roku
1761 cum R.P. Antonio de Zdziane, primo custode Romano ex Pro-
vincia nostra; 2. Diarium Reverendi Patris Sigismundi
[K o t l a r s k i] ab Opolio [...] ad capitulum generale Romae
celebratum die 8 maii A.D. 1761. Rękopisy znajdują się w Archi-
wum Prowincji Warszawskiej Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów
w Nowym Mieście n. Pilicą, sygn. APW 2-VI-1, adl.
- 41 J. K ę p i ń s k i, Idea misyjna w literaturze polskiej w la-
tach 1585-1800. Maszynopis. Akademia Teologii Katolickiej, War-
szawa 1979.
- 42 W. K o n o p c z y ń s k i, op.cit., s.45-51, 67-73.
- 43 M.in. E. K o t a r s k i, Epoka, s.29-82; t e n ż e, Osiem-
mąstowieczne relacje
- 44 Z. Libiszowska, op.cit., s.38-52.
- 45 M. L o r e t, op.cit.
- 46 J. P e r t e k, Polacy na morzach ...
- 47 R. P o l l a k, Przedrozbiorowa polska literatura orientalna
. i zapomniany poemat Franciszka Gościeckiego, [w:] Sprawozdania

- z prac naukowych Wydziału Nauk Społecznych PAN, R.IV, 1961, z.3, Wrocław 1962, s.63-65; t e n ż e, Wśród mroków literatury czasów saskich. /Poemat F. Gościeckiego/, [w:] Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigonia, Kraków 1961, s.213-221; t e n ż e, Zapomniany poemat, [w:] t e n ż e, Wśród literatów staropolskich, Warszawa 1966, s.508-527.
- 48 M.in. J. R e y c h m a n, Życie
- 49 A. S a j k o w s k i, Nad staropolskimi; t e n ż e, Od Sierotki do Rybenki, Poznań 1965, s.133-142; t e n ż e, Włoskie przygody
- 50 Zob. A. C i e ś k i, Pamiętnikarstwo, s.35; Z. G r a b a -
ż o w s k i, Zbiór pamiętników rękopiśmiennych Biblioteki Za-
kładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, "Pamiętnikarstwo
Polskie" R.II, 1972, nr 4, s.101-109.
- 51 K. E s t r e i c h e r, Bibliografia polska. Wiek XV-XVIII, t.IX,
XII-XXXIV, Kraków 1888, 1891-1951 /dalej: Estr./; Bibliografia
literatury polskiej "Nowy Korbut", t.I-VI, Warszawa 1963-1972;
B. M a l i s z e w s k i, Bibliografia pamiętników polskich
i Polski dotyczących /druki i rękopisy/, Warszawa 1928;
L. F i n k e l, Bibliografia historii polskiej, t.I-III, Lwów
1891-1906.
- 52 M.in. Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 6001-
10 000, Kraków 1962-1982; Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakła-
du Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Oprac. zbiorowe
pod red. J. Turskiej, t.I-IX, Wrocław 1948-1984; Katalog ręko-
pisów Biblioteki Polakiej Akademii Nauk w Krakowie, sygn. 1811-
6000, t.I-VIII, Wrocław 1962-1986; Katalog rękopisów staropol-
skich Biblioteki Kórnickiej XVI-XVIII w., t.I-II, Wrocław 1971-
1985; B. K o c ó w n a, K. M u s z y Ń s k a, Inwentarz rękopi-
sów Biblioteki Ordynacji Zamojskiej, sygn. 1-2051, Warszawa
1967; B. O l s z e w i c z, Z. R z e p a, Katalog rękopisów

geograficznych Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Warszawa 1965; F. P u ̧ a s k i, Opis 815 rękopisów Biblioteki Ordynacji Krasieńskich, Warszawa 1915; Rękopisy Biblioteki Czartoryskich w Krakowie. Pod red. K. Zawadzkiego, cz. I-II, Warszawa 1965-1966 /Katalog mikrofilmów Biblioteki Narodowej, nr 10, 11/; Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce. Opracowała D. K a m o l o w a przy współudziale K. M u s z y ń s k i e j /zbiory kościelne/, Warszawa 1988.

- 53 Niektóre rękopiśmienne relacje zaginęły w czasie drugiej wojny światowej: Itinerarium peregrinationis duplicis Romanae, 1693 - 1700 /Biblioteka Narodowa w Warszawie - dalej: BN - kartoteka zaginionych rewindykatów, sygn. Pol.O.IV.11/; W.A. Ż u b i e ń s k i, Descriptio viae Romanae alias singularium omnium rerum, quae vidi in hac peregrinatione extraneorum nationum a 1724 /podróż po Italii, Francji, Niemczech/ - por. Sz. A s k e n a z y, Z pamiętników prymasa Wł.Ał. Żubieńskiego, "Ateneum" 1895, t.I, cz.1, s.459-460; E. R o s t w o r o w s k i, Żubieński Władysław Aleksander, PSB XVIII, s.505; J. M n i s z e k, Dziennik podróży z Sambora do Moskwy [...] wojewody sandomierskiego, gdy odwoził córkę swoją, carową Marynę do Moskwy /Ossol., sygn. 2414/; A.S. Z a ̧ u s k i, Dyjariusz podróży Andrzeja Stanisława Załuskiego 1716 roku /BN, kartoteka zaginionych rewindykatów, sygn. Pol.Q.IV.84/; J.A. Z a ̧ u s k i, Itinenarium per Germaniam, Galiam etc. 1716-1728 /BN, kartoteka zaginionych rewindykatów, sygn. Różn.O.IV.3/; t e n ̧ e, Opisanie Paryża /BN, kartoteka zaginionych rewindykatów, sygn. Pol.Q.IV.89/; A.S. Z a ̧ u s k i, J.A. Z a ̧ u s k i, Dyjariusz podróży Stanisława Andrzeja Załuskiego i brata jego Józefa, biskupa kijowskiego, 1718 i 1719 /BN, kartoteka zaginionych rewindykatów, Pol.Q.IV.18/.

b. Przypisy do części II

- 1 Por. A. S a j k o w s k i, Nad staropolskimi ..., s.87.
- 2 F. Junosza P i a s k o w s k i, Początek peregrynacji po obcych krajach, [w:] t e n ż e, Pamiętnik [...] podstolego podlaskiego, majora JKMości, począwszy od roku 1690, Lwów 1865, s.24-131;
H.F. R a d z i w i ł ł, Diariusz przedsięwziętej podróży mej pod tytułem Niejakiego Dworzanina lub Barona Mirskiego, a d [ie] 10 me Febru. zaczęty roku 1756, [w:] t e n ż e, Diariusz [...] 1746-1756, s.245-273. - Szczegółowy opis bibliograficzny wszystkich felacji zob. Bibliografia relacji podróżników polskich epoki saskiej, znajdująca się na końcu niniejszej pracy.
- 3 B. N a t o Ń s k i, ^(Krusiński Tadeusz, w:) PSB XIV, s.426-428.
- 4 T. K r u s i ń s k i, Relatio de mutationibus memorabilibus Regni Persarum, Romae 1727; t e n ż e, Historia revolutionibus Monarchiae Persicae Constantinopoli pro M. Vezyrto conscripta [b.m.w. ok.r.1729]; ^{t e n ż e,} Prodromus ad tragicam belli Persici historiam [...], Leopoli 1734 /egz. Biblioteki Gdańskiej PAN - dalej: BG PAN - sygn. 1482/62/; wydanie kolejne pt. Tragica vertentis belli persici, historia per repetitas clades ab 1711 ad 1728 continuata, Leopoli 1740 /egz. BG PAN, sygn. 2329/68/.
- 5 T e n ż e, Pragmatographia de legitimo usu ambrozji tureckiej, to jest opisanie sposobu należytego zażywania kawy tureckiej. [...] Rzecz wybrana z rękopisma [...] SJ misjonarza perskiego i do druku podana [J.E. Minasowicz], Warszawa 1769.
- 6 O T. Krusińskim i jego pracach zob. m.in. S. B r z e z i ń s k i, op.cit., s.51-58, 63-71; J. P e r t e k, Polacy na morzach ..., s.367; J. R e y c h m a n, Znajomość ..., s.32-38; W. S ł a b - c z y ń s k i, op.cit., s.46-47; S. Z a ł ę s k i, op.cit., s.91-92; F. Z i e l i ń s k i, Wiadomość historyczna o księdzu Krusińskim, "Biblioteka Warszawska" 1841, t.IV, s.375-397.

- 7 E. R e s t w o r o w s k i, Żubiński Władysław Aleksander, w: PSB XVIII, s.505-511.
- 8 W.A. Ż u b i e Ń s k i, Świat we wszystkich swoich częściach większych i mniejszych, to jest: w Europie, Azji, Afryce i Ameryce, w monarchiach, królestwach, księstwach, prowincjach, wyspach i miastach, geograficznie, chronologicznie i historycznie okryślony [sic!] opisaniem religii, rządów, rewolucyi, praw, zwyczajów, skarbow, ciekawości i granic każdego kraju z autorów francuskich, włoskich, niemieckich i polskich zebrany ... , Wrocław 1740. ⁵⁸Egz. BG PAN, sygn. 324/54.
- 9 Inne prace geograficzne tego okresu to m.in. /w porządku chronologicznym/: M. C h w a ż k o w s k i, Historyja turecka o Mahometcie i potomkach jego [...] z łacińskiego na polski przetłumaczona, [Poznań] 1712; J. N a u m á Ń s k i, Geografia nāvissima albo wielkēpożyteczne a przez pytania sporządzone opisanie świata ziem i miast, w którym części świata Europa, Azja, Afryka, Ameryka geograficznie, fizycznie, politycznie i historycznie objaśnione [...], Warszawa 1729; S. P u z y n a, Krótkie opisanie czterech części świata i osobliwych w nich królestw i prowincyi. Tłumaczone z łacińskiego [...] Lublini [1730?], wyd.2 1750; Relacyja chronologiczna o azyjatyckich, europejskich sukłanach i ekspedycyjach morskich, lądowych ich wojennych z authorów francuskich w krotkim lakonizmie solute o całym zaś Państwie Tureckim rythmem polskim przetłumaczona [...] Z adnotacyjami o czterech części świata i miast przedniejszych przez pewnego autora krotko opisana a przez Jana T ł u c z k i e w i c z a ... podana, Warszawa 1735; K.A. H o ż o w k a, Compendium geographiae in versiculos dispositae [...], Vilnae 1743; W.S. S a ł t s z e w i c z, Compendium geographiczne to jest szerokiego opisania ziemi krótkie zebranie [...], Kraków 1746; B. C h m i e l o w s k i, Nowy peregrynant starego świata lustrator, domator wszędziebyłski alias

essencyjalne i osobliwe scienda o państwach, królestwach, księstwach, prowincjach, miastach wielkich, [w:] t e n ż e, Nowe Ateny [...], t.II, Lwów 1746, s.1-679; J.A. H y l z e n, Inflanty w dawnych swych i wielorakich aż do wieku naszego dziejach i rewolucjach [...], Wilno 1750; K.A. H o ż o w k a, Mały portrecek rozległej ziemi włoskiej [...], Wilno 1752; F. P a p r o c k i, Europa z części świata najprzedniejsza [...], Warszawa 1754; Krótkie ale fundamentalne opisanie Balearyjskich i Pythyuzyjskich wysp Majorca, Minorca, Ivica i Formentera z dowodniejszych i nowszych relacji zebrane i do druku z niemieckiego przetłumaczone podane, Warszawa 1756; Europa część pierwsza świata w krótkim opisanu wyrażona, Warszawa 1757; F. P a p r o c k i, Wiadomość o Księstwie Kurlandzkim i Semigalskim z różnych dziejopisów zebrana [...], Wilno 1759; Rozmowa do wyrozumienia mapy geograficznej Ameryki stosowna na opisanu authorów najnowszych, [...], Lwów 1760; J. B i e l s k i, Widok Królestwa Polskiego ze wszystkimi województwami, księstwy i ziemiami [...], Poznań 1763.

- 10 T. S i n k o, Jerzy Karol Skop, chłop - humanista z XVIII w., "Eos" R.XIII, 1907, s.163; zob. też J. P e r t e k, Polacy na morzach, s.275.

- 11 J.K. S k o p, Podchorecensia [sic!] seu Fragmenta varia composita et lecta, collecta, selecta a Georgio Carolo Equite Skop originis prognatae in Polonia, educato in Britania. Praefecto equestri in Svecia. Aetatis suae octogesimo quarto, Leopolis 1754. Egz. BG PAN, sygn. Cf 9056.8^o.
- 12 T. S i n k o, op.cit., s.195.
- 13 Ibidem.
- 14 Por. ibidem, s.195-197.
- 15 Zob. m.in. J. B a r t o s z e w i c z, Kazimierz Krzysztof Sienicki [sic!], "Księga Świata" 1857, cz.II, s.125-130; M. J a n i k, Dzieje Polaków na Syberii, Kraków 1928, s.45-47; Z. L i b r o - w i c z, Polacy w Syberii, Kraków 1884, s.37-43; J. P e r t e k, Polacy na morzach ..., s.495; W. S z a b o c z y Ń s k i, op.cit., s.50.
- 16 L. S i e n n i c k i, Dokument osobliwego miłosierdzia boskiego, cudownie z kalwińskiej sekty pewnego służę i chwałę swego do Kościoła Chrystusowego pociągający [...] z wspomnieniem o mniej znanych moskiewskiego państwa krainach w pogańskich błędach jeszcze zostających [...], Wilno 1754. Egz. BG PAN, sygn. 663/55.
- 17 [M. P u z y n a?], Krótkie opisanie miasta Petersburga i dziejow w nim, Anno 1720. Rkps Ossol., sygn. 305/II, k.239-257; W. K ę t - r z y Ń s k i, Petersburg w r. 1720 według opisu Polaka, "Przewodnik Naukowy i Literacki" 1877, z.6, s.520-532; tamże z.7, s.603-616.
- 18 H. L i s o w s k i, Krótkie opisanie niektórych miejsc świętych w Palestynie albo Ziemi Świętej. Rkps, Muzeum Narodowe w Krakowie. Biblioteka Czartoryskich /dalej: Czart./, sygn. 3554.
Zob. J.S. B y s t r o Ń, Polacy ..., s.57.
- 19 I. M o s z y Ń s k i, Krótkie zebranie różnych rzeczy w Rzymie, które albo widziałem, albo słyszałem, albo się stały, dla ciekawości na dni rozłożone z notowaniem od dnia 5 XI 1746 od pułroka

- mieszkania w Rzymie. Rkps, Ossol., sygn. 2147/I.
- 20 M.D. D o g i e l, Codex diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Litvaniae [...], t.I, Vilnae 1758; toż t.V, tamże 1759 /t.I - objaź państwa niemieckie, Czechy, Węgry, Francję, Wenecję, Hiszpanię, Niderlandy, księstwa naddunajskie; t.V - objaź akta stosunków Rzeczypospolitej z Kurlandią i Inflantami/; zob. PSB V, s.280-282.
- 21 [E. O t w i n o w s k i], Pamiętniki do panowania Augusta II napisane przez niewiadomego autora /podobno ... /. Wydane z rękopisu przez E. Raczyńskiego, Poznań 1838.
- 22 H. K o ł k a t a j, Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III /1750-1764/. Oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953 /BN I 144/, s.137-141/ /rozdz. O podróżach do obcych krajów/; wyd.1, Poznań 1841. Por. K. O p a k e k, op.cit., s.555; P. B u c h w a l d - P e l c o w a, "Stare" i "nowe" w czasach saskich, [w:] Problemy literatury staropolskiej, ser.3. Praca zbiorowa pod red. J. Pelca, Wrocław 1978, s.96.
- 23 A. M e s z c z e Ń s k i, Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego, Poznań 1858; wyd.3, Poznań 1867 /rozdz. O pielgrzymach, s.21-24/.
- 24 A. B a s s a n i, Viaggio a Roma della sua Reale Mta di Maria Casimira, Regina di Polonia, vedova dell'invitissimo Giovanni III ... , Roma 1700. Egz. Biblioteka Kórnicka PAN /dalej: Kórnik/, sygn. 2119.
- 25 Por. A. S a j k o w s k i, Włoskie przygody ..., s.21-22, 204-205; B. B i l i Ń s k i, op.cit., s.381-382.
- 26 Por. H. B a r y c z, Podróże ..., cz.2, s.92; t e n ż e, Spojrzenia ..., s.123-124; M. L o r e t, op.cit., s.214, 232.
- 27 A. G o r k o w s k i, Compendium legationis JWJP Stanisława Małachewskiego, wojewody poznańskiego, od Najjaś-

- niejszego Króla Imści i Stanów Rzeczypospolitej Polskiej, ad tractandam pacem z Portą Otomańską depatowanego komisarza [...] [b.m.w.] 1699. Edycje kolejne /pod zmienionymi tytułami/: 1766, 1778 /por. Estr. XVII, 250-251/. Rkps, Kórnik, sygn. BK 402.
- 28 F. R a d z e w s k i, Poselstwo wielkie JWJ Pana Rafała hrabi na Lesznie L e s z c z y ń s k i e g o [...] od Najjaśniejszego Króla Jegomości Augusta II i całej Rzeczypospolitej Polskiej do Mustafy II, cesarza tureckiego i całej Porty Otomańskiej [...] Roku Pańskiego 1700 odprawione [...], Poznań 1744. Egz. BG PAN, sygn. 1164/60. O poselstwie zob. J. R e y c h m a n, Życie ..., s.22-24, 28, 31, 34-36, 39, 52, 251, 252, 254, 267, 282.
- 29 R. L e s z c z y ń s k i, Relacyja wjazdu do Stambużu ą odprawionej audiencyi u Wezyra Wielkiego [...] [b.m.i r. 1700] /por. autoryzowany tekst na podstawie notatek Leszczyńskiego: J. Dunin K a r w i c k i, Opisanie wjazdu do Stambużu ... , "Biblioteka Warszawska" 1882, t.III, s.353-370/ oraz Relacyja solemnej audiencyi u Cesarza Jego Mości Tureckiego [...], [b.m.i r. 1700]. Estr. XXI, 212.
- 30 F. G o ś c i e c k i, Poselstwo wielkiego [...] Stanisława C h o m e n t o w s k i e g o wojewody mazowieckiego od Najjaśniejszego Augusta II króla polskiego księcia saskiego elektora i Rzeczypospolitej do Achmeta IV sultana tureckiego wielkiego z pełną mocą posła z szczęśliwym skutkiem przez lata 1712, 1713, 1714 odprawione, Lwów 1732. Egz. BG PAN, sygn. 479/54.
- 31 Por. A. I w a n o w s k a, Nad polskimi dykejonarzami XVIII wieku. W poszukiwaniu słownictwa morskiego, "Nautologia" R.XIX, 1984, nr 4, s.29; J. R e y c h m a n, Znajomość ..., s.22, przyp. 62.
- 32 A. M o s z e ń s k i, op.cit., s.23. O Wołskim zob. m.in. K. M i l e w s k i, Tomasz St. Wołski, admirał floty papieskiej, [w:] Pamiątki historyczne krajowe, Warszawa 1848, s.261-276;

- W. C h o m ę t o w s k i, Pielgrzymki do Ziemi Świętej i sąsiednich krain, Warszawa 1874, s.92-136 /cz.2: Podróże po Europie, Azji i Afryce Tomasza S. Wolskiego/; t e n ż e, Stanisław Wolski i jego podróże, "Kółko Domowe Warszawskie", t.III, 1863, s.161-175; J. G o r d o n, Przygody Tomasza Stanisława Wolskiego, admirała floty papieskiej, "Turysta z musu" t.II, 1873, s.109-149; A. K r a u s h a r, Wądrówki po Europie IMci Pana Tomasza Wolskiego, kawalera maltańskiego, admirała floty papieskiej, po Europie i Azji /1721-1736/, Kraków 1889 /odb. z: "Świat" 1888/; J.S. B y s t r o ń, Polacy ..., s.49-54; J. P e r t e k, Polacy na morzach ..., s.362-367.
- 33 T.S. W o l s k i, Illustris peregrinatio Jerosolimitana latius protracta per tres insigniores mundi partes [...] per Europam, Asiam et Africam [...], Leopoli 1737. Egz. BG PAN, sygn. Uph.q.2576. Edycje kolejne: tamże 1748, 1764.
- 34 Estr. XXXIII, 305.
- 35 Narodowość tego misjonarza pozostaje do dziś pod znakiem zapytania. J. T a z b i r /Rzeczpospolita szlachecka wobec wielkich odkryć geograficznych, Warszawa 1973, s.121/ pisze, że "Jak wynika [...] z ostatnich badań [...] Arlet to Niemiec ze Śląska, należący do czeskiej, a nie polskiej prowincji zakonu". Czy istotnie? Mało wydaje się prawdopodobne, by Niemiec nosił imię Stanisław /por. J. R e t i n g e r, op.cit., ~~s.455, przyp. 128/~~ s.123; J. P e r t e k, Polacy na morzach ..., s.455, przyp. 128/.
- 36 Listy różne ku chwalebnej ciekawości i chrześcijańskiemu zbudowaniu służące z Azji, Afryki, Ameryki, niegdyś od misyjnarzów Societatis Jesu w rozmaitych językach do Europy przesłane, teraz dla pragnących wiedzieć o progresach wiary s. katolickiej rzymskiej w tamtych krajach, jako też o obyczajach tak odległych narodów, o sytuacji państw, miast, rzek, gór, etc. polskiemu światu językiem ojczystym komunikowane [tłum. F. Bohomolec,

- M. Juniewicz], Warszawa 1756, s.289. Egz. Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego /dalej: BUW/, sygn. 4.5.1.36 /1-3/.
- 37 Por. J. K r z y s z k o w s k i, Jan Chrzcziciel Bąkowski SJ Pei Wei Han. Polski misjonarz w Chinach i na Filipinach, [w:] F.A. P l a t t n e r, op.cit., s.364-370; J. R e t i n g e r, op.cit., s.121; J. ~~Pertek~~ P e r t e k, Polacy na morzach, 474, 475, 491.
- 38 Listy różne ku chwalebnej ciekawości i chrześcijańskiemu zbudowaniu służące z Azji, Afryki i Ameryki, niegdyś od misyjnarzów Societatis Jesu w rozmaitych językach pisane, teraz dla pragnących wiedzieć o pomnożeniu wiary naszej w tamtych krajach, jako też o obyczajach narodów po polsku przełożone przez F. Bohomolca, Warszawa 1767, s.260-263. Egz. BG PAN, sygn. 540/55.
- J. K r z y s z k o w s k i /Zapomniany polski misjonarz XVIII w., "Misje Katolickie" R.LIV, 1935, s.172/ podaje, że austriacki jezuita, J. Stocklein, w wydawanym przez siebie zbiorze relacji misjonarzy /Welt-Bott, nr 102, 200/ zamieścił kilka listów Bąkowskiego. Pozostałe listy tego misjonarza znajdują się w archiwach /por. W. S z a b e z y ń s k i, op.cit., s.46/.
- 39 A. S a j k o w s k i, Nad staropolskimi, s.47.
- 40 Z.B.J. D o b i e ż y ń s k i, Pamiętnik podróży kasztelanica Macieja z Werbna Pawłowskiego z r. 1718. Ogłosik S. Karwowski, "Dziennik Poznański" R.LVIII, 1916, dodatek do nr 104, s.1; dodatek I do nr 105, s.1; dodatek do nr 106, s.1 /fragn. przedr. w: A. Z i e l i ń s k i, Polskie podróże po Śląsku w XVIII i XIX w., Wrocław 1974, s.29-31; tu także fragn.: P.K. S a n - g u s z k o, Opisanie podróży Jaśnie Oświeconego Księcia Imci ordynata ostrońskiego z Kolbuszowej d i e 16 Aprilis 1730 a nno do Saksonijej, s.32-37. Oryginał: Biblioteka PAN w Krakowie, rkps, sygn. 985/.

- 41 A. J o r d a n, Peregrinatio Hierosolimitana, [w:] Pragmographia theatricos ac publicos tum celeberrimi ac primarii conventus Leopoliensis F.F. Minorum Regularis Observantiae ad S. Andream Apostolum [...] Rkps, Archiwum Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie, sygn. APBK, XXII-a-2, s.29-209.
- 42 K. Z a w i s z a, Pamiętniki [...] wojewody mińskiego /1666-1721/. Wydane z oryginalnego rękopismu i opatrzone przypiskami przez J. Bartoszewicza, Warszawa 1862, s.80-83, 88-97.
- 43 R. L e s z c z y ń s k i, Dyjaryjusz drogi i poselstwa ... od Jego Królewskiej Mości i całej Rzeczypospolitej do Porty Otomańskiej, a natenczas do Mustafy Cesarza Tureckiego 1700 . Rkps, Czart., Teka Naruszewicza, t.194, adl.65, s.391-398, 472-475
- 44 Pawiment - podłoga, posadzka /S.B. L i n d e, Słownik języka polskiego, wyd.2, t.IV, Lwów 1858, s.67/.
- 45 A. B u r n i c k i, Diariusz drogi odprawionej z Wilna do Warszawy przez [...] idącego za obcydencyją przełożonych do Jerozolimy. Rkps, Czart., sygn. 2263, s.361-362.
- 46 R.S. P i l s z t y n o w a, Proceder podróży i życia mego awantur. Wydano z autografu Biblioteki Czartoryskich w Krakowie w Krakowskim Muzeum Narodowym w Krakowie pod red. i ze wstępem R. Pollaka, Kraków 1957, s.96-149.
- 47 A. B u r n i c k i, Pielgrzymka do Jerozolimy [...] Rkps, Archiwum Głównie Akt Dawnych w Warszawie /dalej: AGAD/, Zbiór Branickich z Suchej, sygn. 187/220; t e n ż e, Diariusz podróży do Jerozolimy z lat 1762-1766. Rkps, Biblioteka AN USRR w Kijowie, sygn. I 4236 /por. K. S i e k i e r s k a, Kijowskie polonica /rękopisy XVI-XIX w./ w Bibliotece AN USRR w Kijowie/ "Przegląd Humanistyczny" 1985, s.1/2, s.138/; t e n ż e, Diariusz drogi odprawionej z Wilna do Warszawy przez [...] idącego do Jerozolimy. Rkps, BN, sygn. Pol.Q.IV.31 /kartoteka zaginionych rewindykatów/.

- 48 A. G o t a r t o w s k i, Dyjaryjusz poselstwa Podolskiego Józefa do Turek napisany przez Adama Gotartowskiego, sędziego grodzkiego bobrownickiego, sekretarza tego poselstwa. Rkps, Ossol., sygn. 614/I.
- 49 J.A. J a b ł o n o w s k i, Dyjaryjusz memorabilium podróży. 1762, s.1. Rkps, Ossol., sygn. 9656/II.
- 50 Per. np. K.A. S z e m b e k, Dyjaryjusz negocjacyjnej wiedeńskiej odprawionej przez [...] Krzysztofa Antoniego Szembeka [...] anni 1713 [...], s.145. Rkps, AGAD Libri legatiorum, sygn. 36; J.M. R a d z i w i ł ł, Diarium meum Joannis Ducis Radziwiłł, k.16v. - 22r. Rkps, BN, sygn. II 9036.
- 51 Per. M. K a c z m a r e k, Szkice ..., s.29; J. T r z y n a d ł o w s k i, op.cit., s.579; A. S a j k o w s k i, Nad staropolskimi ..., s.18-19.
- 52 H. D z i e c h c i ń s k a, Kształtowanie ..., s.79.
- 53 I.B. Ł o p a c i ń s k i, Podróż JW. Jana i Ignacego Łopacińskich z JO. Ks[ie]ciem Sapieha, koadyutorem, za granicą odbyta, "Gazeta Godzienna" 1857, nr 12, s.3.
- 54 Ibidem.
- 55 Ibidem, 1856, nr 343, s.3.
- 56 H. D z i e c h c i ń s k a, Podróż ..., s.37.
- 57 H.F. R a d z i w i ł ł, Diariusz przedsięwziętej podróży mej pod tytułem Niejakiego Dworzanina lub Barona Mirskiego a d[ie] 10 me Febru. zaczęty roku 1756, [w:] t e n ż e, Diariusz [...] 1746-1756, k.264v. Rkps, AGAD, Arch. Radziwiłłów, dz.VI, II-81.
- 58 F. O r l i k, Diariusz podróżny, który w Imię Trójcy Przena[j]-świętszej zaczął się w roku 1720 miesiąca Octobra dnia 10, [w:] J. T o k a r s e w s k i K a r a s z e w i c z, Diariusz hetmana Orlika, Warszawa 1936 /Prace Ukraińskiego Instytutu Naukowego, t.XVII/, s.25, 45.

- 59 Ibidem, s.120.
- 60 Por. J. Trzynadłowski, op.cit., s.578; E. Kotarski, Nad prozaicznymi ..., s.62.
- 61 M. Kaczmarek, Specyfika ..., s.101.
- 62 T. Grotkowski, Podróż morską dwu studiujących Polaków, gdy się z Amsterdamu do Gdańska okrętem pławili powracając z Akademii Lejdeńskiej do granic ojczystych, opisana krótko przez [...] w Słucku miesiąca lipca roku 1760, w: E. Kotarski, Trzy podróże. Wstęp i objaśnienia ..., s.155-172.
- 63 Stanisław August Poniatowski, Pamiętniki króla Stanisława Augusta [...] Przekład polski dokonany [...] pod red. W. Konopczyńskiego, S. Ptaszyckiego, t.I, cz.2, Warszawa 1915.
- 64 Ibidem, s.134.
- 65 Por. Z. Libiszowska, op.cit., s.36-46; J. Dąbrowski, op.cit., s.24-28.
- 66 K. Bojarski, listy /Wiedeń, 22 IX 1760; Rzym, 8 XI 1760/, [w:] Epistolae Romanae per Jacobum Radliński collectae 1759-1760, s.124-126, 131-134. Rkps, Czart., sygn. 2148.
- 67 Listy Kazimierza Młockiego /163/. Rkps, AGAD, Arch. Publ.Potockich, 163 a, t.51.
- 68 Podaję za: E. Aleksandrowska, Jakubowski Wojciech, [w:] PSB X, s.396.
- 69 Z.B.J. Dobieżyński, op.cit., "Dziennik Poznański" R.LVIII, 1916, nr 101, s.3.
- 70 I.B. Łopaciński, Dyjaryjusz życia Ignacego Łopacińskiego, pisarza skarb. W.K.Lit., brata rodzzonego wojewody brzeskiego, "Biblioteka Warszawska" 1855, t.III, s.393-394. W cytowanej relacji /Podróż .../, I.B. Łopaciński nie zaznaczył kiedy sporządzał relację z podróży do Akwizgranu. O podróży tej dowiadujemy się także z relacji jej głównego bohatera, mianowicie

biskupa Sapiehy /J.S. S a p i e h a, Diarium vitae [...] Josephi Juliani Comitiss Sapieha, Episcopi Diecesart Coadjutoris Vilnae manu propriae conscriptum et gesta varia membranda intradecursum vitae ipsius adnotata. Rkps, BN, sygn. BOZ 941 /s.319-328/ /. Sapieha sporządzał notatki codziennie, co być może uchroniło go od błędów, jakie zauważyć można zestawiając tę relację z relacją Łopacińskiego. Drugi z autorów mylił się w datach /np. wyjazd z Akwizgranu/. Może więc Łopaciński podróż do Akwizgranu spisywał, jak i Dyjaryjusz, w 1763 r.?

- 71 F. Junosza P i a s k o w s k i, op.cit., s.23.
- 72 Por. A. S a j k o w s k i, Nad staropolskimi ..., s.70-71.
- 73 K. W o d z i c k a, Memoryjał ekspens na wojażu WW.PP. Wodzickich, kasztelanów bieckich, ab 8 Novem. 1749. Rkps, Ossol., sygn. 11624/III; t a ż, Książka ekspensy Konstancji z Dembińskich Piotrowej Wodzickiej, kasztelanowej sandomierskiej, w czasie podróży do Wiednia i Paryża. 1759-1761. Rkps, Ossol., sygn. 6638/I.
- 74 R. L e s z c z y ń s k i, Dyjaryjusz drogi i poselstwa ..., s.391-398; J.K. M n i s z e c h, Liste de notre suite, [w:] Autografy Mniszcha, k.13r. - 13v. Rkps, BN, sygn. IV 6976.
- 75 J.S. S a p i e h a, op.cit., s.320.
- 76 I.B. Ł o p a c i ń s k i, Podróż ..., "Gazeta Codzienna" 1856, nr 343, s.3.
- 77 M.K. R a d z i w i ł ł "Rybenko", Diariusz, s.70. Rkps, AGAD, Arch. Radziwiłłów, dz.VI, II-80, t.I.
- 78 M. K a c z m a r e k, Szkice ..., s.32.
- 79 Ibidem, s.27.
- 80 Ibidem, s.31. Brak w niektórych relacjach elementów osobistych uzasadnia J. Rytel: "Większe szanse napływu do diariusza elementów osobistych stwarzały pielgrzymki lub po prostu wyjazdy turystyczne. Trudno w tych relacjach wykuskać założenie pisarskie

autorów - nie wszyscy się nimi legitymują. Przystępują od razu do pisania, co najwyżej wyjaśniając bliżej okoliczności i przyczyny odbywanej podróży. Wysiłek autorów skierowany jest tu zwykle na opisanie egzotyki i wszelkich osobliwości widzianych w drodze" /J. R y t e l, op.cit., s.47/.

- 81 K. Z a w i s z a, op.cit., s.76.
- 82 M. W i t o s ł a w s k i, Peregrynacja podróży rzymskiej, która się zaczęła z Warszawy a die 21 Octobris in anno 1738 z JW WJmć ks. ks. Podoskimi, wojewodziecami płockimi sub tempus comitiorum generalium za panowania Najjaśniejszego krola Augusta Trzeciego, s.l. Rkps, AGAD, Zbiór Branickich z Suchej, sygn. 259/323.
- 83 K. Z a w i s z a, op.cit., s.76, 83, 100.
- 84 J.K. B i e g a ń s k i, Dyjariusz drogi mej w legacyjej pod powiatu oszmiańskiego do JKM. z Wiel. Jmci Panem Krzysztofem Kamińskim, sędzią ziemskim oszmiańskim od wyjazdu mego z Wilna spisany A n n o 1714, s.95, 97, 99, 99-100. Rkps, Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, sygn. 108; por. A. S a j k o w s k i, Nad staropolskimi, s.96-101.
- 85 I.B. Ż o p a c i ń s k i, Podróż, "Gazeta Codzienna" 1856, nr 343, s.³; tamże 1857, nr 12, s.3; tamże 1856, nr 344, s.3-4.
- 86 Cyt. za A. S a j k o w s k i, Od Sierotki, s.142.
- 87 K. W e d z i c k a, Memoryjał, s.1489 i dalsze.
- 88 F. O r l i k, op.cit., s.39.
- 89 K. Z a w i s z a, wop.cit., s.78.
- 90 M. W i t o s ł a w s k i, op.cit., s.26.
- 91 F. O r l i k, op.cit., s.102.
- 92 Ibidem, s.11-12.
- 93 K. Z a w i s z a, op.cit., s.80.
- 94 Ibidem, s.77.
- 95 Ibidem, s.88.

- 96 F. O r l i k, op.cit., s.22-23.
- 97 Ibidem, s.78.
- 98 Ibidem, s.26.
- 99 Ibidem, s.11, 103.
- 100 Ibidem, s.~~kixxi~~ 100; sorbet - "U Turków, picie przednie
z soku limoniowego" /S.B. L i n d e, op.cit., t.V, ^{Lwów} ~~Wiedeń~~ 1859,
s.367/.
- 101 Ibidem, s.24.
- 102 Ibidem, s.122-123.
- 103 I.B. Ł o p a c i ń s k i, Podróż ..., "Gazeta Codzienna" 1856,
nr 343, s.3.
- 104 K. B o j a r s k i, op.cit., s.125.
- 105 F. O r l i k, op.cit., s.27.
- 106 Ibidem, s.13.
- 107 H.F. R a d s i w i ń s k i, op.cit., k.249 r.
- 108 Ibidem, k. 250 v.
- 109 I.B. Ł o p a c i ń s k i, Podróż ..., "Gazeta Codzienna" 1856,
nr 344, s.3.
- 110 Ibidem, 1856, nr 343, s.3.
- 111 H. D z i e c h e i ń s k a, Podróż ..., s.44.
- 112 I.B. Ł o p a c i ń s k i, Podróż ..., "Gazeta Codzienna" 1856,
nr 343, s.3.
- 113 Ibidem, nr 1856, nr 344, s.4.
- 114 Ibidem, 1857, nr 2, s.4; nr 4, s.3.
- 115 Ibidem, 1856, nr 344, s.4.
- 116 Ibidem, 1857, nr 3, s.4.
- 117 M. W i t o s z a w s k i, op.cit., s.8.
- 118 Ibidem, s.32.
- 119 I.B. Ł o p a c i ń s k i, Podróż ..., "Gazeta Codzienna" 1856,
nr 343, s.3.
- 120 Ibidem, 1856, nr 343, s.4.

- 121 Ibidem.
- 122 Ibidem.
- 123 Ibidem, 1856, nr 344, s.2-3.
- 124 Ibidem, 1857, nr 4, s.3.
- 125 M. W i t o s z k a w s k i, op.cit., s.79.
- 126 F. O r l i k, op.cit., s.108-109.
- 127 K. Z a w i s z a, op.cit., s.91.
- 128 H. D z i e c h e i ń s k a, Podróż ..., s.41; A. M a c z a k, Życie ..., s.214.
- 129 I.B. Ł o p a c i ń s k i, Podróż ..., "Gazeta Godzienna" 1857, nr 12, s.3.
- 130 Ibidem, 1856, nr 344. s.3.
- 131 Ibidem, 1856, nr 343, s.3-4.
- 132 F. O r l i k, op.cit., s.6.
- 133 Ł. B a r a n i e c k i, op.cit.
- 134 K. B o j a r s k i, op.cit. /Rzym 8 XI 1760/, s.132-133.
- 135 H.F. R a d z i w i ł ł, op.cit., k.247 v.
- 136 Ibidem, k.248 v.
- 137 K. Z a w i s z a, op.cit., s.92.
- 138 M. K a c z m a r e k, Specyfika ..., s.99.
- 139 Zob. Bibliografia relacji podróżników polskich lat 1697-1764, poz. 25 - 29.
- 140 Zob. ibidem, poz. 32, 50.
- 141 Zob. ibidem, poz. 34 - 37.
- 142 Cz. ~~Włodzisławski~~ N i e d z i e l s k i, op.cit., s.11.
- 143 Por. P. B u c h w a l d - P e l c o w a, "Stare" ..., s.96.
- 144 J. B a r t o s z e w i c z, Podróż Regnarda po Polsce, [w:] t e n ż e, Studia historyczne i literackie, t.I /Dzieła, t.VIII/, Kraków 1880, s.349.

IV. Bibliografia relacji podróżników polskich
lat 1697 - 1764

/stan badań: 1989 r.

w bibliografii przyjęto porządek alfabetyczny
według nazwisk autorów relacji. W przypadku tekstów
anonimowych punktem wyjścia jest nazwisko podróżnika,
względnie tytuł relacji/

1. A r a k i e ż o w i c z Symforian Kazimierz,

Itinerarium Romanum continens descriptionem locorum, per quam
eundem ad capitulum generale cum omnibus circumstantiis tam
in via quam in loco capituli scitu dignis ac itinerantibus
utilibus conscriptum anno 1723.

rkps Kraków, Biblioteka Prowincji Franciszkanów-Reformatów.
Dział rękopisów 16^o

2. A u g u s t III,

Diariusz podróży króla Augusta III do Białowieży /28-Augusti -
17 Septembris 1752/.

rkps Ossol., sygn. 500

3. A u g u s t III,

Journal du voyage du Roy de Dresde a Danzig d'Olive le 23^e
Juillet 1734.

rkps AGAD, Arch. Radziwiłł., dz.II, teka 18, nr 2511

4. A u g u s t III,

Podróże królewicza polskiego, późniejszego króla Augusta III
/Niemcy-Francja-Włochy/ 1711-1717. Z diariusza rękopiśmiennego
ogłosił A. Kraushar, Lwów 1906-1911.

5. B a r a n i e c k i Łukasz,

Dyjariusz odprawionej na kapitułę rzymskiej podróży w roku 1761
cum R.P. Antonino de Zdziane, primo custode Romano ex Provincia
nostra.

rkps Nowe Miasto n. Pilicą, Archiwum Prowincji Warszawskiej
Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów, sygn. APW 2-VI-1,
adl.

6. B a s s a n i Antonio,

Viaggio a Roma della sua Reale Mta di Maria Casimira, Regina
di Polonia, vedova dell'invitissimo Giovanni III ... ,
Roma 1700. Egz. Kórnik, sygn. 2119.

7. B i e g a ń s k i Jan Kazimierz,

Dyjariusz drogi mej w legacyjej od powiatu oszmiańskiego
do JKM. z Wiel. Jmci Panem Krzysztofem Kamińskim sędzią ziem-
skim oszmiańskim od wyjazdu mego z Wilna spisany A n n o 1714.

rkps Poznań, Biblioteka Raczyńskich, sygn. 108.

8. B o j a r s k i Krzysztof,

listy /Wiedeń, 22 XI 1760; Rzym, 8 XI 1760/, w: Epistolae
Romanae per Jacobum Radliński collectae 1759-1760, s.124-126,
131-134.

rkps Kraków, Czart., sygn. 2148

9. B r a y n e Florentinae Charlotte,

Jpurnal unserer Elbingschen Reise Anno 1743. Im Monat Junio,

w: Brayne F.Ch., Jpurnal unserer Elbinger Reise 1743

/Stadtbibliothek Elbing. Ms.Q.52/. Hrsg. von E. Carstern,

"Elbinger Jahrbuch" Heft 5, 1926, s.17-64 /tekst: s.19-36/.

10. **B u r n i c k i Antoni,**

Diariusz drogi odprawionej z Wilna do Warszawy przez ks. Antoniego Burnickiego, prowincyi litewskiej eks-definitora ... idącego za obcydencyją przełożonych do Jerozolimy. 1762-1766.

rkps Czart., sygn. 2263

odpisy:

- a. Pielgrzymka do Jerozolimy ks. Antoniego Burnickiego zakonu O.Ś. Franciszka prowincyi litewskiej odprawiona w r. 1762 z opisaniem miejsc świętych w Palestynie; z rękopisów wydał, objaśnił i uzupełnił dołączeniem opisanie dawnej i nowej Jerozolimy A. Muchliński. 1862 r.

rkps AGAD, Zbiór Branickich z Suchej, sygn. 187/220;

druk: "Pamiętnik Religijno-Moralny" 1857, s.46-62 /fragn./;

- b. Diariusz podróży do Jerozolimy z lat 1762-1766.

rkps Biblioteka AN USRR w Kijowie, sygn. I 4236;

- c. Diariusz drogi odprawionej z Wilna do Warszawy przez ... idącego do Jerozolimy.

rkps BN, sygn. Pol.Q.IV.31 /kartoteka zaginionych rewindykatów/.

- **C h o m e n t o w s k i /Chomętowski/ Stanisław**

zob. **G o ś c i e e k i Franciszek**

11. **C i e ń Samuel,**

Curriculum vitae Samuelis Cień, w: H. Kozerska, Zapiski autobiograficzne Piotra i Daniela Cefasów oraz Samuela Cienia 1629-1735, "Reformacja w Polsce" R.XII, 1953/1955, s.277-281.

12. **C z a p s k i Tomasz,**

Dziennik podróży pisany ręką Tomasza Czapskiego, starosty knyszynskiego /rozpoczęty 21 XII 1734 r./.

rkps Muzeum Narodowe w Krakowie, sygn. 46.

13. D o b i e ź y ń s k i Z. Benon Jan,

Pamiętnik podróży kasztelanica Macieja z Werbna Pawłowskiego z r. 1718. Ogłosił S. Karwowski, Poznań 1915.

Odb. z "Dziennika Poznańskiego" R. LVIII, 1916, nr 101, s. 3; nr 102, s. 3; nr 103, s. 3; dodatek do nr 104, s. 1; dodatek do nr 105, s. 1; dodatek do nr 106, s. 1; nr 107, s. 3; dodatek do nr 108, s. 1; nr 109, s. 3.

fragm. przedr. w: A. Zieliński, Polskie podróże po Śląsku w XVIII i XIX w., Wrocław 1974, s. 29-31.

14. G o r k o w s k i Andrzej,

Compendium legationis J.W.J.P. Stanisława Małachowskiego, wojewody poznańskiego, od Najjaśniejszego Króla Imęci i Stanow Rzeczypospolitej Polskiej, ad tractandam pacem i Portą Ottomańską deputowanego komisarsza, plenipotenta, posła ekstra-ordynaryjnego wielkiego, zebrane przez, przybranego tej legacyi sekretarza,

b.m.w. 1699. Egz. Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego, sygn. 1021597

- wyd. 2: Obszerna relacyja ostatniej podróży do Turek, pracy, pilności i sławnego zawarcia traktatu pod Karłowicami 1698 przez JW Stanisława Małachowskiego

b.m.w. 1766.

- wyd. 3: Relacyja poselstwa J.W.J. Mei Pana Stanisława Małachowskiego, wojewody poznańskiego, do Traktatu karłowickiego oraz różnych komisji po tym traktacie nastąpionych,

Warszawa 1778. Egz. BG PAN, sygn. ~~14462~~ 1496/62;

rkps: Obszerna relacyja ostatniej podróży do Turek, pracy, pilności i sławnego zawarcia Traktatu pod Karłowicami 1698.

Przez J.W. Stanisława Małachowskiego, wojewodę poznańskiego, Łukowskiego, krzeczowskiego etc., starostą wielkiego Króla

Imci i Rzepltej Polskiej posza sub auspiciis Najjaśn. Kroła
Imci Augusta II szczęśliwie tron polski obsiadającego.
Kórnik, sygn. BK 402.

15. G o ś c i e c k i Franciszek,

Poselstwo wielkiego Jaśnie Wielmożnego Stanisława Chomentow-
skiego, wojewody mazowieckiego, od Najjaśniejszego Augusta II,
kroła polskiego, księcia saskiego, elektora i Rzeczypospoli-
tej, do Achmeta IV, sultana tureckiego wielkiego, z pełną mocą
posza z szczęśliwym skutkiem przez lata 1712, 1713, 1714 odpra-
wione,

Lwów 1732. Egz. BG PAN, sygn. 479/54.

rkps, Ossol., sygn. 1477.

16. G o t a r t o w s k i Adam,

Dyjaryjusz poselstwa Podoskiego Józefa do Turek napisany przez
Adama Gotartowskiego, sędziego grodzkiego bobrownickiego,
sekretarza tegoż poselstwa /15 VIII 1759 - 18 VI 1760/.

rkps Ossol., sygn. 614/I.

17. G r o t k o w s k i Tobiasz,

Podróż morską dwu stud i ujących Polaków gdy się z Amsterdamu
do Gdańska okrętem pżawili powracając z Akademią Leydeńską
do granic ojczytých. Opisana krotko przez T.G. Conr. Gymn.
Skuc. W Skucku miesiąca lipca roku 1760,

w: E. Kotarski, Trzy podróże. Wstęp i objaśnienia
Gdańsk 1973, s.155-172.

18. J a b ł o n o w s k i Józef Aleksander,

Dyjaryjusz memorabilium podróży /1762/.

rkps Ossol., sygn. 9656/II.

19. J a c o b s e n Johann Friedrich,
Stammbuch des Juristen Johann Friedrich Jacobsen aus Danzig
1739-1742.
rkps BG PAN, sygn. Ms 2512.
20. J a k u b o w s k i Wajciech,
diariusz poselstwa Jana Karola Mniszcha do Stambułu, 1755-
1756 . Inf. za: PSB X, s. 396-397.
21. J o r d a n Andrzej,
Peregrinatio Hierosolymitana, 1755-1759, w: Pragmographia
theatricos ac publicos tum celeberrimi ac primarii conventus
Leopoliensis P.F. Minorum Regul[aris] Observ[antiae] ad
S. Andream Apost[olum] almae Provinciae Russiae Immac[ulatee]
Concep[tionis] B. Virg[inis] Mariae, tum alios perenni memoria
et notitia dignos gestus complectens, post intermediu[m]
capituli seu convocationem in eode[m] conv[entu] custod[iali]
a. 1758 d[ie] 23 Septembris celebratam sub Felicissimo tertio
regimine dicti conv[entus] Leop[oliensis] A.R.P. Feliciani
Lewicki ... incheata et collecta anno ... 1759.
rkps Archiwum Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie,
sygn. XXII-a-2, s. 29-209.
22. K l e c z e w s k i Stanisław Dominik,
Itinerarium Romanum tempore Jubilei Magni regnante Benedicto
XIV P.M. Bononiensi de Domo Lambertini per ... conscriptum.
1750.
rkps Biblioteka Prowincji Franciszkanów-Reformatów
w Krakowie.

23. K o t l a r s k i Dominik /imię zakonne Zygmunt z Opola/,
Diarium Reverendi Patris Sigismundi [Kotlarski] ab Opolio
Capucini Custodis Romani cum AVP. Clementino de Cracovia
Con[cionato]re Professorum Provinciae Poloniae viae peractae
ad capitulum generale Romae celebratum die 8 maii Anno Domini
1761.

rkps Archiwum Prowincji Warszawskiej Zakonu Braci Mniej-
szych Kapucynów w Nowym Mieście n. Pilicą,
sygn. APW 2-VI-1, adl.

24. K r u s i ń s k i Tadeusz,
Relatio de mutationibus memorabilibus Regni Persarum,
Romae 1727.

25. L e s z c z y ń s k i Rafał,
Ad Turcas. Legatio illustrissimi Raphaelis Leszczyński Palatini
Lanciciensis. 1700.

rkps Czart., Teka Naruszewicza, t.194, adl.66, s.477-578.

26. L e s z c z y ń s k i Rafał,
Dyjarusz drogi posła Wielkiego Kor. Polski do Porty A n n o
1700.

rkps BUW, sygn. 74, s.228-232.

27. L e s z c z y ń s k i Rafał,
Dyjarusz drogi i poselstwa Jaśnie Wielmożnego Jegomości
Pana Rafała hrabi na Lesznie wojewody Łęczyckiego ... staros-
ty posła wielkiego od Jego Królewskiej Mości i całej Rzeczy-
pospolitej do Porty Ottomańskiej, a natenczas do Mustafy,
cesarza tureckiego. 1700.

rkps Czart., Teka Naruszewicza, t.194, adl.65, s.391-475.

28. **L e s z c z y ń s k i** Rafał,
Dyjariusz legacyi i podróży do Porty Othomańskiej od Najjaś-
niejszego Króla Umci ...
rkps Kórnik, sygn. 403.
29. **L e s z c z y ń s k i** Rafał,
Sławna świata legacyja ... Rafała hrabi na Lesznie Leszczyń-
skiego ... w roku 1699 szczęśliwie odprawiona, a teraz publicz-
nie życeliwym piorem w roku 1709 wyrażona.
rkps Kórnik, sygn. 1517.
kopia: Kórnik, sygn. 410, k. 95v. - 110r.
30. **L i s o w s k i** Hieronim,
Krotkie opisanie niektórych miejsc świętych w Palestynie alba
Ziemi Świętej.
rkps Czart., sygn. 3554.
kopie:
a. Opisanie Jerozolimy przez JMKS Lisowskiego prowincyjała
bernardyńskiego kilka lat tamże mieszkającego.
rkps Muzeum Narodowe w Krakowie, sygn. 165;
b. Peregrynacyja do Ziemi Świętej, Jeruzalem i innych miejsc
świętych przez przewielebnego w Bogu Jegomości księdza ...,
protunc gwardianina kalwaryjskiego, zakonnika reguły Ojca
Świętego Franciszka za obcydencyją generalską zakonu swojego
odprawiona. ... Słowo w słowo przekopiwana.
rkps Czart., sygn. 3556.
31. **Ł o p a c i ń s k i** Ignacy Błażej,
Dyjarjusz życia Ignacego Łopacińskiego, pisarza skarb.
W.K.Lit., brata rodzzonego wojewody brzeskiego,
"Biblioteka Warszawska" 1855, t.III, s.393-425 /podróże:
s.400-401/.

32. Łopaciński Ignacy Błażej,
Podróż JW. Jana i Ignacego Łopacińskiego z JO. Księżciem
Sapiehą, koadyutorem, za granicą odbyta,
"Gazeta Codzienna" 1856, nr 343, s.2-4; 1856, nr 344, s.2-4;
1857, nr 2, s.3-4; 1857, nr 4, s.3-4; 1857, nr 12, s.2-4;
1857, nr 13, s.3-4; 1857, nr 14, s.3-4.
- Małachowski Stanisław zob. Gorkowski Andrzej
33. Młocki Kazimierz,
listy do Konstancji Szczuczyny z podróży po Europie odbytej
przez Jana i Marcina Szczuków, 1712-1719 /163 relacje listowne/.
rkps AGAD, Arch. Publ. Potockich, 163 a, t.51.
34. Mniszch Jan Karol,
autografy /m.in. Liste de notre suite; Minuta diariusza Jana
Karola Mniszcha podkomorzego W.W.Ks.Lit. posła do Turek.
1755-1756; Relation de l'audience de Kapucey Bacha enxoyé
de Turquie a Rydzyn le 4 Juin 1718/.
rkps BN, sygn. IV 6976, k.13-33.
35. Mniszch Jan Karol,
Journal du voyage pour Constantinople 1755.
rkps Biblioteka PAN w Krakowie, sygn. 311.
36. Mniszch Jan Karol,
diariusz poselstwa do Turcji .
rkps Staatsarchiv Dresden, loc. 2956.
- Mniszch Jan Karol zob. też Jakubowski W.;
Schwartz
37. Mniszch Michał Jerzy Wandalin,
Journal du voyage du comte Michel Mniszch a Constantinople
l'an 1755 contenant différentes observations faites par lui

meme.

rkps AGAD, Arch. Publ. Potockich, sygn. 79.

38. M o r a w s k i Leon Andrzej,

Diarium Leonis Andreae de Chomęcice Morawski, 1718-1732.

rkps Ossol., sygn. 13757/I /podróże: s.121-528/.

39. M o s z y Ń s k i Ignacy,

Krótkie zebranie różnych rzeczy w Rzymie, które albo widziałem, albo słyszałem, albo się stały, dla ciekawości na dni rozłożone z notowaniem od dnia 5 XI 1746 od pułroka [sic!] mieszkania w Rzymie.

rkps Ossol., sygn. 2147/I.

40. O r l i k Filip,

Diariusz podróżny, który w Imię Trojcy Przenajświętszej zaczął się w roku 1720 miesiąca Octobra dnia 10, w:

J. Tokarzewski Karaszewicz, Diariusz hetmana Orlika, Warszawa 1936 /Prace Ukraińskiego Instytutu Naukowego, t.XVII/.

- P a w ł o w s k i Maciej zob. D o b i e ż y Ń s k i Z.B.J.

41. P i a s k o w s k i Junosza Felicjan,

Pamiętnik Felicjana Junoszy Pisakowskiego, podstolego podlaskiego, majora J.K. Mości, poczynawszy od roku 1690, Lwów 1865.

Odb. z "Przyjaciela ~~imienia~~ Domowego" 1865, nr 56, s.254-256;

nr 57, s.262-263; nr 58, s.270-272; nr 59, s.279-280; nr 60,

s.287-289; nr 61, s.295-296; nr 62, s.301-302; nr 63, s.311-

314; nr 65, s.330-332; nr 66, s.336-337; nr 67, s.343-345;

nr 68, s.352-353; nr 69, 359-361; nr 70, s.370-371; nr 71,

s.378-379; nr 72, s.387-388; nr 74, s.402-404; nr 75, s.410-

411; nr 76, s.416-418 /Początek peregrynacji po obcych krajach, w odb. s.24-131/.

42. P i l s z t y n o w a Regina Salomea z Rusieckich,
Proceder podróży i życia mego awantur. Wydano z autografu
Biblioteki Czartoryskich w Muzeum Narodowym w Krakowie pod red.
i ze wstępem R. Pollaka. Tekst i przypisy przygotował M. Peł-
czyński, Kraków 1957.

rkps Czart., sygn. 1482 pt. Echo na świat podane procederu
podróży życia mego awantur.

- P o d o s k i Józef zob. G o t a r t o w s k i Adam

43. Pularesik podróżny ksiądz z r. 1737 jadącego do Rzymu z opisem
grobu Bolesława Śmiałego w Osyjach.

rkps BJ, sygn. 4346.

44. [P u z y n a Michał?] Krotkie opisanie miasta Peterburgu
i dziejow w nim, Anno 1720.

rkps Ossol., sygn. 305/II, k. 239-257.

Fragm. w: W. Kętrzyński, Petersburg w r. 1720 według opisu
Polaka, "Przewodnik Naukowy i Literacki" 1877, nr 6, s.520-
532; nr 7, s.603-616.

45. R a d z e w s k i Franciszek [pseud. Poklatecki],
Poselstwo wielkie JWJ Pana Rafała hrabi na Lesznie Leszczyń-
skiego ... , podskarbiego w.kor. ... , od Najjaśniejszego
Krola Jegomości Augusta II i całej Rzeczypospolitej Polskiej
do Mustafy II, cesarza tureckiego i całej Porty Ottomańskiej,
w interesie konfirmacyi traktatow pokoju między Krolestwem
Polskim i tąż Portą Ottomańską zawartego. Roku Pańskiego 1700
odprawione ... , Poznań 1744. Egz. BG PAN, sygn. 1164/60.

46. R a d z i w i ł ł Hieronim Florian,

Diariusz przedsięwziętej podróży mej pod tytułem Niejakiego Dworzanina lub Barona Mirskiego, a d [ie] 10 me Febru. zaczęty roku 1756, w: Diariusz Hieronima Floriana Radziwiłła 1746-1756, s. 245-273.

rkps AGAD, Arch. Radziwiłł., dz. VI, II-81.

47. R a d z i w i ł ł Hieronim Florian,

wykazy rzeczy zabieranych w podróż, m.in.:

- Regestr chust wziętych przez Hieronima Floriana księcia Radziwiłła, udającego się do Drezna, 15 IV 1730;
- Regestr sukien wziętych przez Hieronima Floriana księcia Radziwiłła, udającego się do Drezna, 15 IV 1730;
- Regestr garderoby podróżnej Hieronima Floriana księcia Radziwiłła, 17 X 1758.

rkps AGAD, Arch. Radziwiłł., dz. XXVI, 211, 212, 474.

- Regestr bielizny, którą wzięto w drogę do Lublina, 19 V 1741;
- Regestr sukien, które mają być włożone w drogę do Słucka, 1750;
- Regestr rzeczy wydanych z garderoby dla księżnej wyjeżdżającej do Warszawy, 22 XII 1750;
- Regestr srebra, które idzie w drogę, 22 I 1760.

rkps AGAD, Arch. Radziwiłł., dz. XXVI, 311, 381, 389, 491.

48. R a d z i w i ł ł Michał Kazimierz "Rybenko",

Diariusz /tu: podróż 4 XI 1721 - 13 XI 1723, s. 65-152/.

rkps AGAD, Arch. Radziwiłł., dz. VI, II-80, t. I.

49. S a n g u s z k o Paweł Karol ,

Opisanie podróży Jaśnie Oświeconego Księcia Iaci ordynata ostrońskiego z Kolbuszowej d ie 16 Aprilis 1730 a nno do Saksonii.

rkps Biblioteka PAN w Krakowie, sygn. 985.

Fragm. przedr. w: A. Zieliński, Polskie podróże po Śląsku w XVIII i XIX w., s. 32-37.

50. S a p i e h a Józef Stanisław,

Diarium vitae ... Josephi Juliani Comitis Sapieha, Episcopi Diecesart Coadjutoris Vilnae manu propriae conscriptum et gesta varia memoranda intradecursum vitae ipsius adnotata.

rkps BN, sygn. BOZ 941 /tu: s. 319-328/.

51. S c h w a r t z [?],

Journal du voyage pour Constantinople de Son Excellence Monseigneur le Comte de Mniszech grand chambellan de Lithuanie, ministre plenipotentiaire et envoi extraordinaire du roi et la Republique de Pologne faite l'annie 1755 et 1756 tenu par le Sr Schwartz secretaire du roi.

rkps Biblioteka PAN w Krakowie, sygn. 311, k. 370-398.

52. S i e r a k o w s k i Józef,

Dyjariusz legationis ... strażnika w.kor. odprawionej roku 1732 do Stambułu,

rkps Biblioteka Uniwersytetu im. A. Mickiewicza
w Poznaniu

53. S i e n n i e k i Ludwik,

Dokument osobliwego miłosierdzia boskiego, cudownie z kalwińskiej sekty pewnego służę i chwałę swego do Kościoła Chrystusowego pociągający ... , I z wspomnieniem o mniej znanych moskiewskiego państwa krainach w pogańskich błędach jeszcze zostających ... z druku pierwszy raz wychodzący,

Wilno 1754.

Egz. BG PAN, sygn. 663/55.

•06

54. S k o p Jerzy Karol,
Podchorecensia [sic!] seu Fragmenta varia composita et lecta,
collecta, selecta a Georgio Carolo equite Skop originis prognatae
in Polonia, educato in Brătania. Praefecto equestri in Svecia.
Aetatis suae octogesimo quarto,
Leopolis 1754. Egz. BG PAN, sygn. Uph.q.2450; Cf 9056.8^o.
55. S t a n i s ł a w A u g u s t P o n i a t o w s k i,
Pamiętniki króla Stanisława Augusta /Memoires du roi Stanislas-
Auguste Poniatowski/ /wydane w języku francuskim/. Przekład
polski dokonany z upoważnienia Cesarskiej Akademii Nauk w Piot-
rogradzie pod red. W. Konopczyńskiego, S. Ptaszyckiego, t.I,
cz.2, 2, Warszawa 1915.
56. S t a n i s ł a w L e s z c z y ń s k i,
Opis podróży z Gdańska do Kwidzyna króla Stanisława Leszczyń-
skiego w roku 1734, Warszawa 1824;
- toż, wyd. 2 : Opis ucieczki z Gdańska do Kwidzyna. Wstęp
i oprac. E. Cieślak, Olsztyn 1988.
57. S t o l l e Gottlieb,
Dreyer vertrauter Schlesier Reise-Journal durch Theil
Deutschlandes und Hollands darinnen der Zustand ver schiedener
Höfe und Akademien auch anderer orthe aufriechtig und frey-
müthig vorgestellet wird /odpis z 1795 r./.
rkps Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczeci-
nie, sygn. 2.
- S z e z u k a Jan, S z e z u k a Marcin zob. M ł o c k i K.
58. W i e c z o r k o w s k i Michał Jerzy,
notatki z podróży, w: J. Sygański, Z Notatek podróżniczych
P. Michała I. Wieczorkowskiego, "Nasze Wiadomości" t.III,
1910/1912, nr 12 i odb.

59. W i t o s z a w s k i Michał,

Peregrynacja podróży rzymskiej, która się zaczęła w z Warszawy
a die 21 octobris in anno 1738 z JW WJmó ks.ks. Podoskiemi,
wojewodzicami płockimi, sub tempus comitiorum generalium
za panowania Najjaśniejszego krola Augusta Trzeciego.

rkps AGAD, Zbiór Branickich z Suchej, sygn. 259/323.

60. W o d z i c k a Konstancja,

Książka ekspensy Konstancji z Dembińskich Piotrowej Wodzickiej,
kasztelanowej sandomierskiej, w czasie podróży do Wiednia
i Paryża, 1759-1761.

rkps Ossol., sygn. 6638/I.

61. W o d z i c k a Konstancja,

Memoryjał ekspens na wojażu WW.PP. Wodzickich, kasztelaniców
bieckich. Ab 8 Novem. 1749.

rkps Ossol., sygn. 11624/III.

62. W o l s k i Tomasz Stanisław,

Illustris peregrinatio Jerosolimitana latius protracta per tres
insigniores mundi partes ... per Europam, Asiam et Africam,
Leopoli 1737.

- toż, Leopoli 1748. Egz. BG PAN, sygn. Uph.q.2576;

- toż, Leopoli 1764.

63. Z a z u s k i Józef Andrzej,

Diarium meum [Mój dzienniczek],

w: B.S. Kupśé, Nieznana autobiografia Józefa Andrzeja Załuskie-
go, "Przegląd Biblioteczny" R.XXVIII, 1960, nr 4, s.320-336.

64. Z a ż u s k i Józef Andrzej,

Miejsca pryncypalne, gdzie się znajdował którego roku i ewenta
przedniejsze mego życia, w: B.S. Kupść, Materiały autobio-
graficzne Józefa Andrzeja Załuskiego, "Kwartalnik Historii
Nauki i Techniki" R.XXVI, 1981, nr 3/4, s.633-637.

rkps BN, sygn. Pol.Q.XVII.19.

65. Z a ż u s k i Józef Andrzej,

Wielki Jałmużnik Autobiografia, w: B.S. Kupść, Materiały
autobiograficzne Józefa Andrzeja Załuskiego, "Kwartalnik
Historii Nauki i Techniki" R.XXVI, 1981, nr 3/4, s.637-654.

rkps BN, sygn. Pol.Q.IV.89.

66. Z a ż u s k i Józef Andrzej,

notatnik z pobytu w Paryżu w latach 1720-1722.

rkps BN, sygn. I 3206.

67. Z a ż u s k i Józef Andrzej,

sztambuch z lat 1716-1733. Przedr. wpisów w układzie alfabe-
tycznym w: H. Barycz, Sztambuch J.A. Załuskiego, "Silva
Rerum", t.IV, 1928, s.147-154.

68. Z a m o y s c y,

Dyaryjusz po odjeździe naszym ~~na~~ z Ingolsztedu.

rkps BN, sygn. II 6891, k.5-12.

69. Z a m o y s k i Michał Zdzisław,

Dyaryjusz podróży i pobytu za granicą Michała Zdzisława
Zamoyskiego w latach 1697 i 1698.

rkps BN, sygn. BOZ 1466.

70. Z a w a d z k i Remigiusz,

Diarium itineris A. RP Remigii Zawadzki ex Ministri Provincia-
lis Ordinis S. Francisci Reformatorum Romae pro Capitulo
Generali peregrinantis cum omnibus ejusdem itineris eventibus
ab eodem peregrinante descriptum 1750.

rkps Kórnik, sygn. 450.

71. Z a w i s z a Ignacy,

Notacyja Ignacego Zawiszy miecznika Wielkiego Księstwa
Litewskiego /1712-1715/, w: K. Zawisza, Pamiętniki ...,
Warszawa 1862, s. 369-381.

72. Z a w i s z a Krzysztof,

Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy, wojewody mińskiego /1666-1721/.
Wydane z oryginalnego rękopisu i opatrzone przypiskami
przez J. Bartoszewicza, Warszawa 1862
/tu: Trakt do Rzymu z osobliwą konnotacją, s. 76-100/.

73. Z e r n e c k e Heinrich, Umständliche Reise-Beschreibung,
welche er in seinen Academischen Jahren A. 1730 angefangen
und mit dem Ende des 1733 Jahres.

rkps BG PAN, sygn. Ms 854.

V. Bibliografia opracowań

/z pominięciem bibliografii i katalogów/

1. O podróżach:

B a r a n o w s k i B., Znajomość Wschodu w dawnej Polsce
do XVIII wieku, Łódź 1950

B a r t o s z e w i c z J., Pogląd na stosunki Polski z Turcją
i Tatarami, na dzieje Tatarów w Polsce osiadłych, na przywileje
tu im nadane, jako też wspomnienia o znakomitych Tatarach pol-
skich, Warszawa 1860

B a r y c z H., Podróże polskie do Neapolu w wiekach XV-XVIII,
"Przegląd Współczesny" R.XVII, 1938, t.LXVII, nr 199, s.20-45;
R.XVIII, 1939, t.LXVIII, nr 201, s.80-101

B a r y c z H., Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską, Wrocław 1965

B a r y c z H., Z dziejów polskich wędrówek naukowych za granicą,
Wrocław 1969

B a r y c z H., Z zagadnień podróżnictwa polskiego w dawnych cza-
sach, "Przegląd Współczesny" R.XVII, 1938, t.LXVII, nr 198,
s.66-84

B e r s o h n M., Kilka słów o polskich podróżnikach do Ziemi
Świętej i ich dzieła, "Biblioteka Warszawska" 1868, t.IV,
s.1-12

B i l i Ń s k i B., Viggiatori polacchi a Venezia nei secoli XVII-
XIX, w: Venezia e la Polonia nei secoli dal XVII al XIX,
Venezia 1965, s.341-417

B r z e z i Ń s k i St., Misjonarze i dyplomaci polscy w Persji
w XVII i XVIII wieku, Potulice 1935 /odb. z "Annales Missiolo-
gicae" 1935/

B y s t r o Ń J.S., Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-
XVIII, t.I-II, Kraków 1933

- B y s t r o Ń J.S., Polacy w Ziemi Świętej, Syrii, Egipcie 1147-1919, Kraków 1930
- D ą b r o w s k i J., Polacy w Anglii i o Anglii, Kraków 1962
- F u l a r s k i M., Eksploratorzy, badacze i podróżnicy polscy do czasu wkrzeszenia niepodległości, "Wiadomości Służby Geograficznej" 1930, nr 4, s.446-450
- G r z y b o w s k i St., Z dziejów popularyzacji nauki w czasach saskich /1. "Nowe Ateny" pierwsza polska encyklopedia powszechna; 2. Spóźniona synteza księdza Szymona Majchrowicza, 1764; 3. Kalendarze zamojskie/, w: Studia i materiały z dziejów nauki polskiej, ser.A, z.7, Warszawa 1965, s.111-173
- H a i m a n M., Polacy wśród pionierów Ameryki. Szkice historyczne, Chicago 1930
- H a i m a n M., The Poles in the early history of Texas, Chicago 1936
- H a i m a n M., Poles in New York in the 17th and 18th centuries, Chicago 1938
- H a i m a n M., Polish pioneers of Pennsylvania, Chicago 1941
- H a i m a n M., Polish pioneers of Virginia and Kentucky, Chicago 1937
- H a i m a n M., Ślady polskie w Ameryce. Szkice historyczne, Chicago 1938
- H a i m a n M., Z przeszłości polskiej w Ameryce. Szkice historyczne, Buffalo 1927
- H e n s e l L., Kultura szlachecka w Europie środkowo-wschodniej w I połowie XVIII wieku, Wrocław 1986
- J a r z ę c k a J., Życie umysłowe w Rzeczypospolitej w latach 1729-1762 w świetle listów z Polski do Gottscheda i poloników występujących na łamach jego czasopism, w: Studia i materiały z dziejów nauki polskiej, ser.A, z.15, Warszawa 1980, s.71-116

- J a r z ę c k a J., K o z ł o w s k i J., Biblioteka Załuskich w świetle "Neuer Zeitungen von gelehrten Sachen" /1726-1767/, "Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" R.XXXIII, 1978, nr 2, s.299-321
- K a p i t a n c z y k K., Udział Polski w dziele misyjnym. Szkic historyczny, Poznań 1933
- K o n o p c z y Ń s k i W., Anglia a Polska w XVIII w., "Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" 1947, z.4, s.93-129
- K o n o p c z y Ń s k i W., Polska a Turcja, 1683-1796, Warszawa 1936
- K o r w i n S.A., Stosunki polskie z Ziemią Świętą, Warszawa 1958
- K o t a r s k i E., Epoka polskiego oświecenia a morze. Propozycje interpretacyjne, w: Problemy polskiej literatury marynistycznej. Praca zbiorowa pod red. E. Kotarskiego, Gdańsk 1982, s.29-82
- K o t a r s k i E., Stereotyp Szweda w literaturze polskiej XVI i XVII w., "Komunikaty Instytutu Bałtyckiego" R.XVII, 1980, z.31/32, s.69-84
- K o z ł o w s k i J., "Leksykon współczesnych uczonych polskich" Jana Daniela Janockiego, w: Studia i Materiały z dziejów nauki polskiej, ser.A, z.15, Warszawa 1980, s.5-33
- L i b i s z o w s k a Z., Życie polskie w Londynie w XVIII wieku, Warszawa 1972
- L o r e t M., Życie polskie w Rzymie w XVIII wieku, Rzym 1930
- Ł o p a c i Ń s k i W., Stosunki polityczne Polski z Turcją z XVIII i XIX w., "Przegląd Dyplomatyczny" R.XV, 1919, s.671-689
- Ł o z i Ń s k i W., Życie polskie w dawnych wiekach, Kraków 1958
- M a l i s z e w s k i E., O l s z e w i c z B., Podręczny słownik geograficzny, t. I-II, Warszawa 1925

- M a c z a k A., Peregrynacje, wojaże, turystyka, Warszawa 1984
- M a c z a k A., Quanta patimur. Z badań nad turystyką czasów renesansu i baroku, "Odrodzenie i Reformacja w Polsce" t.XXII, 1977, s.93-121
- M a c z a k A., Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku, Warszawa 1978; wyd.2 popr., Warszawa 1980
- M i g o Ń K., Recepcja książki orientalistycznej na Śląsku do końca XVIII w., Wrocław 1969
- Misjonarze polscy w Mołdawii w XVII i XVIII w., "Misje Katolickie" R.II, 1883, s.281-290; 309-322
- M u c h l i Ń s k i A., Materiały do dziejów kościoła polskiego z języków wschodnich, "Pamiętnik Religijno-Moralny" 1861, ser.II, t.VIII, s.136-151, 289-301
- O p a ł e k K., Warunki i czynniki rozwoju nauki w Polsce okresu oświecenia, "Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" R.X, 1965, nr 4, s.545-558
- O p a ł e k M., O podróżach dyliżansami w XVIII i XIX w., rkps Ossel., sygn. 14422/II
- P a s t u s i a k L., Pierwsi podróżnicy w Stanach Zjednoczonych, Warszawa 1980
- P e r t e k J., Kronika naszych dziejów na morzu /965-1958/, w: Od Sudetów do Bałtyku. Rocznik Ziemi Zachodnich i Północnych, Warszawa 1960, s.207-217
- P e r t e k J., Polacy na morzach i oceanach, t.I: Do roku 1795, Poznań 1981
- P e r t e k J., Polacy na szlakach morskich świata, Gdańsk 1957
- P e r t e k J., Sylwetki polskich ludzi morza, w: Ludzie, ziemia, morze. Rocznik Ziemi Zachodnich i Północnych, R.IV, Warszawa 1963
- P l a t t n e r F.A., Gdy Europa szukała Azji /tłum. A. Starzeński, M. Bednarz/, Kraków 1975

- R e t i n g e r J.H., Polacy w cywilizacjach świata do końca wieku XIX-go, Warszawa 1937
- R e y c h m a n J., Katedra języków orientalnych Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego /1584-1810/, w: Szkice z dziejów polskiej orientalistyki, t.III, Warszawa 1969, s.83-121
- R e y c h m a n J., Orient w kulturze polskiego oświecenia, Wrocław 1964
- R e y c h m a n J., Polacy w obcej służbie kolonialnej w Indiach w XVIII w., "Sprawy Morskie i Kolonialne" t.III, 1936, z.1, s.94-96
- R e y c h m a n J., Śląska i pomorska orientalistyka XVI-XVIII w., w: Szkice z dziejów polskiej orientalistyki, t.I, Warszawa 1957, s.51-67
- R e y c h m a n J., Znajomości i nauczanie języków orientalnych w Polsce XVIII w., Wrocław 1950
- R e y c h m a n J., Życie polskie w Stambule w XVIII wieku, Warszawa 1959
- S a j k o w s k i A., Włoskie przygody Polaków. Wiek XVI-XVIII, Warszawa 1973
- S a j k o w s k i A., Z teatralnych doświadczeń podróżników polskich do Włoch od XVI do XIX wieku, "Pamiętnik Teatralny" R.XVIII, 1969, z.4, s.487-510
- S a s J., Z historii misji polskiej na Krymie. Misja ks. Piotra Borowskiego T.J. /1743-1747/, "Przegląd Powszechny" R.XXVI, 1909, t.103, s.7 174-191; 369-388
- S z a b e s z y ń s k i W., Polscy podróżnicy i odkrywcy, Warszawa 1973
- S t a s i e w i c z I., Poglądy na naukę w Polsce okresu oświecenia na tle ogólnoeuropejskim, Wrocław 1967

- S t a s z e w s k i J., Polacy w osiemnastowiecznym Dreźnie,
Wrocław 1986
- S t a s z e w s k i J., O miejsce w Europie. Stosunki Polski
i Saksonii z Francją na przełomie XVII i XVIII wieku, Warszawa
1973
- S t a s z e w s k i J., Stosunki Augusta II z Kurią Rzymską
w latach 1704-1706 /Misja rzymska/, Toruń 1965
- S z e n i e S., Za zachodnią miedzą. Polacy w życiu Niemiec XVIII
i XIX wieku, Warszawa 1973
- S u c h o d o l s k i B., Nauka polska w okresie oświecenia,
Warszawa 1953
- T a z b i r J., Krzysztof Kolumb w opinii staropolskiej, w:
Studia z dziejów geografii i kartografii. Księga pamiątkowa
ku czci prof. Bolesława Olszewicza, Warszawa 1937
- T a z b i r J., Moda na chińszczyznę w Polsce XVIII w., "Biuletyn
Historii Sztuki i Kultury" R.XI, 1949, nr 3/4, s.383-392
- T a z b i r J., Rzeczpospolita szlachecka wobec wielkich odkryć,
Warszawa 1973
- T a z b i r J., Staropolskie opinie o Hiszpanach, "Przegląd
Historyczny" t.LVIII, 1967, z.4, s.605-623
- T a z b i e r J., Szlachta a konkwistadorzy. Opinia staropolska
wobec podboju Ameryki przez Hiszpanię, Warszawa 1969
- T a z b i r J., Zainteresowanie Nowym Światem w miastach Prus
Królewskich w XVI-XVIII w., "Zapiski Historyczne" t.XXV, 1970
- T a z b i r J., Ziemiennin-żeglarz-podróżnik morski. Kształtowanie
się stereotypów w kulturze polskiej, "Odrodzenie i Reformacja
w Polsce" t.XXII, 1977, s.123-142
- T r z e b i Ń s k i W., Działalność urbanistyczna magnatów i szlach-
ty w Polsce XVIII wieku, Warszawa 1962

- T u r n a u I., Materiały etnograficzne w czasopiśmie polskich XVIII w., "Etnografia Polska" t.VI, 1962, s.291-298
- Wielcy odkrywcy i badacze Ziemi, w: Historia odkryć geograficznych Przekł. z j. niem. B. Wojciechowski. Przedmowa, uzupełnienia i komentarze napisał J. Staszewski, Warszawa 1958
- Z a h o r s k i W., Polak we Włoszech, wyd.5, Rzym 1983
- Z a ł ę s k i S., Misje w Persji w XVII i XVIII wieku pod protektorem Polski. Szkic historyczny przez ... , Kraków 1882 /odb. z "Misji Katolickich" 1882, nr 1-3/
- Z a r ę b s k a T., Początki polskiego piśmiennictwa urbanistycznego, wyd.2, Warszawa 1986
- Z i e l i ń s k i A., Polskie podróże po Śląsku w XVIII i XIX w., Wrocław 1974
- Z i e l i ń s k i S., ~~Rzecz~~ Mały słownik pionierów polskich kolonialnych i morskich. Podróżnicy, odkrywcy, zdobywcy, badacze, eksploratorzy, emigranci-pamiętnikarze, działacze i pisarze migracyjni, Warszawa 1932

2. O literaturze podróżniczej

- A b r a m o w s k a J., Peregrynacja, w: Przestrzeń i literatura, red. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, Wrocław 1978, s.125-158
- B u r k o t S., Polskie podróżopisarstwo romantyczne, Warszawa 1988
- C i e ń s k i A., Interpretacja dzieła pamiętnikarskiego, w: Zagadnienia literaturoznawczej interpretacji, pod red. J. Sławińskiego, J. Święcha, Wrocław 1979

- C i e Ń s k i A., Pamiętnikarstwo polskie XVIII wieku, Wrocław 1981
- C z a p l i Ń s k i W., Pamiętnik jako źródło dla historyka nowożytnego, "Pamiętnikarstwo Polskie" R.II, 1972, nr 2, s.3-7
- D z i e c h c i Ń s k a H., Kształtowanie elementów beletrystycznych wczesnej prozy pamiętnikarskiej, w: Studia z dawnej literatury ~~xxx~~ czeskiej, słowackiej i polskiej, Wrocław 1963, s.72-83
- D z i e c h c i Ń s k a H., Podróż - jej miejsce w świadomości społecznej, "Odrodzenie i Reformacja w Polsce" R.XXXIII, 1988, s.27-51
- I w a n o w s k a A., O tekstach geograficznych w Polsce XVIII wieku. W poszukiwaniu słownictwa morskiego, "Nautologia" R.XXII, 1987, nr 1, s.16-30
- K a c z m a r e k M., Specyfika ~~xxx~~ peregrynacji wśród staropolskich form pamiętnikarskich XVI w., w: Munera litteraria. Księga ku czci prof. Romana Pollaka, Poznań 1962, s.95-105
- K a c z m a r e k M., Szkice z typologii pamiętnikarstwa staropolskiego w. XVI, "Prace Polonistyczne" ser.XVII, 1961, s.27-40
- K e r s t e n K., Relacja jako typ źródła historycznego, "Kultura i Społeczeństwo" 1970, nr 3, s.129-137
- K ę p i Ń s k i J., Idea misyjna w literaturze polskiej w latach 1585-1800. Maszynopis rozprawy doktorskiej napisanej w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie w 1979 r.
- K o t a r s k i E., Nad prozaicznymi relacjami z podróży morskich XVI-XVII wieku, "Odrodzenie i Reformacja w Polsce" t.XXIII, 1978, s.55-78
- K o t a r s k i E., Osiemnastowieczne relacje z podróży u brzegów Bałtyku, "Zapiski Historyczne" t.LII, 1987, z.2, s.39-64

- K o t a r s k i E., Wśród przekładów zachodniemieckiej literatury podróżniczej w Polsce XVIII wieku, "Nautologia" R.XIX, 1984, nr 2, s.3-20
- L u b a s - B a r t o s z y Ń s k a R., Style wypowiedzi pamiętnikarskiej, Kraków 1983
- N i e d z i e l s k i Cz., O teoretycznoliterackich tradycjach prozy dokumentarnej. Podróż, powieść, reportaż, Toruń 1966
- R y t e l J., "Pamiętniki" ~~Janusza~~ Paska na tle pamiętnikarstwa staropolskiego. Szkic z dziejów prozy narracyjnej, Wrocław 1962
- S a j k o w s k i A., Nad staropolskimi pamiętnikami, Poznań 1964
- T r z y n a d l o w s k i J., Struktura relacji pamiętnikarskiej, w: Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigonia, Kraków 1961, s.577-583
- Z i e l i Ń s k i A., Polskie relacje z podróży na Śląsk w XVIII i XIX wieku, "Kwartalnik Opolski" 1974, nr 4, s.8-20

3. O poszczególnych podróżnikach

Franciszek GOŚCIECKI

- P o l l a k B., Przedrozbiorowa polska literatura orientalna i zapomniany poemat Franciszka Gościeckiego, w: Sprawozdania z prac naukowych Wydziału Nauk Społecznych PAN, R.IV, 1961, z.3, Wrocław 1962, s.63-65
- P o l l a k R., Wśród wroków literatury czasów saskich /Poemat F. Gościeckiego/, w: Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigonia, Kraków 1961, s.213-221
- P o l l a k R., Zapomniany poemat, w: tenże, Wśród literatów staropolskich, Warszawa 1966, s.508-527

Tadeusz KRUSIŃSKI

Z i e l i Ń s k i F., Wiadomości historyczne o księdzu Krusińskim,
"Biblioteka Warszawska" 1841, t.IV, s.375-397

Regina Salomea PILSZTYNOWA

G l a t m a n L., Doktorka medycyny i okulistka polska w XVIII
wieku w Stambule. Szkic historyczny na podstawie nieznanego
pamiętnika, "Przewodnik Naukowy i Literacki" 1896, s.856-861,
926-946

RADZIWIŁŁOWIE

S a j k o w s k i A., Od Sierotki do Rybenki, Poznań 1965

Jerzy Karol SKOP

S i n k c T., Jerzy Karol Skop. Chłop humanista z XVIII w., "Eos"
1907, s.161-197

Michał WIECZORKOWSKI

K o w a l s k i T., O ks. Michała Wieczorkowskiego misjonarza
perskiego, pracach tureckich, "Rocznik Orientalistyczny" R.XII,
1936, s.1-28

Tomasz St. WOLSKI

C h o m ę t o w s k i W., Pielgrzymki do Ziemi Świętej i sąsiedz-
kich krain, Warszawa 1874, s.92-136 /cz.2: Podróże po Europie,
Azji i Afryce Tomasz St. Wolskiego/

C h o m ę t o w s k i W., Stanisław Wolski i jego podróże,
"Kółko Domowe Warszawskie" t.III, 1863, s.161-175

G e r d o n J., Przygody Tomasza Stanisława Wolskiego, admirała floty papieskiej, "Turysta z musu" t.II, 1873, s.109-149

K r a u s h a r A., Wądrówki po Europie Imci Pana Tomasza Wolskiego, kawalera maltańskiego, ^{my}adirała floty papieskiej, po Europie i Azji /1721-1736/, Kraków 1889

M i l e w s k i K., Tomasz St. Wolski, admirał floty papieskiej, w: Pamiętniki historyczne krajowe, Warszawa 1848, s.261-276

Józef Andrzej ZAZUSKI

M a n t e u f f l e w a M., Księgozbiór Józefa Załuskiego w Lotaryngii i jego droga do Polski /Przyczynek do.życiorysu Załuskiego/, "Rocznik Biblioteki Narodowej" R.II, 1966, s.338-361

Relacje podróżników polskich

epoki saskiej

P. podróżnik A. autor relacji	lata podróży	miejsce docelowe	cel podróży	forma relacji	rękopis lokalizacja; sygn.	druk
Michał Zdzisław Zamoycki	1697-1698	podróż po Europie	nauka; uzup. wykształcenia	diariusz	BN; BOZ 1466	
P. Stanisław Małachowski A. Andrzej Gorkowski	1698	Turecja	poselstwo	zbiór doku- mentów	Kórnik; BK 402	b.m.w. 1699 Bibl.Un.Łódz.; 1C21597. b.m.w. 1766. Warszawa 1778, BG PAN, 1496/62
P. Maria Kasimiera A. Antonio Bassani	1698-1699	Rzym	wyjazd z Polaki ski	diariusz		Rzym 1700 Kórnik; 2119
Zamoyscy, synowie Marcina, podskarbiego koronnego	koniec XVII	podróż po Europie	uzup.wykazt.	diariusz	BN; II 6891	
Jerzy Skop	XVII/XVIIIw.	Anglia, Szwecja, Dania, Norwegia	nauka; służba wojskowa	epigramaty		Leopold 1754 BG PAN; Uph.q.2450
Rafał Leszczyński	1700	Turecja	poselstwo	opis drogi diariusz diariusz diariusz diariusz	Czart.; Teka Naru- szewicza, t.194, adl.66,s.477-578 BUW; 74, s.228-232 Czart.; Teka Naru- szewicza, t.194, adl.65,s.391-475 Kórnik; BK 403	
A. Franciszek Radzewski	1700-1701	Rzym		diariusz		Poznań 1744; BG PAN, 1164/60
Krzysztof Stanisław Zawisza	1700-1701	Rzym	pielgrzymka	diariusz		Warszawa 1862
Tadeusz Krusiński	1702-1729	Turecja, Persja	misja	liczne prace nauk.		1727 - 1769
Jan Chrzecieli Bakowski	1706	Chiny	misja	list		Warszawa 1767 BG PAN, 540/55

Ludwik Siennicki	1707-1722	Syberia	EXPLAN zesłanie	pamiętnik		Wilno 1754 BG PAN, 663/55
P. August III A. Jan Jerzy Przebendowski /9/	1711-1717	Niemcy-Francja- Włochy	uzup.wykazt.	diariusz		Lwów 1906-1911
P. Stanisław Chomentowski A. Franciszek Gościecki	1712-1714	Turcja	poselstwo	poemat		Lwów 1732 BG PAN, 479/54
Ignacy Zawisza	1712-1715	Saksonia, Czechy, Morawy, Węgry	służba wojskowa	pamiętnik		Warszawa 1862
P. Jan i Marcin Szczukowie A. Kazimierz Włocki	1712-1719	podróż po Europie	uzup.wykazt.	listy	AGAD; Arch.Publ.Potockich, 163 a, t.51	
Jan Kazimierz Biegański	1714	Litwa	poselstwo	diariusz	Bibl.Raczyńskich w Poznaniu; 108	
Felicjan Junosza ^{as} Piśkrowski	1714-1720	podróż po Europie	turystyczny	pamiętnik		"Przyjaciel Domowy" 1865; odb.Lwów 1865
Michał Jerzy Wieczorkowski	1715-1720	Krym, Turcja, Persja	misja	notatki	Czart.; 478, 471, 473, 478 AGAD; Arch.Radz. dz.V, teka 426, nr 17268	"Nasze Wiadomości" t.III, 1910/ 1912
Samuel Cien	1716-1724	Edynburg, Gdańsk	studia	syntorys		"Reformacja w Polsce" R.XII, 1953/55, s.277-281
Józef Andrzej Zakuski	1716-1758	liczne podróże po Europie		dzienniczek wykaz miejsc autobiografia notatnik 1720-1722 sztambuch	Bibl.Publ. w Leningradzie BN, Pol.Q.XVII.19 BN; Pol.Q.IV.89 BN; I 3206	"Przegl.Bibl." R.XXVIII, 1960, s.4, s.320-336 "KHNT" R.XXVI, 1981, nr 3/4, s.633-637 "KHNT" R.XXVI, 1981, nr 3/4, s.637-654 "Silva Rerum"

P. Maciej Pawłowski A. Z. Benon Jan Dobieżyński	1718	Wiedeń	uzup. wyk. szt.	pamiętnik		"Dzienn. Pozn." R. LVIII, 1916, nr 101-109; odb. Poznań 1915
P. Stanisław Chomentowski A. Michał Pusyna /?/	1720	Petersburg	poselstwo	opis miasta	Ossol.: 305/II	"Przew. Nauk. i Lit." 1877, z. 6, 7
Filip Orlik	1721-1723	Szwecja, Turcja	poselstwa dypl., wojsk.	diariusz		Warszawa 1936
Michał Kazimierz Radziwiłł "Rybenko"	1721-1723	podróż po Europie	uzup. wyk. szt.	diariusz	AGAD; Arch. Radz., ds. VI, II-80, t. I	
Symforian Arakiewicz	1723	Rzym	kapituła generalna zakonu	diariusz	Bibl. Franc.-Rgf. w Krakowie, 16	
Tomasz Stanisław Wolski	1725-1736	Europa, Azja, Afryka	podboje, krucjaty, pielgrzymki	pamiętnik		Leopoli 1738, 1748, 1764 wyd. 2 BG PAN, Uph. q. 2576
Leon Andrzej Morawski	1729-1732	Rzym; podróż po Europie	studia; uzup. wyk. szt.	diariusz	Ossol.: 13757/I	
/Paweł Karol/ Sanguszko	1730	Saksonia	uzup. wyk. szt.	diariusz	Bibl. PAN w Krako- wie; 985	fragm.: A. Zieliń- ski, Polskie podr. po Śląsku ...
Heinrich Zerneck	1730-1733	Niemcy, Niderlandy	studia; uzup. wyk. szt.	diariusz	BG PAN; Ms 854	
Józef Sierakowski	1732	Turcja	poselstwo	diariusz	Bibl. UAM w Poznaniu	
Regina Salomea Pilsztynowa	1732-1760	liczne podróże m.in. Turcja, Austria, Rosja, Ziemia Sw.	w sw. z pracą lekarki-oku- listki	pamiętnik	Czart.; 1482	Kraków 1957
August III	1734	Gdańsk	polityczny	diariusz	AGAD; Arch. Radz., ds. II, teka 18, nr 2511	

Stanisław Leszczyński	1734	z Gdańska do Kwidzyna	WICIEŃSKA	list-opis		Warszawa 1824 Olsztyn 1988
Tomasz Czapski	1734-1736	Paryż	polityczny	diariusz	NH w Krakowie; 46	
Ignacy Błażej Łopaciński	1735 1736 1738	Królewiec Wilno Akwisgran	nauka	w: diariuszu		"Bibl. Warsz." 1855, t. III, s. 393-425
nieznany ksiądz	1737	Rzym	pielgrzymka	notes	BJ; 4346	
P. Podosey, wojewodzice płoccy A. Michał Witosławski	1738	Rzym	uszup. wyksz.	pamiętnik	AGAD; Sucha 259/323	
Johann Friedrich Jacobsen	1739-1742	Niemcy, Niderlandy	uszup. wyksz.	estambuch	BC PAN; Ms 2512	
Józef Stanisław Sapieha	1740	Akwisgran	kuracja	diariusz	BN; B02 941	
Ignacy Błażej Łopaciński	1740	Akwisgran	uszup. wyksz.; turystyczny	diariusz		"Gazeta Codz." 1856-1857
Hieronim Lisowski	1742	Ziemia Święta	pielgrzymka	opis miejsc zwiedzanych	Czartk; 3554	
Florentine Charlottee Brayne	1743	Elbląg	sprawy rodzinne	diariusz		"Elbinger Jahrbuch" H. 5, 1926, s. 17-64
Ignacy Młossyński	1746	Rzym	studia	opis miasta	Ossol.; 2147/I	
Stanisław August Poniatowski	1748-1756	liczne podróże po Europie	nauka	pamiętnik		Warszawa 1915

Wodniacy, synowie Piotra, kasztelana bieckiego	1749	podróż po Europie	uzup. wykaz	wykaz kosztów	Ossol.; 11624/III	
Remigiusz Zawadzki	1750	Rzym	kapituła generalna zakonu	diariusz	Kórnik; 450	
Stanisław Dominik Kleczewski	1750	Rzym	kapituła generalna zakonu	diariusz	Bibl. Prow. Fr.-Ref. w Krakowie	
August III	1752	Białowieża		diariusz	Ossol.; 500	
Jan Karol Mniszech	1755-1756	Turcja	poselstwo	diariusz	Staatsarchiv Dresden, loc. 2956	
A. Michał Jerzy Wandalin Mniszech /syn Jana Karola/				diariusz	Bibl. PAN w Krakowie 311	
A. Schwartz				autogr. różne	BN; IV 6979, k. 13-33	
A. Wojciech Jakubowski				diariusz	AGAD; Arch. Publ. Potockich; 79	
				diariusz	Bibl. PAN w Kra- kowie; 311	
				diariusz	inf. za: PSB X, s. 396-397	
Andrzej Jordan	1755-1759	Ziemia Święta	pielgrzymka	opis	Arch. Prow. OO. Bernar- dynów w Krakowie; APBK, rkp XXII-a-2	
Hieronim Florian Radziwiłł	1756	Austria	obejście nabytych dóbr	diariusz	AGAD; Arch. Rads. ds. VI, II-81	
	1730, 1741, 1750, 1758, 1760			wykazy rzeszy	AGAD; Arch. Rads. ds. XXVI, 311, 381, 389, 491	
P. Józef Podolski A. Adam Gotartowski	1759-1760	Turcja	poselstwo	diariusz	Ossol., 614/I	
Konstancja Wodzicka	1759-1761	Wiedeń, Paryż	turystyczny	wykazy kosztów	Ossol.; 6638/I	

Tobiasz Grotkowski	1760	Gdańsk /z Amsterdamu/	powrót po studiach	poemat		w: R. Kotarski, Trzy podróże, Gdańsk 1973, s. 155-172
Krzysztof Bojarski	1760	Wiedeń; Rzym	studia	listy	Czart.; 2148	
Łukasz Baraniecki	1761	Rzym	kapituła generalna zakonu	diariusz	Arch. Prow. Warsz. Zak. Br. Mn. Kap. w Nowym Mieście; APW 2-VI-1, adl.	
Dominik Kotlarski	1761	Rzym	kapituła generalna zakonu	diariusz	Arch. Prow. Warsz. Zak. Br. Mn. Kap. w Nowym Mieście; APW 2-VI-1, adl.	
Józef Aleksander Jabłonowski	1762	?	?	diariusz	Ossol.; 9656/II	
Antoni Burnicki	1762-1765	Ziemia Święta	pielgrzymka	diariusz	Czart.; 2263	

VII. Objasnienie skrótów

AGAD	- Archiwum Główné Akt Dawnych w Warszawie
Arch. Prow. Warsz. Zak. Br. Mn. Kap.	- Archiwum Prowincji Warszawskiej Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów w Nowym Mieście nad Pilicą
BG PAN	- Biblioteka Gdańska PAN
Bibl. Franc.-Ref.	- Biblioteka Prowincji Franciszkanów - Reformatów w Krakowie
Bibl. UAM	- Biblioteka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
"Bibl. Warsz."	- "Biblioteka Warszawska"
BJ	- Biblioteka Uniwersytetu Jagielloń- skiego w Krakowie
BN	- Biblioteka Narodowa w Warszawie
BUW	- Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego
Czart.	- Biblioteka Czartoryskich w Krakowie
Estr.	- K. Estreicher, Bibliografia polska
"KHNT"	- "Kwartalnik Historii Nauki i Techniki"
Kórnik	- Biblioteka Kórnicka PAN
MN w Krakowie	- Muzeum Narodowe w Krakowie
Ossol.	- Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich
"Przegl. Bibl."	- "Przegląd Biblioteczny"
"Przew. Nauk. i Lit."	- "Przewodnik Naukowy i Literacki"
PSB	- Polski słownik biograficzny

Relacje z podróży morskich w XVIII wieku

I Podróże w XVIII wieku

W Europie Zachodniej literatura podróżnicza rozwijała się bardzo intensywnie. Przyczyna oczywista: w XVIII stuleciu podróżowano często i chętnie. Już współcześni mówili o tym zjawisku jako o swoistej epidemii¹. Podróże podejmowano z rozmaitych powodów. Wiązały się one ze studiami, z zadaniami handlowymi i dyplomatycznymi; kiedy indziej przybierały formę wyprawy turystycznej i naukowej. W latach rewolucji francuskiej zdarzały się nierzadko podróże polityczne. Można mówić o podróżowaniu z konieczności², dokładniej: o jego początkach. Podróżowanie tego typu narodziło się, gdy okoliczności polityczne zmuszały do zmiany miejsca pobytu. Co przy tym uderza szczególnie: emigranci i zesłańcy pisali częściej i obszerniej o drodze, którą musieli przebyć, niż o życiu w nowym miejscu. Droga, pełna udręki, dramatyzmu, dawała się w sposób wyjątkowy we znaki. Z tego też względu zajęła centralne miejsce w relacjach. Dotyczy to także drogi morskiej, szczególnie uciążliwej.

Podróżowanie w XVIII stuleciu /a i wcześniej/ uchodziło za rodzaj sztuki czy mądrości /prudencia peregrinandi, res prudentia/. Określane też bywało jako ars scientia, wiele bowiem podróży podejmowano w celach naukowych, badawczych. W toku tego typu wypraw zajmowano się florą i fauną, zjawiskami i obiektami wchodzącymi w zakres zainteresowań archeologów i etnografów. Szczególnie ważne pod tym względem były

podróże do krajów zamorskich. Podejmujący je interesowali się ~~ix~~ ludnością krajów, do których docierali, stanem rolnictwa, hodowli, kopalniami, manufakturami, handlem, żegluga i flotą, prawem i wymiarem sprawiedliwości, wychowaniem, pozycją kobiety, religią, ustrojem, finansami, miastami.

Choć w XVIII wieku podejmowanie podróży nikogo nie zaskakiwało ~~ni~~ ani - tym bardziej - nie szokowało, piszący przewodniki czy itineraria uznawali jednak za stosowne tłumaczyć się niekiedy przed czytelnikiem, a nawet dyskutować z przeciwnikami peregrynacji. Oto anonimowy autor wstępu /Vorrede von der Nothwendigkeit und Nutzbarkeit der Reise, k. A₂^r - B₆^v/ do bardzo wówczas popularnego przewodnika Die vornehmsten Europäischen Reisen, wie solche durch Deutschland, Frankreich, Italien, Holl- und England, Dännemarck und Schweden, vermittelt der dazu verfertigten Reise-Charten, nach den bequemsten Post-Wegen anzustellen, und was auf Solchen Curieuses zu bemerken, wobey die Neben-Wege, Unkosten, Münzen und Logis mit angewiesen werden. Welchen auch beygefüget acht und funfzig accurate Post- und Boten-Charten von den vornehmsten Stä["]dt["]ten in Europa polemizował z tymi, którzy powołując się na Likurga, pod karą śmierci zabraniającego Spartanom odbywania podróży i wprowadzania cudzoziemców do miasta, odradzali młodzieży peregrynacji, podróż bowiem oceniali bardzo krytycznie i ujmowali ją w kategoriach szkodliwości. Przecistawiając się tej opinii, autor wstępu powołał się na zdanie Cyserona, według którego Pitagoras, Platon i Demokryt uważali, że człowiek powinien docierać do miejscowości, w których będzie miał możliwość poszerzenia swej wiedzy. Był zdanie, iż dla człowieka moralnie nisko stojącego szkodliwy okazać się może nawet pobyt ~~na~~ w ojczyźnie, w stop-

niu nie mniejszym niż wyjazd zagraniczny. Poznanie innych narodów, ich obyczajów, wiedzy i doświadczenia w zakresie organizacji życia państwowego, prowadzenia wojen jest celowe i pożyteczne, gdyż Opatrzność tak urządziła ogród świata, że kwiaty wspaniałej sztuki zostały przez ~~narody~~ narody rozproszone. W najzasobniejszym ogrodzie nie spotyka się ziół leczniczych i pachnących kwiatów, których niemało na skromnych chłopskich łąkach. Nawet u najprostszych narodów można się uczyć reguł życia państwowego³.

Podobne poglądy głosili inni autorzy przewodników i itinerariów, a August Ludwig Schlozer /1735-1809/, profesor historii uniwersytetu w Petersburgu /w latach 1762-1767/, następnie państwa i prawa w Getyndze /w latach 1769-1804/, uczynił podróże przedmiotem swoich wykładów /Reisecollegium/. Wprowadził on poprzedników - w osobach Johanna Davida Kohlera /1684-1755/, w latach 1735-1755 profesora historii uniwersytetu w Getyndze, oraz Heinricha Augusta Wrisberga /1739-1808/, od 1765 roku profesora anatomii tejże uczelni - lecz o ich zainteresowaniach powiedzieć można, że skupiały się wyłącznie na zbiorach bibliotecznych, muzealnych i na galeriach sztuki. Wykłady obu profesorów przekształcały się w swoiste katalogi dzieł sztuki, przewodniki po muzeach i bibliotekach. Natomiast Schlozer w swoich prelekcjach z lat 1772-1795, znanych nam tylko fragmentarycznie, zresztą dzięki notatkom studenta Ernesta Friedricha Haupta⁴, zajął się podróżami rzecznymi i morskimi, lądowymi odbywanymi pieszo, dyliżansem itp. Próbował określić comoda i incommoda różnych form i sposobów odbywania podróży, określał ich koszty, nie pomijał też ich celu.

Schlozer wyróżniał trzy rodzaje podróży morskich: krótkotrwałe, długotrwałe i niebezpieczne⁵. Podczas krótko-

trwałych głód i szkorbut dają się najmniej we znaki. Przykładem mogą być rejsy z Lubeki do Kopenhagi czy ze Sztokholmu do Petersburga. ~~Ważną~~ Uciążliwsze są podróże dłużej trwające, na przykład na trasie Hiszpania - Ameryka Południowa. Do szczególnie niebezpiecznych przedsięwzięć zaliczył Schlözer podróże do Indii, połowy wielorybów, podróże dokoła świata i w obrębie basenu Morza Śródziemnego. Najwyżej oceniał żeglugę odbywaną na okrętach wojennych, uważając ją za najbezpieczniejszą i najwygodniejszą, stosunkowo szybką. Podczas jej trwania zapewniano pasażerom świeżą żywność, a w razie choroby wszelką pomoc. Częściej jednak wymieniał wykładowca incommode żeglugi. Nie omieszkał na przykład zauważyć, że podczas sztormu przeżycia zarówno załogi, jak i pasażerów są szczególnie intensywne:

Alles wankt, zittert, ~~schakst~~ schzt und kotzt. Wer nicht seekrank ist, muss in der Kajüte bleiben, sonst krigt er die Krankheit vom Eckel des Anblickes⁶.

Dokuczliwe może się okazać także cisza morska. Żeglujący jest wobec niej równie bezsilny jak wobec sztormu:

Windstille überfällt manchmal plötzlich, dann giebt es ~~seltsame~~ seltsame Anblicke. Die Seegel falten sich zusammen, das Wasser ist ganz glatt. Wenn es über eine Stunde dauert, ist es zum rasend werden. Das bosiren - mit Rudern ~~aus~~ aus dem Boot fortziehen - hilft nichts, auf Flüssen wohl⁷.

O pomyślnym wietrze można mówić, gdy zdoła się pokonać "In einer Stunde 3 Meilen. Man kann schreiben, lesen ohne grosse Bewegung. Niemand ist seekrank. Die Matrosen sind müssig. Wenn kein Sturm dabey ist, so ist auch kein Wasser im Schiff⁸.

Silniejszy wiatr, a zwłaszcza sztorm, może się okazać dla człowieka bardzo niebezpieczny. Schlözer był jednak zdania, że w ocenach niekiedy się przesadza; trzeba także dostrzec

piękno groźnej natury i nabrać respektu dla zmagającego się z jej siłami człowieka. Odróżniał zresztą sztorm łagodny, sprzyjający żegludze od srogięgo:

Man unterscheide: "günstigen Sturm - wenn der Wind gut, das Schiff stark ist, so ist er vorteilhaft. Die Wellen rollen "fürchterlich stark nebenhin. Die Erschütterung ist nicht gross. Man "lässt alle Seegel herunter und macht vier Meilen in der Stunde. Aber er "ändert sehr schnell in conträren Wind. "Böser Sturm - oft sehr plötz- lich. Doch merkt man ihn zehn Minuten vorher, wenn kleine "Wolkchen aus der See am Horizont aufsteigen. In zehn Minu- ten ist der ganze Himmel mit Wolken "überzogen. Alles "läuft vom Verdeck. Alle Seegel werden eingezogen bis ein Paar. Alles wird auf dem Verdeck und in der Kajüte vestgebunden. Die Schränke "müssen zugebunden ~~sein~~ seyn. Man bemerkt bey den Leuten eine religiöse Stille. "Hört nichts als Commando. Nun heisst es: vom Lande ab, in dessen Nähe allein die Schiffe scheitern. Das Meer wallt eine halbe Elle hoch. Es rauscht gewaltig. Das Thauwerk knittert. In dem mittelländischen Meere steigen die Wellen "höchstens acht Fuss; "höher, auf elf Fuss, in der Ostsee⁹.

Żeglarzy prześladowają przede wszystkim głód, szkorbut, choroby i katastrofy:

Selbst auf der Ostsee unter hundert Schiffen eins, unter tausend Schiffen nur eins mit Mann und Maus. Von Batavia gehen alle Jahre Schiffe nach Japan. Von fünf verunglückt da immer ~~ixx~~ eins¹⁰.

Wywody na temat podróży morskich oparł Schlözer na ogólnej, wręcz obiegowej wiedzy z tego zakresu, także na obserwacjach i przeżyciach własnych. Nie mają one charakteru abstrakcyjnego,

przeciwnie, przekazywane są z perspektywy stykającego się z przestrzenią morską człowieka. Nie są pozbawione elementu subiektywnego odczuwania morza, przeżywania go jako przestrzeni otwartej, groźnej i niebezpiecznej. Postawa Schlözera wykładowcy przypomina tu postawę narratora znanego z utworów fabularnych, których akcja - przynajmniej częściowo - wiązała się z morzem. Niemniej podkreślić trzeba, że profesor uniwersytetu w Getyndze jako uczony epoki oświecenia dążył przede wszystkim do poznania świata, pozostawał wyraźnie pod wpływem sensualizmu i empiryzmu. Nie on jeden zresztą taką postawę demonstrował. Spośród autorów zabierających w tej kwestii głos wybierzmy Polaka, księdza Józefa Drohojowskiego. Ten pielgrzym i podróżnik, który u schyłku XVIII wieku dotarł do Ziemi ~~Świętej~~ ~~Egiptu~~ Świętej, Egiptu i innych krajów, w przedmowie do napisanej przez siebie relacji zauważył:

Wiek nasz, lubo pewnymi granicami życia określony, nie tylko współczesne przedmioty poznawać może, lecz nadto unosi się do przeszłych i najdawniejszych przez zasięgniętą wiadomość dziejów starożytności. Zmysłom naszym pozwolono widzieć, zgłębiać, doświadczać i rozumować o tym, co nam jest bliskie, a pod nasze zmysły podpada; wszelako nieograniczona rozum ludzkiego ciekawość wszędzie się wdziera: najdalsze równie jak bliskie, sąsiedzkie równie jak przedzielone morzami i w przestrzeni świata miejsca przebiegać może¹¹.

II Przekłady Zachodnioeuropejskiej literatury podróżniczej

Literatura podróżnicza w XVIII wieku miała licznych przedstawicieli na Zachodzie. Objęła ona dzienniki, listy, pamiętniki, które docierały do odbiorcy w postaci już to druków, już to rękopisów. Równolegle powstawały podręczniki przeznaczone dla wybierających się w podróż, pojawiały się przewodniki i uczone traktaty na temat sztuki podróżowania */ars peregrinandi/*. Nie zawsze były to wypowiedzi w pełni oryginalne, całkowicie nowe. Autorzy powtarzali wcześniejsze opinie, obserwacje poczynione dawniej przez podróżników i twórców różnych pism poświęconych peregrynacjom.

W ciągu XVIII stulecia ukazywały się w Europie niezliczone relacje z podróży, których autorzy nie pomijali także epizodów morskich. Wówczas też ustaliła się praktyka powtórnego publikowania tych tekstów w obszernych, wielotomowych zbiorach, szeroko czytanych i wysoko cenionych - przede wszystkim ze względu na zawarte w nich informacje. Szczególną popularnością cieszyły się następujące zbiory:

1. A New General Collection of Voyages and Travels: Consisting of the Most Esteemed Relations, which Have Been Hitherto Published in Any Language: Comprehending Every Thing Remarkable in its Kind, in Europe, Asia, Africa, and America ... so as to Form a compleat System of Modern Geography and History. Exhibiting the Present State of All Nations, London 1745-1747¹²;

2. Histoire générale des voyages, ou nouvelle collection de toutes les relations des voyages par mer et par terre, qui ont été publiées jusqu'à présent dans les différentes langues de toutes les nations connues: contenant ce qu'il y a de plus remarquable, de plus utile, et de mieux avéré,

dans les pays où les voyageurs ont pénétré ... pour former un système complet d'histoire et de géographie moderne, qui representera l'état actuel de toutes les nations, Paris 1747-1791¹³;

3. Allgemeine Historie der Reisen zur Wasser und Lande oder Sammlung aller Reisebeschreibungen, welche ~~hixt~~ bis itzo in verschiedenen Sprachen von allen Völkern herausgegeben worden und einen vollständigen Begriff von der neuern Erdbeschreibung und Geschichte machen, worinnen der wirkliche Zustand aller Nationen vorgestellt und das Merkwürdigste, Nützlichste und Wahrhaftigste in Europa, Asia, Africa und America in Ansehung ihrer verschiedenen Reiche und Länder, deren Lage, Grösse, Grenzen, Eintheilungen, Himmelsgegenden, Erdreichs, Früchte, Thiere, Flüsse, Seen, Gebirge, grossen und kleinen Städte, Häfen, Gebäude u. s. w. wie auch der Sitten und Gebräuche, der Einwohner, ihrer Religion, Regierungsart, Künste und Wissenschaften, Handlung und Manufacturen enthalten ist ... durch eine Gesellschaft gelehrter Männer im Englischen zusammen getragen und aus demselben ins Deutsche übersetzt, Leipzig 1748-1774¹⁴;

4. Abrégé de l'histoire générale des voyages, Paris 1780¹⁵. Wymienione jako pierwsze kompendium wyrosło z szesnastowiecznej tradycji, nawiązywało do pochodzącej z lat 1598-1600 publikacji The Principal Navigations, Voiages, Traffiques and Discoveries of the English Nation...¹⁶, zawierającej materiały - przygotowane przez wielu autorów - o odkryciach geograficznych, podróżach morskich i lądowych, podbojach i przygodach żeglarzy od XI do końca XVI w. Wydawcą był temu był Richard Hakluyt /ok. 1522-1616/, geograf i podróżnik. Edycje przygotowane następnie przez jego kontynuatorów - Samuela Purchasa /1577-1626/, wydawcę publikacji: Hak-

Iuytus posthumus, or Purchas His Pilgrimes /1625-1626/, i Johna Evelyn'a - zawierały znacznie bogatsze materiały i były obszerniejsze. Wreszcie w 1745 roku Thomas Astley, londyński drukarz i księgarz, opublikował New General Collection, wspomnianą już antologię, która w porównaniu ze swymi poprzedniczkami okazała się najdoskonalsza, najatrakcyjniejsza.

Głównym celem antologii było dostarczenie informacji zarówno podróżnym, jak i wszystkim spragnionym wiedzy o dalekich krajach. Antologia Astleya była znacznie zasobniejsza od swych poprzedniczek. Wydawca, redaktor starał się zgromadzić wiadomości o ~~kx~~ klimacie, florze i faunie, informacje geologiczne, geograficzne i historyczne. W poszukiwaniu kompetentnych autorów nie poprzestał na swych rodakach, sięgał do prac Holendrów, Francuzów i Portugalczyków.

Dzieło Astleya obejmowało cztery tomy in folio, na które złożyło się około 200 relacji z podróży lądowych i morskich. W tomie pierwszym znalazły się teksty dotyczące wypraw Portugalczyków do Indii oraz Anglików do różnych części Afryki i wysp. Tom drugi przyniósł relacje z pobytu w Afryce, w takich krajach, jak Kongo, Angola, Gwinea... Tomy trzeci i czwarty poświęcone były Azji, między innymi Chinom, Korei i Tybetowi. Tom, który miał zamknąć w sobie relacje z Ameryki, nie ukazał się. Wydawca, pochłonięty kłopotami finansowymi, spowodowanymi zresztą innymi przedsięwzięciami edytorskimi, odstąpił od kontynuacji New General Collection.

Niezwykłość kompendium Astleya polega na tym, że jego twórca uwzględnił przez siebie teksty wielu autorów - angielskich, francuskich, holenderskich i portugalskich - poddał rewizji: wyeliminował powtarzające się informacje,

inne uzupełnił o nie znane dotychczas źródła, co - dodajmy - skrupulatnie odnotował w przypisach. Zwracał czytelnikowi uwagę na różnice występujące w poszczególnych relacjach, prostował błędy i potknięcia, wyjaśniał, co w kolejnych tekstach było fantazją, a co prawdą. Jest niewątpliwą zasługą Astleya, że osiemnastowieczni czytelnicy, wśród nich podróżnicy, mogli za sprawą przygotowanej przezeń antologii poznać odległe kraje, przekroczyć w toku lektury granice obszaru śródziemnomorskiego. Co więcej - wiedzę o różnych kontynentach i krajach zdobywali w kontakcie z krytycznie przygotowanymi tekstami.

Do dzieła Astleya nawiązywała *Histoire générale des voyages*. Już pierwszy tom angielskiej antologii wzbudził w Europie tak wielkie zainteresowanie, że ówczesny kanclerz Francji François d'Aguesseau /1668-1751/ wystąpił z inicjatywą przetłumaczenia jej na język francuski. Zadaniem tym obciążony został Antoine François Prévost d'Exiles /1697-1763/, duchowny, wydawca pisma *Pour et Contre* /1733-1740/, w którym zamieszczał artykuły popularyzujące literaturę angielską. We Francji znany był przede wszystkim jako tłumacz i twórca adaptacji dzieł Samuela Richardsona. Z nałożonego przez kanclerza zadania wywiązał się w całej rozciągłości. Angielską antologię poszerzył o 12 tomów; dodał relacje dotyczące Ameryki Północnej i Południowej, a także teksty odnoszące się do wielu nie uwzględnionych przez Astleya krajów. Przejęte zaś z kompendium angielskiego relacje gruntownie przepracował, poddał licznym zabiegom stylistycznym. W rezultacie, o ile dzieło Anglika nosiło na sobie wyraźne ślady kompilacji, o tyle antologia Prévosta wyróżniała się jednością stylową. W warstwie ~~stylistycznej~~ formacyjnej szczególny nacisk położył Prévost

na charakterystykę ludności różnych stron świata, jej tradycji i zwyczajów, religii i form ustrojowych, sztuki, handlu i rzemiosła, stylu życia i stosunku do sąsiadów i innych narodów. Z pełną tolerancją i zrozumieniem podszedł do ludów Afryki i Ameryki. Widział w nich reprezentantów wcześniejszego stadium ~~z~~ rozwoju człowieka, przez które niegdyś i Europejczycy ~~przez~~ przeszli.

Autor wstępu /Vorbericht des deutschen Herausgebers/ poprzedzającego niemiecką wersję angielskiej antologii zauważył, że przekład Prévosta, a właściwie parafraza, ma kształt samodzielnie pomyślanego dzieła. Francus odstępował bardzo często od brzmienia oryginału, wbrew prawdzie historycznej pozwalał sobie na mplifikacje, mnożył liczbę osób, statków... Czytelnik obu wersji - angielskiej i francuskiej - może odnieść wrażenie, że obcuje z całkowicie odmiennymi tekstami. Mimo to dzieło Prévosta było chętnie czytane i doczekało się wznowienia. Zachwył budziła przede wszystkim sztuka narrecji; w wiarygodność Francuza odbiorca na ogół nie wnikał, pozostawał pod wrażeniem urody stylu, granicy między "historią rzeczywistą" a romans^{precyzyjnie}em nie wyznaczył.

Jakkolwiek zbiór Prévosta stanowił poważne osiągnięcie, wydana później - w latach 1748-1774 - antologia niemiecka przewyższyła znacznie dzieło Francuza. Wyszła ona spod pióra liczego grona uczonych uniwersytetów w Getyndze i Lipsku. Duszą tego wielkiego przedsięwzięcia był matematyk i astronom Abreham Gotthelf Kästner, przyjaciel Gottholda Ephraima Lessinga i Georga Christopha Lichtenberga, profesora fizyki, pisarza i teoretyka sztuki niemieckiego oświecenia. Dzięki jego steraniom antologia rozrosła się do 21 tomów in folio. Materiały zgromadzone przez Astleya i Prévosta zostały wy-

datnie uzupełnione, między innymi przez informacje o Brazylii, Antylach, Syjamie i Borneo, o mało znanych częściach Europy, jak Islandia i Laponia. Twórcy niemieckiej wersji antologii, świadomi stylistycznych ingerencji Prévosta, sięgnęli do tekstów oryginalnych, z których korzystał Francuz, i dostarczyli niemieckiemu czytelnikowi przekładów tyleż wiernych, co stylistycznie wytwornych.

Wiele miejsca w niemieckim kompendium poświęcono żegludze, podróżom morskim. Tom pierwszy otwiera wstęp w całości poświęcony początkom i rozwojowi żeglugi z uwzględnieniem działań Egipcjan, Greków, Rzymian, Arabów, Włochów w tym zakresie. Jest tu mowa o wynalazku kompasu, odkryciu drogi morskiej do Indii Wschodnich i Ameryki, o pierwszych dalekomorskich wyprawach Anglików i Holendrów. W poszczególnych tomach przedstawiano podróże przedstawicieli różnych narodów do Indii Wschodnich i Zachodnich, do wschodnich wybrzeży Ameryki, wreszcie dokoła ziemi... Część relacji, zgromadzonych w 21 tomach, dotyczy pierwszych podróży Portugalczyków, Holendrów i Francuzów do Indii Wschodnich, pierwszych podróży Anglików do Gwinei i Indii Wschodnich, podróży wzdłuż zachodnich wybrzeży Afryki, do różnych krajów tego kontynentu, dalej do Chin. Nie pominięto też kwestii odkrycia Ameryki, wypraw podejmowanych na ten kontynent, wreszcie procesu kolonizacji wielu krajów.

Autorzy relacji piszą też o warunkach żeglugi, o sile wiatru, prądach morskich. Ogólnie jednak drodze morskiej poświęcają najmniej uwagi, skupieni przede wszystkim na życiu narodów, funkcjonowaniu państw. Wyjątek stanowią relacje z podróży, które doprowadziły do odkrycia nowych dróg morskich i lądów.

W tym kontekście odnotować też trzeba, że wydawcy niemie-

ckiej antologii stosownie do życzenia czytelników¹⁷ wypo-
sażyli tom drugi w słowniczek wyrazów obcych, nie znanych
i specjalistycznych, używanych przez żeglarzy i twórców
literatury podróżniczej. Dodajmy w tym miejscu, że antolo-
gia zawiera cztery rodzaje indeksów: pierwszy z nich w po-
rządku alfabetycznym wylicza podróże i relacje o nich
zamknięte w 21 tomach; drugi w układzie alfabetycznym
wymienia uwzględnione w kompendium kraje, wyspy, miasta
i inne miejscowości; trzeci obejmuje szczególnie ważne
czy osobliwe obiekty, zwierzęta, zjawiska, osobliwości
/merkwürdigsten Sachen/; czwarty stanowi wykaz map i wido-
ków. Indeksy zajmują ogółem ponad 700 stron /s. 107-816/
tomu dwudziestego pierwszego /ostatniego/.

Antologia x niemiecka stanowiła ukoronowanie wszystkich
tego typu przedsięwzięć w Europie. Stała się ważnym źródłem
informacji o krajach pozaeuropejskich, o żegludze, o wy-
prawach zamorskich.

Wcześniejsze publikacje tego rodzaju zaspokajały zapo-
trzebowanie raczej na literaturę przygodową, fantastyczną
i egzotyczną, natomiast wszystkie osiemnastowieczne zbiory,
systematycznie opracowywane, przynosiły ujęcia o charakte-
rze naukowym i wyróżniały się nastawieniem zdecydowanie
krytycznym. Wykazywały przy tym zainteresowanie obcymi
kulturami i starały się kultury te oceniać jako ogniwa ogól-
nego rozwoju ludzkości.

Antologie cieszyły się ogromnym powodzeniem u współczes-
nych. New General Collection sprzedawano między innymi
na subskrypcję /znana jest lista subskrybentów licząca
niemal 1000 nazwisk/. O powodzeniu Histoire générale może
świadczyć fakt pojawienia się po edycji paryskiej dwóch
wydań w Amsterdamie: jednego w języku francuskim, drugiego

w języku holenderskim, bogato ilustrowanych przez Jacoba van der Schleya. Następne wydanie wersji francuskiej ukazało się w latach 1747-1748 w Dreźnie u Conrada Walthera w 16 tomach. Przekład hiszpański liczył 28 tomów i wydany został w latach 1763-1791.

Omówione tu trzy antologie były wielokrotnie recenzowane w czasopiśmie współczesnych i zwróciły na siebie uwagę tak wybitnych osobistości, jak Diderot, Justus Möser /1720-1794/, publicysta i historyk niemiecki, Rousseau. Ten ostatni powołał się na *Histoire générale* w *Discours* i *Émil*. Jak Buffona *Histoire naturelle* - podkreślano - jak *Encyclopédie* Diderota, tak antologie podróżnicze powstały z ducha filozofii oświeceniowej.

Nazwisko Prévosta - jednego z twórców wielkich antologii - przywołać trzeba w kontekście jeszcze jednej inicjatywy edytorskiej. Oto Jean François de Laharpe /1739-1803/, poeta i krytyk literacki, autor nie cieszących się większym powodzeniem tragedii, przeciwnik encyklopedystów, lecz sympatyzujący z Wolterem, członek Akademii Francuskiej, opublikował w Paryżu *Abrégé de l'histoire générale des voyages*. Rzecz, wydana w 1780 roku w Paryżu w 21 tomach, stanowiła skróconą wersję wielkiego kompendium Prévosta.

Dzieło Laharpe'a doczekało się przekładu na język polski¹⁸. Tłumaczenie ukazało się pod tytułem *Historyja o podróżach przez pana de la Harpe, akademika francuskiego, skrócona, zawierająca odkrycie krajów dawniej nieznanomych oraz obyczaje, religiję, rząd i handel obywatelów...* Całość pojawiła się w latach 1783-1794 i liczyła zaledwie pięć tomów, na które złożyły się fragmenty antologii Francuza. Tom pierwszy¹⁹, opublikowany w 1783 roku, został przełożony przez komediopisarza, poetę, publicystę i wy-

dawcę Franciszka Bohomolca. Tłumaczem tomów drugiego²⁰ i trzeciego²¹ był Kazimierz Wróblewski, tomu zaś czwartego²² i prawdopodobnie piątego²³ Wincenty Magier.

Tom pierwszy zawiera relacje z podróży, które odbył Vasco da Gama. Odtwarza dokładnie drogę, jaką przebył wielki żeglarz portugalski wzdłuż brzegów Afryki aż do Indii. Drugim bohaterem tego tomu jest Alfonso d'Albuquerque, admirał portugalski, który po licznych podbojach opanował drogę morską między Indiami a Sumatrą, a przede wszystkim utrwalił pozycję Portugalczyków w Indiach. Wiele miejsca w tym tomie poświęcono podróżom Anglików wzdłuż brzegów Afryki, rejsom do Indii i po Morzu Czerwonym, a także na Wyspy Kanaryjskie. Tom drugi, opublikowany w 1784 roku, traktuje o podróżach Alvise'a Ca'Da Mosto, żeglarza w służbie infanta portugalskiego, o życiu i obyczajach ludów zamieszkających w Afryce, w takich między innymi krajach, jak Senegal, Sierra Leone, Gwinea. Tom trzeci, który ukazał się w 1786 roku, przyniósł relacje z podróży afrykańskich odbytych głównie przez Anglików. Znalazły się tu bardzo obszerne informacje o Wybrzeżu Kości Słoniowej, Pieprzowym Wybrzeżu, Złotym Wybrzeżu, Przylądku Dobrej Nadziei, o takich krajach, jak Gwinea i Kongo. Tom czwarty, wydany w 1793 roku, w całości poświęcony został Azji, wyspom Oceanu Indyjskiego. Zawarte w tym tomie informacje dotyczą między innymi Cejlonu, Sumatry, Borneo, Filipin. Wiele miejsca poświęcono między innymi podróżom Portugalczyka Ferdinanda Mendèsa Pinto. Tom piąty, opublikowany w 1794 roku, obejmuje także materiał dotyczący Azji. Jest wyraźną kontynuacją tomu czwartego, co może sugerować, iż jest dziełem tego samego tłumacza, który przełożył tom czwarty, a więc Wincentego Magiera. Przemawia za tym również fakt, że w wspomnianym tomie przedstawione zostały między innymi "dalsze podróże i przypadki"

Pinta.

Wróblewski poprzedził swój przekład krótkim słowem skierowanym do króla. Magier nie zdobył się na żadne wprowadzenie. Inaczej postąpił Bohomolec. W słowie do króla, otwierającym pierwszy tom Historyi, napisał:

Zwołany do zgromadzenia uczonych ludzi, przez Waszą Królewską Mość ustanowionego, odebrałem i wykonałem rozkaz Pański przełożenia na polski język tej książki, którą dziś składam u nóg Majestatu Twojego.

Ważne to stwierdzenie. Wynikają z niego dwa wnioski: Stanisław August był inicjatorem przełożenia na język polski dzieła Leharpe'a, a w roli tłumacza tomu pierwszego wystąpił Bohomolec. Nieco dalej autor zaznaczył, że powierzona mu praca należała do ~~najbliższych~~ najmielszych, jakie zdarzyło mu się wykonać. A podjął się tego zadania z chęci "do pomnożenia części nauk, jeszcze nie tkniętych w naszym ~~miękkim~~ ~~miękkim~~ ~~miękkim~~ języku".

Niezależnie od słowa skierowanego do króla napisał Bohomolec Przedmowę, w której przypomniał początki piśmiennictwa poświęconego krajom pozaeuropejskim. Doszło do tego - zauważył - "że po długim lat przeciągu tyle na różnych miejscach książek ukazało się, iż ogarnąć ich społem było rzeczą prawie niepodobną". Wspomniał o inicjatywie Anglików wydania wielotomowej antologii, obejmującej teksty tłumaczone z kilku języków: francuskiego, hiszpańskiego, niemieckiego, holenderskiego i portugalskiego. Na tym ~~wielkim~~ wielkim przedsięwzięciu - zauważył - wzorował się Prévost i wydał "zbiór nierównie doskonalszy".

A oto najobszerniejszy i zarazem najważniejszy fragment Przedmowy:

Tak wielkie dzieło, lubo przez się ciekawe i pożyteczne,

nało jednak znajdowało czytelników, tak dla znacznego na onych kupienie kosztu, jako dla potrzebowania wiele czasu dla czytania onego, ile że będąc zebrane z różnych autorów, też same ciekawości często bez potrzeby powtarzało.

Z tej przyczyny Pan de la Harpe, sławny wielu pismami akademik francuski, pomnienione owe wielkie tomy skrócił i w tyluż małych tomikach pomieścił. Skrócił on wprawdzie, ale z rzeczy ciekawości godnych nic prawie nie opuścił. Nadto wiele błędów poprawił i nowe poprzydawał podróże, które po zakończonym owym wielkim zbiorze były potym odkryte.

To świeże Pana Harpe dzieło niedawno na świat ~~wyższe~~ wydane, a już po całej Europie wsławione, król Imć Pan Nasz Miłościwy, nie ustający dotąd w pomnażaniu nauk użytecznych, chcąc aby i narodowi naszemu było znajome, zalecił osobom mającym do pracy ochotę, aby na polski język przełożyli. Mnie z rozkazu Pańskiego pierwszy tomik onego dostał się.

W tłumaczeniu tej książki doznałbym niemało trudności, zwłaszcza w żeglarskich i okrętowych wyrazach, których my - Polacy - nie mamy, znalezieniu, gdybym czytając to dzieło na posiedzeniach literackich od samego króla Imci i innych zacnych a prawdziwie uczonych mężów nie był w tym oświecony.

Bohomolec był najwyraźniej pod urokiem dzieła Laharpe'a, podziwiał jego talent, umiejętności i skrupulatność, troskę o dostarczenie czytelnikowi lektury interesującej i pożytecznej. Nie ukrywał też trudności, których mu nastroczało znalezienie odpowiedników polskich dla francuskich wyrazów "żeglarskich" i "okrętowych". Z pomocą przyszedł - jak pisze -

sam król, przyszli też inni "zadni a prawdziwie uczeni mężowie", którym swój przekład na posiedzeniach literackich przedstawiał.

Tom tłumaczony przez Bohomolca, istotnie, zawiera szczególnie bogaty materiał językowy. Odnosi się on do ówczesnego handlu morskiego, jego organizacji, takich pojęć z nim związanych, jak ładunek, załadunek, wyładunek, sprzedaż, składowanie, magazynowanie i cło portowe. Tłumacz posługuje się nazwami różnych typów jednostek pływających, takich jak czółno, łódź, bat, okręt, galera, statek, barka, feluka, pinassa, karawela /karawella/, karaka /karakka/, tonys, paraos, a także nazwami części okrętu, takimi jak ruffa lub tył, dziób lub przodek, most, pokład, komora. ~~Bogaty~~ Bogate jest słownictwo dotyczące odbicia statku od brzegu, płynięcia i przypłynięcia. Z zakresu osprzętu zna Bohomolec tylko takie terminy, jak maszt, lina, żagiel; niewiele też potrafi powiedzieć o dynamice żagli, o wyposażeniu okrętu /nie wychodzi tu poza wiosło, ster, kotwicę/. Znacznie bogatsze jest słownictwo z dziedziny wiedzy nawigacyjnej, obejmujące instrumenty nawigacyjne /kwadrans, kompas, igła magnesowa, mapa morska, klepsydra, astrolabium/, jednostki odległości i głębokości²⁴.

Z pewnością nie był Bohomolec potentatem w dziedzinie słownictwa morskiego. Michał Abraham Troc w swoich słownikach²⁵ operuje znacznie obfitszym zasobem leksykalnym. Dotyczy to zarówno różnych nazw jednostek pływających, jak i ich części, wyposażenia, osprzętu. Jest to zrozumiałe, wszak mowa tu o leksykografie, powołanym niejako do ogarnięcia całości słownictwa. Analogiczna uwaga nasuwa się przy zestawieniu słownictwa Bohomolca z zawartością dzieła Piotra Daneta²⁶. Że Bohomolec musi ustąpić obu leksykografom, to zrozumiałe,

choć zgodnie z prawdą odnotować należy, że ~~zaskakująco~~ posługuje się niekiedy wyrazami nie znanymi Trocowi /pinasse, karawela - karawella, karaka - karakka, tonys, paraos/, lecz są to nieliczne przykłady. Ważniejsze jest inne stwierdzenie, to mianowicie, że dotrzymuje on kroku tłumaczom relacji podróżniczych napisanych przez takich m. in. autorów, jak Avril²⁷, Maurycy August Beniowski²⁸. Jeśli nawet zdarzają się różnice w zakresie leksyki morskiej, to nie są one na tyle istotne, by mogły kogokolwiek dyskwalifikować czy też - odwrotnie - stać się przyczyną wyniesienia tego czy innego tłumacza, w tej liczbie Bohomolca. Autor komedii reprezentuje w zakresie słownictwa morskiego poziom zbliżony /żeby nie powiedzieć: identyczny/ do tego, jaki osiągnęli wspomnieni już translatorzy literatury podróżniczej²⁹.

Godzi się na koniec odnotować, że przy okazji swego przekładu zdobywa się Bohomolec na pochwałę "nieustraszonych żeglarzów", pokonujących rozległe przestrzenie morskie, "co zaiste - zauważa - jest najpiękniejszym odwagi i cierpliwości ludzkiej usiłowaniem". A dalej ~~on~~ snuje taką oto refleksję: "Teraźniejsze żeglugi nie tak nas zaskakują, kiedy doświadczenie, pomnażając światło, umniejsza niebezpieczeństwo i kiedy osady na owych morzach rozmnożone oferują swe porty i posiłki, których nie miały pierwsze okręty krążące bez przewodników koło rozległych a nieznajomych krajów. Tu nade wszystko pierwsze kroki godne są prawdziwie podziwienia i zasługują na jedyną szcęgę"³⁰. Mimo "umniejszenia niebezpieczeństwa" - raczej domniemanego niż rzeczywistego - o którym czytamy w przytoczonym cytacie, wzmianki o uciążliwościach żeglugi w pięciotomowej polskiej antologii trafiają się wcale często. Autorzy wspominają o rozproszeniu statków podczas sztormowej pogody, o rozbiciu statku o skałę /załoga usnęła po trudach zmagani

z żywiołem morskim/, o "srogiej nawałności", o życiu pośród cierpień i chorób. Zupełnie wyjątkowo zauważali, iż żeglarze "szli nad brzegiem morskim bez żadnej przeszkody"³¹. O żeglarzach pisali na ogół, że "najmniejszy wiatr przeciwny śmiertelnej ich nabawił trwogi"³² i że radzi byli "do portu pomykać"³³.

Przekład fragmentów dzieła Laharpe'a, będącego - jak już zaznaczono - skróconą wersją kompendium Prévosta, zbliżył czytelnika polskiego do znanych w Europie antologii. Niewątpliwa to zasługa trzech tłumaczy: Bohomolca, Magiera i Wróblewskiego.

W kontekście wielkich antologii widzieć należy także zbiór relacji podróżniczych dla młodzieży. Twórcą tego zbioru był Joachim Campe /1746-1818/, pedagog i pisarz. W 1776 r. został on przez księcia Franciszka powołany do Dessau, gdzie objął obowiązki radcy oświatowego i dyrektora szkoły średniej "Philantropinum", gdy z funkcji tej zrezygnował ~~Max~~ Johannes Bernhard Basedow /1723-1790/, znany pedagog, kontynuator idei Locke'a i Rousseau. W "Philantropinum" realizowano program, którego centrum stanowiły przedmioty matematyczno-fizyczne, wychowanie fizyczne, języki nowożytne. Preferowano tu nauczanie pogładowe, zwalczano zaś przeciążenie pamięci wychowanków, szczególnie w zakresie nauczania języków obcych. Lecz Campe nie wytrwał w "Philantropinum" długo. Wkrótce udał się do Hamburga i zajął się publikowaniem swych pism pedagogicznych /Sammlung einiger Erziehungsschriften, 1778/. Rozwijał tu też zainteresowanie dydaktyczne, zajął się mianowicie nauczaniem synów kupieckich. Tu też zajmował się nadal pracą pisarską. W 1779 r. wydał w Hamburgu dzieło oparte na powieści Daniela Defoe Robinson der Jüngere, w dwa lata później Entdeckung von Amerika, utwór przeznaczony dla młodzieży. W 1783 r. opublikował

Theophran oder der erfahrene Rathgeber für die unerfahrene Jugend, z czym łączył się wydany w sześć lat później Väterlicher Rath für meine Tochter. W 1788 r. przejął i odtąd z dużym powodzeniem prowadził "Braunschweigische Schulbuchhandlung"³⁴.

W 1785 r. ukazało się pierwsze wydanie antologii Sammlung interessanter und durchgängig zweckmässig abgefasster Reisebeschreibungen für die Jugend³⁵. We wstępie /Vorbericht/ do wydania pierwszego, przedrukowanym także w wydaniu trzecim, wyjaśnia Campe pobudki, którymi się kierował przystąpiwszy do publikowania tego zbioru. Otóż chciał on w ten sposób zastąpić, żeby nie powiedzieć: wyprzeć, ówczesną literaturę młodzieżową nastawioną wyłącznie na budzenie uczuć czy ~~na~~ nawet czułości i kierowanie uwagi ku arkadyskim snom /zu arkadischen Traumereien/. Antologia relacji podróżniczych dla młodzieży Campego wkroczyła na miejsce dotychczasowej "Biblioteki Dziecięcej" /"Kinderbibliothek"/. Biblioteka ta objęła dotąd 12 tomów przeznaczonych dla dzieci 6-, 10-, 12-letnich i starszych. Campe uznał, że nie jest już w stanie pisać dla dzieci w tym wieku, był bowiem przekonany, że literackie kształcenie młodego czytelnika można rozpocząć dopiero u schyłku dzieciństwa, jeśli się chce być w zgodzie z prawami natury. Jako wydawca i autor pracował zatem z myślą nie o małych dzieciach, lecz o młodzieży. Do jej poziomu dostosował swoje opowiadania. Postanowił też poziom ten stale podnosić, wychodził bowiem z założenia, że czytelnik w miarę lektury dojrzewa i jest w stanie pokonać coraz to większe trudności.

Spośród relacji podróżniczych starał się wybierać najbardziej interesujące, te, które mogły młodzieżowego odbiorcę zadowolić i rozwinać. Na część pierwszą jego antologii złożyły się następujące teksty:

1. Jacob Heemskerks und Wilhelm Berenz nördliche Entdeckungsreise und merkwürdige Schicksale /s. 1-108/;

2. Merkwürdige Abenteuer vier russischer Matrosen auf Spitzbergen. Ein Anhang zur vorhergehenden Erzählung /s. 109-156/;

3. Vasco de Gama Reise nach Ostindien die erste, welche von den Portugiesen um Afrika herum vollführt wurde /s. 157-232/;

4. Des Herausgebers kleine Reise von Trittow nach Wismar und von da nach Schwerin, in Briefen an seine Kinder /s. 233-308/.

W wymienionych relacjach wyzyskał Campe wcześniej opublikowane teksty. I tak Jacob Heemskerks ... Entdeckungsreise ... oparł na Adelungs Geschichte der Schiffahrten und Versuche zur Entdeckung des nordöstlichen Weges nach Japan und China. Trzebe tu Campego, od którego ta informacja pochodzi, sprostować. Adelung był tłumaczem, autorem zaś Francuz Charles De Broses /1709-1777/, ~~przez~~ przewodniczący parlamentu w Dijon /premier président du parlement de Dijon/. Oryginał nosił tytuł: Histoire des navigations aux terres australes. Wydany został w Paryżu w 1756 r. w dwóch tomach formatu dużej czwórki³⁶. Dzieło to przełożył na język niemiecki Johann Adelung /1732-1806/, językoznawca, autor pięciotomowego słownika języka niemieckiego, prac z zakresu gramatyki tego języka, oddany problemom normalizacji mowy ojczystej. Tytuł przekładu: Vollständige Geschichte der Schiffahrten nach den noch größtentheils unbekannten Südländern. Tłumaczenie ukazało się w Halle w 1767 r.³⁷. Na tym właśnie przekładzie oparł się Campe. Natomiast Vasco de Gama Reise opiera się na pierwszym tomie wymienionego już wcześniej dzieła: Allgemeine Historie der Reisen zu Wasser und Lande oder Sammlung aller Reisebeschrei-

bungen.

Antologia Campego obejmuje kilka liczących setki stron części. Z tego ogromnego zbioru na język polski przełożono niewielką część. Tłumaczem był Stanisław Szymański /1752- po 1809/, jezuita i nauczyciel w warszawskich szkołach publicznych i domach prywatnych. Po kasacie zakonu prowadził życie świeckie, trudnił się działalnością edytorską i przekładową. W latach 1791-1792 był redaktorem "Gazety Narodowej i Obcej" i jednocześnie zarządcą drukarni. Publikacji, wyrosłej z antologii Campego, nadał następujący tytuł: Zbiór podróży ważnych i ciekawych dla nauki i zabawy młodych. Tłumaczony z zbioru podróży pana Campe i innych przez Stanisława Szymańskiego, konsyliarza nadwornego J. K. Mci, tomik I. Rzeczą ukazała się w Krakowie w 1794 r.³⁸.

W wydanym przez Juliana Platta³⁹ wykazie książek opublikowanych przez Stanisława Szymańskiego figuruje jako pozycja 10: "Podróży P. Campe tomik I in 8^{vo}, w Krakowie 1794". Obok tego informacja: "reszta w turniejach zagrabiona i zatracona". Z zapisu tego można wnosić, że Szymański tłumaczył także dalsze części zbioru Campego, lecz przekłady te zaginęły, nie zachowały się. Z zamiarem przygotowania dalszych części nosił się tłumacz od początku. W Przedmowie do opublikowanego tomiku pisał: "Zapowiem wcześniej, iż dzieło to na wiele rozwidzie się tomików, które po części już przygotowane, ile tylko drukarnia wystarczy, wychodzić będą wciąż spod prasy".

Realizacja w stosunku do planów wypadła jednak znacznie skromniej. Do rąk osiemnastowiecznego czytelnika trafił zaledwie jeden tom, na który złożyły się dwie relacje /otwierające antologię Campego/:

1. Podróż pierwsza. Ku krajom bieguna północnego oraz przypadki pamiętne Jakoba Heemskerka i Willelma Barenza /s. 1-124/;

2. Druga podróż. Do Spitsberg i dziwne tamże przypadki czterech flisów moskiewskich mogąca służyć za dodatek do poprzedzającej podróży /s. 125-172/.

Tłumacz wybrał - widać - relacje, które mogły wprowadzić młodego czytelnika w świat odkryć geograficznych. Wśród bohaterów jego opowiadań znaleźli się Willem Barents i Jakub Heemskerk, dwaj żeglarze i podróżnicy holenderscy. Dotarli oni do Nowej Ziemi, odkryli Spitsbergen i Wyspę Niedźwiedzią. Należeli do tych, którzy zetknęli się z bardzo trudnymi warunkami arktycznymi.

W Przedmowie do opublikowanego przez siebie tomu Szymański uchylił rąbka tajemnic swej sztuki translatorskiej: "Sto- x sownie do kraju i okoliczności pozwoliłem sobie poczynić niektóre odmiany i pewien jestem, iż roztropny czytelnik nie zgani mi tego postępuku". Istotnie, tłumacz zastosował skróty. Lecz nie są one tej natury, by zniekształcały w sposób daleko idący oryginał. Trzeba raczej podkreślić, że Szymański nadał za autorem; pomija niektóre wiadomości, niektóre szczegóły, powiele natomiast przyjętą w oryginale poetykę, poetykę opowieści adresowanej do młodzieży.

Młodzieżowy odbiorca jest wpisany w tekst opowieści, wyznacza jej charakter, narzuca dydaktyzm. Píše o tym tłumacz w Przedmowie: "Czytelnikom moim jako czytelnikom życzę z cudzych podróży wszelkich i w rozumie, i w sercu korzyści, a jako wędrownikom świata tego i życia życzę w własnej podróży wszelkich pomyślności".

Narrator już w początkowych słowach swej opowieści przywołuje czytelnika: Na sam przód, moi czytelnicy /młodzi czy starzy, równie wszystkim pracę moję poświęcam, lubo szczególnie pierwszych przedsięwzięciem mieć na celu/, prowadzę was do krainy bardzo zimnej i odludnej" /s. 1/.

Czytelnik młodzieżowy i - jak się okazuje - nie tylko młodzieżowy jest wpisany w tekst relacji, stale uobecniany, co sprawia, że narracja kształtuje się jako wypowiedź naznaczona bliskością młodego odbiorcy, któremu narrator opowiada, żeby przytoczyć słowa z tytułu tomu, "dla nauki i zabawy" o żegludze i żeglarzach-odkrywcach.

Za sprawą tłumacza odbiorca polskiego słowa bodaj po raz pierwszy zetknął się z żegluga w warunkach arktycznych, pośród lodów: "Płynęli dalej mimo brzegu, rznąc się nieustannie przez niezmierne nawały lodów. Za każdym razem, kiedy ich kra zewsząd ścisnęła, wiązali okręt do jakiej łachy lodu, siedząc w miejscu poty, poki by wiatr skołatowawszy krę nie otworzył nowego przejścia, wtedy znowu płynęli, a potem znowu stali. Żeby sobie wystawić wielkość lodów tamiecznych, dość powiedzieć, że gdy zmierz yli jedną krę, ta trzymała 52 sążnie grubości. Bo w wodzie miała sążni 36, a nad wodą sążni 16. Wszelako nie była to jeszcze kra jedna z największych. Powiadają, iż takie wielkie zdarzają się bryły lodów, że ich grubość, wyniesiona nad wodą, do 100 sążni dochodzi. Sto sążni, proszę zważyć, co to za wysokość! Zapewne większa niżeli wieży najwyższej" /s. 39-40/.

W relacji pojawia się podziw nie tylko dla wielkości lodów, ogromu i potęgi natury, lecz także dla człowieka, który z przyrodą się zmagą: "Dnia 10 sierpnia skruszyły się lody i zaczęły pływać sztukami. Ten tylko łód, przy którym zaheczony był okręt na kotwicy, stał nieporuszony, chociaż wielkie

bryły lodow waliły na niego. To dało zrozumieć, że łód przy-
marzył do dna morskiego.

Od tego momentu lody to przymerzały, to się odrywały
na przemianę od lądu, a biedni żeglarze, współmroźni, mu-
sieli nieustannie pracować, aby się ~~przez~~ przerzynać przez
kry jak prędko ruszać się zaczęły. W ciągu tej roboty zоста-
wali w ustawicznym niebezpieczeństwie, ażeby gory lodow
nadpływające nie pokruchotały okrętu, jakoż trzeba było
bardzo ostrożnie i zręcznie postępować sobie w kierowaniu
i prostowaniu okrętu, żeby uchronić się tego nieszczęścia.
Przy tym niedźwiedzie napastowały ich nieustannie, z ktorymi
tyle było do czynienia, co i z lodami. Nie raz do zawziętej
przyszło potyczki, ależ przecie wygrana zostawała zawsze
przy ludziach" /s. 41-42/.

Narrator, który występuje tu głównie w roli informatora
relacjonującego przebieg żeglugi, który opowiada o potędze
żywiołu i słabości dzieł ludzkich, statku przede wszystkim,
przeistacza się niekiedy, zgodnie z regułami poetyki młodzieżo-
wej opowieści, w moralizatora, pouczającego w takim na przy-
kład stylu: "Czytelniku, ty, którego drobna niedogoda w po-
życiu obrusza, jątrzy i do zapalczywości przywodzi, rzuć
okiem na tę scenę. Wystaw sobie tych biednych żeglarzy, kto-
rzy skościli od zimna i poglądając na pasmo wielorakich nie-
szczęśliwości, snujące się im przed oczyma, wszelako nie zra-
żają się bynajmniej, pracują nieprzerwanie i biorą się na
wszelkie sposoby, jakie tylko myśl im podaje, do ocalenia
okrętu i zabezpieczenia własnego. Zapłoń się wstydem nad
twoją piskliwością, a zehartowany męstwem i tęgością umysłu,
stawaj pogotowiu na wszelkie nieprzyjaznych losow pociski,
ażebyś, gdy cię przeciwność lub niebezpieczeństwo zaskoczy,
co nieuchronnie i często w życiu ludzkim zdarza się, nie opu-

szczał rąk, nie tracił serca i głowy, nie rozpęczał, ale wszelkich środków do ratunku i wybrnięcia z złej toni chwycił się" /s. 45-46/.

Upływ czasu jest w relacjach dokładnie oznaczony, a to dzięki datom dziennym. Stwarza to iluzję precyzji. Właśnie iluzję, nie sposób bowiem nie zauważyć, iż nie jest on zawsze w ten sposób określony. Obok dat pojawiają się takie słowa, jak "czasem", "nagle", "nadspodziewanie". Oto dwa charakterystyczne fragmenty:

"Czasem ułagodziło się powietrze i morze zaczynało być wolniejsze od lodów, ale znowu, skoro dmuchnął wiatr północny, wrociły się mrozy najtęższe i na nowo morze zawałiło się wciąż lodami" /s. 75/.

"Dnia 25, kiedy stali na kotwicy przy wielkiej łasze lodu, powstała burza gwałtowna. Ta zgruchotałszy łód, przy którym uchwycone stały statki, rozrzuciła oba od siebie. Uniesieni na głęb morza, w ustawicznym zostawali niebezpieczeństwie; raz, żeby ich nie zaterły lody, drugi raz, żeby fala nie zalała. Ostatnich sił każdy dobywał, ażeby się dostać nazad do brzegu. A kiedy nie mogli tego dokazać robiąc wiosłami, tedy ośmielili się napiąć żagiel masztu przedniego, to jest mały żagiel, przywiązany do masztu stojącego na przedzie okrętu, ale ten maszt pękł na czołnie i musieli rozpiąć żagiel wielki, żeby zdążyć na szalupę, a nie ostać się w szrocie oceanu na sztychu wiatrow i fali. Ledwo co napięli żagiel, aliści wiatr tak gwałtownie go rozdał, że nieuchronnie byłby statek wywrocił, gdyby byli nie pospieszyli spuścić go co najprędzej. Dziuręga woda ze wszech stron do czołna, a znajdujący się na nim mieli się już za zgubionych. Na szczęście nie stracili przytomności umysłu tak potrzebnej w momencie rozpaczki do ratunku i pewnie nie była to dla nich ostatnia

z przeznaczenia godzina. Nadspodziewanie burza bijąca od północy zmieniła się w umiarkowany wiatr północno-zachodni i tym wiatrem dogrzebali się do lodów nadbrzeżnych" /s. 87-88/.

Zważmy: owe "czasem", "nadspodziewanie" występują w narracji, której bieg wyznaczają w zasadzie daty dzienne. Lecz właśnie te słowa: "nadspodziewanie", "czasem" najlepiej charakteryzują sytuację, stają się znakiem działania przypadku, sił irracjonalnych, przypominają, iż w rzeczywistości morskiej nie wszystko można dokładnie wymierzyć i oznaczyć, nie wszystko zależy od inicjatywy, działania człowieka. Jeszcze jeden znamieny przykład: "Okrętowi temu służył wiatr pomyślny tak ciągle, iż w osm dni po odbiciu od brzegu ujrzał się w bliskości Spitsbergu. Zamysł był szypa podpłynąć pod wyspę i zarzucić kotwice w stronie jej zachodniej, gdzie też okręty innych narodów na ten koniec stawać zwykły. Ale nagle zmienił się wiatr i mimo usilności flisow rzucił okręt na brzeg wschodni tej wyspy. Niepocieszony był to traf dla nich jako wiedzących z doświadczenia, że daleko więcej lodów znajduje się z tej strony wyspy aniżeli z drugiej. Jakoż i skutek to potwierdził, bo ledwie co dotarł okręt do brzegu, alić ogromne lodow zatory tak go zewsząd ścisnęły, iż jakby wmurowany stanął" /s. 125-126/.

Ta metoda prowadzenia narracji kojarzy się z awanturniczą powieścią prób, zapoczątkowaną przez starożytnych Greków. Przy niewątpliwych różnicach relacje zebrane przez Campego, a dzięki tłumaczeniu Szymańskiego częściowo czytelnikowi udostępnione dzielą z nią technikę powierzchownej organizacji czasu, przypadkowego zbiegu zdarzeń⁴⁰. Taka właśnie koncepcja czasu pojawia się jako jeszcze jeden komponent poetyki opowieści młodzieżowej, którą Campe z całą świadomością w swej antologii

kształtował.

W tym miejscu kilka ogólniejszych uwag o strukturze literackiej tekstów, które złożyły się na omawiane tu antologię. Stwierdzić najpierw należy, że relacje te otrzymały postać dziennika, listu, pamiętnika czy też wypowiedzi pozbawionej elementu osobistego, skupionej wyłącznie na prezentacji kraju, do którego piszący dotarł. W dzienniku, liście czy pamiętniku może się pojawić i pojawić ~~sie~~ fikcyjny narrator, który w toku odbywania podróży po różnych krajach, morzach i oceanach dzieli się wiadomościami historycznymi i geograficznymi. Fikcja zresztą objawia się w rozmaitych warstwach relacji, ogarnia niekiedy w całości świat przedstawiony. Problem granic fikcji i autentyzmu, wiarygodności relacji z podróży, krótko mówiąc: "podróży" /voyages/, jest w wielu tekstach wchodzących w skład antologii otwarty. Dotyczy to także innych utworów opublikowanych niezależnie od antologii. O części spośród nich można z dużym prawdopodobieństwem powiedzieć, że zawierały wiarygodne wiadomości i zobiektywizowane sądy, o innych zaś voyages można wydać opinię wręcz przeciwną, gdyż rozmiękały się często z prawdą historyczną, z ówczesną wiedzą geograficzną czy przyrodniczą, wyolbrzymiały wiele faktów i zjawisk, koncentrowały się na wydarzeniach niezwykłych, wręcz cudownych. Wszakże przypadki rzetelnego przedstawiania nowo poznanych krajów, poddawania krytycznej ocenie ~~własnych~~ własnych sądów przez ~~konfrontację~~ konfrontację z opiniami poprzedników zdarzały się znacznie częściej. Oczywiście, w grę wchodziła także weryfikacja cudzych przekazów, zdarzała się nawet polemika ze stanowiskiem autorów zabierających głos na dany temat wcześniej. Nie sposób nie zauważyć, iż wielu twórców "podróży" traktowało swoją działalność jako naukową. Dla wielu z nich relacje stanowiły plan długich i uciążliwych ekspedycji naukowych,

autentycznych pasji badawczych. Taki charakter - w każdym razie w większości - miały relacje, które znalazły się w obrębie największych przypominanych wyżej antologii. Natomiast w zbiorze Campego pojawiły się teksty, które miały jednocześnie dostarczyć rozrywki i uczyć, mieściły się w konwencji z jednej strony powieściowej narracji, z drugiej zaś rzeczowego, bezosobowego relacjonowania.

Jak już wspomniano, uwagi tu poczynione odnieść można również do "podróży", które nie weszły ~~na~~ w skład antologii. Czas się nimi obecnie zająć. Oczywiście, w dalszym ciągu interesują nas tutaj przekłady z literatury zachodnioeuropejskiej.

Autorem jednej z relacji był Philippe Avril, jezuita francuski, misjonarz i podróżnik XVII w. Opublikował on w 1691 r. w Paryżu dzieło zatytułowane: *Voyage en divers états d'Europe et d'Asie entrepris pour découvrir un nouveau chemin à la Chine, contenant plusieurs remarques curieuses de physique, de geographie, d'hydrographie et d'histoire avec une description de la Grande Tartarie et les differens peuples qui l'habitent*. Kolejne edycje ukazały się w latach 1692-1693. Wydanie z 1693 r.⁴¹ wyposażone zostało w portret /miedzioryt Stefana Picarta, Romanusa/ Stanisława Jena Jabłonowskiego /1634-1702/, od 1683 r. hetmana wielkiego koronnego. Jemu też - Jabłonowskiemu - autor dedykował swoje dzieło.

Avril odbył długą podróż przez Livorno do Lewentu, stamtąd przez Persję, Kurdystan i Armenię nad Morze Kaspijskie, a dalej do Astrachanie, skąd zamierzał udać się do Chin, celem tej podróży było bowiem wyznaczenie dogodniejszych dróg komunikacyjnych dla misji katolickich wyprowadzających się z Europy do Chin właśnie. Nie dysponując wszakże listami polecającymi, wybrał się do Moskwy, by przyłączyć się do wielkiej wyprawy wyruszającej do Chin. Do tego jednak nie doszło; został wyda-

lony z państwa rosyjskiego. Udał się do Warszawy, gdzie do-
czekał się listów polecających wystawionych przez Ludwika
XIV. W 1687 r. udał się powtórnie do Moskwy, lecz i tym razem
musiał Rosję opuścić. Wrócił wówczas do Francji.

W dziele swym zgromadził bardzo bogaty materiał geograficz-
ny i historyczny o krajach zarówno europejskich, jak i azja-
tyckich.

Relacja Avrila doczekała się przekładów na język angielski
/1693/, holenderski /1694/⁴² i niemiecki /1705/. Przekład
polski ukazał się w sto lat później, w 1791 r., w Warszawie
i nosił następujący tytuł: Podróż do różnych krajów Europy
i Azji przez misyjonerzów S. J. w roku 1690 odprawiona koń-
cem odkrycia nowej drogi do Chin. Zamyka w sobie wiele cieka-
wych uwag fizycznych, geograficznych i historycznych z opisa-
niem Tarteryi W. Przypisana Stanisławowi Jabłonowskiemu,
hetmanowi w. kor.⁴³. Tłumaczem był Stanisław /imię zakonne:
Remigiusz/ Ładowski /1738-1798/, pijar, pedagog związany
z kolegiami pijarskimi, przyrodnik, autor m. in. encyklopedii
zetytułowanej Historyja naturalna Królestwa Polskiego, czyli
zbiór krótki przez alfabet ułożony zwierząt, roślin i minera-
łów /Kraków 1783/. Jako tłumacz przyswoił kulturze polskiej
J. Beudory'ego Dzieła dla szlachetnej młodzieży wielce użytecz-
ne do odkrycia i wydoskonalenia przymiotów im potrzebnych
/Lublin 1785/, podręcznik Gramatyka geograficzna /Warszawa
1774-1784/, 21 komedii Stéphanie de Genlis: Teatr dla użytku
młodzieży, czyli komedie pani de Genlis /Warszawa 1787-1788/.
Przetłumaczył wreszcie dwie interesujące nas tutaj obszerne
relacje z podróży: Avrila i George'a Keate'a.

Avril okazuje się w swej relacji bystrym obserwatorem,
analizuje, próbuje wyjaśnić zjawiska, z którymi się styka,
zadaje sobie pytania i usiłuje na nie odpowiedzieć - także

wówczas, gdy styka się z rzeczywistością morską. Morze Kaspjskie nazywa "słodkim jeziorem", bo wpada do niego - jak pisze - "więcej niż sto rzek, procz strumyków małych ... " /s. 87/. Autora zastanawia, że woda w tym morzu, nawet w odległości dwóch mil od brzegu jest słodka, "jakby była prosto ze studni" /s. 87/. Przestaje go to dziwić, gdy sobie uświadamia, ile słodkiej wody "zawszad do morza zlewa się" /s. 88/. Dociekliwość każe Avrilowi szukać odpowiedzi na pytanie, jak to się dzieje, "że Morze Kaspjskie nigdy nie przechodzi swoich granic, które mu Opatrzność wyznaczyła, chociaż tak wiele rzek ze wszystkich stron do siebie przyjmuje" /s. 88/.

Avril przy wszystkich próbach racjonalnego tłumaczenia różnych zjawisk, szczegółów jest przede wszystkim człowiekiem głębokiej wiary, jezuitą i misjonarzem, przekonanym o tym, iż w obliczu niebezpieczeństwa, zagrożenia, jakie stwarza morze, pozostaje modlitwa, zawierzenie boskiej opatrzności. Oto charakterystyczny fragment:

"Dwudziestego pierwszego stycznia w dzień S. Agnieszki zerwawszy się wiatr od Grecji około północy po zachodzie miesiąca, którego nadzwyczajna czerwoność nic dobrego nie obiecywała, niezmierną zadał nam pracę blisko przez 24 godzin. A że coraz bardziej ku dniowi powiększał się, tak zburzył morze, żeśmy się wkrótce znaleźli między gorami i przepaścią. Osobliwie zaś nasz okręt ucierpiał, gdyż tak był wałami skołatany, które go ustawicznie zalewały, iż zdało nam się, że już jesteśmy w bezdenności pogrążeni.

Ten okropny widok, przy tym straszny szum morza i gwałtowny, dla którego nie można było żadnego dać ratunku, tak przejął wszystkich bojażnią, że nie widać było w nich tylko rozpacz, płacz i zamieszanie; sam nawet kapitan okrętu, nie widząc sposobu ratunku ani znajdując posłuszeństwa w majtkach, którzy się

tylko trzymali okrętu, aby nie byli w morze wyrzuceni, musiał opuścić ręce i czekać rozbicia na brzegach Barbaryi dla wyratowania przynajmniej ludzi, gdyby okrętu ocalić nie było można.

W tym opłakanym stanie, gdzie obraz śmierci na każdego twarzy był odmalowany, więcej mnie przerażał niżeli to wszystko, Bog dodał mi odwagi, chociaż i sam byłem przelęknięty, abym pożytkował z tego ich pomieszczenia i nakłonił do myślenia o zbawieniu wiecznym w tym razie, gdzie nie było czasu myślenia o innym. Tym końcem sam najprzód przygotowywałem się na śmierć, począłem ich upominać, aby pamiętali o duszy, której zguba więcej powinna ich obchodzić niżli ciało, którego zdaje się być nieuchronną.

Jakoż zaraz uklękło wielu do spowiedzi, gdy tym czasem drudzy głośno powtarzali akty skruchy, wiary, nadziei i miłości. Wznieciłem do tego w nich ufność w Najświętszej Pannie, aby się do niej uciekli w tak gwałtownej potrzebie, której też wkrótce doznaliśmy protekcyi tak oczywistym sposobem, że wątpić nie można było, iż ona skutecznie przyczyniła się za nami do tego, który rozkazuje wiatrom i morzu. Gdyż skoro przyobiecali na jej cześć spowiadać się i komunikować, gdy się dostaną szczęśliwie na miejsce zamierzone, natychmiast ujrzeliśmy nadzieję pomocy z Nieba. Wszyscy zaraz nabrali serca i wzięli się razem do ratowania okrętu z niebezpieczeństwa; na koniec gdy począł wiatr ustawać i nastąpiła pożądana spokojność, puściliśmy się do zamierzonej mety" /s. 9-11/.

Avril nie występuje w roli uczonego i żeglarza, ujawnia się przede wszystkim jako duchowny. Niepowodzenia na morzu skłonny jest uznać za przejaw gniewu bożego, szczęśliwe wyjście z opresji za akt łaski. W epoce podróży naukowych, eksperymentów dzieło Francuza wydaje się anachronizmem. Za sprawą tłumacza znalazło się ono w rękach polskiego czytelnika - chyba wyłącz-

nie jako świadectwo działalności misjonarzy-jezuitów.^(u)

Jak już wspomniano, Ładowski przełożył na język polski jeszcze jedną relację. Oryginał angielski, którego autorem był George Keate, nosił tytuł *An Account of the Pelew Islands*⁴⁴. Przekład francuski - *Rélation des îles Pelew, situées dans la partie occidentale de l'Océan Pacifique* - ~~na~~ ukazał się w dwutomowym wydaniu w Paryżu w 1788 r.⁴⁵ W rok później opublikowane zostało w Hamburgu tłumaczenie niemieckie: *Nachrichten von den Pelew-Inseln in der Westgegend des stillen Oceans*⁴⁶. Było ono dziełem Georga Forstera /1754-1794/, co warto podkreślić ze względu na jego związki z kulturą polską. Forster od dzieciństwa towarzyszył ojcu, Johannowi Reinholdowi /1729-1798/, w jego licznych podróżach, uczestniczył m. in. w drugiej wyprawie Jamesa Cooka dokoła świata /1772-1775/, o której obszernie pisał w dziele *A Voyage Round the World*⁴⁷. W latach 1784-1787 był profesorem uniwersytetu w Wilnie⁴⁸. Jego wykład inauguracyjny, wygłoszony 2 lutego 1785 r., nosił tytuł *Limites historiae naturalis*⁴⁹. Będzie jeszcze okazja, by o nim wspomnieć.

Przekład polski - w dwóch tomach - ukazał się w 1792 r. w Warszawie i nosił następujący tytuł: *Opiszenie wysp Pelew w części zachodniej Oceanu Spokojnego leżących. W podtytule czytamy: Ułożone z dzienników i podanie kapitana Henryka Wilson i ludzi jego, którzy się rozbił /!/ na okręcie Kompanii Indyi Wschodnich nazwanym Antelope w miesiącu sierpniu 1783. Najprzód z angielskiego na francuski, a teraz na polski język tłumaczone przez ks. Remigiusza Ładowskiego S. P.*⁵⁰.

Zgodnie z tytułem *Opiszenie* zawiera przede wszystkim informacje o wyspie, systemie rządów tam realizowanym, o mieszkaniach, warunkach życia i obyczajach. Keate za cel postawił sobie zaprezentowanie rezultatów podróży naukowej, ukazanie wyników poczynionych przez siebie obserwacji. Nie był w tym odosobniony.

Bardzo liczni twórcy literatury podróżniczej stawiali sobie podobne zadania. Programowo oddalali się oni od literatury sensacyjnej czy biografistyki. W publikacjach swych starali się łączyć wiedzę przyrodniczą z historią i polityką, publicystykę z fizyką i geografią. Ukazywali człowieka pośród świata zewnętrznego. Jako autorzy relacji z podróży pobudzali odbiorcę do samodzielnego myślenia i działania, dzielili się opiniami na temat poznanej części świata i zachęcali innych do wypowiedzenia własnych sądów. Nade wszystko jednak starali się wprowadzić czytelnika w krąg nowych faktów, należycie przy tym udokumentowanych. Znamienne w tym kontekście jest oświadczenie autora zawarte we wstępie do Opisanie, a przetłumaczone - jak cała relacja - przez Ładowskiego: "Gdy opisanie różnych podróży zagrzały" chęć i ciekawość do odkrywania rozlicznych przedmiotów, które by mogły objaśnić historię człowieka, nie sądzę być potrzebą, abym się usprawiedliwiał, dlaczego to dzieło wydaje na widok, gdyż sama nowość materii i rzetelność w ~~xxx~~ opisanie niezawodne ułatwią mu drogę do przyjęcia łaskawego u publiczności" /s. IV/.

Opisanie jest oparte na dziennikach kapitana i relacjach członków załogi. Przynosi ono - w ślad za źródłami, na których się opiera - zwięzłe wyliczenie zdarzeń, a w partiach nas tu szczególnie interesujących dane o położeniu statku, przebiegu żeglugi. Kilka charakterystycznych zapisów:

"Mielśmy wiatr tęgi, przy tym deszcze i wzburzenie morze. Przełożony nad ~~xxxxxx~~ majtkami i cieśla ozdrowieli tak dalece, iż mogli pełnić swoją powinność i zabezpieczyć okręt przeciw nawałności. Obserwacja o południu uczyniona pokazała gradus 19 minut 29 szerokości północnej" /t. I, s. 7/.

"Rano czas zrobił się łagodniejszy, o południu słońce za-

jaśniało, puściliśmy się na głębią, gdzie postrzeżono gradus 16 i minut 25 szerokości północnej. Po południu tak się morze uciszyło, żeśmy mogli dostrzec pędy wody, który nas ciągnął między wschodem i północą, upędzając pół mile na godzinę. Wieczorem K. Wilson uczył Chińczyków robienia wiosłem na łodzi, aby w czasie potrzeby umieli wozić" /t. I, s. 12-13/.

"Nazajutrz czas był piękny, wiatr umiarkowany, wszyscy się zakrzętnęli około czyszczenia okrętu i suszenia narzędzi ~~mkę~~ okrętowych. Po południu uważano długość północną przez odległość słońca od miesiąca i znaleziono gradus 126 i pół podług obserwacji P. Greenwich" /t. I, s. 13/.

Zaintersowanie przyrodą było w XVIII w. powszechne. Ogarniało ono nie tylko profesjonalistów. ~~Nawet~~ Nawet głowy koronowane nie były od niego wolne: Ludwik XV myślał o własnych zbiorach przyrodniczych. Jerzy III został botanikiem, a Jan V asystował przy obserwacjach astronomicznych. Przyrodnicy wyruszali w długie rejsy, towarzyszyli żeglarzom, którym marzyło się odkrywanie nowych krain. To oni przywozili do Europy nie znane tu okazy flory i fauny. Stale rosnąca liczba gatunków i odmian wprawiała w zdumienie ludzi nauki i amatorów, miłośników przyrody. W laboratoriach wykonywano nie kończące się eksperymenty. Szerzył się kult faktu, szczegółu. Ta właśnie postawa manifestowała się wyraźnie w relacjach z podróży. Świadectwem tego są m. in. przytoczone wyżej zapisy. Fakty, skrupulatną obserwację ceniono najwyżej. Georges Leclerc de Buffon /1707-1788/, przyrodnik i filozof, członek Académie des Sciences, w swym ogromnym dziele *Histoire naturelle générale et particulière* przeciwstawiał się wszelkim próbom systematyki; faktem i precyzyjnym obserwacjom udzielał ~~pierwszeństwa~~ pierwszeństwa przed prawami matematycznymi. Pisał: "Istnieje kilka rodzajów prawd i przywykło się na pierwszym miejscu stawiać prawdy matematyczne, a są to przecież tylko prawdy

wynikające z definicji; te definicje opierają się na założeniach prostych, ale abstrakcyjnych, i wszystkie prawdy tego rodzaju są tylko złożonymi, ale zawsze abstrakcyjnymi konsekwencjami tych definicji. Przyjęliśmy założenia, łączyliśmy je na wszelkie możliwe sposoby; ten zespół kombinacji stanowi naukę matematyczną: nie ma zatem w tej nauce niczego poza tym, co sami do niej wprowadziliśmy Prawdy fizyczne natomiast nie są bynajmniej arbitralne i nie zależą od nas; nie są oparte na przyjętych z góry założeniach, oparte są wyłącznie na faktach W matematyce zakłada się, w fizyce stwierdza się i ustala. Tam mamy do czynienia z definicjami, tu z faktami. W naukach abstrakcyjnych przechodzi się od definicji do definicji, w naukach rzeczywistych przechodzi się od obserwacji do obserwacji. W pierwszych dochodzi się do oczywistości, w drugich - do pewności⁵¹.

W innym miejscu Buffon stwierdzał: "Gromadźmy niestrudzenie doświadczenia i nie ulegajmy, o ile możliwe, duchowi systemotwórczemu, przynajmniej dopóki nie zdobędziemy wiedzy; pewnego dnia z łatwością znajdziemy miejsce dla tych materiałów i nawet jeżeli nie będziemy na tyle szczęśliwi, aby ukończyć gmach, to przynajmniej posłużą nam do położenia fundamentów, a może nawet pozwolą mu posunąć budowę poza granice naszych własnych nadziei"⁵².

Słowa Buffona stanowią doskonały komentarz do osiemnastowiecznych relacji z podróży, tłumaczą postawy ich autorów i rodzaj, metodę zastosowanego przez nich zapisu. I nie tylko o Keate'a tu chodzi.

Oto w 1797 r. ukezała się w Paryżu czterotomowa publikacja: Voyage de La Pérouse autour du monde, publié conformément au décret du 22 avril 1791 et rédigé par Marie Louis Antoine Milet-Lureau, Général de Brigade dans le Corps du Génie, Directeur des Fortifications, Ex-Constituent, Membre de plusieurs

Sociétés littéraires de Paris⁵³. Główną postacią tej relacji jest Jean François de Celeup comte de La Pérouse /1741-1788/, doświadczony żeglarz, uczestnik wojny morskiej z Anglią w 1778 r. Na czele wyprawy badawczej wyruszył on 1 sierpnia 1785 r. Z Prestu. Ekspedycja, złożona z dwóch statków - "La Boussole" i "L'Astrolable" - opłynęła przylądek Horn, północno-zachodnie wybrzeża Ameryki Północnej, wylądowała następnie na Filipinach, dotarła do północno-wschodnich przybrzeżnych obszarów Azji, zbadała wybrzeże Kamczatki i Wyspy Kurylskie, a dalej Wyspy Aleuckie. Z Kamczatki zdecydował się La Pérouse wysłać jednego z uczestników wyprawy, Jeana de Lessepsa - z dziennikami podróży i mapami - drogą lądową do Europy, sam zaś z resztą ekspedycji popłynął na wyspy Samoa. Ostatnie sprawozdanie wysłał z Sydney, 7 lutego 1788 r. opuścił Australię. Od tego czasu ślad po nim i całej wyprawie zaginął. Na wniosek Paryskiego Towarzystwa Przyrodniczego Zgromadzenie Narodowe wysłało ekipę na poszukiwanie statków dowodzonych przez La ~~Pérouse'a~~ Pérouse'a. Na czele ekspedycji stanął kontradmirał Antoine d'Entrecasteaux^(c), otrzymawszy do swej dyspozycji dwa okręty: "Recherche" i "Espérance". Wyruszyły one 28 września 1791 r. Bez powodzenia szukały śladów obecności zaginionych; nie uzyskano żadnych wiadomości o ich losach. Dopiero w 1826 r. udało się kapitanowi Dillonowi ustalić, że statki La Pérouse'a zatonięły u brzegów wyspy Vanikoro /w grupie wysp Santa Cruz/. W lata później Jules Sébastien Dumont d'Urville odnalazł tam dalsze szczątki ekspedycji wielkiego żeglarza⁵⁴.

Dzieło Milet-Mureau Voyage de La Pérouse autour du monde liczy - jak już wspomniano - cztery tomy. Tom pierwszy zawiera dekrety Zgromadzenia Narodowego w sprawie poszukiwania ekspedycji ~~Pérouse'a~~ Pérouse'a, instrukcje, noty i materiały zredagowane przez Akademię Francuską, a obejmujące takie dyscypliny, jak geometria,

astronomia, mechanika, fizyka, chemia, anatomia, zoologia, mineralogia, botanika, dalej wykaz zegarów "La Boussole" i X "L'Astrolable", obejmujący oficerów, naukowców, inżynierów, artystów, marynarzy, wreszcie wykaz sprzętu, w jaki ekspedycja została wyposażona. Tom drugi przynosi relacje z rejsów odbytych przez ekspedycję La Pérouse'a w czasie od sierpnia 1785 do maja 1787 r. Na tom trzecim składają się relacje z rejsów od czerwca 1787 do stycznia 1788 r. Tom czwarty obejmuje przede wszystkim korespondencję i obserwacje poczynione przez uczestników wyprawy La Pérouse'a.

W latach 1801-1803 ukazała się polska - trzytomowa - wersja tej publikacji Podróż P. La Pérouse na odkrycie nowych krajów w latach 1785, 1786, 1787 i 1788, tłumaczona z francuskiego z przydatnymi uwagami PP. J. R. Forster i C. L. Sprengel⁵⁵. Opiera się głównie na tomach drugim i trzecim oryginału, choć przynosi także /s. 302-370 tomu III/ wybór listów publikowanych w tomie czwartym dzieła Milet-Mureau.

Przekład, jakkolwiek w stosunku do oryginału, zwłaszcza jego tomu pierwszego, zubożony, daje wyobrażenie o pracy ekspedycji Pérouse'a, o żegludze, o zmaganiach z żywiołem: "Pora piękna do tych czas, nagle się zaskociła, wiatr zachodni tak dla swojego powiewu, jako i dla wzruszenia morzu udzielanego ~~wprz~~ wprawiał nas w niespokojność. Musieliśmy rozpiąć tyle żagli, ile ich maszty i boki fregaty znieść mogły, aby tem bliżej trzymać się brzegu i nie stracić trzech dni korzyści" /t. III, s. 3/.

Relacje przynoszą przede wszystkim - w porządku chronologicznym - informacje o nawigacji i jej warunkach: "Dnia 7-go wieczorem wbiegliśmy do zatoki de Langle, której już poniekąd pierwszej za pomocą astronomicznych narzędzi szerokość oznaczyliśmy. Do sprawdzenia jej użyliśmy zegarów morskich, lecz te

po 27-dniowym uważeniu pokazały błąd 30 minut, a błąd ten codziennie 12 sekundami powiększał się. Odkrycie i poprawienie tego błędu winno się panu Dagelet, który ujmując codziennie pomienioną liczbę sekund trafił na koniec na prawdziwe położenie zatoki de Langle" /t. III, s. 5/.

Piszący sprawozdanie stara się przekazać dokładnie informacje o sposobach wyznaczania szerokości i długości geograficznej, o kierunkach nawigacji, o warunkach pogodowych, o ukształtowaniu wybrzeży. Nie interesuje się natomiast człowiekiem, jego egzystencją na statku, przeżyciami podczas sztormu, w obliczu niebezpieczeństw, nie rozwodzi się na temat trudności żeglugi, zmagania się człowieka z żywiołem morskim. Jest pochłonięty odkrywaniem i poznawaniem nowych obszerów, spotkaniem z tubylcami, opisem ich wyglądu, relacją o ich zajęciach i zwyczajach. Daremnie szuka czytelnik opowieści o życiu na statku, o załodze, o uczestnikach ekspedycji i ich przeżyciach.

Morze jest oceniane przede wszystkim z perspektywy odkrywcy, człowieka nastawionego na poznawanie: "Pogoda dość nam służyła, lecz wiatry wschodnio-południowo-wschodnie, które od 4ch dni nieustannie wiały, wstrzymały naszą żeglugę do wysp i osad północnych towarzystw. Dnie 5 staliśmy pod szerokością 46 stop. i 9 min., a pod długością wschodnią 142 stop. 157 min. Nie postrzegaliśmy żadnego lądu, doświadczając wielokrotnie głębi morza laską 200 sążni mającą" /t. III, s. 23/.

Świat tu oceniany z perspektywy nie mającej nic wspólnego z punktem widzenia pasażera pragnącego przede wszystkim jak najszybciej pokonać przestrzeń morską i znaleźć się na spokojnym lądzie, głęboko przeżywającego niebezpieczeństwa związane z żeglugą. Właściwa "pasażerskim" relacjom koncentracja na podmiocie i jego doznaniach tu nie dochodzi do głosu. Piszący skupia się na świecie zewnętrznym, chce być w swoich opisach i oce-

nach możliwie dokładny, precyzyjny. Niewolny od wątpliwości i obaw, wykazuje stałą gotowość do korygowania wcześniej poczynionych obserwacji: "Te nasze potrzeby nie są dosyć pewne, ponieważ wzrok nas nierównie z wszystkich stron dosięgają; poznaliśmy jednak, iż około 10 mil na południo-wschód posunęliśmy się; to się dobrze zgadzało z wypadkami rozmaitych postrzeżeń, które dniem pierwszej w czasie ciszy uczyniliśmy" /t. III, s. 31/.

~~W~~ W stan przerażenia wprowadzić może widok góry, wybrzeża; właśnie góry, wybrzeża, a nie morza: "Cały ten brzeg miał odstraszaający widok, oko spoczywało z trudnością, a prawie z zadziwieniem na tych okropnych skał masach, które jeszcze w początku września śniegiem okryte były" /t. III, s. 34/.

Satysfakcję, zadowolenie przynoszą przede wszystkim odkrycia, ~~xxx~~ rezultaty dziełań, doświadczeń żeglarzy-badaczy: "... już czas nadszedł, gdzie wszelkie zasłony, okrywające dotąd pojedyncze żeglugi i jej sposoby, spadną. Sztuka żeglowania tak daleko w tych ostatnich czasach postąpiła, iż podobne zapory więcej już ją trudnić nie będą. Już niebawmie nauka i położenia kraju nie będzie policzona pomiędzy umiejętności na zagadnieniach zasadzona ani uwagi krytyczne nie będą zabierać miejsca, gdy większa część kraju raz już pod pewną długością i szerokością geograficzną naznaczona zostanie, już bowiem na tym stanęliśmy kresie, że wszystkie ludy rozległość otaczających je morz i okolice od nich osiedłych krain poznają" /t. III, s. 38/.

I te releeje, i inne, podobne "podróże" zdają się być rezultatem pracy badaczy, obserwatorów, od których Georg Forster oczekiwał bystrości umysłu, jasnego sądu, pomysłowości i zręczności, wytrwałości i dociekliwości. We wspomnianym wykładzie inauguracyjnym - *Limites historiae naturalis* - stwierdził on: "... rzetelny obserwator powinien przyjąć jako zasadę: iść

za przewodem natury i doświadczenia, nie dawać zbyttnio wiary cudzemu autorytetowi, niczym się pochopnie nie zachwycać, lecz przyglądać się wszystkiemu z takim spokojem umysłu, jaki przystoi mędrcomi⁵⁶. Autorzy relacji, a wśród nich niewątpliwie George Keate, taką postawę przyjmowali, taką postawę też cenili u bohaterów wypraw, o których pisali. Deweli temu niejednokrotnie wyraz.

Przegląd tłumaczeń zachodnioeuropejskich relacji nie byłoby pełny, gdyby nie wspomnieć o polskich echach wypraw jednego z największych odkrywców, Jamesa Cooka /1728-1779/. Ten wielki żeglarz angielski odbył trzy podróże dokoła świata. Podczas pierwszej z nich /1768-1771/ dotarł do wyspy Tahiti, zbadał Wyspy Towarzystwa, opłynął Nową Zelandię, zbadał wschodnie wybrzeże Australii, podczas drugiej zaś /1772-1775/, w której uczestniczył niemiecki podróżnik, geograf i przyrodnik Johann Reinhold Forster /1729-1798/ i jego syn, wspomniany już Georg, przepłynął Cook na statkach "Resolution" i "Adventure" nieznane obszary południowego Pacyfiku, zbadał Nowe Henrydy, odkrył Nową Kaledonię, kilka wysp z grupy Fidżi i wyspy antarktyczne. Ostatnia z tych wypraw przypadła na lata 1776-1779. Na statkach "Discovery" i "Resolution" odkrył wówczas Cook wyspy, które otrzymały jego imię, Wyspy Bożego Narodzenia i Hewejskie, dotarł następnie do wyspy Vancouver i Alaski, a powróciwszy na Wyspy ^{a)}Hewajskie, zginął w potyczce z krajowcami. Dowództwo po nim objął Charles Clerke /1741-1779/, który zresztą wkrótce zmarł.

Czyny Cooke i jego towarzyszy wzbudziły wśród współczesnych niemałe zainteresowanie, do czego przyczyniły się głośne w XVIII stuleciu publikacje. Relację o drugiej wyprawie - *A Voyage Towards the South Pole, and Round the World, Per-*

formed in His Majesty's Ships the Resolution and Adventure, in the Years 1772, 1773, 1774 and 1775⁵⁷ - wydał w Londynie w 1777 r. jej uczestnik Georg Forster. Rzeczą ta doczekała się przekładów na język niemiecki⁵⁸ i francuski⁵⁹.

Trzeciej wyprawy dotyczy Journal of Captain Cook's Last Voyage to the Pacific Ocean, on Discovery: Performed in the Years 1776, 1777, 1778, 1779⁶⁰. Został on wkrótce przełożony na język francuski⁶¹ i niemiecki⁶². Tłumaczem tego ostatniego był Georg Forster. O edycji tej odbiorca polski poinformowany został w 1787 r., w kwietniowym numerze "Pamiętnika Historyczno-Politycznego". W specjalnym dziale tego pisma: "Uczeni, ich dzieła, przedsięwzięcia, kunszta, nowe ustanowienia, wynalazki itd." odnotowano: "Pan Forszter młodszy, konsylijerz i profesor historii naturalnej w Wilnie, przełożył na niemiecki język Podróż kapitana Kook trzecią i ostatnią na okół świata w roku 1776 aż do 1780 odprawioną, która teraz i jego przedmową, uwagami i przydatkami wychodzi w Berlinie w 4ch tomach in 8vo. Dzieło to, bardzo ważne, jest opatrzone i ozdobione 33 kopiersztychami przez zawołanych różnych mętrów niemieckich sztychowanemi, które wyrażają nacyjonalne charaktery nowo odkrytych albo lepiej poznanych narodów, ich instrumenta, sprzęty, różne okoliczności natury, nowo odkrytych krajin i różne historyczne sceny, których opisanie w spomnionym dziele znajduje się. Bzż Dzieło to, godne gabinetów wszystkich majętnych, kosztuje 3 luidory"⁶³.

Niezależnie od tego czytelnik "Pamiętnika Historyczno-Politycznego" /taki tytuł nosił wcześniej "Pamiętnik Historyczno-Polityczny"/ już w lipcowym numerze 1783 r. mógł zapoznać się z biografią Cooka⁶⁴, a w 1786 obdarzony został bardzo rzetelnie opracowanym Wypisem z ostatniej podróży kapitana Cook, Clarke i Gore na Ocean Spokojny. Publikacja, podzielona

na cztery odcinki, ukazywała się w numerach kwietniowym, majowym, lipcowym i sierpniowym pisma⁶⁵. Nie była ona tworem oryginalnym. Nie znany autor oparł się najprawdopodobniej na drugiej, londyńskiej edycji - z 1785 r. - dzieła zatytułowanego *A Voyage to the Pacific Ocean ... in Three Volumes*⁶⁶, pisał bowiem: "Wiadomo, że podróż ta sławna na okrętach *Resolution* i *Discovery* była przedsięwzięta i odprawiona w roku 1776, 1777, 1778, 1779 i 1780. Opis tej podróży w trzech tomach, który z rozkazu admiralicji z wielkim nakładem był wydany roku przeszłego, jest dziełem jednym z najważniejszych i najdroższych dla społeczności, które tylko mogły wynieść za czasów naszych"⁶⁷. Autor polskiego opracowania wspomina tu o trzytomowej edycji angielskiej z roku 1785. Stąd uzasadnione przypuszczenie, że korzystał z wymienionej wyżej publikacji *A Voyage to the Pacific Ocean ... in Three Volumes*.

Odbiorca polski, czytelnik "Pamiętnika", choć nie otrzymał przekładu ani dzieła Forstera o drugiej wyprawie Cooka, ani relacji o trzeciej, odwołującej się do dziennika tego wielkiego żeglarza, został jednak dzięki inicjatywie redakcji pisma wprowadzony w świat odkryć geograficznych, a przy okazji także w tajniki i komplikacje nawigacji, zarówno bowiem podstawa, na której oparł się polski autor, jak i jego opracowanie obfitowały w informacje z zakresu geografii, etnografii i sztuki żeglowania. Dodajmy w tym miejscu, że *Kalendarz polityczny dla Królestwa Polskiego i W. Ks. Litewskiego na rok 1781*⁶⁸ przyniósł m. in. Niektóre okoliczności życia Jakuba Cook, sławnego angielskiego kapitana okrętowego⁶⁹.

W kontekście relacji z autentycznych podróży, będących nierzadko dziełem wielkich odkrywców i żeglarzy, nie sposób nie wspomnieć o utworach utrzymanych w konwencji powieściowej lub - ostrożniej - raczej powieściowej. Jeden przykład: Roz-

bicie okrętu, czyli przypadki P. Piotra Viaud rodem z Bordo, kapitana okrętu⁷⁰. Utwór ukazał się jako tłumaczenie z języka francuskiego w Lublinie w 1775 r. Sprawa autorstwa nie jest do końca wyjaśniona. Wymieniany bywa Jean Gaspard Dubois-Fontanelle, kiedy indziej figuruje on tylko jako wydawca, a w roli ~~xxx~~ autora pojawia się Pierre Viaud⁷¹. Jakkolwiek było, utwór wzbudził zainteresowanie, o czym świadczy nie tylko polski przekład. W 1772 r. ukazał się zbiór zatytułowany Geschichte und Erzählungen⁷². Jego tom trzeci /s. 257-294/ zawierał niemiecką wersję interesującego nas tutaj tekstu: Der Schiffbruch und die Begebenheiten des französischen Seemannes Peter Viaud. Tłumaczem był Samuel Wilhelm Turner. Wydawca zbioru, a może tłumacz, w komentarzu do tego utworu /s. 293-294/ jako autora wymienił Viauda. Ze swej strony - stwierdził - wprowadził pewne poprawki, ponieważ autor, który był niewykształconym marynarzem, nie panował w dostatecznym stopniu nad sztuką pisarską. Podał też tytuł oryginału francuskiego: Le naufrage ou aventures de Mr Viaud. Wersja niemiecka, ~~xxx~~ co również wynika z przywołanego tu ~~wyższych~~ komentarza, nie jest jednak przekładem oryginału francuskiego. Tłumacz niemiecki posłużył się przekładem angielskim opublikowanym w r. 1771 w "Gentleman Magazin".

Jak widać, Rozbicie okrętu było w Europie czytane, doczekało się przekładów czy - raczej - parafraz. Polski tłumacz - zresztą nie znany z nazwiska - oparł się na oryginale i utrzymał się we właściwej mu poetyce powieści podróżniczej i ewentualnej. Zabiegał także o to, by stworzyć iluzję autentyczności przedstawionych zdarzeń. Taką funkcję spełnia Przestroga księgarza francuskiego, w której czytelnik znajduje takie m. in. stwierdzenie: "Przypadki Pana Viaud zebrane są dla zabawy i ciekawości dusz czułych i na nieszczęście ludzkie dotkliwych. Niejednego

z ludzi ... przerażają i zadziwiają te tak straszne awantury, których ten nieszczęśliwy oficer roku 1766 przez dni 81 doznał. Trudno pojąć, jako człowiek ten opuszczony i już prawie zgubiony mógł żyć w tak okropnym stanie. A przeto, gdy uważam wszystkie oficera tego życia okoliczności, śmiem mówić, że lubo prawdziwe są jego przypadki, zdawać się jednak będą wielom do wiary niepodobne, ale wszystko to, co się tu o Panu Viaud opisuje. jest za prawdę uznane i od godnych ludzi stwierdzone. Pan Viaud był dojrzałego wieku i u wszystkich, którzy go znali, wielce poważany: rzetelność i umiejętność jego w żeglarskiej sztuce wyjednały mu zaufanie i powierzenie jego sprawności różnych interesów morskich" /k. 2r/.

Zwróćmy uwagę: księgarz w słowie do czytelnika skierowanym eksponuje przede wszystkim prawdziwość "przypadków" pana Viaud. Nikt ich autentyczności podważyć nie może, wszystko bowiem zostało "za prawdę uznane i od godnych ludzi stwierdzone". Mało tego, wiarygodność narratora wywodzi się także, co zostało w Przedmowie odnotowane, z faktu, iż można go identyfikować z autorem i bohaterem opowieści. Viaud jest jednocześnie autorem, narratorem i bohaterem: "Zezwolił on chętnie, aby pod jego imieniem wyszły zdarzające się mu niegdyś przypadki. Sam je opisał i niektóre tylko wyrazi dla większej czytelnika przyjemności w nich odmieniono, ale nade wszystko starano się zachować jego własną myśl, uwagi i sposób jego naturalny wyrażenia ich" /k. 2r/.

Nie zabrakło w Przedmowie elementu biograficznego: "Pan Piotr Viaud był kapitanem okrętu, oficerem w admiralicyi, czyli w wojsku morskim króla Juci francuskiego, był na tę wyniesiony godność w miesiącu sierpniu roku 1761".

Autor-narrator-bohater opowiada o swej żegludze od momentu, gdy wyruszył z Bordeaux. Wymienia wyspy, opowiada o zmiennych

warunkach żeglugi, o jej utrudnieniach, także o tym, że sternik niewielką "miej wiadomość o sztuce żeglarskiej" /s. 8/: "Przewidziałem ja, że nasza droga odprawić się nie mogła bez jakiego przypadku i już odtąd zacząłem mieć pilniejsze oko na wyrebienie sterem, aby się można było ustrzec tych nieszczęść, w które jednek wpadliśmy potym" /s. 8-9/.

W ten sposób - przez wyprzedzenie, przyspieszenie - narracja rozwija się żywo, obfituje w partie pełne napięcie. Narrator ustawicznie informuje czytelnika o niebezpieczeństwach wynikających z tego, że okręt "skożetany neważnościami począł w siebie brać wodę, która się nowo rozgłobionemi sączyła szperami" /s. 10/, że "wiatr nieustannie wielkim impetem bijący w statek pomnożył w nim wody, którą dwiema pompami ledwie można było wyczerpać, chociaż bez przestanku niemi robiono" /s. 11/, że "nie przestawał nam wiatr być przeciwny i gwałtowny" /s. 11/, że "wszyscy w okręcie będący od starachu drżeli, ile że stan ten opłakanej żeglugi zanosił się na dosyć długi czas" /s. 11/.

Narrator wprowadza czytelnika w świat niespokojny, niebezpieczny: "Cały okręt napełniony był żalosnym krzykiem, jedni się z przyjaciółmi żegnali, gotując się na śmierć, drudzy o miłosierdzie do Boga wołali, inni różne czynili modły, tysięczne śluby i obietnice, chociaż pewni byli, że ich nie będą mogli wypełnić dla śmierci nad karłkiem tuż stojącej. Co za okropna była ta scena! Trzeba być świadkiem tego wszystkiego, chcąc mieć jakie na umyśle wyobrażenie tej trwogi, jaka w swej rzeczywistości była, której ja słowami okryślić nie mogę" /s. 16-17/.

Uspokojenie przynosi dopiero spotkanie z lądem: "O, z jaką radością zobaczyliśmy się wszyscy na ziemi! Jakież dzięki czyniliśmy Bogu! Co za ukontentowanie było, gdyśmy spoczęli sobie

na gruntownej płaszczyźnie bez najmniejszej bojaźni, żeby się spod nas usunąć miała" /s. 33/.

Utwór powstał, co łatwo stwierdzić, ze zgoła odmiennych pobudek niż omówione poprzednio relacje. W sprawozdaniach z autentycznych podróży autorzy przejawiali zainteresowanie przede wszystkim procesem poznawania świata, odkrywaniem nowych ziem i dróg wodnych. Największe nawet przeszkody, utrudnienia nie budziły w podróżniku, żeglarzu grozy, strachu, skłaniały raczej do podejmowania prób ich przezwyciężenia. W utworze, którego ~~bohaterem~~ bohaterem jest Vieud, stosunek do morza, do wszelkich przeciwności losu ukształtował się pod wpływem perspektywy narratora pragnącego jak najprędzej rozstać się z żywiołem morskim i dotrzeć do celu podróży. Czynniki poznawczy nie odgrywały tu większej roli. Obecność na morzu była związana z działaniami wojennymi lub z handlem, była więc nieuniknioną koniecznością, budziła też zawsze grozę i pragnienie szybkiego pokonania drogi morskiej i powrotu na ląd.

Mając w pamięci te różnice, trzeba jednocześnie zdawać sobie sprawę ze względności granic między relacją z podróży a powieścią podróżniczą. Na pytanie, czy dany utwór jest powieścią, czy też dziennikiem rzeczywiście odbytego rejsu, trudno jednoznacznie odpowiedzieć, ponieważ powieść wyzyskuje niekiedy topikę autentycznej relacji. Nie sposób też bez zastrzeżeń rozstrzygnąć, czy dany tekst jest dokładnym zapisem podróży, czy też - jak byśmy dziś powiedzieli - zbeletryzowaną relacją. Trzeba więc - innymi słowy - zdać sobie sprawę z istnienia w obrębie literatury podróżniczej różnych zjawisk pogranicznych, wyrastających z konwencji już to powieści, już to relacji, sprawozdań. Nie można też zapomnieć o wzajemnym oddziaływaniu obu struktur.

Kończąc te uwagi, odnotujmy jeszcze, że zarówno relacje

z podróży, jak i powieści podróżnicze stanowią interesujące świadectwo stosunku tamtych czasów do przyrody, także do morza. W ocenach ogarniających całość tej problematyki ekspozuje się przełom, jaki dokonał się w XVIII w. w stosunku człowieka do natury. Podkreśla się, iż budzi się wówczas zainteresowanie przyrodą dziką. Jest to konstatacja, generalnie rzecz biorąc, słuszna, choć nie ulega również wątpliwości, iż w dalszym ciągu utrzymuje się w XVIII stuleciu zamiłowanie do natury wiejskiej, sielankowej, Russowska wizja świata zachowuje długo swą aktualność, nadal chętnie udziela się pierwszeństwa życiu pośród natury życzliwej człowiekowi, z rzadka korygowanej - zresztą w skromnej mierze - rozsądną interwencją ludzi.

Podróżnicy, artyści i ludzie nauki XVIII w. są coraz częściej pod urokiem wysokich, niedostępnych gór, urwisk i przepaści, spienionych rzek, rozległych mórz i oceanów. Nieprzypadkowo też właśnie w tym czasie odżywa znana z traktatu Pseudo-Longinosa teoria wzniosłości. Joseph Addison /1672-1719/, angielski pisarz i polityk, współzałożyciel i redaktor czasopisma "Spectator", stwierdził, iż natura dzieła przede wszystkim swym ogromem. Dzieło sztuki nie może się z nią równać, nigdy nie osiągnie wielkości równej twórcom przyrody, dlatego też wywołuje znacznie mniejsze wrażenie. Przyroda dzieła najsilniej na wyobraźnię człowieka, budzi przereżenie, które okazuje się niekiedy miłe i pożądane, oczekiwane⁷³. Na temat wzniosłości pisał także Immanuel Kant. Wystąpił on z tezą, że wzniosłość nie tkwi w przyrodzie, lecz w umyśle człowieka: "Tak np. bezkresnego, wichremi smaganego oceanu nie można nazwać wzniosłym. Jego widok jest straszny i musiało się już przedtem wpoić w umysł różnego rodzaju idee, jeśli widok taki ma wzbudzić

w nim uczucie, które samo jest wzniosłe dlatego, że pobudza umysł do odwrócenia się od świata zmysłów i zajęcia się ideami zawierającymi wyższą celowość⁷⁴. Do przedmiotów przyrody, które są zdolne wywołać uczucie wzniosłości, zaliczył Kent góry, piętrzące się na niebie chmury, wulkany, wysoki wodospad i burzliwy, bezkresny ocean.

Kategorię wzniosłości w całej pełni skodyfikował Edmund Burke. Do podstawowych cech przedmiotów wzniosłych zaliczył zdolność budzenia trwogi, tajemniczość, nieograniczoność, nieskończoność, majestatyczność, ogrom i barwę⁷⁵. Wzniosłość porównał z pięknem i dostrzegł znamieny kontrast między nimi: "... przedmioty wzniosłe mają ogromne rozmiary, gdy piękne są stosunkowo małe; piękno musi być gładkie i lśniące, a wielkość z gruba ciosana; piękno musi wystrzegać się linii prostej, a przy tym odchyłać się od niej niepostrzeżenie; wielkość często lubuje się w linii prostej, a kiedy od niej zbacza, to odchylenie bywa silne; piękno nie może być mroczne, wielkość powinna być ciemna i posępna; piękno powinno być lekkie i delikatne, wielkość musi być masywna, a nawet przytłaczająca. Są to zaiste wyobrażenia całkiem odmiennej natury, jedno oparte na przykrości, a drugie na przyjemności..."⁷⁶.

Morze w ujęciu twórców literatury podróżniczej budziło zachwyt swym - żeby pozostać przy dychotomii Burke'a - pięknem i wzniosłością zarazem. Spośród piszących niektórzy kładli nacisk na piękno, inni dostrzegali wzniosłość dzikiej natury. Wielu zaś ukezywało wzmaganie się z przyrodą i nie omieszkło podkreślić, że człowiek w tej walce znajdował zadowolenie. Morze oceniono również jako znakomity szlak komunikacyjny, jako drogę prowadzącą do nowych ziem, umożliwiającą spotkanie z nie znanymi ludźmi, z ich porządkiem społecznym i obyczajami.

Tę tak zróżnicowaną wizję morza utrwaliło także osiemnastowieczne malarstwo. Spośród twórców angielskich Peter Monamy /ok. 1670-1749/ przedstawiał w swoich obrazach rozszalały żywioł oceanu, ale także statki zakotwiczone na wodach spokojnego morza. Francis Swaine /zm. 1782/ ukazywał statki i podczas ciszy morskiej, i w czasie sztormu. Z kolei Samuel Scott /ok. 1701-1772/ malował najchętniej bitwy morskie i statki na wzburzonym morzu. Dramatyczne sceny rozgrywane się na morzu interesowały również Charlesa Brookinga /ok. 1723-1759/. Charakterystyczny dla jego twórczości jest obraz przedstawiający statek płonący w nocy.

W malarstwie włoskim, zwłaszcza weneckim, występuje skłonność do przedstawiania ciszy morskiej, portów i zabudowy miast portowych. Pod tym względem typowy jest Canaletto /giovanni Antonio Canale, 1697-1768/, który malował gondole, różne typy statków, chętnie wracał do ceremonii zaślubin Wenecji z Adriatykiem. Francesco Guardi /1712-1793/ ukazywał potęgę żywiołu morskiego. Przykładem może być jego obraz Sztorm, ukazujący rozszalałe morze w całej jego potęgze i zmaganie się statków z żywiołem.

Spośród mistrzów francuskich podejmujących tematykę marynistyczną na wyróżnienie zasługuje Claude-Joseph Vernet /1714-1789/. Na zlecenie Ludwika XV w ciągu 10 lat namalował 17 obrazów przedstawiających najważniejsze porty Francji, m. in. Marsylię, Toulon, Bordeaux, La Rochelle, Dieppe. Nie pomijał też takich tematów, jak sztorm, katastrofa morska, jednocześnie zaś zdarzało się Vernetowi przedstawić również port morski w świetle księżyca czy podczas zachodu słońca⁷⁷.

Nietrudno zauważyć wyraźną zbieżność między tym, co niosła z sobą literatura podróżnicza, a tym, co realizowało ówczesne malarstwo. Zarówno relacje z podróży, jak i dzieła malarskie

dowodzą, iż w XVIII w. dokonał się istotnie przełom w stosunku do natury, do morza. Podróżnicy i żeglarze, wszyscy piszący o wyprawach dalekomorskich, a także malarze maryniści byli zafascynowani nie tylko urodą sielskiej przyrody, spokojnego morza, ale i naturą dziką, wzburzonym, groźnym morzem, poprostawiali pod urokiem i pięknem, i wzniosłości. Przekłady zachodnioeuropejskiej literatury podróżniczej czytelnikowi polskiemu tę wizję natury, także morze przybliżyły, poszerzały horyzont geograficzny i kulturowy polskiego odbiorcy.

III Polskie dziedzictwo

Stulecie XVIII przyniosło nie tylko liczne przekłady zachodnioeuropejskiej literatury podróżniczej, i to z udziałem motywów morskich, lecz także oryginalne, polskie relacje z podróży, odbywanych drogą morską /przynajmniej częściowo/.

Ciemnostowieczni twórcy mieli poprzedników wśród piszących w XVI i XVII w., do których jednak tylko wyjątkowo nawiązywali.

Renesansowi i barokowi autorzy relacji z podróży morskich chętnie wypowiedali się w strukturach gatunkowych rodem z antyku. Chodzi tu o takie gatunki, jak ~~hodoeporikon~~ hodoeporikon, propemptikon, apopemptikon, epobeterion i epibeterion, które łączyły w sobie partie informacyjne, epickie i liryczne. Całość przepełniał ton pochwalny, któremu towarzyszyła tendencja amplifikacyjna. Szczególnie jednak doniosłą rolę w dziejach literatury podróżniczej odegrał epos. On to zapoczątkował niejako późniejszy rozwój literatury marynistycznej. Przypomnieć tu trzeba, że Odyseja przyniosła bardzo wiele motywów morskich; to samo powiedzieć można o utworze Apolloniusza z Rodos Argonautiká,

kecińskim przekładzie Odysei dokonany przez Liwiusza Andronikusa, wreszcie o Eneidzie Wergiliusza. Wymienione dzieła przyczyniły się do upowszechnienia motywów morskich. Do ich repertuaru należał udział bogów w działaniach na morzu. W dziele na przykład Apolloniusza z Rodos bogowie obserwują ruchy "Argo", nimfy podziwiają okręt Argonautów, dzięki Ateny, uchodzącej za opiekunkę żegla rzy. Podczas żeglugi stale ukazują się - jest to kolejny topos - nimfy, nereidy; towarzyszą one okrętowi i spieszą mu z pomocą. Homer, Apolloniusz, Wergiliusz wprowadzili też do literatury pierwsze obrazy żywiołu morskiego - burzy, sztormów, wschodzącego i zachodzącego słońca, ukazali trudy żeglugi, jej niebezpieczeństwa. Nie pomijali scen rozstania, pożegnania z odpływającymi bohaterami. Niektóre sceny i epizody podróży rozbudowywali do większych rozmiarów, tak iż zdają się one wyodrębniać jako samodzielne epylliony.

Te i inne toposy, sceny i epizody - przetworzone lub w postaci nie zmienionej - pojawiły się w poezji i prozie renesansu i baroku. Europejskie, a więc i polskie relacje z podróży, w tym również z rejsów morskich, wyrestały z tradycji antycznej literatury podróżniczej. Gdy mowa o takich utworach, jak Andrzeja Zbylitowskiego Droga do Szwecyj /1597/, Marcina Borzyskowskiego Morska nawigacyja do Lubeka /1662/, częściowo także Jana Kochanowskiego Pamiętka Janowi hrabi na Tęczynie /1563/, to strukturę ich rozpatrywać należy w kontekście dziejów i poetyki antycznego hodoeporikonu. Dodajmy do tego, że Zbylitowski pozostawał ponadto pod działaniem tak popularnegonego w epoce staropolskiej homerycko-wergiliańskiego modelu epopei, o czym świadczy ~~struktur~~ struktura narratora i postaci, obecność elementów retorycznych, kształtowanie opisu przy udziale

znanych schematów, konwencjonalnych epitetów, często abstrakcyjnych, kształtowanie obrazu żywiołu morskiego przez ~~związki~~ odwoływanie się do mitologii. Nie uwolnił się całkowicie od ciężaru antycznych wzorców Borzymowski, choć niewątpliwie wykazał znacznie więcej samodzielności niż jego poprzednik; trzymał się autentycznych wydarzeń, wiernie odtwarzał to, co wraz z innymi pasażerami przeżył. Z tym wszystkim jest pełne uzasadnienie, by mówić o powielaniu przez Borzymowskiego wielu komponentów takich gatunków, jak *hodoeporikon* czy prozeiczne księgi peregrynanckie. Nie można też pominąć innego wzorca - eposu. Patrzymy na Morską nawigację do Lubeka jako na produkt synkretycznych dążeń autora.

W tradycji antycznej tkwi jeszcze bardzo głęboko Pamiątka Janowi na Tęczynie. Skupia ona w sobie trzy składniki: *epicedium*, *epyllion* /opowieść o miłości Jana z Tęczyny i Cecylii/ i opis podróży. O wszystkich można powiedzieć, że nawiązują do dawnych, doskonale mistrzowi z Czarnolasu znanych wzorców, a *descriptio itineris* nosi na sobie szczególnie wyraźne ślady lektury *Eneidy* Vergiliusza.

Nie siląc się na wyczerpanie zagadnienia, stwierdźmy jeszcze, że morze przedstawiają Kochenowski, Zbylitowski, Borzymowski jako żywioł będący zaprzeczeniem wszystkiego, co ludzkie, jako przeciwieństwo życia w środowisku przyjaznym człowiekowi. Morze w ich odczuciu posiada własny rytm, rządzi się własnymi prawami, odmiennymi od praw ludzkich i środowiska ludzkiego; jest źródłem niepokojów i napięć; przytłacza swą potęgą i podczas sztormu, i podczas ciszy; wystawia człowieka nieustannie na najpoważniejsze próby. Poza te konstatacje autorzy Pamiątki Janowi na Tęczynie, Drogi do Szwecyj, Morskiej nawigacji do Lubeka nie wychodzili. Nie zdobyli się na inną refleksję,

na pochwałę morza czy żeglugi. I pod tym względem nie różnili się od Homera, Wergiliusza, Horacego, Lukrecjusza, Owidiusza, Propertjusza czy Tibullusa. Horacjański motyw oceanus dissociabilis, motyw morza - żywiołu sprzecznego z naturą człowieka i jego środowiska dawał o sobie znać bardzo często.

Rozwijające się na obszarze basenu Morza Śródziemnego kultura, literatura grecko-rzymska żyje zatem w najdawniejszych polskich tekstach marynistycznych w postaci już to toposów stylistycznych, już to motywów, wątków literackich, już to - wreszcie - określonych refleksji z morzem związanych.

Basen Morza Śródziemnego budził w epoce staropolskiej zainteresowanie nie tylko jako kolebka kultury antycznej. Skupiał na sobie uwagę także jako miejsce wydarzeń aktualnych, najnowszych, kojarzył się ze szlakiem turystycznym przez szlachtę często nawiedzanym.

Spośród autorów relacji z wypraw turystycznych, peregrynacji do Ziemi Świętej wymienimy na początek Jana Goryńskiego. Jego pióro jest diariusz, w którym utrwalone została pielgrzymka odbyta przez niego około 1560 r., a na pewno przed 1570 r., do Ziemi Świętej. Szczególne, bardzo wysokie miejsce w tej grupie diariuszy zajmuje Mikołaj Krzysztof Radziwiłł "Sierotki" Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu. Autor tej relacji odbył w okresie od wiosny 1583 do wiosny następnego roku długą wędrówkę. Wyruszył z Wenecji, był w Palestynie, Syrii i Egipcie, na Krecie i innych wyspach greckich, konno przemierzył cały Półwysep Apeniński, by po upływie dwunastu miesięcy powrócić do Wenecji. W diariuszu zawarł sprawozdanie ze swej peregrynacji, i to nie tyle sprawozdanie pątnika wędrującego dla osiągnięcia określonych celów religijnych, ile raczej narrację człowieka o rozległych zainteresowaniach, zainicjującego nawet marszrutę, by zobaczyć kolejne miasta, obiekty architek-

toniczne, studiującego wnikliwie stosunki polityczne i społeczne, tradycje, obyczaje, barwny folklor Syrii, Palestyny i Egiptu, przeszłość i współczesne życie tych krajów, odwiedzającego się przy tym częściej do porzynionych obserwacji niż wiedzy książkowej. Pisał z reguły o tym, co widział, co przeżył. Choć w XVI i XVII w. pielgrzymki do Palestyny nie należały bynajmniej do rzadkości, zapisy na poziomie osiągniętym przez Redziwiłła chyba nie powstały, w każdym razie do naszych czasów się nie zachowały. Nic dziwnego, że autor *Podróży do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu* były czytany, co prawda nie w wersji oryginalnej, lecz w przekładzie łacińskim dokonany przez ks. Tomasza Tretera, przekładzie będącym raczej adaptacją, parafrazą. Nie może się z tesktem Redziwiłła równać pochodzący z końca XVI w. *Diariusz peregrynacji włoskiej, hiszpańskiej, portugalskiej*, jakkolwiek i on posiada wysokie walory. Przypisywany różnym autorom, przynosi on relację z podróży po południowych Włoszech, Sycylii i Malcie, wzdłuż wybrzeży Włoch oraz rejsu do Hiszpanii i Portugalii.

W przypominanych tu *diariuszach* doszło do głosu poznanie autopsyjne. Ich autorzy nie podporządkowali się istniejącym wzorcom poetycznych relacji z podróży, odeszli całkowicie od bliskich jeszcze Zbylitowskiemu czy Borzymowskiemu zasad poetyki eposu. Skupili się na autentycznych wydarzeniach, na przeżyciach załóg i pasażerów, na własnych emocjach.

Typowy dla *diariuszy* linearny ciąg chronologicznie postępujących po sobie zdarzeń nie sprzyjał z pewnością rozwinięciu opowiadania o krajobrazie morskim, o florze i faunie morskiej, o pracy, życiu członków załogi, o samym statku, jego budowie i funkcjach, nie sprzyjał też zarysowaniu indywidualności kapitana czy współpasażerów. Autorzy pisali

najwięcej o wydarzeniach, o perypetiach, zakłóceniach w przebiegu podróży wywoływanych koniecznością przebycia drogi morskiej. Stworzyli w ten sposób załączki ~~pr~~ późniejszej literatury przygodowo-podróżniczej, jej wstępne, na ogół nie dostrzegane ogniwo. Przeżycie wyniesione ze spotkań z Morzem Śródziemnym w rozwoju tej literatury miały swój niewątpliwy udział.

IV Relacje osiemnastowieczne

Do tekstów powstałych w okresie renesansu i baroku XVIII stulecie dorzuciło dalsze. Trzeba tu jednak od razu przypomnieć dwa fakty. Po pierwsze, osiemnastowieczne sprawozdania z podróży nie powielają antycznych struktur gatunkowych, wykazują pełną niezależność od eposu czy hodoeporikonu. Po drugie, poetyckie relacje należą do zupełnych wyjątków. W tym miejscu wymienić właściwie można tylko Tobiasza Grotkowskiego Podróż morską dwu studiujących Polaków.

W dokumentach nazwisko Tobiasza Grotkowskiego⁷⁸ pojawia się po raz pierwszy w r. 1745. Pod tym ~~xxgkxkx~~ rokiem wymienienia się go jako alumna i stypendystę Jednoty Litewskiej w gimnazjum słuckim. W kilka lat później, w r. 1755, został autor ~~podróż~~ Podróży morskiej wysłany do Lejdy na studia. Polacy przybywali do tego miasta od r. 1586. Nasilenie zainteresowanie tym ośrodkiem wystąpiło w ciągu XVII w. Uniwersytet ściągał przede wszystkim rónowierców⁷⁹; ich śladem po-
dążył również kalwinista Tobiasz Grotkowski. Pozostał tam do r. 1758. Po powrocie do kraju objął obowiązki konseniora i konrektora gimnazjum w Słucku, mieście będącym od schyłku XVI w. siedzibą zboru kalwińskiego⁸⁰. Gimnazjum założył

Krzysztof Redziwiłł około r. 1626. Należało ono - obok gimnazjów w Wilnie i Kiejdanach - do najwyżej zorganizowanych szkół kalwińskich⁸¹. W r. 1776 został Grotkowski konseniorem podlaskim. Jako duchowny, ~~kaznodzieja~~ kaznodzieja i przełożony gimnazjum cieszył się niemałym autorytetem i rozgłosem, toteż synod prowincjonalny Jednoty Litewskiej delegował go w r. 1780 na synod generalny węgrowski. W r. 1793, będąc konseniorem podlaskim, został seniorem dystryktu zaniemeńskiego obejmującego sześć parafii. Z wszystkich urzędów zrezygnował - z powodu nadwątłego zdrowia i podeszłego wieku - w r. 1811. Zmarł w 1822 r.

Podróż morską dwu studiujących Polaków napisał w lipcu 1760 r. w Słucku, już jako konrektor gimnazjum słuckiego, o czym nie omieszkął czytelników poinformować w tytule poematu. Poświęcił go w całości podróży, którą odbył w towarzystwie kolegi z Amsterdamu do Gdańska w latach 1758-1759.

Statek wypłynął we wrześniu 1758 r., lecz wbrew oczekiwaniom pasażerów nie dotarł w przewidywanym czasie do Gdańska, uległ bowiem rozbiciu na wysokości Listerfjord w południowej Norwegii. Dzieło się to 10 października. Próba kontynuowania podróży innym statkiem w grudniu również się nie powiodła. Zdecydowano się więc przezimować w miasteczku Grimstad położonym także w południowej Norwegii. Dopiero 21 lutego następnego roku wyruszono w dalszą drogę. Po kolejnej burzy, która przez dwa tygodnie młotała statkiem, osiągnięto 31 marca port gdański.

Grotkowski - autor-narrator-bohater w jednej osobie - skoncentrował się wyłącznie na morskim etapie podróży, pominał natomiast całkowicie drogę lądową. W relacji swojej uwzględnił przy tym jedynie najważniejsze wydarzenie, ~~maksymalnie~~ najistotniejsze epizody. Operował datami dziennymi, nazwami ~~xx~~ niejasno-

wości, wspomniał o ceremoniale morskim:

Czyli my drugich, czyli drudzy nas mijali,
Pozdrawiamy i oni nas wzajem pozdrawiali.

/w. 65-66/⁸²

Jest i szczegół techniczny. Czytelnik dowieduje się, jak rozdzielili sobie członkowie załogi i pasażerowie statku, rozbitego w dość znacznej odległości od lądu. Jak próbowali wyjść z opresji? Jeden pozostał sposób:

..... niech się hazarduje

Jeden z nas, a do brzegu popłynąć spróbuje.
Przepasawszy się szrodkiem powrozu długiego,
Którego obie końce, będąc tu, do tego
Usłużą, że płynący nazbyt zmordowany,
Snaśnie wnet nazad do nas może być wciągany.

Jeśli zaś Bóg ponoże, że dobrze wypłynie,
Tedy wszystkich salwować może po tejż linie

/w. 123-130/

Zgromadzone w utworze szczegóły, daty, nazwy miejscowości dowodzą, iż autor starał się wiernie oddeć bieg najważniejszych przynajmniej wypadków. Niektóre sytuacje próbował nawet odtworzyć w kształcie zgoła dramatycznym. Na kontraście zbudował relację o przeżyciach kapitana:

Wchodzi i wychodzi, i siedzi, i stoi,
I leży, i lęka się, i stracha, i boi.

/w. 89-90/

czy całej załogi i pasażerów:

Ni praktyka, ni biegłość nie nie pomagała,
Dowcip i umiętność zarazem ustała.
Co kto chwycił, z rąk puszcza; gdzie stał, tam się wala.

/w. 113-115/

Dynamikę narracji podnoszą również wtrącone na zasedzie przytoczenia w mowie niezależnej wypowiedzi postaci, wykrzyknienia, przysłówia:

Cóż czynić, wszak i brzytwy chwyta się tonący!

/w. 172/

Krótko to była jazda - pięć dni tylka trwałe -
Ale nam - jako mówią - kością w gardle stała.

/w. 173-174/

a także na paradoksie oparta zagadka:

... ludzie w pewnym kraju na ziemi mieszkają,
Choć ziemi ni kawałka w swym kraju nie mają.

/w. 211-212/

W sumie jednak autor unikał retoryki ornamentacyjnej. Występował przede wszystkim w roli kronikarza czy raczej sprawozdawcy, mającego największy szacunek dla faktu. Świadomie, programowo przeciwstawił się tradycjom homerycko-wergilijskiej epiki. W Przedmowie do Podróży morskiej oświadczył ~~jakżeż~~ jednoznacznie:

Nie sadzę się na słowa ni na styl wysoki,
Bo się boję upadku, chcąc się wznieść w obłoki.
Lubo wiem, czym był Neptun, znam także Trytona,
Których władza na morzu od pogen zmyślona,
Jednak ich nie wspominam ni zowie bogami,
Z unysku w tym się zgadzać nie chcąc z poetami.

/Przedmowa, w. 7-12/

Zgodnie z tą zapowiedzią Grotkowski wyeliminował czynnik mitologiczny, wszystko to, co mogłoby świadczyć o kontynuacji modelu epopei homerycko-wergilijskiej. Podróż morska dwu studiujących Polaków jest najpełniejszym przejawem zmierzchu wzorca stworzonego przez poetę rzymskiego. Jedyne bodajże relikty tradycji antycznej jest porównanie homeryckie:

Jako więc stado ptactwa, kiedy z miejsca swego
Porwawszy się z skwapieniem, leci do innego,
Nie wiedząc, że nań czeka zguba niespodziana,
Myśliwską potajemnie ręką zgotowana -
Tak i ci, nieboracy, po śmierć się kwapili,
Którą mało nie wszyscy wkrótce podstąpili.

/w. 57-62/

Podobną postawę zademonstrował inny autor, Franciszek Gościecki, również duchowny, który w wydanym w r. 1732 utworze pisał:

Nie pragnę poetycznej z gor parnaskich weny,
Ni z Helikonu żywej pragnę Hipokreny.
Precz Apollo! precz Muzy! z waszemi trelami,
Gdzie pióro zmieszanymi ze krwią płynie łzami,
Jeszcze mi nieprzyjazne brzmią w głowie kornety;
Ze lutnią Apollina staną polskie flety⁸³.

Na tematy morskie wypowiedano się od dawna również w środowiskach chrześcijańskich. Tą drogą do problematyki morza i żeglugi wkroczyła argumentacja światopoglądowa, wkroczyły motywy chrześcijańskie. Uczony gdański, Bartłomiej Keckermann, w niewielkim traktacie *Brevis commentatio nautica* - idąc tropem wcześniejszych autorów - podniósł, że pierwszym statkiem była arka Noego⁸⁴. Dokonał w ten sposób korekty przekazów antycznych, według których pierwszymi żeglarzami byli Argonauci. Powołał się na Biblię i ojców Kościoła, ale głosząc pochwałę żeglugi, nie zaniedbał także autorów antycznych, przypomniał między innymi Horacego i Senekę. Podobnie postępowali inni twórcy traktatów i dzieł literackich, różnych zresztą epok: Alfonso de Madrigal, zwany El Tostaelo, Garcia de Palacio, Jan Scheffer⁸⁵. W wystąpieniach swoich, zastanawiając się nad początkami żeglugi, genezę biblijną-chrześcijańską przeciwstawiali genezie mitologicznej. Skoro Noe zbudował arkę

na życzenie Boga, skoro zatem żegluga narodziny swoje zawdzięcza Boskiej inspiracji, należy ją aprobować.

Grotkowski relację swą wypełnił także treściami religijnymi, motywami chrześcijańskimi, czym przypomina wymienionych poprzednio autorów. Był przede wszystkim duchownym, a nie uczonym czy żeglarzem. Oto znamienny fragment:

Jednego Boga Bogów tu chwałę i sławię.
O nim swą myśl najchętniej każdej chwili bawię.
A tak i ten, kto czyta, niech z mojej namowy
Odde mu cześć psalmisty syjońskiego słowy.

Pen, który oceany trzyma w swojej mocy
I ginącym przybywa prętko ku pomocy,
Niech będzie od wszech tworów rozumnych poznany
I miasto bogów obcych w potrzebach wzywany!

/Przedmowa, w. 13-20/

Wiara w Opatrzność dochodzi do głosu nie tylko w Przedmowie, ale w całym utworze. Niepowodzenia w żegludze autor skłonny jest uznać za przejaw gniewu Bożego, szczęśliwe zakończenie podróży za dowód łaski:

Ten był szczęśliwy koniec nieszczęśliwej drogi,
Kiedy się w łaskę zmienił nam gniew Boży srogi,

Skąd dochodę, że Pen Bóg tego podczas ćwiczy,
Kogo swej świętej szkoły discipulem liczy.
A choć łaskaw jak ojciec na swoją dziecinę,
Jednak trzyma karności w ręką dyscyplinę.

/w. 263-268/

Grotkowski odwoływał się chętnie do Biblii. Egipskie ciemności, o których pisze w wersie 76, przywodzą na pamięć Drugą księgę Mojżeszową⁸⁶, a dwuwiers:

Nie wiem, jeśli tak głośne niegdyś owe były
Mury wkoło Jerycho, kiedy się waliły

/w. 111-112/

kojarzy się z odpowiednim fragmentem Księgi Jozuego⁸⁷. Autor wpadał raz po raz w ton kaznodziejski, nie stronił od dydaktyki, miał stale przed oczyma wiernych, do których chciał i przy tej - literackiej - okazji trafić.

Podróż morską dwu studiujących Poleków interesuje nas tutaj jako pozycja w dziejach marynistyki polskiej. Skromna rozmiarami, napisana bez większego polotu, stanowi jeszcze jedną - po Janie Kochanowskim, Andrzeju Zbylitowskim i Marcinie Borzymowskim - wierszowaną próbę utrwalenia przeżyć wyniesionych ze spotkania z żywiołem morskim.

Przejdźmy do prozaicznych relacji. Jest wśród nich wcale liczna grupa tekstów traktujących o rejsach w obrębie Morza Bałtyckiego. W okresie wojny północnej wody Bałtyku przemierzali stronnicy Stanisława Leszczyńskiego, na przykład pułkownik Krzysztof Urbanowicz i sam Stanisław Leszczyński⁸⁸. Ten ostatni w r. 1712 przybył ze szwedzkim generałem Stenbockiem do Wismaru⁸⁹. Wiadomo też, że Felicjan Czerwiński, zwolennik króla ~~Ł~~ Leszczyńskiego, uciekłszy z więzienia szwedzkiego w Göteborgu, przepłynął się przez cieśninę do Danii, skąd wyruszył do kraju⁹⁰. Jedną z relacji wspomina o innym, wcześniejszym /1705/ wydarzeniu, mianowicie o ucieczce 300 polskich żołnierzy, a także Sasów i Rosjan. Żołnierze ci opanowali statek, którym płynęli do Szwecji⁹¹.

Kilkakrotnie - ok. 1770 r. - przenierzał Bałtyk i Morze Północne Maurycy August Beniowski, o czym czytamy w Historii podróży i osobliwszych zdarzeń sławnego Maurycyego Augusta hrabi Beniowskiego, szlachcica polskiego i węgierskiego⁹².
U ~~szczytu~~ schyłku XVIII stulecia drogą morską do ^{lary} ~~Nowej~~ ^{lary} ~~Yorku~~ wyprawił

się Teodor Anzelm Dzwonkowski⁹³. Michał Ogiński jako przedstawiciel Rzeczypospolitej w ~~Wenecji~~ Holandii udał się w r. 1791 do Anglii w celu uzyskania informacji o stanowisku rządu angielskiego w sprawie projektowanej przez Prusy aneksji Torunia i Gdańska. Do Anglii wyruszył z Calais, gdzie trzy dni czekał na pomyślne wiatry. Po dłuższej żegludze wylądował w Dover. Tą samą drogą wrócił następnie na kontynent. O rejsie tym wspomina w wydanych później pamiętnikach⁹⁴.

W latach 1789-1790 podróżował do Danii i Szwecji Jan Alberttendi. We wrześniu 1789 r. na pokładzie statku płynącego z Flensburga do Korsør na wyspie Zelandia zanotował:

Okręt pędził jak strzała i w przeciągu trzech godzin i kwadransu ta przeprawa, pospolicie 7 godzin potrzebująca, odbyta była, bez innej przykrości, oprócz szczupłej nudności, kiedyś długo w izbie okrętowej siedział, która wyszedłszy na wiatr na pokład okrętowy, zaraz przemijała⁹⁵.

Wyrażony tu podziw dla tempa poruszanie się statku, możliwości technicznych powtórzy się w wielu relacjach podróżników oświeceniowych.

W XVIII w. przemierzano nie tylko Bałtyk. W drodze do Ziemi Świętej odbywano ~~wiele~~ wcale częste rejsy po wodach Morza Śródziemnego. Ok. 1744 r. pielgrzymował do Ziemi Świętej bernardyn ojciec Hieronim Lisowski, który pozostawił Krótkie opisanie niektórych miejsc świętych w Palestynie albo Ziemi Świętej⁹⁶. Relacje ze swych pielgrzymek pozostawili jeszcze dwaj inni bernardyni: ojciec Andrzej Jordan i ojciec Antoni Burnicki. Pierwszy z nich dotarł w r. 1755 do Jerozolimy, drugi natomiast w latach 1762-1765 zwiedził Palestynę, płynął statkiem z Wenecji do Aleksandrii, następnie do Jafy i Akry, wrócił zaś przez Cypr⁹⁷.

Obszerne sprawozdanie z pielgrzymki do Palestyny, odbytej w r. 1788, wyszło także spod pióra księdza Józefa Drohojowskiego z Krakowa. Pielgrzymkę odbył autor częściowo drogą morską, o czym wspomina w relacji napisanej w dwadzieścia lat później pt. *Pielgrzymka do Ziemi Świętej, Egiptu ...*⁹⁸.

Na tej trasie można było spotkać także Tomasza Stanisława Wolskiego /1700- 6k. 1736/. Ten nieprzeciętny obieżyświat i awenturnik płynął z Triestu do Wenecji, następnie do Ziemi Świętej, z Jafy do Akry, wreszcie do Aleksandrii, skąd przez Sycylię i Sycylię dotarł do Livorno. Do relacji, którą napisał po łacinie⁹⁹, trzeba jednak podejść krytycznie, autor bowiem rozmiął się często z prawdą.

O swej podróży do Ziemi Świętej, odbytej inną trasą - przez Mołdawię, wzdłuż wybrzeży Morza Czarnego, dalej statkiem do Stambułu i Jafy - pisze w swym pamiętniku Regine Salomea Pilsztynowa¹⁰⁰. Dodajmy jeszcze, że zostawszy z czasem lekarzką udawała się do pacjentów także drogą morską.

Interesujące wiadomości ze swej podróży pozostawił Jan Potocki. W r. 1784 wyruszył on z Chersonia, następnie przez Czarną Oczeret, Morze Czarne i Dardanele dotarł do Morza Śródziemnego. W relacji, napisanej w formie listów do przyjaciół, chwalił żeglugę i jej uroki. Nie pominął też niepokojów towarzyszących tej podróży, jej niebezpieczeństw, przykrości ciszy morskiej¹⁰¹.

Gdy mowa o rejsach śródziemnomorskich, odnotujmy jeszcze *Mémoires historiques, politiques et militaires sur les révolutions de Pologne i L'expédition du Tyrol et les campagnes d'Egypte* Józefa Sułkowskiego, w których adiutant Napoleona przedstawił także przebieg podróży morskich, m. in. z Tulonu na Maltę. W relacjach jego nie zabrakło obserwacji dobrze świadczących o orientacji autora w sytuacji na Morzu Śródziem-

nym¹⁰².

Inny żołnierz Napoleona, major Józef Szumlański, w pamiętnikach pisze o podróży do ~~Egip~~ Egiptu, którą odbył w r. 1798 na statku konwoju z Civita-Vecchia. Relację doprowadził do dnia 11 września 1789¹⁰³.

Przejdźmy do podróży na dalszych szlakach. W latach 1715-1720 ksiądz Michał Ignacy Wieczorkowski odbył podróże misyjne na Krym, do Turcji i Persji. I on również jest autorem sprawozdania, w którym uwzględnił m. in. epizody morskie¹⁰⁴.

Relację z podróży indyjskiej pozostawił wspomniany już Teodor Anzelm Dzwonkowski. Związany z holenderską marynarką wojenną, objechał wszystkie kolonie holenderskie w Indonezji. Zetknął się z Atlantykiem i Oceanem Indyjskim, płynął wzdłuż zachodnich wybrzeży Afryki, dotarł do Przylądka Dobrej Nadziei, do Cejlonu, Półwyspu Malajskiego, Jawy... W pamiętniku wiele miejsce poświęcił spotkaniom z morzem.

Po Oceanie Indyjskim i południowym Atlantyku wokół Afryki w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII w. wiele razy żeglował Meurycy August Beniowski. Nie mniejszy podziw budziła jego wyprawa z Kamczatki do Archipelagu Kurylskiego, następnie do Cieśniny Beringa i brzegów Alaski, do Japonii, ~~Formoz~~ Formozy, Filipin i Chin. Życie konfederata berskiego i zesłańca, uciekiniera z Kamczatki, władcy Madagaskaru i wybitnego żeglarza stało się wczesnie przedmiotem ~~zainteresowania~~ zainteresowania w szerokich kręgach odbiorców. Jego pamiętniki, opracowane i wydane już po śmierci autora, były często wznowiane. W r. 1790 ukazał się przekład angielski, w rok później opublikowany został oryginał francuski, potem pojawiły się dalsze edycje w różnych językach europejskich. Pierwsze polskie tłumaczenie ukazało się drukiem w 1797 r.¹⁰⁵.

Innym zesłańcem był generał brygady Józef Kopeć, który zna-

laż się na Syberii po upadku Powstania Kościuszkowskiego. W czasie pobytu w Irkucku, na Kamczetce i podczas drogi powrotnej do kraju prowadził dziennik. Przynosi on m. in. obrazy niebezpiecznej żeglugi, przedstawia zagrożenia towarzyszące stale żeglarzowi¹⁰⁶.

Wymieńmy jeszcze Tomasza Kajetana Węgierskiego. O jego podróży do Stanów Zjednoczonych i drodze powrotnej z Bostonu do Europy, odbytej w r. 1783, czytamy w listach do przyjaciółki imieniem Julia, przebywającej w Paryżu¹⁰⁷. Są w nich wzmianki o kołysaniu statku, o sztormach, o chorobie morskiej, narzekania na nie kończącą się ciszę morską.

Nie można wreszcie pominąć pamiętników Juliana Ursyna Niemcewicze. Ich autor niejednokrotnie spotykał się z morzem. W latach 1782-1785 odbył liczne podróże. Zwiedził wówczas Włochy, Sycylię, Malte, Francję i Anglię, a w drodze powrotnej ~~W~~ Holandię, Niemcy i Austrię. Na wiosnę r. 1787 ze Stanisławem Potockim wyruszył powtórnie do Anglii i Francji, skąd wrócił w następnym roku. W kilka lat później, zwolniony w r. 1796 z więzienia przez cara Pawła, udał się u boku Tadeusza Kościuszki wprost z Petersburga przez Finlandię, Sztokholm i Londyn do Stanów Zjednoczonych. Po osiemdziesięciu dniach podróży wylądował w Filadelfii. Z końcem 1802 r. wybrał się do kraju dla uporządkowania spraw majątkowych po śmierci ojca, lecz już w październiku 1804 r. powrócił do Stanów. W trzy lata później wyjechał z nich definitywnie. Z morzem zetknął się znowu - po wielu latach - gdy w lecie 1831 r. udał się do Anglii, by pozyskać poparcie Anglików, Szkotów i Irlandczyków dla sprawy powstania. Po czternastu miesiącach opuścił wyspę i osiadł w Paryżu, głównym ognisku Wielkiej Emigracji. We Francji pozostał do końca życia. Niewielu współczesnych odbyło tak liczne, długie i niebezpieczne żeglugi jak Niemcewicz. Niewielu też pisało

tak chętnie o rejsach morskich¹⁰⁸. Trzeba tu jednak zauważyć, że Niemcewicze zachwyciły przede wszystkim przybrzeżne cieśniny włoskie, wycieczki po włoskich zatokach. Poezie skłaniającemu się ku sentymentalizmowi najwyraźniej bliższe były spokojne, łagodne wody niż groźne pomruki oceanu.

W przywołanych tu tytułem przykładu listach, dziennikach i pamiętnikach przestrzeń, w tym także morska, ujawnia się w aspekcie topograficznym, dosłownym, jest elementem rzeczywistej scenerii. Przestrzeń pełni w nich funkcję nie tyle ilustracyjną, ile raczej determinującą, wyznacza zachowanie się ludzi. W świadomości podmiotu relacjonującego i innych uczestników rejsu pozycję uprzywilejowaną zajmuje przestrzeń zamknięta, kameralna czy trwała¹⁰⁹, kojarząca się z miastem, wsią, pejzażem lądowym, z domem, z tworam i kultury. Człowiek przywykły do trwałej przestrzeni, wyrosły w określonej kulturze, w środowisku morskim czuł się wyobcowany. W wyobrażeniach uczestników rejsów pojawiają się przedmioty związane z przestrzenią codziennego, lądowego bytowania, do której człowiek przywykł, z przestrzenią posiadającą cechy trwałości, stabilizacji. Do rangi wysokich wartości urastają akcesoria codzienności, wspomnienia o życiu przed podjęciem podróży. Trzeba tu dodać, że przywołania przestrzeni lądowej w narracji i dialogach są zawsze bardzo konkretne.

Ludzie, o których mowa w listach, dziennikach i pamiętnikach, czują się źle na morzu, bo zostali - jak pisze Hall - "wytrąceni z równowagi naruszeniem obyczajów przestrzennych"¹¹⁰, naruszeniem zdrowej gęstości w przestrzeni, zdrowej częstotliwości kontaktów i poczucia związków z kulturą lądową. Przyzwyczajeni na lądzie do innego posługiwania się przestrzenią, na morzu, na którym odbierają inne wrażenia wzrokowe, słuchowe, kinestetyczne /polegające na zdolności do rozpoznawania pozycji

i ruchu bez kontroli wzroku/, zapachowe i ciepłne, czują się zagubieni.

Przestrzeń morską, co wynika z wielu relacji, staje się często obszarem napięć między uczestnikami podróży, choć niekiedy wyzwala poczucie solidarności. Niewiele jednak ma wspólnego /lub zgoła nic/ z przestrzenią miłości, porozumienia i przytulności. Jedynie statek, na którym ludzie się skupiają, by razem spędzić dobre i złe chwile, bywa - jak się zdaje - zaliczany przez autorów relacji do przestrzeni dążeń, że użyjemy tu określenia Humphry'ego Osmonda¹¹¹.

Przestrzeń morską przeraża swą otwartością, zamknięcie staje się przedmiotem marzeń i ograniczeń. Podróżnicy przywołują wizje pejzażu odmiennego od wielkich przestworzy, obrazy sadu, lasu, pola, ogrodu, domu. Te właśnie miejsca kojarzą się z wolnością i szczęściem. Przestrzeń lądową staje się symbolem porządku, ładu bliskiego człowiekowi. Przebywanie na morzu sprawia, że człowiek zdaje się nawet zapominać o konfliktach, napięciach, od których w rzeczywistości lądowej nie jest przecież wolny, zaczyna idealizować życie poza przestrzenią morską.

Człowiek egzystujący w przestrzeni morskiej całą swą uwagę kieruje ku innej rzeczywistości, marzy o tym, by rozstać się z morzem, na które zepchnęły go konieczności, zły los. Stąd percepcja przestrzeni morskiej w przypadku autorów relacji i ich bohaterów ma charakter dynamiczny. Jest związana z działaniem, dokładniej mówiąc z pokonywaniem przestrzeni, z podejmowaniem zabiegów, starań, których celem jest możliwie szybki powrót na ląd. Rzadko się zdarza, by przestrzeń morską była odbierana biernie, by stała się przedmiotem kontemplacji. Osiemnastowieczni autorzy zdają się pamiętać o słowach Mikołaja Krzysztofa Redziwiłła "Sierotki": "... ziemią drogą lżejsza niż morzem"¹¹².

W niektórych listach, dziennikach i pamiętnikach przestrzeń morska i powiązanie człowieka z nią zostały wykorzystane do ukazania psychologicznej i egzystencjalnej sytuacji jednostki w świecie.

Zawsze, we wszystkich listach, dziennikach i pamiętnikach, temat nawigacji pojawia się w ujęciu narracyjno-opisowym, utrwalającym autentyczne rejsy morskie. Relacjonujący w sposób dokumentalny przedstawiają przebieg podróży, konstruuja opisy morza, brzegów i portów, do których statek zawija.

Przypisy

1 Reisen und Reisebeschreibungen im 18. und 19 Jahrhundert als Quellen der Kulturbeziehungs-forschung, hrsg. von B. I. Krasnobaew, G. Robel und H. Zeman, Red. W. Kessler, Berlin 1980 /por. w szczególności rozprawy następujących autorów: G. Robel, H. Witthöft, B. I. Krasnobaew, A. S. Myl'nikov, J. Stagl/.

2 S. Burkot, Polskie podróżopisarstwo romantyczne, Warszawa 1988, s. 9.

3 Egzemplarz Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk /dalej: BG PAN/, sygn. Re 6528. 8^o, k. A₅v: "Die göttliche Vorsehung hat diesen grossen Welt-Garten so weislich angeleget, dass sie die Blumen herrlicher Künste durch alle Völker zerstreuet, und also eine Landschaft nicht alle Vollkommenheiten allein besitzt. In dem prächtigsten Garten mangeln mannmahl etliche heilsame Kräuter und wohlriechende Blumen, so man ofters auf der geringsten Bauer-Wiese findet. Und bey den geringsten Völkern kann man oftmals eine der schönsten Staats-Regeln lernen".

4 A. I. Schlözer, Vorlesungen über Land- und Seereisen. Nach dem Kollegheft des stud. jur. L. F. Haupt /Wintersemester 1795/96/, hrsg. von W. Ebel, Göttingen 1962.

5 Ibidem, s. 15.

6 Ibidem, s. 18.

7 Ibidem, s. 19.

8 Ibidem, s. 19.

9 Ibidem, s. 19-20.

10 Ibidem, s. 22.

11 J. Drohojowski, Pielgrzymka do Ziemi Świętej, Egiptu, niektórych wschodnich i południowych krajów. Odbyta w roku 1788, 89, 90, 91, t. I, Kraków 1812, s. I-II.

12 W Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie /sygn. 28.
20. 4. 9657/ znajdują się tomy I, II i IV londyńskiego wyda-
nie z 1767 r.

13 Egz. BG PAN, sygn. Rb 538. 4^o.

14 Egz. BG PAN, sygn. Rb 547. 4^o.

15 Egz. BG PAN, sygn. Rb 107. 8^o.

16 Pewne pojęcie o zawartości tego tomu daje: Voyages
of the Elizabethan Seamen. Select Narratives from the
"Principal Navigations" of Hakluyt, ed. E. J. Payne, Oxford
1907.

17 Por. Vorbericht des deutschen Herausgebers w tomie II
antologii /Leipzig 1748/.

18 O popularności tej antologii świadczy istnienie przekładu
rosyjskiego: Istorija o stranstwijach woobszcz po wsiem krolej
ziemnego kruga, soczinienije gospodinie Priewo, sokraszczennaja
nowiejszym raspołożenijem czriez gospodina La Garpa ...
sodierżaszcza je w siebie ... primieczanija ... w stranach
szwieta, do koich dostigali jewropiejcy; o nrawach onych
żytielej, o wierach, obyczajach, naukach ... , t. I-KXII,
Moskwa 1782-1787. Egz. Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu,
sygn. 281642.

19 Egz. BG PAN, sygn. Rb 111. 8^o.

20 Egz. BG PAN, sygn. 2294/68.

21 Egz. ~~BG PAN, sygn. 2294/68~~ Biblioteki Narodowej, sygn. XVIII.
1.5689.

22 Egz. Biblioteki Narodowej, sygn. XVIII. 2. 1631.

23 Egz. Biblioteki Uniwersyteckiej KUL, sygn. XVIII. 907.

24 Por. W. A. Drapella, Żegluga - nawigacja - nautyka.
Ze studiów nad kształtowaniem się pojęć morskich, cz. I:
Wiek XVI-XVIII, Gdańsk 1955, s. 189-206, 243-246.

25 M. A. Troc, Nouveau dictionnaire françois, allemand et polonois, enrichi de plusieurs exemples de l'histoire polonoise, des termes ordinaires des arts et des remarques de grammaire les plus nécessaires, avec une liste alphabétique des poètes et de meilleurs livres polonois, t. I-II, Lipsk 1744-1747. Egz. BG PAN, sygn. D1 2422. 8^o; tenże, Nowy dykcjonarz, to jest Mownik polsko-niemiecko-francuski z przydatkiem przysłów potocznych, przestroż gramatycznych, lekarskich, matematycznych, fortyfikacyjnych, żeglarskich, kowczych i inszym naukom przyzwoitych wyrazów, Lipsk 1764. Egz. BG PAN, sygn. Dm 2406. 8^o; tenże, Vollständiges deutsches und polnisches Wörter-Buch, wyd. S. Nałęcz Moszczeński, Lipsk 1772. Egz. BG PAN, sygn. Dm 2415. 8^o.

26 P. Danet, Nouveau grand dictionnaire françois, latin et polonois enrichi des meilleurs façon de parler, t. I-II, Varsovie 1743-1745. Egz. BG PAN, sygn. 560/55.

27 [Ph. Avril], Podróż do różnych krajów Europy i Azji przez misyjónarzów S. J. w roku 1690 odprawioną końcem odkrycia nowej drogi do Chin ... tłómaczona z francuskiego przez ks. Remigiusza Ładowskiego, Warszawa 1791. Egz. Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, sygn. 28. 20. 4. 60. 50.

28 T. I - egz. Biblioteki Narodowej, sygn. XVIII. 1. 1900; t. II-IV - egz. BG PAN, sygn. 2106/66.

29 J. Węgier /Język Franciszka Bohomolca, Poznań 1972, s. 84/ zauważa, że w komedii Bohomolca wyraz "bania" pojawia się po raz pierwszy w kontekście morskim.

30 Historyja o podróżach przez Pena de Le Harpe, akademika francuskiego, skrócona..., t. I, Warszawa 1783, s. 138.

31 Ibidem, t. IV, Warszawa 1793, s. 34.

32 Ibidem, s. 52-53.

33 Ibidem, xx t. I, s. 27.

34 Por. Allgemeine deutsche Biographie, Leipzig 1876, s. 733-737.

35 Miałem dostęp do wydania trzeciego: Braunschweig 1791. Egz. BG PAN, sygn. Rb 589. 8°.

36 Nie x miałem dostępu do tego wydania.

37 Egz. BG PAN, sygn. Rb 18970. 8°.

38 Egz. Biblioteki Narodowej, sygn. Ac XII. 6. 19.

39 J. Platt, Żywot "chudego literata". Materiały do życia i twórczości Stanisława Szymańskiego, w: Miscellanea z doby oświecenia, 3, Wrocław 1969, s. 464.

40 Por. M. Bachtin, Czas i przestrzeń w powieści, tłum. J. Feryno, w: Wokół problemów realizmu, wstęp A. Lema, Warszawa 1977, s. 22-27.

41 Estr. XII, 315.

42 Przekładu na język holenderski dokonał H. v. Quellenburgh. Tłumaczenie to ukazało się w Utrechcie w 1694 r. pt. Reize door verscheidene ~~Sz~~ Staten van Europa en Asia, als Turkyen, Persien, Armenien, het Zuider-Tartaryen, Moscovien, Poolen, beide de Pruissens en Moldavien. Gedaen zedert den Jaere 1685 tot 1692. Egz. BG PAN, sygn. Uph. q. 2752.

43 Egz. Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, sygn. 28.20.4.6050.

44 W Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu znajduje się egzemplarz oryginału wydanego w Bazylei w 1789 r., sygn. 86628.

45 Egz. BG PAN, sygn. Rb 19349. 8°.

46 Egz. BG PAN, sygn. Uph. o. 5424.

47 Por. polskie wydanie: J. Forster, Podróż neokoło świata, wybrał i przełożył M. Ronikier, wstępem poprzedził S. Rakusa-Suszczewski, Warszawa 1977.

48 Por. M. Jakubitz, Georg Forster - Weltreisender, Naturforscher, Schriftsteller und Jakobiner, "Zeszyty Naukowe UJ, Prace historycznoliterackie" 1975, z. 33, s. 52; K. Augustowska, Jerzy Forster, uczony i podróżnik epoki oświecenia. Karta z dziejów nauki gdańskiej, "Zeszyty Naukowe Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UG", 1975, nr 5, s. 162.

49 Z. Fedorowicz, Mowa Jerzego Forstera, Wrocław 1961.

50 Egz. Biblioteki Narodowej, sygn. XVIII. 2.2463.

51 Cyt. za: P. Hazard, Myśl europejska w XVIII wieku. Od Monteszkusza do Lessinga, tłum. H. Suwała, wstępem poprzedził S. Pietreszko, Warszawa 1972, s. 136.

52 Ibidem, s. 138.

53 Egz. BG PAN, sygn. Rb 1159. 4°.

54 Historia odkryć geograficznych. Odkrywczy i badacze Ziemi, tłum. B. Wojciechowski, Warszawa 1963, s. 470-471; J. Babicz, W. Walczak, Zarys historii odkryć geograficznych, Warszawa 1970, s. 239-241; M. Zobel, Les naturalistes voyageurs français et les grands voyages maritimes du XVIII^e et XIX^e siècle, Paris 1961; J. K. Baker, Odkrycia i wyprawy geograficzne, Warszawa 1959, s. 175-181.

55 Por. też: Wiele legenda morska La Pérouse'a 1785-1788, tłum. L. Szwykowski, Warszawa 1961.

56 Zakres historii naturalnej. Mowa, którą Jerzy Forster rozpoczął swe wykłady w Akademii Wileńskiej w dniu 2 lutego 1785 r., w: Z. Fedorowicz, op. cit., s. 25.

57 W BG PAN /sygn. Rb 11043. 4°/ znajduje się egzemplarz trzeciego wydania z roku 1779.

58 Johann Reinhold Forsters Reise um die Welt während den Jahren 1772-1775 Beschreiben und herausgegeben von ... George Forster, t. I-II, Berlin 1778-1780. Egz. BG PAN, sygn. Rb 1112. 4°.

59 Voyage au pôle austral et autour du monde fait sur les vaisseaux de roi l'Aventure et la Résolution en 1772, 1773, 1774 et 1775 écrits par Jacques Cook, commandant de la Résolution, dans lequel on a inséré la relation du capitaine Furneaux et celle de messieurs Forster, t. I-VI, Paris 1788. Egz. Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, sygn. 270723.

60 Miałem dostęp do drugiego wydania: London 1781. Egz. Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, sygn. 266173.

61 Troisième voyage de Cook ou voyage à l'Océan Pacifique ordonné par le roi d'Angleterres. Traduit de l'Anglais par M. D., t. I-IV, Paris 1785. Egz. ze zbiorów Oddziału Muzeum Narodowego w Warszawie, Nieborów, sygn. VIII/859 A /1-4/.

62 Des Capitain Cook dritte Reise um die Welt. Aus d. Englischen übersetzt von Georg Forster, w: Geschichte der See-Reisen und Entdeckungen im Süd-Meer, t. VI-VII, Berlin 1787-1788. Egz. BG PAN, sygn. Rb 574. 4^o.

63 "Pamiętnik Historyczno-Polityczny" 1787, kwiecień, s. 367-368.

64 Życie skrócono kapitana Cook, "Pamiętnik Polityczny i Historyczny" 1783, lipiec, s. 15-36.

65 "Pamiętnik Historyczno-Polityczny" 1786, kwiecień, s. 303-313; maj, s. 399-412; lipiec, s. 590-602; sierpień, s. 672-678.

66 Egz. BG PAN, sygn. Rb 11262. 4^o i Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, sygn. 93823.

67 "Pamiętnik Historyczno-Polityczny" 1786, kwiecień, s. 303.

68 Egz. BG PAN, sygn. Ml 15137. 8^o /k. E₁v - F₆r/. Por. również egz. Biblioteki Ossolineum, sygn. XVIII-12231-II. Wymienia go B. Górski /Katalog kalendarzy XVII-XVIII w. w zbiorach Biblioteki Ossolineum, Wrocław 1968, s. 72/.

69 Egz. Biblioteki Instytutu Badań Literackich PAN,
sygn. XVIII. 1.627.

70 Por. Estr. KXII, 424; B. Gubrynowicz, *Romans w Polsce
ze czasów Stanisława Augusta*, Lwów 1904, s. 151; J. Rudnicka,
Bibliografia powieści polskiej, 1601-1800, Wrocław 1964, s. 89,
poz. 166-167.

71 Egz. BG PAN, sygn. Di 3576. 8°.

72 J. Woźniakowski, *Góry niewzruszone. O różnych wyobraże-
niach przyrody w dziejach nowożytnej kultury europejskiej*,
Warszawa 1974, s. 234-236.

73 I. Kant, *Krytyka władzy sądzenia*, tłum. i oprac. J. Łz Go-
recki, Warszawa 1964, s. 133.

74 J. Woźniakowski, op. cit., s. 70.

75 E. Burke, *Dociekania filozoficzne o pochodzeniu naszych
idei wzniosłości i piękna*, tłum. P. Greff, Warszawa 1968,
s. 142. - Por. S. Morewski, *Teoria estetyczna E. Burke'a*,
w: *Studia z historii myśli estetycznej XVIII i XIX wieku*, Warsza-
wa 1961, s. 22-31.

76 W. Gaunt, *Das Schiff in der Malerei, deutsche Übersetzung:*
W. u. U. Clevez, Hamburg 1976, s. 67-94 /tamże liczne repro-
dukcje/. Tenne reprodukcje zawiera także tom: D. Macintyre,
Abenteuer der Segelschiffahrt 1520-1914, Gütersloh 1971.

78 Por. W. Pniewski, *Słowo wstępne do: Nie znany poemat
morski z XVIII wieku*, "Rocznik Gdański", t. VII-VIII: 1933-1934
/druk 1935/, s. 416-417.

79 T. Grabowski, *Polacy na uniwersytecie lejdzkiej*, "Spraw-
ozdanie z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Kro-
kowie", t. XV /1910/, nr 3, s. 2-3; J. Kleyntjens, *Miscellanea
polono-hollandica*, "Rocznik Gdański", t. IX-X: 1935-1936 /druk
1937/, s. 445-460.

80 J. Łukaszewicz, *Dzieje brodatków wyzanie helweckiego*

w Litwie, t. II, Poznań 1843, s. 70 n.

81 J. Łukaszewicz, Historia szkół w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim, t. I, Poznań 1849, s. 376.

82 T. Grotkowski, Podróż morską dwu studiujących Polaków, w: Trzy podróże, wstęp i objaśnienia E. Kotarskiego, Gdańsk 1973, s. 155-172. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania.

83 F. Gościecki, Poselstwo wielkie J. W. Stanisława Chotomtowskiego, wojewody mazowieckiego, od Najjaśniejszego Augusta II ... do Achmeta IV, sultana tureckiego wielkiego, z pełną mocą posła, z szczęśliwym skutkiem przez lata 1712, 1713, 1714 odprawione ... , Lwów 1732.

84 B. Keckermann, Brevis commentatio neutica proposita in Gymnasio Dantiscano, Hanoviae 1611, s. 8. Por. B. Nadolski, Życie i działalność naukowa uczonego gdańskiego Bartłomieja Keckermanna. Studium z dziejów odrodzenia na Pomorzu, Toruń 1961, s. 78-79.

85 T. Heydenreich, Tadel und Lob der Seefahrt. Das Nachleben eines antiken ~~ix~~ Themes in den römischen Literaturen, Heidelberg 1970, s. 79, 149, 157.

86 Druge księga Mojżeszowa, X, 22: Były ciemności streszliwe po wszystkiej ziemi egipskiej przez trzy dni.

87 Księga Jozuego, VI, 20: Gdy tedy wszystek lud krzyczał, a w trąby trąbiono, skoro w uszach mnóstwa głos i trąbienie zabrzmiało, natychmiast mury Jerycha upadły.

88 Por. Pamiętniki do panowania Augusta II napisane przez niewiedomego autora, wyd. z rękopisu E. Raczyński, Poznań 1838.

89 Ibidem.

90 Ibidem.

91 Ibidem.

92 Historyja podróży i osobliwszych zdarzeń Meurycego Augusta

hrabi Beniowskiego, szlachcica polskiego i węgierskiego, t. I, Warszawa 1797.

93 T. A. Dzwonkowski, Pamiętniki czyli Pamiętka po ojcu dla Józefy z Dzwonkowskich Komornickiej, wyd. z rękopisu S. i T. Komorniccy, Warszawa 1985.

94 M. Ogiński, Mémoires ... sur la Pologne et les Polonais depuis 1788 jusqu'à la fin de 1815, t. I, Paris 1826, s. 91, 103.

95 Archiwum domowe do dziejów i literatury krajowej, wyd. K. W. Wójcicki, Warszawa 1856, s. 152.

96 J. S. Bystroń, Polacy w Ziemi Świętej, Syrii i Egipcie 1147-1914, Kraków 1930, s. 56-57.

97 Ibidem, s. 58-60.

98 J. Drohojowski, Pielgrzymka do Ziemi Świętej, Egiptu, niektórych wschodnich i południowych krajów, odbyta w r. 1788, 89 i 91, pobożno ciekawej publiczności ofiarowana, wyd. J. Nowicki, Kraków 1812.

99 T. S. Wolski, Illustris peregrinatio Jerosolimitana, Leopoli 1737.

100 R. S. Pilsztynowa, Prośeder podróży i życia mego awentur, wyd. R. Pollek i M. Pełczyński, Kraków 1957.

101 J. Potocki, Podróż do Turcji i Egiptu, tłum Żegota Pauli, Kraków 1924; Voyage dans l'empire de Maroc, fait en l'année 1791, suivi du voyage de Hafez, recit oriental ... , Varsovie 1792. Por. J. Zięterska, Relacje Jana Potockiego z Turcji, Egiptu i Maroka na tle piśmiennictwa podróżniczego doby oświecenia, "Przegląd Humanistyczny" 1973, nr 1, s. 41-59.

102 J. Sułkowski, Mémoires historiques, politiques et militaires sur les révolutions de Pologne ... ; tenże, L'expédition du Tyrol et les campagnes d'Egypte Por. też Z. Mikowski, Pamiętniki z XVIII w., 1864.

103 Pamiętniki pułkownika Józefa Szumlańskiego. Wyprawa egipska roku 1798, "Lwowiec" 1842, s. 117-121.

104 Por. J. Sygański, Z notatek podróżniczych P. Michała Wieczorkowskiego, "Nasze Wiadomości" 1912, nr 17 i odb.

105 Por. przyp. 92.

106 Dziennik podróży Józefa Kopecia przez całą wzdłuż Azję, lotem od portu Ochotska przez Wyspy Kurylskie do Niższej Kamczatki, a stamtąd na powrót do tegoż portu na psach i jele-
niach, Wrocław 1837.

107 Z życia Kajetana Węgierskiego. Pamiętniki i listy, wyd. S. Kossowski, "Przewodnik Naukowy i Literacki" 1908.

108 Por. J. U. Niemcewicz, Pamiętniki 1804-1807. Dziennik drugiej podróży do Ameryki, Lwów 1873; tenże, Pamiętniki czasów moich, oprac. J. Dihm, t. I-II, Warszawa 1957.

109 E. T. Hell, Ukryty wymiar, tłum. T. Hołowka, wstęp i oprac. A. Wallis, Warszawa 1976, s. 152.

110 Ibidem, s. 189.

111 Ibidem, s. 158-159.

112 M. K. Radziwiłł "Sierotka", Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582-1584, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1962, s. 10.